16062
B.P.im.Ł.

...IK HISTORYCZNY
PO
WILNIE
I
JEGO OKOLICACH

PRZEZ

A. H. KIRKORA.

Członka nadzw. Akademji umiejętności w Krakowie, przewodniczącego Sekcyi Wykopalisk Kom. Archeol.

Wydanie drugie
przejrzane i powiększone.

WILNO.
Nakładem i drukiem Józefa Zawadzkiego.
1880.

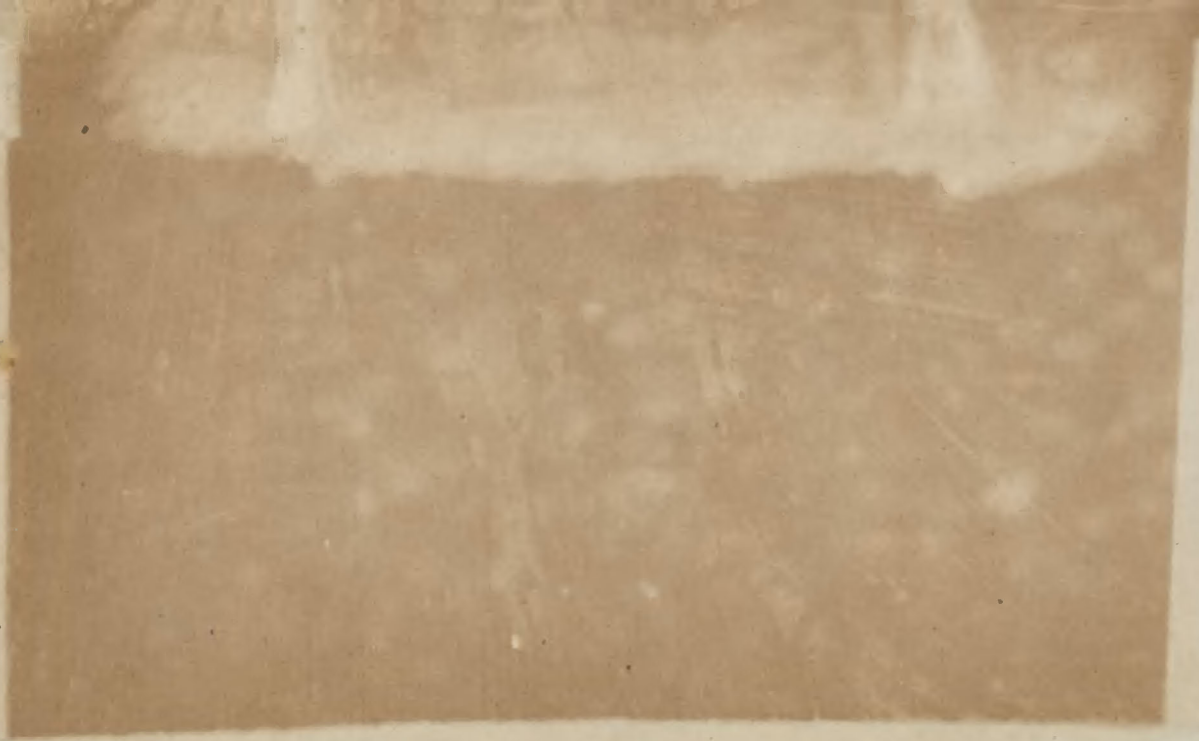

Wojewódzka Biblioteka Publ.
Nr .....
LUBLIN
* im. H. Łopacińskiego *

Widok Wilna wzięty ze strony północnej - Vue de Wilna prise du nord.

A 76062.

PRZEWODNIK HISTORYCZNY

PO

WILNIE

I

JEGO OKOLICACH

980051
87321

PRZEZ

A. H. KIRKORA.

Członka nadzw. Akademji umiejętności w Krakowie, przewodniczącego Sekcyi Wykopalisk Kom. Archeol.

Wydanie drugie

przejrzane i powiększone.

WILNO.

Nakładem i drukiem Józefa Zawadzkiego.

1880.

DAR LEOPOLDA MEYETA

Wojewódzka Biblioteka Publ
Nr I-165750
LUBLIN
im. H. Łopacińskiego

913(438)"18"(036)A12

Дозволено Цензурою, 28-го Мая 1879 года.
С.-Петербургъ.

1000858528

ВИЛЬНА. Въ типографіи п. ф. Осипа Завадзкаго.
(Замковый переулокъ, № 149).

I-239/07/30

Sprostowania i dodatki.

Str. 42. w. 4. *wydrukowano*: walki *czytaj:* walki.
— 97. Z liczby 5044 rzemieślników jest *żydów*....
— 121. Portret W. Ks. Witolda z zakrystyi katedralnéj przeniesiono do kościoła, gdzie został umieszczony nad grobowcem W. Księcia, po lewéj stronie ołtarza Ś. Stanisława.
— 145. w. 12. *wydrukowano:* wysokość jéj jest: 1,818 stóp.; *czytaj:* 181,8″.
— 150. w. 21. *wydrukowano:* grube, *czytaj:* lekkie.
— 230. w. 10. — archeologiczna; *czytaj:* archeograficzna.
— — *opuszczono:* 7. PÓŁNOCNO-ZACHODNI ODDZIAŁ CESARSKIEGO ROSSYJSKIEGO GEOGRAFICZNEGO TOWARZYSTWA.
— 231. w. 8. *wydrukowano:* i po rusku; *dodać:* pod redakcyą Antoniego Marcinowskiego.
— — w. 10. *wydrukowano:* pod redakcyą A. E. Odyńca; *dodać:* po polsku i rossyjsku.
— — w. 11. *wydrukowano:* po polsku i po rusku; *czytaj:* tylko po polsku, wiadomości zaś urzędowe, po polsku i po rossyjsku.

W Skorowidzu na stron. 308, zaraz po wierszu:
po-Uniwersytecki gmach *dodać:* **Uniwersytet wileński**
Str. 37, 47, 54, 56 i 245.

J. I. KRASZEWSKIEMU.

AUTOROWI:

„Wilna," „Litwy," „Witoloraudy," „Mindowsa," „Witoldowych bojów," „Poety i „Świat," „Bladej dziewczyny z pod Ostrej Bramy," „Ostatniej z książąt słuckich," „Powieści bez tytułu"

i t. d. i t. d.

W roku jubileuszowego obchodu JEGO znakomitéj *pięćdziesięcioletniéj* naukowéj i literackiéj działalności

w hołdzie najwyższéj czci, uwielbienia i wdzięczności za *czterdziestoletnią* niezmienną życzliwość

składa

Autor.

OD AUTORA.

W r. 1862 ogłosiliśmy drukiem piérwsze wydanie „Przewodnika."

Dziś gdy firma J. Zawadzkiego oświadczyła chęć ogłoszenia drugiego wydania tegoż „Przewodnika," mile tę myśl powitaliśmy i z radością do jéj urzeczywistnienia przystąpiliśmy.

Wiele się zmieniło w Wilnie i w kraju całym przez te ubiegłe lat siedemnaście. Wiele zmieniły wypadki dziejowe, które tak srodze, całym krajem wstrząsnęły i zmieniły, gasząc najwybitniejsze gwiazdy, które mu przez lat wiele przyświecały.

Ludzie, z którymi dzieliliśmy pracę, którzy nam współczuli i tak chętnie pomagali — spoczęli już snem wiecznym.

A zaiste, świetny to był zastęp ludzi myśli, pracy i czynu! Ignacy Chodźko, Michał Ho-

molicki, Władysław Syrokomla, Teodor Narbutt, Michał Baliński, Mikołaj Malinowski, Aleksander Zdanowicz, Eustachy Tyszkiewicz i tylu innych, śpieszyli jakby na wyprzódki jeden za drugim, aby nas osierocić.

A czy zostawili następców po sobie?

Pozostał bodaj jeden ze starszych przewódzców światła i nauki dawnego Wilna, prof. A. F. Adamowicz.

Żyje nasz patryarcha A. E. Odyniec—ale nie w Wilnie.

Żyje i kilku jeszcze młódszych uzdolnionych pracowników—ale już nie w Wilnie.

Dawni pracownicy ustąpili pole nowym działaczom.

My w oddaleniu śledzić nawet nie możemy, jak wielki postęp ich pracy, co zdziałali i czy co zdziałają?

W oddaleniu samo uzupełnienie „Przewodnika" dla nas przetrudne. Zapewne mimowoli nie jedna niedokładność wkraść się może; ale w dzisiejszości dzisiejszemu czytelnikowi sprostować to łatwo. Nam, cośmy 34 lata (1834—1868) stale i gorliwie w Wilnie, a najwięcéj dla Wilna i kraju pracowali, najdroższemi są

zabytki przeszłości, a te, mamy nadzieję, wiernie oddamy i niejedno dawne uchybienie, lub niedokładność, sprostujemy.

W oddaleniu, w starości—przeszłość żywiej się odczuwa, stęsknioną myśl do rodzinnéj zagrody przenosi, wywołuje te ukochane i szanowne postacie, z któremi się lata przeżyło, a które już na Rosie lub na innych cmentarzach spoczywają.

Składam więc wam, mili rodacy poprawny Przewodnik Wileński wraz z życzeniem, aby młodź nasza ukochała Wilno i kraj rodzinny, tak jak my je kochaliśmy i kochamy.

A. H. Kirkor.

Zarysy Historyczne.

Dotąd zostaje nierozwikłaną kwestya, czy Litwini byli aborygenami kraju, który do dziś dnia zamieszkują, czy też przybyszami w dalekiéj przeszłości? Nie ulega tylko wątpliwości, że Litwini należą do wielkiéj rodziny indo-europejskich ludów, i że od wielu wieków najbliżéj są spowinowaceni ze szczepem słowiańskim. Krytyka historyczna udowodniła, że podanie o rzymskiém pochodzeniu Litwinów, o Palemonie i t. d. należą do bajek, niemających podstawy. Może najważniejszym powodem do tych przypuszczeń, było to, że do mowy litewskiéj wsiękła pewna liczba wyrazów łacińskich; lecz są to naleciałości z czasów, gdy Apostołowie religii chrześcijańskiéj wprowadzali na Litwie wiarę świętą.

Sagi skandynawskie wymównie świadczą, że już w V wieku po Chr. Litwini mieszkali na tém samém miejscu. Następnie aż do IX wieku widzimy częste najazdy Skandynawów. Wielu z nich siedliło się między Litwinami i przenarodowiało się, a to tak dalece, że duńczyk Snorro-Sturlezon będąc w Wilnie w wieku XII, zaledwo po niektó-

rych wyrazach mógł domyślać się mowy swoich pobratymców.

Nie może ulegać najmniejszéj wątpliwości, że piérwotna osada Wilna, była litewską. Tak samo pewném jest, że Wilno istniało już wiele wieków, nim kronika o niém wspomniała. Nawet Długosz mówi o wielkiéj przed Gedyminem dawności Wilna. Myli się jednak grubo twierdząc, że Rzymianie byli jego założycielami. Nie Rzymianie ale Litwini.

W epoce przeddziejowéj, w epoce wędrówki ludów, szczepy słowiańskie przeciągały tędy, siedliły się po nad Niemnem i Wiliją; niektóre zostały, inne poszły daléj. Tak w II w. po Chr. Wilcy, albo Luticy siedzieli w okolicach Wiłkomierza i Wilna, a następnie przeszli na Pomorze Baltyckie i nad Odrę. Litwini zaś zawsze siedzieli na własnych zagrodach.

Jak Wawel dla Krakowa, tak Baszta, albo późniejsza Bakszta dla Wilna, składają świadectwa piérwotnych osad w bardzo odległéj przeszłości. Baszta była prastarem grodziskiém, w następstwie czasów zamieniona na silną warownię, z wzniesioną basztą, przekręconą na Bakształę, jako nazwanie góry i ulicy. Było to takież grodzisko, piérwotna siedziba ludu, jak Wawel, jak Jasnagóra, a jakie u nas na Litwie do dziś dnia jeszcze w wielu miejscach ocalały jak w Raduniu, Ejszyszkach, Krewie i w. i.

Jak na Wawelu była smocza jama, jak w wielu prastarych grodach, zawsze w legendach ludowych był smok, potwór, ludzi pożerający; tak samo i u nas na Bakszcie był swój *Bazyliszek*, w lochu mieszkający. W istnienie Bazyliszka wierzył jeszcze Jan Skowroński, który nam zostawił opisanie pożaru okropnego w Wilnie w r. 1610, którego naocznym był świadkiem.

Loch, podziemny chód, był i jest pod Basztą, jak w każdém większem grodzisku, a jak w Krakowie prowadził do Wisły, tak tu do Wilenki, która u stóp góry płynie i daléj na Antokolu z Wilią się łączy.

Te podania ludowe o smokach i bazyliszkach nie są pozbawione doniosłości, świadczą bowiem o łączności ludów i ich powinowactwie.

W Wilnie Bazyliszek wzrokiem każdego przychodzącego zabijał, bo nikt tego wzroku wytrzymać nie zdołał. Ale u nas nie trzeba było Krakusa dla zwalczenia potworu. U nas znalazł się śmiałek, który wszedł do jaskini trzymając przed sobą duże zwierciadło, a Bazyliszek postrzegłszy swój obraz, własnym wzrokiem rażony, padł trupem.

Istnieje wiele innych podań i legend o tym potworze, a wszystkie dowodzą bujnej wyobraźni ludu.

Kroniki wspominają, że w r. 1129 był panem, księciem Wilna niejaki Dawil.

Wojewódzka Biblioteka Publ. Nr I-165750 LUBLIN im. H. Łopacińskiego

Widoczniejsze ślady starożytnego grodu wileńskiego ukazują się w XIII wieku.

Tak w r. 1272, książę litewski Swintorog, przy ujściu rzeki Wilenki (Wilny) do Wilji (Neris), w dolinie okolonéj górami i pokrytéj odwiecznym lasem dębowym, wzniósł ołtarz na cześć boga Perkunasa, rozniecił ogień święty i postanowił tu arcykapłana kriwe-kriwejte, oraz innych ofiarników, a miejsce to na całopalenie zwłok książęcych przeznaczył. Według zwyczaju Litwinów, wybrano zaraz gaj święty, zapalono Perkunasowi, bogu piorunów, wiecznie tlejący ogień i dano dolinie nazwę Świntoroga. Syn jego Germont spalił na niéj zwłoki ojca.

Długo jeszcze zapewne miejsce to zostawało tylko spokojném schronieniem kapłanów, oraz mieszkańców, do innych usług ofiarniczych niezbędnych, za nim na dobre zaludniać się poczęło i znaczenie historyczne przybrało.

Dopiéro około roku 1320, kiedy Giedymin, wielki ks. litewski założył tu swój zamek, dzieje tego miasta rozjaśniać się poczynają. Powód założenia zamków wileńskich, kroniki podają następny: Giedymin przybywszy pewnego razu z wielkim orszakiem na łowy, ulubioną zabawę owoczesnych Litwinów, w tém miejscu, gdzie tak zwane Łyse góry otaczają ujście Wilny do Wilji, miał jakoby na jednéj z nich zabić tura wielkiego, od czego owa góra otrzymała nazwę Turzéj.

Po łowach nocował Giedymin na zgliszczach Świntoroga, i śniło mu się, że widział na jednéj

z tych gór, gdzie tura ubił, wilka ogromnego, żelazną blachą okrytego, a którego wycie było tak donośne, iż zdawało się, że wewnątrz głosy stu wilków zawierał. Rad był Giedymin opowiedzieć ten sen wszystkim swym dworzanom; lecz jeden tylko arcy-kapłan (kriwe-kriwejte), imieniem Lezdejko, ciekawemu księciu znaczenie tego dziwnego snu wytłómaczyć potrafił. Wilk żelazny, mówił on, znaczy, że na zgliszczu tém stanie zamek mocny i miasto, głowa państwa, a stu wilków w nim wyjących, znaczy, że gród będzie głośny sławą swych mieszkańców. Przyjął to tłómaczenie Giedymin z radością i wraz na szczycie téjże Turzéj góry począł murować warowny zamek, sześciograniną wieżą ozdobiony, u dołu zaś, przy świętych zgliszczach, pod gajem Perkunasa, w dolinie, stanął drugi zamek drewniany z basztami, palisadą i blankami, który nazwę Wilna otrzymał.

Ten sen, ten wilk żelazny należą także do legendy, raczéj późniéjszych wymysłów tych, którzy chcieli Litwę spokrewnić z Rzymianami, a więc i stolicę Litwy musieli stworzyć na wzór legendy o założeniu Rzymu.

Giedymin był wielkim mocarzem swojego czasu. Wilno już przed nim było znaczną osadą, a tém ważniejszą, że tu już była świątynia Perkunasa, było i zgliszcze ciałopalne. Nadto miejscowość była dogodną, cóż więc dziwnego, że Giedymin założył tu nowy zamek i przeniół tu swoją stolicę z Trok, naznaczywszy piérwszym swym namiestnikiem Ga-

stolda. Odtąd rozpoczyna się bystry wzrost i rozszerzenie się miasta, ku czemu znakomicie sam Giedymin, jako przezorny polityk, przez wzywanie kupców i rzemieślników cudzoziemskich, a szczególnie Niemców z miast hanzeatyckich, dopomagał, nadając tym ostatnim prawa cywilne hanzeatyckie. Jako wielkiéj doniosłości świadectwa, ówczesnego znaczenia dziejowego Wilna, już jako stolicy państwa, służą: najprzód ugoda przez Giedymina z arcy-biskupem ryzkim, oraz mistrzem zakonu rycerzy mieczowych inflanckich, w. r. 1323 zawarta, a późniéj pamiętne przymierze z Łokietkiem w r. 1325, poczém piękna Aldona córka Giedymina poślubioną została Kazimierzowi synowi mężnego Łokietka, a w pół wieku późniéj przymierze to zamieniono na zjednoczenie się dwóch narodów. Lubo skutkiem mądrych zabiegów Giedymina, Wilno znacznie się wzniosło i zaludniło, gdyż są niektóre wskazówki o istnieniu tutaj nawet kościołów chrześcijańskich, jednak jeszcze podówczas na stolicę nie wyglądało.

Dopiéro już wzrastająca z każdym dniem potęga Olgierda znacznie na rozszerzenie i handel miasta wpłynęła, gdy ten przez zwiększenie handlowych stosunków z Rusią i miastami hanzeatyckiemi, rozmaite przywileje kupcom, bez różnicy wyznania, ponadawał. Opiekę nad chrześcijaństwem pod panowaniem Olgierda rozpościerał namiestnik jego Gastold, który Franciszkanów sprowadził do miasta i dla nich drewniany klasztor na miejscu,

gdzie dziś kościół Bonifratrów, wybudował. Lecz wkrótce pod nieobecność Gastolda w Wilnie, rozjuszeni przeciw wierze Chrystusowéj Litwini, wpadłszy do klasztoru, siedmiu z tych mnichów srodze zamordowali, a innych siedmiu, którzy w gajach na Łysych górach schronić się usiłowali, pojmawszy ukrzyżowali i ciała ich zelżone z góry do rzeki powrzucali. Późniéj na pamiątkę tych męczenników, kiedy chrześcijaństwo się na Litwie rozszerzyło, postawiono na téj górze trzy krzyże, które odtąd klasztor franciszkański stale odnawiał i podtrzymywał. Gastold za powrótem, z rozkazu Olgierda, ukarawszy morderców (w liczbie jakoby do 500), sprowadził znowu kilkunastu Franciszkanów i już na miejscu, gdzie do ostatnich czasów klasztor istniał, osadził.

Śmierć Olgierda przypadła w r. 1377; po nim nastąpił Jagiełło. Jeszcze za życia Olgierda, chciwe łupów zastępy Krzyżaków, oraz Dymitr w. ks. ruski, grozić krajowi zniszczeniem poczynali, i piérwsi nawet wpadłszy we 12,000 pod dowództwem Godfryda Linden, większą część wzrastającego grodu spalili. W 1362 nawiedził Wilno straszliwy głód. W 1381 Kiejstut, książę trocki (brat Olgierda i ojciec Witolda), poróżniwszy się z synowcem swym w. ks. Jagiełłą, skutkiem intryg i tajemnych knowań Wojdyłły, ulubieńca i szwagra Jagiełły, napadł Wilno, zdobył zamek i pojmanego Jagiełłę do Krewa pod strażą odstawił, skąd tenże udał się późniéj do Witebska. Lecz porozumiawszy się

z przychylnymi sobie Krzyżakami, w następnym 1382 roku z pomocą ich znowu na tronie książęcym w Wilnie osiadł, a Kiejstut podstępem w Krewie zamordowany został. Prochy jego z rozkazu Jagiełły przewieziono do Wilna i tryumfalnie na świętém miejscu Swintoroga, pogańskim pogrzebem uczczono. Pośród wspaniałych gmachów zamku Gedymina, przygotowano stos i na nim zwłoki ostatniego bohatera pogańskiego, przykryte płaszczem książęcym i w zbroję przybrane, złożono. Tuż przy nich stał koń, co go nosił w bojach, leżały powiązane psy i sokoły myśliwskie. Ofiarnicy, rzucając rysie i niedźwiedzie szpony, podłożyli ogień, śpiewając pochwały nieboszczyka; a gdy płomienie ogarnęły stos cały, jak mówi podanie, otworzyła się przepaść i popioły książęcia pochłonęła.

W drugiéj połowie XIV stulecia, Wilno zaczęło już przybierać pozory pięknego i rozległego miastu stołecznego. Na wysokiéj górze, przy ujściu rzeki Wilny do Wilji, wznosiły się wspaniałe mury silnie warownego zamku, trzema pięknemi basztami strzelające w niebo, i wysokim wałem opasane. Na południe pomiędzy rzeczoną górą a rzeką Wilną, znajdował się obszerny dom jednego z najprzedniejszych panów litewskich, Moniwida. U spodu góry rozciągał się dolny zamek, Krzywym Grodem nazwany, a daléj nieco przy połączeniu się dwóch rzek, na świętéj dolinie Świntoroga, odwiecznemi dębami porosłéj, widniały drewniane budowle ponuréj świątyni, z wiecznie tlejącym Zniczem,

pod strażą kriwe-kriwejty i licznych kriwe. Tuż zaraz ciągnęły się mieszkania kapłanów pogańskich. Na miejscu, gdzie dziś kościoł katedralny, wśród ogromnych dębów, stał groźny posąg władcy piorunów, Perkunasa, wsparty na podstawie z krzemienia. I w koło tego placu, świętym zwanego, sterczały rozległe budynki dolnego zamku po większéj części drewniane, z wyniosłemi wieżami.

Pałac wielko-książęcy składało kilka obszernych budynków, pomiędzy któremi był dom przeznaczony na chowanie skarbów, oraz stajnie (niedaleko późniejszego królewskiego młyna). Na południe od świątyni Perkunasa, wznosiła się wysoka okrągła wieża z kamienia, mająca okno, przez które najwyższy kapłan kriwe-kriwejte, (albo Krewe-krewejte, ztąd po litewsku *Krewaj Pilis* Krewy Gród) wolę bogów ludowi ogłaszał, (domyślają się, że jest to spód dzisiejszéj dzwonicy), a przy niéj w bliskości dom murowany o cztérech basztach — mieszkanie arcy-kapłana. Cały zaś Krzywy Gród był obwiedziony gęstym ostrokołem i prócz tego opasany z jednéj strony rzeką Wilną, a z drugiéj kanałem Gedymina, który i dziś łączy tę ostatnią z Wilją. Z zachodniéj bramy dolnego zamku prowadziła droga przez dwa mosty, zbudowane na Wilnie i Wingrze pomykająca późniéj na północ, oraz przez prom na Wilji do Kiernowa, najdawniejszéj stolicy Litwy, i do wiłkomirskiego zamku; a w lewo od promu, gdzie dziś przedmieście Łukiszki, ciągnęła się ku gajom świętym, gdzie

stały odwieczne dęby i sosny różnym bogom poświęcone.

Od Krzywego Grodu szły inne dwie drogi, jedna do Trok na zachód koło kościoła i klasztoru ks. Franciszkanów, a druga mimo klasztoru greckiego, za którym rozchodziła się na trzy strony: do Grodna, Lidy i Miednik. Nareszcie jeszcze jedna szła do Połocka przez most na Wilence za soborem Bogorodzicy, niedaleko b. anatomicznego teatru i młyna biskupim zwanego.

Znaczniejsze świątynie pogańskie były: świątynia Perkunasa na zgliszczu Świntoroga! druga na miejscu, gdzie dziś kościoł ś. Jana. Na Antokolu świątynia bogini Mildy (miłości, litewska Wenus), w tém miejscu, gdzie dziś kościoł św. Piotra. Daléj, gdzie był pałac Sapiehów, a dziś szpital wojskowy, stał panteon bogów litewskich, w którym oddawano cześć wszystkim bożkom zarazem.

Ruiny téj świątyni istniały jeszcze w XVII w., z których Sapiehowie zbudowali wspaniały pałac. Po 1831 r. urządzono tu szpital wojskowy, następnie korpus kadetów, w końcu znowu szpital.

Na zamku górnym, nad samą spadzistością nad Wilenką, była także świątynia pogańska, zamieniona pożniéj na kościoł ś. Marcina.

Była jeszcze świątynia Ragulisa, którą Marya księżniczka witebska, małżonka w. ks. Olgierda, przeistoczyła na cerkiew wschodniego obrządku, Piatnicką.

Oprócz tych głównych świątyń pogańskich, o których podania i wiadomości kronikarskie pozo-

stały, istniały jeszcze gaje święte, także rozmaitym bogom poświęcone. Na dolinie Swintoroga był gaj niewielki, dębowy, którego drzewa były ścinane wyłącznie tylko dla palenia na ołtarzu Perkunasa. Dzisiejszy ogród po Bernardyński do ostatnich czasów przez lud *gajem* nazywany, był gajem świętym. W tym gaju po nad Wilenką miała stać świątynia pogańska. Tradycya przypisuje staréj budowie, *) na woskownię obróconéj, w tym ogrodzie stojącéj, znaczenie owéj świątyni, od pogańskich czasów pozostałéj, na co jednak niemamy żadnych piśmiennych dowodów **).

Na Łukiszkach, gdzie pewnie był gaj święty, (w okolicy kościoła i szpitala ś. Jakóba), przed 20 laty wykopano nogę kamienną, z pięknego ciemnego granitu, od olbrzymiego posągu, staraniem D-ra Titiusa, podówczas naczelnego lekarza tego zakładu, od zniszczenia zachowaną i do muzeum oddaną.

Na tém miejsciu, gdzie dziś ratusz i sobor św. Mikołaja, stała drewniana budowla, wysokim parkanem otoczona, w któréj znajdowały się kramy i mieszkania kupieckie.

Taki był mniéj więcéj stan Wilna, kiedy w. ks. Jagiełło zawarlszy małżeństwo z Jadwigą w Krakowie, przybył z nią razem do Litwy r. 1387. Jagiełło, będąc jeszcze w Krakowie, przyrzekł Po-

*) Dziś dom gen. Zeidlera.

**) Stara ta budowa do ostatnich czasów nazywaną była *Minuta*, od nazwiska pogańskiego kapłana, któremu, jak wieść niesie, za mieszkanie służyła.

lakom, iż wszystkich swoich poddanych na wiarę katolicką nawróci. W Wilnie już podówczas wielka część ludności była chrześcijańską. Pozostała zaś część pogańska, ulegając woli swego władzcy, z łatwością na łono wiary Chrystusa przeszła.— Obalono świątynie i posągi bożków, zagaszono na wieki ogień Perkunasa, wycięto gaje święte. Chrztu dokonywał arcybiskup gnieźnieński Bodzanta, dominikanin Wężyk i wielu innych duchownych polskich. Przyzywany lud nie tylko z miasta, ale i z okolic gromadami ustawiano i tak go chrzczono, nadając dla pośpiechu każdéj gromadzie jedno imię. Zaraz potém na gruzach świątyń pogańskich zatknięto krzyże i poczęto budować kościoły. Na miejscu, gdzie był ołtarz Perkuna założono posadę kościoła katedralnego pod wez. św. Stanisława, i bardzo bogato uposażono piérwszego biskupa Andrzeja Wasiłłę, uprzednio zakonnika franciszkańskiego, biskupa cereteńskiego, spowiednika królowéj węgierskiéj. Bodzanta poświęcił ten kościoł, a królowa go opatrzyła we wszystkie naczynia i sprzęty. Jagiełło ze swéj strony darował biskupowi znaczną część Krzywego Grodu, z prawem stawiania tam domów, i prócz tego dom murowany w samym grodzie, uprzednią rezydencję kriwe-kriwejty. Jednocześnie prawie założone zostały kościoły św. Jana, również na szczycie góry Zamkowéj św. Marcina, do którego tytuł prelatury probóstwa katedralnego przywiązano, a którego ruiny do dziś dnia są widzialne.

Przez cały ten czas, w którym nawracanie i chrzest się uskuteczniały, bawiła w Wilnie piękna i bogobojna Jadwiga; dopiéro gdy Jagiełło udał się w głąb kraju z zamiarem rozkrzewiania wiary św., powróciła do Krakowa.

W r. 1387 Jagiełło nadał miastu prawo magdeburskie ze wszystkiemi swobodami, z wolnym wyborem burmistrzów i sądów wojtowskich. Mieszczanie mieli tylko obowiązek strzeżenia zamków. Wyjeżdżając z Wilna Jagiełło ustanowił namiestnika w osobie swego brata rodzonego Skirgajłły i osadził zamki załogą polską. Ten ostatni jednak nie bardzo się o Wilno troskał, przekładając nad nie swoje ulubione Troki.

Witold był obrażony. Krzyżacy korzystali z niesnasek pomiędzy książętami i ofiarowali swoje usługi. Dawniéj mieli za powód do napadów na Litwę: nawracanie na wiarę; dziś gdy Litwa wiarę Ś. przyjęła, szukali każdego sposobu byle nieść na Litwę mord i pożogę. Marszałek krzyżaków Engelhardt Rabe po wygranéj bitwie między Werkami a górami Szeszkinie, w r. 1390 otoczył zamki wileńskie; zdobyć ich wszakże niemógł. W czasie tego napadu brat Jagiełły, książe Korygajłło był zabity. W końcu Krzyżacy spaliwszy i zrabowawszy miasto odstąpili.

Lecz w r. 1392 zebrawszy nowe siły pod dowództwem wielkiego mistrza Konrada Wallenroda, znowu miasto najeżdżać poczęli, paląc i łupiąc jego

okolice; wszakże i ten raz zamku zdobyć nie potrafili, a Wallenrod do Kowna się cofnął.

Smutny podówczas widok przedstawiało miasto. Pośród świeżych zgliszcz i ponurych ruin sterczały osierocone gmachy dwóch zamków, a lud z własności wyzuty snuł się po świeżych mogiłach, szukając pożywienia; municypalność skutkiem niedołęstwa Skirgajłły i gwałtów samowolności rządu wojskowego, upadła prawie zupełnie, miasto zmniejszało, handel zmalał i ludność przyszła do nędzy. Nareszcie Jagiełło zniewolony był ogłosić Witolda wielkim księciem litewskim.

W sierpniu 1399 r. pożar zadał straszliwy cios miastu, lecz dzielna prawica Witolda wkrótce go ze stanu opłakanego podźwignąć zdołała.

Flamandczyk Gilbert de Lannoy, rycerz, dyplomata i wędrownik XV stulecia, będąc przejazdem w Wilnie w r. 1413, opisał je w sposób następujący: „Przybyłem do panującego miasta Litwy, zwanego Wilno, w którém jest zamek położony bardzo wysoko na piasczystéj górze, otoczony kamieniem, ziemią i murem; wewnątrz jest całkiem zbudowany z drzewa. A zstępuje obręb rzeczonego zamku z wysoka góry we dwa boki; zamknięty murem aż do dołu, w którym obrębie jest objętych wiele domów. A w rzeczonym zamku i obrębie, przebywa zwykle wspomniony Witold książę Litwy, i ma tam swój dwór i swe mieszkanie. A bieży blizko rzeczonego zamku rzeka, która ciągnie i prowadzi swój bieg i swe wody przez mia-

sto na dole, która rzeka zowie się Wilja. A nie jest miasto zamknięte, ale jest długie i wązkie z góry na dół bardzo źle zabudowane domami drewnianemi, a są niektóre kościoły z cegieł. A nie jest rzeczony zamek na górze zamknięty, jak drzewem przez wał zrobioném na sposób muru."

Związki pokrewieństwa tudzież stosunki rozległe Witolda z Rusią, Polską, Carogrodem, Tatarami, a nawet z zachodnią Europą przyczyniły się do napływu cudzoziemców do Wilna. Skarbnica wielko-książęca słynęła za najbogatszą. Kiedy w r. 1415 król Władysław Jagiełło odwiedzał Wilno z wielu znakomitymi Polakami, Witold ofiarował mu 20,000 kop groszy prazkich, 40 futer sobolich, 100 rumaków i sto szat szkarłatnych.

W r. 1413 utworzono województwo wileńskie i odtąd Wilno zostało rezydencją wojewody, kasztelana i wielu innych dostojników, a po reformie zarządu i przyjęciu przywilejów i herbów szlachty polskiéj, również zapewnie municypalność ściślejszemu wykonaniu warunków prawa magdeburskiego uległa. Tu w. książę uroczyście obchodził swoje zwycięztwa nad Krzyżakami, Tatarami, tu przyjmował posłów od różnych monarchów, zatwierdzał hanów tatarskich w ich dostojeństwie, jak np. Betsabułę i Heremferdena w r. 1419; tu mu swój haracz przynosili Tatarzy; wielu z nich zabranych w niewolę osiedlił na Łukiszkach, nadając im różne przywileje, szanując ich wiarę, język i zwyczaje. Jeszcze w r. 1414 Nowogród W. dla za-

warcia przymierza, posłów swych do Wilna wysłał; a w r. 1427 i 1429 posłannicy pskowscy składali tu, skutkiem ugody, przyjęte na się okupy.

Szeroko już po świecie słynęła mądrość i odwaga tego władcy, kiedy posłowie czescy po trzykroć usilnie go na swego króla zapraszali; lecz miłość ojczyzny skłoniła go do odmowy, w skutek czego posłał im na tę dostojność synowca swego Zygmunta Korybuta. Jeszcze przed zgonem Witolda, Wilno zajaśniało na chwilę nową świetnością i zwróciło na się uwagę całéj Europy. Władca ten dążąc do samodzielności Litwy, postanowił uroczyście w Wilnie włożyć na się koronę królewską, ku czemu go skłaniał głównie cesarz Zygmunt. Do Trok i Wilna przyjechali w tym celu król Władysław Jagiełło, wielki książę moskiewski Bazyli II, wielu książąt udzielnych, hospodar Wołoszczyzny, mistrze zakonów z wielu komandorami, książęta mazowieccy, hanowie tatarscy, legat papieża, metropolita Focjusz i wielu innych. Rzecz trudna do wiary jak hojnie, podług współczesnych opisów, podejmował Witold swoich gości. Wszelako tak długo oczekiwana koronacja do skutku nie przyszła: wysłana przez Zygmunta korona przejętą została z rozkazu biskupa Zbigniewa, a sędziwy Witold znękany niepowodzeniem zasłabł i umarł w Trokach r. 1430.

Miała Litwa wielkich bohaterów; największym był Witold. Miłości jego ku ojczyznie tylko miłość Zygmunta Augusta wyrównać może.

Nie tu miejsce, w krótkim zarysię, podawać szczegóły tego panowania i tego życia, którego każda chwila była poświęconą dobru Litwy. Powtórzmy raczéj wyrazy znakomitego dziejopisa Wilna, J. I. Kraszewskiego, wypowiedziane z powodu zgonu Witolda:

„Grób jego cztéry wieki skruszyły, rozsypały się popioły, obraz służący mu początkowo za nagrobek, wyobrażający go po grecku na koniu, widziany jeszcze w XVI wieku, dawno się rozsypał; drugi, późniejszy, na którym próżność Bony chciała w jednym marmurze z tém wielkiém imieniem swoją drobną kobiecą sławę połączyć, upadł także. Starły się napisy, zamki poszły w gruzy, oschła krew wylana, łzy zapomniane zostały, najdalsze potomstwo zgasło—pamięć tylko wielkiego człowieka żyje. Tak pamięć i mogiły na litewskiéj ziemi, pamięć tylko z tego pięknego żywota Witolda, którego miecz zwalił tyle przeszkód, przeszył tyle krajów, z tego życia bajecznych prawie przygód, wypraw, kłótni, zdrad, wojen, więzień, mordów, pożogi, upokorzeń i wielkości, z tego życia, które zachowało do zgonu niezatarte piętno bohaterskie, ulatując w boleści po ostatnim niedosięgnionym szczeblu—koronie!"

Następujące potém rządy namiestnicze burzliwego Świdrygajłły i późniéj Zygmunta, były bardzo nieszczęśliwe dla Wilna. Po utracie władzy, Świdrygajłło pragnąc ją sobie przywrócić, w r. 1433, napadł na miasto i wielkie w niém spusto-

szenia poczynił. Rządy zaś Zygmunta były tak okrutne, że stronnicy Świdrygajłły: Rumbold hetman litewski i Janusz wojewoda trocki, spiskowali na życie jego; lecz zamach odkryto i obaj winowajcy ukarani zostali. Później jednak r. 1440 książę Jan Czartoryski, Dowgird wojewoda wileński i trocki Lelus, zabójstwa tego dokonali. Podniosło się cokolwiek miasto pod łagodném panowaniem Kazimierza, drugiego syna Wł. Jagiełły. Wznawiając zaniedbane przywileje prawa magdeburskiego, Kazimierz ustanowił dwu-tygodniowe jarmarki, jeden na Trzy króle, drugi na Wniebowzięcie. Przy nim też rozszerzono miasto po nad Wilją. Opiekując się handlem, Kazimierz zniósł cło pobierane od mieszczan handlujących po całym kraju, rozdawał za zasługi place na zabudowania w Wilnie. W 1451 r. obchodzono piérwszy jubileusz od wprowadzenia wiary chrześcijańskiéj w kościele katedralnym, na który mnóstwo ludu się zgromadziło. Prócz tego corocznie odbywały się liczne zjazdy panów litewskich; na jednym z nich w r. 1464 został nadany Statut Kazimierza Jagiellończyka, zawierający ustawy sądowe, które Statut litewski poprzedziły. W 1478 r. wyjeżdżając z Wilna Kazimierz zostawił tu syna swego Kazimierza, późniéj kanonizowanego na Świętego, który żadnego udziału w rządach nie przyjmując, cichy i pobożny żywot swój w murach dolnego zamku z suchot zakończył 4 marca 1484 r. Spokojne panowanie tego monarchy znacznie się do wzrostu

miasta przyczyniło. Niemniéj pomyślne było dla Wilna panowanie Aleksandra (1492—1506), szczególniéj gdy dla załatwienia sporów z carem Janem Wasilewiczem i zabezpieczenia z téj strony spokojności Litwy, król Aleksander zawarł związek małżeński z córką jego Heleną, przez co świetność dworu i rozszerzone stosunki handlowe wielu cudzoziemców do Wilna przyciągnęły. Lecz wkrótce wszczęły się z państwem Moskiewskiem nieporozumienia, które zaledwie po sześcioletniéj niepomyślnéj dla Litwy wojnie załatwione były. Sześcioletni rozejm zawarty z carem sprowadził do Wilna wielu kupców z Moskwy, Nowogrodu, Tweru i innych miast ruskich; — z tego powodu Aleksander na mocy przywileju wydanego 1503 r., dozwolił miastu zbudować dom zajezdny dla kupców ruskich na tém samém miejscu, gdzie się i dziś znajduje niedaleko Ostréj-Bramy. W 1506 r. mur otaczający miasto zaczęty jeszcze w r. 1498, ukończono; nadto zrestaurowano oba zamki. W 1505 Aleksander uwolnił mieszkańców Wilna od pełnienia służby wojskowéj na rok jeden, aby ci pomagali do ukończenia rzeczonego muru, który miał pięć bram wjazdowych: Miednicką, Rudnicką, Trocką, Wilejską i Czerwoną.

Znalezione przed kilkunastu laty w Kownie monety: denary z wyobrażeniem pogoni litewskiéj i herbu jagiellońskiego, każą się domyślać, że mennica mogła się zajdować w Kownie lub Wilnie już za czasów Witolda. Za Aleksandra zaś, urządzona

i czynna mennica wileńską, oddana była pod dozór Ulryka Hozjusza. W niéj odbijano tylko denary i pół-grosze. Sprowadzono lekarzy, otwarto apteki, rzemieślnikom nadano nowe przywileje, powstały cechy rozmaite. W 1501 r. przybyli do Wilna Dominikanie i na miejscu drewnianego kościoła S. Ducha, postawiono dla nich murowany.

Tak coraz bardziéj wzrastając w potęgę, Wilno nasze, za panowania obu Zygmuntów (1506—1572) stało się jedną z najświetniejszych stolic Europy. Była to najszczęśliwsza epoka! Baron Herbersztejn poseł cesarza Zygmunta do Moskwy, bawiący przejazdem w Wilnie, w opisie swéj podróży z r. 1520, powiada, iż to miasto było obszerne i murem obwiedzione, że miało wiele kościołów i domów murowanych, że posiadało stolicę biskupią i kilka klasztorów. W 1522 r. ustanowiona piérwsza publiczna szkoła przy kościele katedralnym, a około r. 1530 otworzono też szkółkę przy kościele archiprezbiterjalnym św. Jana. W 1519 r. powstała drukarnia słowiańska u Jakóba Babicza, a w r. 1533 łacińska i polska u Andrzeja Łęczyckiego. Roku też 1522 na sejmie litewskim nadano statut dla W. księstwa, nieobowiązujący miasta Wilna jako prawem magdeburskiém się rządzącego, oraz osobną ustawę dla ziemi Żmudzkiéj w r. 1528. Nie należy zapominać, iż obok szybko wzrastającéj pomyślności, nawiedziły też miasto i klęski, a mianowicie w latach 1513, 1530 i 1542 wybuchnęły pożary, w których katedralny kościoł spłonął; tudzież mo-

rowa zaraza 1506 i 1533 r. znacznie liczbę ludności zmniejszyła. Lecz Zygmunt wkrótce uszkodzony ogniem dolny zamek naprawił, a syn jego Jan, ówczesny biskup wileński, kościół katedralny odbudował.

Odkąd młody Zygmunt-August, objąwszy w 1543 roku rządy W. księstwa, wraz z żoną swoją Elżbietą córką Ferdynanda króla rzymskiego, w dolnym zamku zamieszkał, Wilno jeszcze bardziéj wznosić się poczęło. Stanęły piękne pałace, przybywający cudzoziemcy ożywili handel i rzemiosła, a ludność do stu tysięcy wzrosła.

Po śmierci Elżbiety 1544 roku, młody król zawarł tajemne związki z wdową po Gastoldzie wojewodzie trockim, piękną Barbarą, córką kasztelana wileńskiego Jerzego Radziwiłła. Ponieważ król Zygmunt I i matka Zygmunta Augusta Bona, mocno się temu związkowi przeciwili; dla tego więc aż zaledwie po zgonie Zygmunta I, Barbara żoną i królową polską ogłoszoną została.

Barbara zakończyła życie w Krakowie 1551 r.; popioły jéj przywiezione do Wilna, uroczyście w kościele katedralnym pogrzebiono.

W roku 1547 uchwalono na sejmie ważne urządzenie względem kupców; w tymże roku niejaki Palecki założył piérwszą szklanną hutę za miastem. Sam król ciągle o wzbogacenie swéj ulubionéj stolicy dbały, wiele też do podniesienia i upięknienia jéj się przyczynił. On to założył nad Wilją puszkarnię czyli fabrykę broni, skąd rozmaite oręże

i proch po całéj Litwie rozsyłano, tudzież mennicę do najwyższego w swoim czasie udoskonalenia doprowadził. W roku 1552 zapowiedział szlachcie nabywającéj domy w mieście, posłuszeństwo dla magistratu; cechy rozkrzewił. W roku 1560 dozwolił miastu wysyłać posłów na sejmy; późniéj nawet urzędnikom miejskim drogę do szlachectwa otworzył, a magistratowi prawo używania dawnéj pieczęci z wyobrażeniem św. Krzysztofa zatwierdził: jedném słowem, początek wyzwolenia stanu miejskiego położył, przypuściwszy go do wszystkich swobod krajowych wraz z innymi stanami. Przy rozszerzeniu stosunków z zagranicą, a zwłaszcza gdy możniejsi panowie, jąk Radziwiłłowie, Sapiehowie, Kiszkowie, Chodkiewicze, i inni, odbierający tam wychowanie, poczęli do kraju wnosić nowe pojęcia o wierze, zjawił się niejaki ksiądz Abraham Kulwa, począł w Wilnie opowiadać wiarę luterską i założył szkołę około r. 1539. Książę Paweł Holszański, biskup wileński, szybkiemu postępowi wyznań reformowanych zapobiedz usiłował; atoli szlachetne i głęboko pojęte przez Zygmunta Augusta uczucie tolerancji, torowało drogę do szerzenia się w Litwie protestantyzmu. Napróżno już za Zygmunta I-go wydany był dekret skazujący każdego nowowiercę na utratę szlachectwa, napróżno też wzbroniono wypisywania z Niemiec nauczycieli, oraz posyłania młodzieży na wychowanie za granicę: Zygmunt August chociaż do końca życia pozostał wyznawcą katolicyzmu, lecz pociągnię-

ty wpływem ducha czasu, obojętnie na to szerzenie się nowéj nauki spozierał.

W r. 1555 przybył do Wilna niejaki Wiklef z Niemiec i począł ogłaszać naukę Lutra w katolickim kościele św. Anny. Lecz gdy mu tego biskup zabronił, natenczas jeden z możniejszych mieszkańców nazwiskiem Morsztyn, przyjął go do swego domu, gdzie wyznawcy nowéj wiary zgromadzać się odtąd poczęli. Następnie chociaż Wiklef wyjechał i Morsztyn wkrótce umarł, jednak dom jego pozostał schronieniem dla lutrów, którzy go późniéj na kościoł zamienili.

Nierównie swobodniéj rozszerzała się w Wilnie nauka Kalwina, któréj silnym orędownikiem stał się Mikołaj Radziwiłł Czarny, wojewoda wileń.. Powróciwszy do kraju z Niemiec, gdzie od dzieciństwa wychowanie w duchu Kalwina i Zwinglijusza odbierał, późniéj zostawszy posłem przy dworze cesarza Ferdynanda, jeszcze bardziéj w zasadach reformowanych ugruntowany, nie wahał się już w r. 1553 przyjąć wiarę ewangelicko-reformowaną wraz z żoną Elżbietą z Szydłowieckich, z dziećmi i licznym orszakiem swoich zwolenników. Przykład jego znalazł naśladowców, tak, iż wkrótce założoném zostało kollegjum kalwińskie, gdzie pod przewodnictwem Marcina Czechowicza, odtąd nowowiercy organizować się poczęli. Przytém Radziwiłł zaszczycony bliższém zaufaniem króla, do tolerancji religijnéj usposobionego, łatwo go na korzyść nowowierców uprzedził. Papież Paweł IV przysłał do Wilna legata Lippomaniego, w celu powstrzymania

reformy; król jednak do użycia przeciw niéj żadnych gwałtownych środków namówić się nie dał.

W roku 1561 mistrz zakonu inflanckiego, Gottard Kettler, orężem cara Iwana Groźnego do złożenia godności swéj zmuszony, przybył do Wilna i tu oddał królowi w dziedzictwo Inflanty i Estonję, Kurlandję hołdowną mu uczynił. Tymczasem Iwan Groźny prosił o rękę siostry Zygmunta Augusta Katarzyny. Wysłano tedy do Moskwy posłów: Szymkowicza, Hajko i Wołodkowicza, którzy razem i zatargi o Inflanty załatwić mieli, lecz gdy traktowanie się nie powiodło, gdy car żądał ustępstwa Inflant, a tymczasem Katarzyna oddała swą rękę Janowi książęciu finlandzkiemu, synowi Gustawa Wazy,—wtedy wojna z Rossją wybuchła, podczas któréj wojska rossyjskie dwa razy były pod Wilnem; lecz pokonane pod Druckiem przez Radziwiłła i Chodkiewicza, ustąpić musiały.

W roku 1563 nadał Zygmunt-August szlachcie litewskiéj, wszystkich wyznań, wszelkie przywileje szlachty polskiéj. Jedną z najpiękniejszych cnót Augusta, jakośmy już powiedzieli, była jego łagodność dla ludzi wszystkich wyznań i religij. Kalwin, Bilinger, Gessler, byli z nim w korrespondencji. Luter poświęcił mu swój przekład biblji, a Kalwin wykład na listy św. Pawła do Żydów. Luteranie i Kalwini budowali bez przeszkody swoje kościoły; nawet Żydzi, korzystając z jego tolerancji, przenosili się z różnych stron do Wilna i Litwy. Ludność wzrastała, handel i rzemiosła zakwitły, okazałość

miasta przybrała pozory stolicy europejskiéj. Dziwaczną, bo z rozmaitych pierwiastków sklejoną, a zarazem wyłączną wtedy postać przybrało nasze miasto: wszelkich wyznań świątynie, klasztory i monastéry obok zborów ewangelickich, bożnice żydowskie i meczety tatarskie, dziwny nadawały mu widok; na ulicach potrącały się rozmaite narodowości: Litwini, Polacy, Rusini, Ormianie, Grecy, Niemcy, Żydzi, Turcy, Tatarzy i t. d., a wszystko to ożywiał, wszystkiego duszą był Zygmunt-August, który Wilno nad inne miasta Litwy i Polski przekładał. On to kazał zamawiać najlepszych rzemieślników i fabrykantów z Krakowa, Prus i innych państw Europy, upiększał zamki, budował publiczne gmachy, mosty, zakładał ogrody, sprowadzał kupców, ustanowił jarmarki, udoskonalił cechy, obdarzając ich przywilejami, i zebrał bardzo bogatą bibljotekę. Dwór jego pełen świetności i przepychu, zgromadzał do miasta licznych panów, jak Radziwiłłów, Chodkiewiczów, Kiszków, książąt Słuckich, Ostrogskich, i t. d. Wszyscy ci budowali wytworne pałace, wymyślali dla swego króla rozmaite zabawy, prześcigając się w świetności swych dworów.

Zygmunt-August na każdym kroku w Wilnie zostawił ślady swojéj miłości ku ojczyznie, swojéj troskliwości o jéj rozwój i dobrobyt. A jak kochał swoje Wilno, świadczą zazdrośni, którzy nie wahali się szyderstwem i urąganiem złowrogo przedstawiać tę miłość. Pod tym względem szczególnie górowali Orzechowski i mądry a zacny zkąd inąd je-

zuita Stanisław Warszewicki. Pierwszy nazywał Wilno Syrakuzami, a Zygmunta-Augusta tyranem Gelonem, rozmnożycielem łabędzi, dla tego, że Zygmunt-August sprowadził dla swojéj ulubionéj Barbary jakieś piękne łabędzie i rozmnożył je na wysepce naprzeciw jéj pałacu, gdzie dziś dom p. Karabanowiczowej, która jeszcze do niedawna *łabędzią* nazywała się. Warszewicki zaś mówi: „Zygmunt-August jedno Wilno domem swym nazywał, inne miasta i pałace swoje za cudze uważając. W Wilnie łaźnie, ogrody, domy, pałace i niewiedzieć wiele innych rzeczy pozakładał, a ile razy mógł tylko uciec z Polski, zaraz się do Wilna udawał.“

Nic dziwnego, że współcześni, często powodowani osobistemi względami, sarkali na to, co było przyrodzonem w wielkim Monarsze. Ale przez wieki całe i potém nieraz mówiono o Zygmuncie-Auguście z pewnem lekceważeniem, nazywano go miękkim, zniewieściałym i t. d.

Dopiero w ostatnich czasach Juljan Bartoszewicz i Józef Szujski odsłonili prawdziwe oblicze tego króla. W tym miękkim i zniewieściałym, Bartoszewicz widzi króla, *który okiem proroczem patrzał w przyszłość, który był najdojrzalszym mężem w swoim narodzie.* A gdy umarł ten, na którego za życia pisano paszkwile, *poznała Polska co straciła i żałoba wszystkim zamknęła usta i było słychać prawie, jak serce Rzeczypospolitéj biło niepewnością i trwogą o przyszłość.*

Epokę odrodzenia historyi polskiéj stanowi Ko-

missya historyczna Akademii Umiejętności w Krakowie, a Szujskiego zasługa największa, bo pracom jéj nadał charakter *zrzódłowy*. Wiele już zrobiono pod tym względem, a w miarę wydania nieznanych przedtem Djarjuszów sejmowych i innych współczesnych aktów, znikną dawne przesądy i uprzedzenia, ten sam zaś Zygmunt-August w oczach bezstronnego sędziego, Szujskiego, jest mężem, który wśród burz i rozbicia senatu, jak i na każdym sejmie umiał *okazać stanowczość, znał dobrze śmiertelne grzechy sejmowania polskiego, umiał zachować veto królewskiéj władzy, a ręka jego ciążyła widocznie na obradach wśród burzliwości szlachty.*

Ze śmiercią ostatniego Jagiellona kończy się dla Wilna epoka wzrostu i pomyślności. Wilno przestało być stolicą udzielnego, wielkiego państwa. Rządzili wojewodowie, biskupi, hetmani, trybunały; każdemu ulegać musiano. Zatargi religijne, klęski bezustanne, morowe powietrze, pożogi, wojny, głód nawet, trapiły biedne Wilno i powoli chyliły ku upadkowi.

W r. 1569 Walerjan Protasewicz, biskup wileński, sprowadził do Wilna zakon Jezuitów, którzy w roku następnym założyli tu swoje kollegjum, ‚pod rektorstwem Stanisława Warszewickiego. Zygmunt-August darował im swoją bogatą bibljotekę. W roku 1578 król Stefan Batory przekształcił rzeczone kollegjum na akademję (czyli uniwersytet) a biskup Protasewicz wzbogacił ją fundacją Walerjań-

ską na korzyść ubogich uczniów; wtedy bibljoteka oddana była pod dozór Łukasza Górnickiego.

W roku 1581 rozpoczął się w Wilnie piérwszy trybunał litewski. Stefan Batory, rzadko jednak w Wilnie przebywał; a z przeniesieniem dworu, powoli wyczerpały się źródła bogactwa, handel upadał i ludność widocznie uszczuplała.

Jeszcze pod koniec panowania Zygmunta-Augusta nawiedziło Wilno straszliwe morowe powietrze, które w roku 1588 i następnych na nowo się powtórzyło.

Jednocześnie prawie z wstąpieniem na tron Zygmunta III zachwiał się błogi stan kraju, a z nim i cała świetność Wilna ku upadkowi chylić się poczęła. Zawzięte kłótnie religijne, późniéj niesforna walka pomiędzy Krzysztofem Radziwiłłem a Chodkiewiczem o rękę Zofji Słuckiéj, daléj straszliwy pożar r. 1610, który zniszczył 4,700 domów, 10 kościołów, kollegjum, zamek i kościoł katedralny, z wyjątkiem kaplicy św. Kazimierza; nakoniec kilku nawrótami grasujące głód i choroby zaraźliwe,— wszystkie te klęski tak dotkliwie uczuć się dały, że w tych ostatnich latach ludność miasta o trzecią prawie część zmniejszoną została. Pamiętnym jednak pozostał dla Wilna z czasu panowania tego króla radośny uroczysty obrządek podniesienia na ołtarz ciała niedawno kanonizowanego św. Kazimierza w r. 1604, i założenie kaplicy tegoż świętego.

Za panowania Władysława IV, jako w epoce dalszego stopniowego upadku miasta, dla którego król mało uczynił,—urosła tu w Wilnie tak wielka liczba żebraków, że magistrat zmuszony był ustanowić oddzielny dla nich zarząd, listem królewskim roku 1626 potwierdzony.

Władysław chociaż stale w Wilnie nie mieszkał, lubił jednakże tu często przesiadywać. W roku 1636 przybył tu z wielkim dworem; jednocześnie też przyjechał królewicz Jan-Kazimierz, nuncjusz papieski Philonardi, poseł cesarza Ferdynanda II, kapucyn Magni, który ułożył małżeństwo Władysława z arcyksiężniczką Cecylją Renatą, wkrótce potém do skutku doprowadzone. Wówczas to król znajdował się w uniwersytecie wileńskim na obrzędzie publicznéj doktoryzacji sławnego poety Sarbiewskiego, któremu darował bogaty pierścień.

W roku 1641 wysadzono osobną komissję dla załatwienia sporów i poskromienia częstych utarczek pomiędzy katolikami a kalwinami. W komissji téj prezydowali: Radziwiłł wojewoda wileński i Wojna biskup wileński. Piérwszy silnie za prawami swoich współwyznawców protestanckich obstawał; z tego powodu sprawę przeniesiono na sejm, który potępiwszy działania tych ostatnich, zbór ewangelicki, naprzeciw kościoła ś. Michała położony, postanowił przenieść zamiasto, gdzie dotąd się utrzymuje.

Roku 1633 oznaczono wyraźniéj stosunki handlowe Żydów, którzy już od Witolda w Litwie się usadowili, dozwalając im tylko mieszkać i handlo-

wać od kościoła św. Mikołaja, do ulicy Niemieckiéj, tudzież na Jatkowéj i Żydowskiéj.

Po nieszczęśliwém panowaniu Jana-Kazimierza, poczyna się już zupełny upadek miasta. W czasie wojny Rossji z Polską w r. 1654 ogromne wojska Aleksego Michajłowicza, pod dowództwem Chowańskiego, stanęły pod Wilnem, i po ustąpieniu słabego oddziału Janusza Radziwiłła hetmana w. lit. wzięły miasto z obu zamkami, w których się krótko trzymał Kazimierz Żeromski. Chociaż wielu z bogatszych mieszkańców opuściło miasto, unosząc co kto zdołał, jednak w dniu tym około 25,000 ludzi zginęło. Przytém głód, powietrze i ogień, znaczną część miasta zniszczyły. Głód ten był tak straszny, iż ludzie umierali na ulicach i zabijali się wzajemnie o kawałek chleba. Współcześni piszą, że po tych klęskach już niepodobna było poznać Wilna.

W roku 1657 i następnych, mieszkańcy wyprawili posłów do Aleksego Michajłowicza, aby bezpieczeństwo i spokojność przywrócił. Naznaczony przez cara wojewodą wileńskim Szachowski, przy pomocy wójta Kojrelewicza, na czas krótki porządek wprowadził. Lecz prędko potém nowe klęski spadły na miasto: wojska królewskie, chcąc miasto odebrać, poczęły następcę Szachowskiego i dowódcę ruskiéj załogi Danjela Myszackiego, do strasznych okrucieństw nad mieszkańcami pobudzać. Nareszcie kiedy hetman lit. Michał Pac 1661 roku opanował Wilno (gdzie po tych ostatnich nieszczę-

ściach, do których i zaraza znowu się przyłączyła, zaledwie połowę uprzedniéj ludności pozostało), Myszacki został ścięty na rynku. Przybycie Jana-Kazimierza w niczém doli miasta nie polepszyło; a tymczasem w samém wojsku potworzyły się partje i niezadowolenie, skutkiem niewypłaty żołdu doszło do tego, iż właśni żołnierze zarąbali naprzód Żeromskiego, a późniéj hetmana Gosiewskiego, którego zwłoki w kościele b. św. Kazimierza złożono.

W roku 1667 zawarty został pokój z Rossją w Andrusowie. W następnym roku Jan-Kazimierz złożył koronę; lecz klęski i zatargi religijne nie ustawały. Krótkie panowanie Michała Wiśniowieckiego żadnym ważniejszym wypadkiem w dziejach Wilna się nie odznaczyło.

Za Jana III Sobieskiego na sejmie koronacyjnym r. 1678, Wilno we wszystkich przywilejach porównaném zostało z Krakowem. Sam król odwiedził to miasto w roku 1688 wracając z zerwanego sejmu w Grodnie. Magistrat przyjął uroczyście pogromcę nieprzyjaciół chrześcijaństwa, ofiarując mu przy wjeździe razem z kluczami sto czerwonych złotych, ówczesnéj monety, królewiczowi Jakóbowi pięćdziesiąt, a dworzanom bogate podarki. Król zwiedził okolice, tudzież nowo podźwignięte kościoły, do których przybyła kaplica nad Ostrą-Bramą w roku 1674, ku czci powszechnéj cudownego obrazu Marji Boga-Rodzicy, wybudowana staraniem karmelity ojca Karola od Św. Ducha. Działo się to za papieża Klemensa X, a biskupa naów-

czas wileńskiego Aleksandra Sapiehy, który obchodowi przeniesienia tego cudownego obrazu z kościoła św. Teressy uroczyście przewodniczył.

Wałki religijne, w których fanatyzm wybujał do najwyższego stopnia, przytém wewnętrzne utarczki niechętnych królowi panów litewskich, coraz częściéj, z wielkim uszczerbkiem dla kraju, powtarzać się zaczynały. Kazimierz Sapieha het. lit. i wojewoda wileński, porozstawiał był wojska swoje w dobrach biskupich, a gdy poczynionych przez to szkód wynagrodzić nie chciał, wtedy biskup Brzostowski wyklął go publicznie w kościele, oraz składając się ubóstwem zasobów kościelnych, zamknął kaplicę zamkową św. Kazimierza. Kłótnia ta pełna zgorszenia zaledwie wdaniem się nuncjusza papieskiego załatwioną została.

Te i tym podobne niezgody wewnętrzne smutnie na stan miasta oddziałały i przeciągnęły się jeszcze pod panowaniem Augusta II.

Do ważniejszych fundacij za tego króla uczynionych, należą: kościoł Wizytek przez samego Augusta w roku 1717 założony, kościoł św. Rafała i sprowadzenie Pijarów przez biskupa wileńskiego Brzostowskiego w roku 1722. Starosta merecki Antoni Sapieha nadał im własny pałac i wielkiemi funduszami uposażył. Odtąd Pijarowie stali się współzawodnikami Jezuitów na polu oświaty. Znakomity Konarski przyjechał tu z Warszawy i urządził szkoły, które po trzydziestoletnich zatargach

z Jezuitami zamieniły się wreszcie w konwikt dla młodzieży.

W roku 1700 znowu pożar niszczy znaczną część miasta, którego mieszkańcy nękani kontrybucjami wojsk sapieżyńskich konfederacyjnych, a w 1702 przez wojska Karola XII, do zupełnego ubóstwa przyszli. W roku 1703 przybył tu Piotr W. na czele 50,000 wojska, które stanęło obozem na równinie między Werkami i Śnipiszkami, sam zaś zamieszkał w pałacu Służczyńskim (na Antokolu), skąd czynił wycieczki do miasta, odwiedzał zakłady, jako to: kollegjum i klasztory Jezuitów, a nawet był obecny przy duspucie akademickiéj i przy wywodzie spraw na trybunale. W r. 1708 Piotr W. jeszcze raz odwiedził Wilno. W tymże roku przybył tu Karol XII ze Stanisławem Leszczyńskim i zwołali Radę Stanu (Senatus consilium) z 20 senatorów, dla ułożenia powszechnéj amnestji.

Nieszczęścia wojny i nieurodzaje były przyczyną nowego głodu, który w 1710 roku w samém mieście około 34,000 ofiar kosztował, oprócz 118 Jezuitów. Współcześni piszą, iż ludzie zjadali mięso psów, kotów i myszy, do sądów zaś przywiedziono 8 włościan, którzy własne żony i dzieci pozjadali. Obraz téj strasznéj klęski wymalowany został na ścianie kościoła antokolskiego św. Piotra.

Smutne to i pełne boleści były czasy dla Wilna: głód, ciągłe spustoszenia, choroby, pożary, nie-

słychana nędza mieszkańców, opuszczone domy, zgliszcza, poczerniałe mury świątyń, oto są cienie uwydatniające obraz Wilna w półtora wieku po zgonie Zygmunta-Augusta.

Najstraszliwsze pożary przytrafiły się w latach 1715, 1737, 1741, 1748 i 1749. Każdy z nich pochłaniał prawie całe miasto i po każdym znów jakby czarodziejską siłą, jak feniks z popiołów się odradzało; lecz bardzo wiele nieocenionych skarbów naszéj przeszłości na zawsze w zgliszczach zaginęło. Ważniejsze zaś zniszczenia były następujące: w 1737 zgorzał kościół i klasztor Franciszkanów, kościół i akademja Jezuitów, kościoły św. Ignacego, Bonifratrów, św. Magdaleny, Rochicki, Dominikanów i św. Kazimierza, górna część Bernardyńskiego i ratusz; w roku 1741 spłonął kościół katedralny z kaplicami; w 1748 i 49 zamek jagielloński, dwa pałace radziwiłłowskie, cerkiew św. Spasa, Kościół ewangielicki, klasztory franciszkański, Rochitów, Siostr Miłosierdzia, Pijarów, kościoł św. Trójcy, cerkwie św. Mikołaja, św. Ducha i t. d.; prócz tego 469 znaczniejszych kamienic i dworków, 15 pałaców, 21 ważniejszych handlów, 125 kramów żydowskich. Bazyli Bonifacy Jachimowicz, opisując te klęski, mówi, że Wilno poniosło strat na 50 miljonów. Prawie połowa ludności wyszła z miasta, szukając przytułku w ościennych wioskach, do czasu nim się miasto nieodbudowało; lecz wiele kościołów i gmachów całkiem już z ruin nie powstało, wiele też pamiątek i grobowców znakomitych mężów również

zaginęło na zawsze jak np. zamek królewski i pałac królowéj Barbary.

W czasie kilkunastoletniego pokoju za panowania Stanisława-Augusta, miasto powoli znowu się poczęło odbudowywać. W 1777 zaczął się wznosić kościół katedralny, późniéj ratusz. Po skasowaniu Jezuitów w r. 1773, powstała komissja edukacyjna, a akademiję przetworzono na szkołę główną w. ks. lit., pod rektorstwem Poczobuta, który w r. 1781 podzielił ją na 4 fakultety: teologiczny, fizyczny, prawny i medyczny. Obserwatorjum astronomiczne założone w r. 1753.

Pomimo wszystkich klęsk i nieszczęść, jeszcze pod koniec panowania Stanisława-Augusta, Wilno liczyło 32 kościołów katolickich i tyleż prawie klasztorów, 10 pałaców prócz zamku, akademję, 2 konwikta (collegium nobilium) 2 seminarja duchowne, 8 szpitalów i 4 drukarnie, 7 bram, tyleż przedmieści i przeszło 60,000 mieszkańców płci obojéj.

W r. 1788 wstąpiły wojska rossyjskie do Wilna. W 1794 wybuchło powstanie, kierowane przez jenerała Jasińskiego. Wojska rossyjskie zostały rozbrojone, a część ich wzięta w niewolę i zamknięta w kościele ś. Kazimierza, w téj liczbie sam dowódca jenerał Arsenjew, wielu oficerów i 964 żołnierzy. Major Tuczkow z kilku innymi ratował się ucieczką przez rogatkę Pohulańską.—Powstańcy wpadłszy do domu Millera (przy ulicy Dominikańskiéj, dziś zwanego Starą pocztą) zabili Rudzińskiego adjutanta przy hetmanie Kossakowskim,

samego zaś hetmana aresztowali jako zdrajcę, i z wyroku rządu tymczasowego 25 kwietnia powiesili.

D. 1-go Czerwca znowu wojska rossyjskie pod dowództwem jenerałów Knoringa i Zubowa okrążyły Wilno, gdzie dowodził jenerał Mejen i 31 lipca zdobyły miasto.

D. 30 października 1794 zarząd województwa wileńskiego oddany został jenerał-gubernatorowi Repninowi, a 14 grudnia odwieczna stolica otrzymała nazwę miasta gubernjalnego nowo utworzonéj gubernji wileńskiéj.

W 1797 r. po raz ostatni odwiedził Wilno ostatni król polski Stanisław-August, i stąd 3 lutego tegoż roku z całym swym dworem do Petersburga wyjechał. W tymże samym roku 15 maja przybył tu cesarz rossyjski Paweł I, zwiedził zakłady naukowe i oglądając roboty około kościoła katedralnego, na dokończenie fabryki świątyni znaczną summę przeznaczył.

W r. 1802 przybył tu cesarz Aleksander I; uroczysty był wjazd tego monarchy: za rogatką Pohulańską żydzi urządzili wspaniały aksamitny baldachim, pod którym przejeżdżającego cesarza mowami witali; za nimi stał magistrat miasta ze wszystkiemi cechami i chorągwiami. Przy kościele franciszkańskim czekało duchowieństwo katolickie, a przy ś. Janie urzędnicy i uczniowie. Cesarz odwiedzał dobroczynne zakłady, żeńską pensję u pp. Wizytek, uniwersytet, gabinety naukowe, bibljotekę, ob-

serwatorjum, teatr i ratusz, przy którym na placu dana była uczta dla ludu.

W r. 1803 d. 24 stycznia utworzono naukowy okręg wileński, którego kuratorem mianowany ks. Adam Czartoryjski, a 18 maja szkoła główna lit. otrzymała nazwę uniwersytetu składającego się z czterech fakultetów: fizyczno-matematycznego, medycznego, nauk moralnych i politycznych, oraz sztuk pięknych i literatury. Skład uniwersytetu był następny: rektor, 4 dziekanów, 32 professorów i 12 adjunktów. Na utrzymanie jego rocznie 105,000 rs. przeznaczono z dochodów majątków pojezuickich.

W r. 1804. Ludwik XVIII. pod imieniem hrabiego de Lille, w przejeździe do Mitawy zatrzymał się w Wilnie przed kościołem Franciszkanów, wysłuchał tu mszy, poczém podjechał pod mieszkanie p. d'Abry, utrzymującego natenczas pensję żeńską, w powozie przyjął od niego śniadanie i nie wysiadając z karety w dalszą podróż wyruszył. Orszak jego składał się z 14 osób.

Od 1797 aż do nieszczęsnych wypadków r. 1812, Wilno znowu się znacznie podźwignęło. Znakomici professorowie, jak Poczobut, Narwojsz, Śniadeccy, Lelewel, Frank, Gucewicz, Smuglewicz, Golański, Bojanus, Grodeck i wielu innych, imię wileńskiéj wszechnicy całemu światu uczonemu wiadomém uczynili. Ludność miasta do 100 tysięcy doszła, a teatr pod dyrekcją Każyńskiego zachwycał nawet cudzoziemców, gdy w nim występowali Bogusławski, Werowski, Kudlicz, Dmuszewski, Ledó-

chowska. Zabawy, koncerta, wieczory muzykalne prawie nie ustawały, co wszystko ożywiał najwięcéj professor Frank.

D. 14 czerwca 1812 roku przybył do Wilna znowu cesarz Aleksander, a 23 t. m. otrzymano wiadomość o zbliżaniu się armji Napoleona. Nazajutrz Aleksander ze swoim dworem udał się do Święcian, dokąd też i cała armija rossyjska nadciągać poczęła, prócz 70,000 pozostałego wojska w Wilnie; lecz za przybyciem nieprzyjaciela, Barklaj do Tolli lękając się być odciętym od lewego i prawego skrzydła, kazał spalić Zielony most, oraz zniszczyć wszystkie magazyny, a sam z wojskiem cofnął się do Niemenczyna. Mieszkańcy miasta zajęli odwach, oraz wszystkie miejskie koszary wojskowe. 28 czerwca magistrat miasta mając przy sobie osobną deputację, na czele któréj był obywatel Lachnicki, wyszedł z kluczami na góry Ponarskie dla powitania Napoleona. Zaraz też wszedł do miasta ósmy pułk ułanów pod dowództwem Dominika Radziwiła, a za nim niedługo i sam Napoleon, obejrzawszy wprzód okolice miasta. Po krótkim odpoczynku w pałacu dawniéj biskupim, dziś jenerał-gubernatora, Napoleon poszedł na brzeg rzeki Wilji i natychmiast zaciągnąć mosty rozkazał; sam zaś usiadłszy na prostéj ławeczce, przeszło dwie godziny rozmawiał ze wszystkimi, kto tylko do niego się zbliżył. Spostrzegłszy w tłumie jedną przystojną młodą kobiétę, Napoleon przyzywał ją do siebie, lecz ta nieumiejąc po francuzku, a nadto będąc

zmieszaną widokiem wielkiego człowieka nie śmiała się zbliżyć. Potem zbliżył się do Napoleona Pijar X. Głogowski, z którym cesarz rozmawiał o Aleksandrze I, o przemyśle, rękodziełach tutejszego kraju i t. d. Dnia następnego Napoleon najprzód objechał miasto konno, o południu przyjmował duchowieństwo i szlachtę, a 30 czerwca—zarząd uniwersytetu i wszystkich professorów.

D. 1-go lipca ustanowiono rząd główny, zostający pod prezydencją wyznaczonego przez litewskiego wojennego gubernatora barona Hogendorpa, a baron Bignon uczęstniczył w nim jako komissarz ze strony Napoleona. Członkami zarządu byli: Józef hr. Sierakowski, Aleksander Sapieha, Franciszek Jelski, rektor uniwersytetu Jan Sniadecki, a sekretarzem podczaszy Kossakowski. D. 4 lipca Napoleon dał posłuchanie członkom nowego rządu, udzielając im rozmaitych informacji; poczém przyjmował znakomitsze damy, a następnie był na balu, który Pac na cześć jego w swoim pałacu wydał. Prócz tego ciągle przyjmował u siebie deputacje, oraz posłów, jako to: od dworu rossyjskiego jenerała Bałaszewa, którego rokowania były bezskuteczne; przybył tu w ówczas i książe serbski Miłosz. Co niedziela Napoleon w czasowo urządzonéj dla siebie kaplicy w pałacu słuchał mszy ś. przez biskupa Kossakowskiego odprawianéj, któremu na pamiątkę bogaty pierścień, a assystentom duchownym 300 napoleondorów podarował. Szczególniejsze zaufanie Napoleona pozyskał ówczesny reda-

ktor „Kurjera litewskiego" Daniłowicz, mianowany nawet dyrektorem policji z nieograniczoném prawem wysyłania wszystkich podejrzanych ludzi do Gdańska. Napoleon wyjechał z Wilna 16 lipca do Święcian, gdzie się zatrzymał w domu kassjera Kamińskiego. W Wilnie zaś pozostali książę Bassano, jenerał Hogendorp, baron Jomini, baron Bignon, oraz całe ciało dyplomatyczne, prócz posłów tureckiego i szwedzkiego. Wilno stało się ważnym punktem strategicznym, żywność zwożono tu z całéj Litwy, pootwierano ogromne magazyny, składy, szpitale na 6,000 chorych, których rozlokowano w klinice medycznéj, w domu gimnazjalnym, w klasztorze bazyljanów, w koszarach św. Ignacego, w murach pijarskich, w domu głównego seminarjum i dobroczynności, tudzież w okolicach miasta: Zakrecie i Werkach. Oddziały Oudinot'a i Saint-Cyr'a zostały się dla obrony miasta. Rząd główny miał w swojéj wiedzy wszystkie komitety gubernjalne, a litewski jeneralny gubernator Hogendorp, jenerał Jomini i minister spraw zagranicznych ks. Bassano, najważniejsze w nim role odgrywali. Każde miasto gubernjalne otrzymało prefekta, a każdy powiat podprefekta. Utworzono też żandarmów powiatowych pod dowództwem obywateli, Antoniego Świętorzeckiego, Antoniego Chrapowickiego, Józefa Bukowskiego i Jana Buczyńskiego. Intendent De-Vau począł już opisywać skarbowe majątki, oraz tych z obywateli, którzy niewierząc w gwiazdę Napoleona, wydalili się z kraju. Napoleon zostawił w Wil-

nie pół miljona franków, z prywatnych zaś ofiar zebrano 40,000 r. sr. Wszystkie te pieniądze były przez rząd główny spożytkowane. Kassą rozporządzał b. podskarbi wileński Ejssymont. Oddzielna komissja administracyjna, zawiadująca żywnością, magazynami i szpitalami, zostawała pod prezydencją barona Nicolai. Członkami jéj byli Adam hr. Chreptowicz i Ferdynand hr. Plater.

Po powtórnéj bitwie pod Połockiem 6-go i 7-go września, część wojsk Napoleona na czele jenerała Wrede cofnęła się ku miasteczku Głębokie (w powiecie dziśnieńskim) dla zasłonienia Wilna; lecz hr. Witgenstein przeszkodził mu połączyć się z armiją Napoleona będącego podówczas w Orszy. Późniéj po przeprawie przez Berezynę, zostawiwszy dowództwo Murat'owi, Bonaparte z dwoma tylko ulubieńcami Colaincourt'em i Duroc'iem 23-go listopada przy 28 stopniach zimna popędził prostemi saniami ze Smorgoń do Kowna; w Wilnie zatrzymał się tylko dla przemiany koni, tak, iż po pięcio i pół miesięcznym pobycie w Rossji, rano 26 listopada znajdował się już za granicą. Nieszczęsne ciżby skostniałych od zimna żołnierzy wlokły się na wpół nieżywe do Wilna, mając za sobą Witgensztejna, Czaplica, Płatowa i Borozdina. Ważniejsze klęski zadane im przez Czaplica były pod Mołodeczną, Smorgoniami i Oszmianą. W przejściu od Smorgoń do Wilna zginęło około 20 tysięcy Francuzów, pozostałe zaś 60 tys. przybywszy do Wilna, rzuciły się na magazyny, szpitale, byle czém-

kolwiek głód zaspokoić. Zjawiły się straszliwe choroby, tak, iż całe miasto było podobne do szpitala. Przeszło 15,000 Francuzów pasowało się ze śmiercią w samém mieście. Reszta poszła do Kowna przez góry Ponarskie, gdzie pod ogniem Płatowa zostawiono większą część artyllerji, tabor obozowy i kassę. D. 28 listopada przybyli pod Wilno Czaplic od Oszmiany, a Kutuzow i Borozdin od Niemenczyna i Czerwonego Dworu, zajmując miasto bez żadnego oporu. 30 listopada wszedł do miasta feldmarszałek Kutuzow, gdzie był przedtém dwa razy jenerał-gubernatorem (1800—1810 i 1811 r.) Dowiedziawszy się o zajęciu Wilna przez Kutuzowa, cesarz Aleksander sam przybył tu 11 grudnia, i podpisał manifest zapewniający zapomnienie przeszłości i ogólną amnestję.

Naoczni świadkowie powiadają, że na Antokolu zakopano przeszło 5,000 Francuzów, którzy skutkiem ran, zimna i głodu zginęli. Za przedmieściem Śnipiszki w Styczniu 1813 roku spalono na jednym stosie około tysiąca trupów, ze szpitali i dziedzińców pozbieranych, które poznajdywano pod śniegiem w czasie odwilży. Tym sposobem, podług zdania d-ra Becu, zapobiegano zarazie: lecz stało się całkiem inaczéj, gdyż skutkiem palenia, powstał tak wielki zaduch, że ludzie z gorączki umierać poczęli, dla tego więc resztę trupów grzebano w ziemi. Niezliczona liczba psów zebrała się na przedmieściach, które wtrawiwszy się na trupach, rzucały się póź-

niéj na przechodzących, co wywołało konieczną potrzebę jak najrychlejszego ich wygubienia.

Niepodobna też zamilczeć o jedném ohydném wydarzeniu, któremu trudnoby dać było wiarę, gdyby świadectwo prof. Franka nie ręczyło za wiarogodność faktu.

Sławny professor medycyny Józef Frank, odziedziczywszy katedrę po znakomitym swym ojcu Piotrze, w r. 1804 założył gabinet patologiczny w domie kliniki uniwersyteckiéj. W r. 1812 gabinet ten zawierał już wielką liczbę preparatów z rozmaitych członków ciała ludzkiego, które w szklanych słojach, nalanych spirytusem, utrzymywane były. Gdy armija francuzka weszła do miasta, wtedy całą klinikę razem z gabinetem patologicznym zajęto na szpital. Z początku sami lekarze francuzcy troskliwie się zajmowali utrzymaniem go w całości; lecz podczas pamiętnéj rejterady, kiedy szpital opuszczony na łasce opatrzności zostawał, tak, iż jedynie ludzie dobroczynni niejaką pomoc i to pewnéj tylko liczbie nieszczęśliwych świadczyli,— wówczas ci biedni, nękani głodem, pozjadali preparaty, a spirytus powypijali. Cesarz Aleksander zwiedziwszy szpitale, a pomiędzy innemi i klinikę, rozkazał natychmiast ustanowić oddzielną komissję, dla udzielenia pozostałym chorym pomocy lekarskiéj. Świadkowie też opowiadają, że chorzy w domu gimnazjalnym leżący, podpełzali do łóżek leżących świeżych trupów i ogryzali z nich ciało.

W r. 1828 Uniwersytet Wileński uroczyście obchodził 250-letni jubileusz swego istnienia. W r. bowiem 1578 (7 lipca) Stefan Batory kollegjum jezuickie zamienił na *Akademiję*, *) którą w prawach i swobodach porównał z krakowską. Akademija ta istniała do r. 1773 t. j. do czasu, kiedy zakon jezuitów zniesiony został w Polsce i na Litwie.

Odtąd jako *Szkoła główna Litewska* przez Komissję Edukacyjną ustanowiona, pod rektorstwem znakomitego astronoma Marcina Odlanickiego Poczobuta, istniała do r. 1803, kiedy d. 4 (16) kwietnia Cesarz Aleksander I zamienił ją na *Cesarski Uniwersytet Wileński*. Na pamiątkę obchodu jubileuszowego, znany rossyjski rzeźbiarz, hrabia Teodor Tołstoj wice-prezes akademii sztuk pięknych w Petersburgu, wykonał medal, na którym prześlicznie wyrznięte oblicza po jednéj stronie Stefana Batorego jako założyciela i Cesarza Aleksandra I, jako odnowiciela, a po drugiéj stronie Cesarza Mikołaja, za panowania którego obchodzono jubileusz.. Piękny ten medal wybito w znacznéj ilości egzemplarzy, które i dziś są ozdobą znaczniejszych muzeów. We cztery lata późniéj Uniwersytet zamknięto, a więc najwyższa szkoła naukowa na Litwie istniała 254 lata.

W tymże roku, z rozkazu Cesarza, Statut Litewski wydany przez Lwa Sapiehę w r. 1588 w języku Białoruskim, przetłumaczony został na język ros-

*) (Academia et Universitas Vilnensis).

syjski i wydany w trzech językach: Rossyjskim, Polskim i Białoruskim.

W r. 1831 zjawiła się w Wilnie cholera i trwała od kwietnia do grudnia. Komitet pomocy lekarskiéj zostawał wówczas pod prezydencją znakomitego professora uniwersytetu Jędrzeja Sniadeckiego.

W czasie wojny 1831 r. w Wilnie jenerał-gubernatorem był Chrapowicki. Dowódzcami wojsk w Wilnie i przyległych okolicach jenerałowie hr. Tołstoj, hr. Kuruta, Saken, Sulima, Chiłkow i inni. Po bitwie pod Ostrołęką jenerał Giełgud z połączonemi oddziałami Dębińskiego, Sierakowskiego i Chłapowskiego zbliżył się od strony Waki kowieńskiéj ku Wilnowi. Polecił on Dębińskiemu uderzyć na Wilno ze strony Kalwarji; lecz mężny ten jenerał nieotrzymawszy zapowiedzianych posiłków, po krótkiéj utarczce cofnął się i niepodobnego ataku zaniechał. Mordercza bitwa miała miejsce na wyżynach Ponarskich (na prawo od Kapliczki), d. 7 (19) czerwca. Jenerałowie Saken i Kuruta głównie dowodzili wojskiem. Giełgud zaś polecił uderzyć jenerałowi Rolandowi, a sam stał bezczynnie w przyległych zaroślach z resztą wojska, i ani posiłku walczącym nie posłał, ani też blizko stojącemu Dębińskiemu uczynić dywersji kawalerją nie zalecił. Bitwa trwała od godziny czwartéj rano do samego południa. Wojska rossyjskie odniosły zupełne zwycięztwo. Niemiecki historyk powstania 1831 r. Smit, szeroko opisuje niedołęztwo Giełguda, całą zaś bitwę z obu

stron uważa bez pewnego celu i planu stoczoną, męztwu jedynie Sakena wygranę przypisując. Podług Smita Rossjanie stracili w bitwie 300 ludzi, Polacy przeszło 1,000 ludzi, a 600 wzięto do niewoli. Stanisław Jundziłł, w pamiętnikach swoich, do 5 tysięcy zabitych lub ranionych z obu stron liczy.

Giełgud cofnął się ku Żmudzi, a zamknięty na szczupłéj między morzem i Kurlandyją przestrzeni w Prusiech szukać ratunku postanowił, lecz gdy 1-o lipca układy z władzami o wejście rozpoczął, ugodzony, od przybocznego oficera swojego Skulskiego, kulą w głowę, życia dokonał.

W połowie września odwołano z Wilna Chrapowickiego, a na jego miejsce przybył książe Mikołaj Dołhorukow, o którym S. Jundziłł powiada w pamiętnikach swoich, że «ludzkością i wyrozumiałością począł łagodzić smutny ze wszech miar stan Litwy. Wielu, od siedmiu miesięcy uwięzionych, obywateli na wolność wypuszczono; wielu powstańców wracających do kraju bez trudności przyjęto i do majątków powrócono, ustały potwarcze podłych ludzi donosy i t. d.

Dnia 1 maja 1832 r. zamknięto uniwersytet, dwa zaś oddziały, medyczny i teologiczny, przeistoczono w akademje medyko-chirurgiczną i duchowną, z których pierwsza na mocy ukazu z d. 30 grudnia 1841 r. została zamkniętą w 1842 r., ostatnia zaś w sierpniu 1842 przeniesioną została do Petersburga. Akademja duchowna otworzona ukazem

1 lipca 1833 mieściła się w gmachu przy kościele Augustyjanów, przy ulicy Sawicz. Rektorem jéj był ks. Aloizy Osiński, infułat ołycki. Po nim nastąpił ks. Antoni Fijałkowski (dzisiejszy metropolita), a po przeniesieniu do Petersburga rektorem mianowany professor uniwersytetu ś. Włodzimierza w Kijowie. ks. Ignacy Hołowiński, następnie Arcybiskup i metropolita.

W roku 1834 założono pensję szlachecką, przekształconą w roku 1838 na instytut szlachecki.

W r. 1859 Instytut obchodził uroczyście jubileusz 25-letniego swojego istnienia, a w r. 1864 został zamknięty. Do najzasłużeńszych professorów Instytutu należeli: Aleksander Zdanowicz znany historyk, Andrzej Kalinowski, Jerzy Bessarowicz, Felix Rumbowicz i inni.

W r. 1837 cesarz Mikołaj I zwiedził Wilno.

W r. 1839 d. 12 lutego w Połocku duchowni obrządku greko-unickiego podpisali akt o połączeniu się z cerkwią prawosławną. Akt ten przedstawiono do Synodu, według uchwały którego, za rozkazem cesarskim, d. 30 Marca nastąpiło zjednoczenie obu obrządków, o czem ogłoszono publicznie ukazem senatu 23 lipca. Pierwszym arcybiskupem litewskim mianowano Józefa (Siemaszko), byłego unickiego biskupa litewskiego. Nowomianowany arcybiskup d. 8 września 1840 konsekrował sobór ś. Mikołaja, przerobiony z byłego kościoła ś. Kazimierza.

Dnia 25 lipca 1849 roku usunięto statut litewski, a natomiast wprowadzono prawo cywilne rossyjskie.

W r. 1843 Wilno wiele ucierpiało pod względem materyjalnym przez utworzenie gubernii kowieńskiéj, do składu któréj odeszły najbogatsze powiaty: Wiłkomierski, Poniewiezki, Szawelski, Telszewski, Nowo-Aleksandrowski (dawniéj Bracławski), Rossieński i Kowieński. Natomiast przyłączono do gub. Wileńskiéj powiaty Wilejski i Dziśnieński od gub. Mińskiéj i powiat Lidzki od Grodzieńskiéj.

Dnia 24 czerwca 1848 roku zjawiła się w Wilnie cholera i trwała aż do 15 listopada; z 2,055 chorych, umarło wtedy 490 osób.

9-o stycznia 1849 ks. Wacław Żyliński wstąpił na katedrę biskupów wileńskich, osieroconą od zgonu biskupa Andrzeja Kłągiewicza, przypadłego d. 27 grudnia 1841. (Od tego czasu po 17 listopada 1846 rządził dyecezyją, jako administrator, biskup sufragan trocki Jan Cywiński, a następnie ks. prałat Żyliński do wstąpienia swojego na katedrę).

Dnia 2 kwietnia 1852 r. założono w Wilnie Centralne Archiwum ksiąg aktowych gubernji zachodnich.

D. 29 kwietnia 1855 roku Najjaśniejszy Cesarz ALEKSANDER II uchwalić raczył założenie w Wilnie Muzeum Starożytności i Komissji Archeologicznéj. Założycielem tych zakładów był Eustachy hrabia Tyszkiewcz z Łohojska, marszałek pttu Borysowskiego, następnie kurator honorowy gimnazjum mińskiego, w końcu kurator szpitalu obłąkanych w Wil-

nie. Po Chodakowskim był to pierwszy archeolog polski i litewski, który życie całe i majątek znaczny poświęcił badaniom zabytków słowiańskich i litewskich przedhistorycznych, a uzbierane własną pracą z grobów, cmentarzysk, pobojowisk i grodzisk wykopaliska, w liczbie przeszło 1500 przedmiotów, złożyć na ołtarzu dobra publicznego postanowił. W dziedzinie nauki badań z epok pierwotnych na Litwie, w ścisłem znaczeniu, Tyszkiewicz pierwszy rozpoczął szereg prac drukowanych w r. 1842. Ani Chodakowski, ani Potocki, chociaż wiele zrobili dla archeologii ogólnéj i szczególnie słowiańskiéj, w badaniach tego rodzaju nie wyprzedzili Tyszkiewicza i jemu zostawili następstwo tak zaszczytne.

Rząd wyznaczył osobne pomieszczenie dla Muzeum w gmachu pouniwersyteckim. Właściwe Muzeum mieściło się w pamiętnéj sali, zwanéj Aulą, gdzie się odbywały posiedzenia publiczne uniwersytetu wileńskiego. Długość téj sali wynosi 33½ arszynów (blizko 24 metrów), szerokość 14½ arszynów, (blizko 11 metrów). W środku sklepienia (na suficie), ujęty w pięknie rzeźbionych złotych ramach, znajdował się obraz olejny Smuglewicza, przedstawiający Minerwę na Olimpie, uwieńczającą laurem mężów uczonych wchodzących do świątyni sławy. Po bokach zaś malowidła tegoż znakomitego artysty: genijusz sławy głoszący zasłużonych w nauce; praca i pilność gotują uczonym wieńce; tarcza mądrości zasłania poświęcających się naukom. Nad

wejściem allegoryczny obraz wyobrażający dwóch aniołów, a w środku trupią czaszkę. Gzemsy w téj sali w kształcie pół arkad spływające ku ścianom, miały wyobrażone na sobie popiersia mędrców: Heraclitesa, Arystotelesa, Eurypidesa, Dyogenesa, Homera, Platona, Archimedesa i innych.

W przyległych dwóch salach na dole mieściła się bibljoteka; w 3-ch salach górnych: gabinety ornitologiczny, zoologiczny, mineralogiczny, oraz zbiory etnologiczne.

W téj to sali zwanéj aulą, złożono zabytki które były własnością hr. Tyszkiewicza, jak również zbiory monet i medali przeszło 2000 sztuk (w téj liczbie znaczna część z pozostałości zbiorów uniwersyteckich, oraz z daru Michała hr. Tyszkiewicza); przeszło 1000 egz. sztychów, rycin, blach miedzianych rytowanych, drzeworytów i t. d.; zbiór znaczny dyplomatów, rękopismów i autografów; bibljotekę złożoną z 3000 tomów, przeważnie dzieł starożytnych i historycznych, ofiarowanych przez hr. E. Tyszkiewicza i 7000 tomów z bibljotek klasztorów zamkniętych; w końcu oddział pamiątkowy i osobliwości.

1-o Stycznia 1856 Muzeum dla publiczności otwartem zostało; 11-o stycznia odbyło się pierwsze posiedzenie komissji archeologicznéj, a d. 17 kwietnia tegoż roku akt uroczystego otwarcia Muzeum, w obecności władzy miejscowéj, duchowieństwa wszystkich wyznań, obywateli, cechów miejskich, oraz

uczącéj się młodzi. Towarzystwo archeologiczne składało się z prezesa, zarazem *dożywotniego* kuratora, hr. Tyszkiewicza, mianowanego przez Cesarza, wice-prezesa Michała Balińskiego, sekretarza naukowego Maurycego Krupowicza, oraz 75 członków rzeczywistych, 55 honorowych i 45 współpracowników. W liczbie członków byli najsłynniejsi pracownicy w dziedzinie archeologii i historji jak z byłych prowincji polskich, tak również uczonych rossyjskich, czeskich, łużyckich i t. d. Dość jest tu wymienić imiona takich zasłużonych mężów jak Teodor Narbutt, I. I. Kraszewski, M. Maliuowski, J. Jaroszewicz, A. Zdanowicz, M. Homolicki, A. Jocher, A. F. Adamowicz, K. W. Wójcicki, W. A. Maciejowski, J. Łepkowski, J. Mayer, J. Kremer, A. Grabowski, A. Z. Helcel, hr. T. Działyński, hr. F. Wężyk, A. Tyszyński, hr. Uwarow, P. Saweljew, D. Polenow, A. Kunik, M. Korkunow, P. Szaffarzyk, W. Hanka, K. W. Zapp, L. Rittersberg i w. i.

Komissja archeologiczna wydała dwie części pamiętników swoich, 1 tom zbioru dyplomatów i przywilejów, oraz 2 tomy Skarbca J. Daniłowicza, (nakładem p. Jana Sidorowicza, a pod redakcją M. Krupowicza). Wszystkie te wydania posiadają wartość niepospolitą i są świadectwem działalności i troskliwości o dobro krajowe byłéj komissji archeologicznéj. Ofiarnością szlachty gubernii litewskich sporządzono potrzebne meble i szafy dla Muzeum i katalog ogólny zbiorów w r. 1858.

Zbiory rosły z dniem każdym. Cesarz Aleksander ofiarował 707 medalów rossyjskich, oraz z Najwyższego rozkazu nadesłano do Muzeum broń starożytną i pamiątkową, pozostałą po generale hr. Kossakowskim, która od r. 1831 przechowywała się w Dynaburgu; z hojności też Cesarskiéj bibljoteka towarzystwa otrzymywała bogate illustrowane wydania starożytności rossyjskich.

Hrabia Rajnold Tyzenhauz ofiarował znakomity, znany w Europie i wysoce ceniony gabinet ornitologiczny, w ilości 1093 egzemplarzy, staraniem i pracą ojca jego, głośnego ornitologa hr. Konstantego Tyzenhauza, uzbierany.

Z pozostałości uniwersyteckich utworzył się gabinet mineralogiczny. Staraniem zaś towarzystwa założono niewielki zoologiczny.

Biblioteka i archiwum zwiększały się z darów osób prywatnych. Do ostatniego, z rozkazu władz miejscowych, przybył nader ważny zbiór dokumentów, przywilejów i korespondencji z byłego archiwum w Dereczynie ks. Sapiehów.

Wykopaliska znacznie zwiększały się w skutek rok rocznie odbywanych wycieczek i badań zabytków pierwotnych przez hr. Eustachego Tyszkiewicza, brata jego hr. Konstantego i A. Kirkora. Samych wykopalisk z grobów kurhanowych, cmentarzysk, pobojowisk i grodzisk wydobytych złożył ten ostatni w Muzeum 529 przedmiotów.

Od r. 1856, t. j. od czasu otwarcia Muzeum do 1858, liczba przedmiotów tak się zwiększyła, że w ułożonym przez A. Kirkora katalogu, w tym roku drukiem ogłoszonym, samych wykopalisk, oraz zabytków pamiątkowych było 2920, dział numizmatyczny i heraldyczny składały się z 3401 egz., obrazów 128, rycin 3101. W dziale przyrodniczym liczyło się 9621 egz. Biblioteka zawierała 11428 tomów. Rękopismów, przywilejów, aktów, autografów 1671. Zbiory te pracą członków i ofiarnością publiczną zwiększyły się znacznie do r. 1864, jak to zobaczymy niżéj.

W 1864 r. wyznaczoną została osobna Komissja przez jenerał-gubernatora Murawijewa dla przejrzenia zbiorów i wybrania tych przedmiotów, które nosiły na sobie cechę polskości. Jakoż po przedługiéj pracy wybrała Komissja znaczną ilość przedmiotów, które uznała za niestosowne, aby się mieściły w Muzeum wileńskiém, jak naprz. portrety i biusty królow polskich, wielkich książąt litewskich, ludzi zasłużonych w kraju, przedmioty pamiątkowe, nawet niektóre ze zbioru jenerała Kossakowskiego z miłościwego rozkazu Cesarza do Muzeum nadesłane i w. i. Portret znakomitego twórcy ruskiego statutu litewskiego, ks. Lwa Sapiehy odesłano do pałacu cesarskiego w Gatczynie, inne zaś przedmioty do Rumiancowskiego Muzeum w Moskwie.

W r. 1865 hr. Eustachy Tyszkiewicz widząc się zmuszonym usunąć, zostawił rządzącéj i rewidującéj Komissji następującą ilość przedmiotów: zbioru

archeologicznego 3818, przywilejów i autografów 2097; działu numizmatycznego 8110; portretów, sztychów, popiersi 3948, pieczęci 487; bibliotekę złożoną z 19,700 tomów; rękopismów 541; gabinety: ornitologiczny 11,014; botaniczny 605 i etnologiczny 408. (Razem 66,663).

Wtedy działalność Komissji rozwiązaną została. Zbiory powierzono osobnemu zarządowi i przyłączono do nowo utworzonéj biblioteki publicznéj.

Dnia 24 czerwca 1855 r. odbył się 300-letni obchód jubileuszu istnienia kościoła ewangelicko-luterskiego w Wilnie. Z tego powodu zasłużony prof. A. F. Adamowicz napisał treściwą historyję kościoła, oraz na tę pamiątkę wybito stosowny medal.

Na mocy reskryptu Cesarskiego na imię jenerał-gubernatora Nazimowa, z d. 20 listopada 1857 roku, 19 lutego 1858 otwarty został w Wilnie komitet szlachecki, w celu uwolnienia włościan z poddańczéj zależności.

Szlachta gubernii Wileńskiéj była jedną z pierwszych, która podała do Tronu adres prosząc o zniesienie poddaństwa, co też Cesarz Aleksander wyraził raczył *publicznie dziękując szlachcie w Wilnie*, w czasie pobytu swego we wrześniu r. 1858.

W komitecie wspomnionym zasiadali: marszałek szlachty gub. Wileńskiéj Aleks. Domejko, marszałek gub. Grodzieńskiéj Orzeszko, obywatele hr. Rajnold Tyzenhauz, Jan Lubański, Mieczysław Tukałło, Ignacy Chodźko, Józef Szyszko i inni. Ze strony rządu był delegatem p. Kołoszyn. Następnie, pra-

wie ciż sami obywatele, oraz wielu innych brali udział w posiedzeniach ogólnego komitetu, w Petersburgu na ten cel urządzonego, i w końcu dnia 19 lutego 1861 r. Cesarz podpisał wiekopomne statuta, znoszące poddaństwo w całéj Rossyi.

Wprowadzenie nowego prawa w życie przez ustanowione organa administracyjne, poleconem zostało głównie miejscowym obywatelom, a że zasadnicza idea dobrze przez nich była pojętą i prawo było sumiennie wykonywane, dowodem służy najwyższe zadowolenie Cesarskie, ogłoszone d. 23 czerwca 1861 komitetom zarządu spraw włościańskich Wileńskiemu i Kowieńskiemu. W Wileńskim komitecie ze szlachty zasiadali, gub. marszałek Domejko, Emil Umiastowski, hr. Rajnold Tyzenhauz i Aleksander Oskierko.

Pierwsze roboty około przeprowadzenia kolei żelaznéj z Petersburga do Warszawy i za granicę na Kowno, w okolicach Wilna rozpoczęto dnia 15 maja 1858 roku.

Pierwszy pociąg z Dynaburga do Wilna przybył d. 4 września 1860.

Tunel *Ponarski* ukończony we wrześniu, i ostatni kamień położony został przez Cesarza Aleksandra II d. 3 października 1860 r

Ostatecznie koléj otwartą została z Wilna do Petersburga i Kowna d. 15 marca 1862, z Wilna zaś do Warszawy 6 września 1862 roku.

Zarysy statystyczne.

Miejscowość.—Położenie geograficzne.

Wilno leży pod 64°,41', 0" szerokości północnéj, a 22°,57',6" długości wschodniéj według południka paryzkiego. Najwyższa góra w Wilnie, zowiąca się Łysą, ma 200 stop wyniosłości. Poziom Wilji pod Wilnem wznosi się nad poziom morza na 55 sążni, czyli na 386 stop angielskich (326 stop paryzkich).

Wilno leży w dolinie, otoczonéj z trzech stron ściśle z sobą powiązanemi górami, których większą część dotąd pokrywają jeszcze lasy; tylko od strony północnéj za Wilją przytyka do miasta prawie na milę długa i szeroka dolina. Od wschodu, południa i zachodu Wilno tak jest zamknięte górami, że zbliżający się do niego, czują już miasto po właściwym mu ruchu, i atmosferze tchnącéj życiem miejskiem, a daremnie szukają go okiem, chociaż są już prawie u bram samego grodu. Dopiéro jeżeli wstąpimy na jedno ze wzgórzy po za rogatkami, zdziwione oko postrzeże niespodzianie przed sobą cały gród starożytny. Mnóstwo wyniosłych wieżyc i domów pokrytych dachówką, ówdzie przeciętych zielonemi ogrody, ówdzie wązkiemi, wężykowatemi ulicami, ówdzie błękitną wstęgą Wilji i Wilenki,

jakby na zaklęcie wystąpią i stają w całéj krasie przed widzem.

Najwyższą częścią miasta jest południowa, najniższą północna; w takim samym stosunku jest część zachodnia względem wschodniéj. Grunta około miasta są w największéj części piasczyste, lecz urodzajne. Okolice obfitują w rośliny i kwiecie, wysoko cenione przez botaników.

Klimat.

Klimat tutejszy, jakkolwiek cechuje się niestałością, jest umiarkowany i zdrowy; nawet cholera nie grasowała tu ani tak długo, ani z tak wielką zaciętością jak w innych okolicach. Wiosna zaczyna się w początku kwietnia, a niekiedy w marcu. i wówczas mamy czas najpiękniejszy; lecz skoro poruszą się lody na północy, północne wiatry znowu przynoszą tu chłody i przymrózki, tak, że nawet w maju miewamy śnieg. Wiosną, latem, w jesieni a nawet w zimie bywają tu częste i długie deszcze. Największe upały przypadają w czerwcu; jesień najczęściéj bywa przyjemna i ciepła, tak, że niekiedy nawet w październiku przytrafiają się dni gorące. Najwięcéj deszczów przypada na koniec października i początek listopada. Panującemi tu wiatrami są: południowo-zachodnie, wiodące za sobą deszcze lub śniegi, tudzież wschodnie poprzedzające stałą pogodę. Latem upały dochodzą do + 30° Réaum.

w cieniu, lecz to zdarza się bardzo rzadko; zazwyczaj ciepło letnie krąży około 22—24°. Największy mróz bywa—29 Réaum. Najdłuższe dni w Wilnie miewają po 17 godzin. Starzy mieszkańcy Wilna utrzymują, że klimat tutejszy w ciągu ostatnich lat czterdziestu znacznie się zmienił ku gorszemu. Dawniéj wiosna miała się poczynać daleko wcześniéj, tak, że w marcu nigdzie już nie widać było śniegu, drogi zupełnie osychały, a w kwietniu wszystkie drzewa pokrywały się liśćmi; jesień zaś bywała tak długą, że dopiéro w końcu października dawały się uczuwać chłody. Postrzeżenia jednak meteorologiczne wykazują, iż to twierdzenie opiera się jedynie na zjawiskach przypadkowych.

Przedmieścia i parafje.

Przedmieści w Wilnie w obecnéj chwili jest dziewięć a mianowicie: 1) *Antokol*, zaczyna się od placu za kościołem katedralnym, a rozciąga się aż do siódméj wiorsty za miastem. Posiada piękny kościół Ś. Piotra. 2) *Śnipiszki*, za Zielonym mostem. Posiada kościoł Ś. Rafała. Tu się rozdzielają drogi, z których jedna na lewo przez ulicę wiłkomierską prowadzi na trakt petersburski, a przez ulicę Bogusławską wzdłuż Wilji do Zwierzyńca, niegdyś Radziwiłłowskiego, dzisiaj należącego do ks. Wittgensteina; druga zaś prosto idąca ulicą Kalwaryjską do Kalwarji i Werek. 3) *Łukiszki*; tu się znaj-

duje kościoł św. Jakóba, szpital tegoż imienia, więzienie, składy drzewa, oraz meczet, w pobliżu którego największa część Tatarów tutejszych zamieszkuje. 4) *Pohulanka*, rozpoczyna się od domu hr. Tyszkiewicza przy ulicy Trockiéj i ciągnie się do rogatek pohulańskich, obejmując cmentarz ewangelicki, z kościołkiem luterskim. 5) przedmieście *Rudnickie* lub *św. Stefana*, ciągnie się na południe od ulicy Rudnickiéj do kościoła św. Stefana, leżącego na ostatnim krańcu miasta. Między Pohulanką a przedmieściem św. Stefańskiém znajdują się źródła Węgry albo Wingry i część przedmieścia, zowiąca się *Nowém miastem*. 6) *Ostry Koniec*, poczyna się od Ostréj Bramy i ciągnie się do cmentarza prawosławnego z cerkiewką. 7) *Rosa*, na południo-wschód od miasta, jest jedném z najstarożytniejszych przedmieści tutejszych; tu się znajduje katolicki cmentarz po-missjonarski, znany pod nazwą Rosy. 8) *Popławy*, i 9) *Popowszczyzna* przytykają od wschodu do części miasta zwanéj *Zarzeczem*, dla tego, iż leży za rzeką Wilenką.

Pod względem usług duchownych, dzieli się na następujące *Parafje* obrządku rzymsko-katolickiego: 1-sza *św. Jana*, obejmuje środek miasta, 2-ga *św. Ducha*: 3-cia *Ostrobramska*, obejmuje południową część miasta. 4-ta *Wszystkich Świętych*, 5-ta *św. Jakóba i Filipa* albo *Łukiska*, 6-ta *św. Rafała* za Zielonym mostem, obejmuje całą przestrzeń Śnipiszek i znaczną część okolicy za miastem. 7-ma *św. Piotra i Pawła*, zajmuje całe przedmieście Antokol

z okolicami. 8-ma *po - Bernardyńska*, składa się z cyrkułu miasta leżącego za Wilenką.

Rzeki.—Podziemne kanały.—Źródła.—Prom i mosty.

Dwie *rzeki* Wilja i Wilenka wirują u stóp pochyłości, na któréj wznosi się Wilno; piérwsza z nich dawniéj przez Litwinów nazywaną była Neris, druga zaś Wilną. Wilja bierze początek w błotnistych lasach gubernji Mińskiéj w powiecie Borysowskim pod wsią Szylimy, i płynąc kilku wielkiemi łukami w kierunku północnego zachodu, pod Kownem wpada do Niemna. Szerokość jéj zwyczajna wynosi od 200 do 250 sążni, na wiosnę zaś bywa podwójną i sięga 500 sążni; głębokość zwyczajna nie przechodzi 4 do 5 stop, lecz w czasie wezbrania podnosi się do 2 sążni i wyżéj. Oczyszczenie łożyska Wilji i zrobienie jéj spławną, nastąpiło było już w r. 1380. Kupcy wileńscy i obcy prowadzili nią swe towary w latach 1444, 1494, 1535 i następnych. W roku 1589 rzeka na nowo była oczyszczoną kosztem mieszkańców Wilna, co dowodzi znakomitego ożywienia handlu i przemysłu tego miasta w owych czasach. Oczyszczenie to ponowioném było raz jeszcze w roku 1606 kosztem rządu krajowego. Gwagnin około tegoż czasu piszący, powiada, iż Wilja jest rzeką spławną, i że tą drogą Wilnianie wysy-

łają swe towary do Gdańska. Dziś rzeka ta, jako arterja kommunikacyjna, niema prawie żadnego znaczenia.

Wilenka albo Wilejka poczyna się w majętności Miednikach, o 28 wiorst od miasta i wpada do Wilji w samém mieście tuż po za górą Zamkową. Rzeka ta niejednokrotnie zmieniała koryto, tak, że dziś trudno oznaczyć dawną jéj drogę. Niektórzy utrzymują, że w wieku XIV Wilenka szła od góry Łysej mimo Zamkowéj, bliżéj miasta, potém około bramy Zamkowéj, obiegała zamek dolny i za kościołem katedralnym wpadała do Wilji. Dzisiejsze połączenie tych rzek jest sztuczną robotą z czasów Giedymina, dokonaną w celu oblania zamku ze wszech stron wodą. W bieżącym wieku Wilenka, podmywając brzegi, zwłaszcza na Zarzeczu, ciągle się posuwa na prawo. W latach 1837, 1844 i 1845 wylewy jéj zrządziły niemałe szkody mieszkańcom wybrzeży. Prócz tych dwóch znaczniejszych, jeszcze od strony zachodniéj płynęła niewielka rzeczułka i wpadała do Wilji w bliskości ujścia Wilenki. Dziś wprowadzona do kanału podziemnego, przebiega niewidzialnie dla oka ku swemu dawnemu ujściu.

Wilno obfituje w zdrową, czystą i przyjemnego smaku wodę. W stronie zachodniéj, tuż około przedmieścia Pohulanki, znajdujące się *źródła* Wingry albo Węgry, czterma rurami dostarczają miastu wybornéj wody zdrojowéj. Źródła te znano od najdawniejszych czasów istnienia Wilna; stanowiły one w późniejszym czasie własność Dominikanów, a od

r. 1536 już były tu urządzone rury podziemne do sprowadzania z nich wody na miasto. Główne zbiorniki téj wody znajdują się obecnie na placu przed pałacem jenerał-gubernatora, przy kościele św. Jana, na dziedzińcu gimnazjalnym, na skwerze ś. Katerzyny, i w innych miejscach. Na południe od ulicy Ostrobramskiéj, niedaleko rogatki miejskiéj, jest siedm źródeł wybornéj wody, która także rurami rozchodzi się po przedmieściu Ostrobramskiém, idzie do niektórych klasztorów i wielu domów w samém mieście. Na Popławach, w miejscu gdzie był dawniéj traktjer Jeruzalem a potém Willanów, znajdują się krynice nadzwyczaj smacznéj wody, zwane dawniéj *zuprańskiemi*, które Zygmunt I w roku 1534 miastu darował. W ogrodzie dawniéj Missjonarskim są cztery źródła, we Frobenowskim jedno, na dziedzińcu domu Chaima Straszuńskiego pięć, w kościołku Bonifratrów jedno, oraz w bliskości kościoła katedralnego św. Stanisława. Ogółem biorąc, jest w Wilnie zbiorników i studni 357, stawów zaś 3. Pochyłość większéj części ulic i dobre urządzenie kanalizacji podziemnéj sprawia, iż czystość i suchość ulic stale się utrzymuje, tak dalece, że w parę godzin po największéj ulewie nie pozostaje prawie ani śladu wody na ulicy. Głównych *kanałów podziemnych*, przecinających miasto w rozmaitych kierunkach, jest sześć: 1-szy z nich poczyna się od synagogi przy ulicy Żydowskiéj, przerzyna ulice: Szklanną, Dworcową, plac katedralny i wpada do Wilji. Kanał ten w największéj części murowany, zbudowano w la-

tach 1816, 1826 i 1832, kosztem gminy izraelskiéj, b. uniwersytetu wileńskiego i kassy miejskiéj. 2-gi noszący nazwę Dworcowego, zbudowany w roku 1826 z funduszów przeznaczonych na odnowienie pałacu jenerał-gubernatora, służy do oczyszczenia samego pałacu, od którego idąc daléj zlewa się z kanałem poprzedzającym. 3-ci nazwany Miejskim, zbudowany w roku 1817, poczyna się od skarbowego domu przy ulicy Zamkowéj, i przeszedłszy pod nią wpada poniżéj do Wilenki. 4-ty wychodzi z miejsca gdzie był dom Niesiołowskich i zaraz łączy się z miejskim. 5-ty poczyna się od domu, w którym mieściła się uprzednio rzymsko-katolicka akademja duchowna, przy ulicy Sawicz i po spadzistości wchodzi do Wilenki. Nakoniec 6-ty wychodzi z koszarów św. Ignacego; i połączony ze strumieniem Koczerhą, płynącym ze źródła Winger, wpada z nim do Wilji.

Pomiędzy *mostami* w Wilnie, najpierwsze zajmuje miejsce tak zwany Zielony na Wilji, którego pierwiastkowe zbudowanie sięga odległych czasów W. Ks. Litewskiego, jak można o tém wnioskować z nazwy drogi Mostowéj, wspominanéj w dawnych aktach i przywilejach. Późniéj w roku 1529 dany był przez Zygmunta I Olbrachtowi Gastoldowi wojewodzie wileńskiemu przywiléj na zbudowanie nowego mostu; lecz gdy ten zwlekał, upoważniono do tego Ulryka Hozjusza *) horodniczego wileńskiego, który w roku 1536 przywiódł do końca bu-

*) Stryja sławnego kardynała.

dowę wielkiego mostu murowanego z ławkami i daszkiem gontowym. Celem wyręczenia nakładu na budowę, Hozjusz miał upoważnienie pobierać opłatę od przechodzących, z wyjątkiem szlachty i duchowieństwa; pewien wyjątek stanowili także Żydzi idący za pogrzebem na okopisko, leżące wówczas po za Wilją,—tym bowiem wolno było przeprawiać się na łódkach. Gdy koszta budowy zostały pokryte, most od Hozjusza przeszedł w zawiadywanie magistratu, a dochód z niego przeznaczono w połowie na wzniesienie i utrzymanie szpitala przy kościele św. Trójcy, w drugiéj zaś połowie na utrzymanie w dobrym stanie samego mostu. W roku 1621 most był na nowo odbudowany kosztem mieszczan wileńskich; lecz w roku 1655 w czasie przejścia wojsk rossyjskich, został spalony. Odbudował go dopiéro w roku 1674 podług planu Fresianiego budowniczy królewski Tik. W roku 1766 znowu most uległ zupełnemu przerobieniu, i wtenczas zapewne został pomalowany barwą zieloną, gdyż od téj daty nosi stale nazwę Zielonego. W roku 1791 litewska komissja skarbowa naznaczyła stałą opłatę od przechodzących, a w r. 1801 owoczesna komissja szpitalna określiła pobór od każdego konia w powozie i osób most przebywających. Gdy następnie duchowne instytucje dobroczynne przeszły w zawiadywanie rządu, a fundusze szpitala św. Trójcy wpłynęły w ogólny fundusz zakładu św. Jakóba, władza wydzierżawiała most z targu publicznego i sama czuwała nad jego utrzymaniem.

W roku 1812 przed wejściem wojsk francuzkich, most był raz jeszcze spalony, a Napoleon kazał był zbudować tymczasowy leżący, który po opuszczeniu kraju przez Francuzów znowu ustąpił miejsca murowanemu. Później reparowano go jeszcze w latach 1827, 1828 i 1848, a po raz ostatni w roku 1857. W roku 1853 zniesioną została opłata od przechodzących i przejeżdżających, a Urzędowi Powszechnéj Opieki wydano z kapitałów duchowieństwa rzymsko-katolickiego summę 74,660 rubli sr., od któréj procent w ilości 3,730 rubli pokrywa ubytek dochodu z mostu Zielonego.

Prócz tego największego, jest w Wilnie 15 mostów mniejszych, pomiędzy któremi znaczniejsze są następujące: dwa na Antokolu, Zarzeczny, Bernardyński i Popławski.

Prom w Wilnie jest tylko jeden na Wilji na Antokolu; służył do utrzymania kommunikacji pomiędzy budynkami wojskowemi po obu stronach rzeki leżącemi.

Ulice.—Place.—Bruk.—Domy.—Ogrody.—Oświetlenie miasta.

Większa część ulic wileńskich od czasów Zygmunta-Augusta znacznie zmieniła kierunek; wiele z pomiędzy nich zupełnie znikło i znane są tylko w podaniu; wiele przybrało bieg zupełnie inny i tylko dawniejszą nazwą wyraża niejaką wspólność z poprzedniemi.

Gdzie były dawniéj cmentarze, tam dziś rozesłały się piękne ogródki; gdzie zalegały zgliszcza lub rudery dawnych świątyń, dziś wznoszą się gospody i garkuchnie. Dzisiejsze Wilno nie przedstawia nawet danych do odbudowania go w wyobraźni takiém, jakiém było w wieku XVI. Wiele wprawdzie zmieniło się na lepsze pod względem materjalnym; ale strata pomników przeszłości, które czas pożarł, ręka ludzka zwaliła lub pożary obróciły w perzynę, dla dziejów niczém nagrodzić się nie da. Jedynie wązkie, powyginane uliczki kwartału żydowskiego, z wysokiemi starożytnemi domami z podwórzami łączącemi poblizkie ulice, z podziemnemi przejściami, tajemniczemi sklepami, z kościołem starożytnym św. Mikołaja, z poczerniałemi od starości ścianami klasztoru byłego franciszkańskiego, mogą dać niejakie pojęcie o dawném Wilnie.

W aktach kapituły wileńskiéj wspominanych jest wiele, dziś całkiem nieistniejących, ulic. Rozporządzenie względem stawiania domów w linji prostéj, wydane zostało już w r. 1536; lecz stare domy pozostawały za linją, a nadto rozporządzenie powyższe niezawsze ściśle było wykonywane: stąd poszło, że ulice wileńskie tak bardzo są nieregularne i wężykowate. Wiadomo, iż w owe czasy zbyt mało miano baczenia na czystość i schludność ulic. W w. XVII magistrat tutejszy wyrobił postanowienie, w skutek którego każdy właściciel domu był obowiązany wywieźć 10 wozów śmieci za miasto. W tymże wieku za najlepsze i najpiękniejsze ulice poczy-

tywane były: Zamkowa, Trocka, Sto-Jańska, Wileńska, Niemiecka, Szklanna, Ostra, Końska, Subocz i Spaska. Najwięcéj ożywienia miała Zamkowa. Sto-Jańska, z powodu blizkości akademji, nacechowana była szczególnym charakterem; tłumy studentów i ojcowie Jezuici, snujący się pomiędzy bogatemi sklepami z towarem francuzkim, nadawali jéj wyłączną barwę. Ratusz był punktem środkowym ruchu przemysłowego: tu się skupiali wszelkiego rodzaju handlarze i uwijali się pomiędzy mnóstwem kramików, straganów, wozów z towarami i żywnością. Za ratuszem był dom zajezdny, gdzie kupcy hurtowi miejscy i przychodnie załatwiali swe interesa; Rossjanie, Tatarzy, Ormianie, każdy w narodowym ubiorze, prowadzili z ludnością miejscową zamianę, kupowali i sprzedawali nagromadzone towary. Izraelici, w skutek rozporządzenia Władysława IV, mieszkali tylko na ulicach: Niemieckiéj, Jatkowéj, Żydowskiéj i Żmujdzkiéj. Ulice: Biskupia, Zamkowa, Sto-Jańska, Spaska i Senatorska, zabudowane były świetnemi gmachami możnowładców. Na ulicy Subocz skupiali się kupcy, a na Zarzeczu duchowieństwo grecko-rossyjskie i rzemieślnicy.

Piérwsze rozporządzenie tyczące się bruku spotykamy w r. 1630, w którym ustanowiono pobór po groszu od wozu wjeżdżającego do miasta, na budowę i reparację bruku. Przed upływem przeszłego stulecia, bruk się znajdował tylko na następujących większych ulicach: Zamkowéj, Trockiéj, Sto-

Jańskiéj, Wileńskiéj, Żydowskiéj, Niemieckiéj, Szklannéj, Rudnickiéj, Ostréj, Konnéj, Subocz i Spaskiéj.

Obecnie wszystkie ulice i zaułki wchodzące w skład samego miasta a nawet wielka część przedmieści, mają bruk z kamieni; prócz tego na ulicach urządzone są po bokach chodniki z drzewa.

Liczbę domów w Wilnie za czasów dawnych oznaczyć trudno; lecz wnosząc z cyfr podawanych przez współczesnych,a wyrażających ilość budowli zniszczonych rozmaitemi czasy przez pożary, łatwo przypuścić, iż liczba ich była dość znaczna. Podczas pożaru 1610 spłonęło 4,700 domów; ponieważ zaś owocześni kronikarze powiadają iż wówczas zniszczoną została większa część miasta, p. Kraszewski stąd wnioskuje, iż musiało być wszystkich domów około 7,000. W r. 1695 za bramą Subocz było już 20, a za Ostrą 146 domów. W r. 1715 sam ratusz miał w zawiadywaniu 669 domów. W roku 1726 jurysdyka magdeburska rozciągała się na 1225 posiadłości, do których doliczyć należy domy duchowieństwa i innych osób, niezależące od téj władzy miejskiéj. W r. 1748 spaliło się pałaców 17, wielkich domów murowanych 32, mniejszych 200, drewnianych zaś według opowieści Jachimowicza aż kilka tysięcy. Z tego widzimy, że domy owoczesne w największéj części były z drzewa, murowane zaś nazywały się pałacami i należały do wielkich panów lub duchowieństwa. Zamki królewskie, z których jeden wzniesiony był na górze, a drugi tuż

przy niéj na dole, stanowiły rodzaj osobnego miasta. W zamku dolnym, zwanym inaczéj Krzywym grodem, w razie napadu nieprzyjaciół na miasto, znajdowało schronienie 14,000 osób.

Najokazalsze gmachy wileńskie były własnością książąt Radziwiłłów, Chodkiewiczów, Sapiehów, Kiszków, Służków, Ogińskich, Paców, i t. d. Książęta Radziwiłłowie w czasie największego rozkwitu swéj potęgi, posiadali w Wilnie nie tylko wiele pojedyńczych gmachów, lecz władali całą niemal dzisiejszą ulicą Wileńską do Zielonego mostu i daléj na lewo Łukiszkami aż do Zakretu; do nich też należała cała przestrzeń nad Wilją od powyższego mostu do byłego arsenału, oraz Śnipiszki i część gruntów za bramą Trocką.

Miały one prawie jednaki kształt i rozporządzenie wewnętrzne. Na obszerny dziedziniec obwiedziony murem prowadziły zewnątrz wielkie wrota w stylu gotyckim; na frontonie głównego gmachu jaśniał herb posiadacza. Takież same herby zdobiły każdą niemal część domu wewnątrz, tak dalece, że nawet piece były robione z kafel herbowych. W około głównych gmachów, rozrzucone były w nieładzie różne budowle mieszkalne, kuchnie i piwnice sklepione, które w wielu miejscach dotąd jeszcze istnieją. Przy znacznéj liczbie tych gmachów znajdowały się obszerne ogrody, obwiedzione murem, mającym od strony wewnętrznéj nisze w których malowane były rozmaite zwierzęta, ptaki, kwiaty i t. p. W ogólności wszystkie te gmachy budowane były

mniéj więcéj w kwadrat, którego ściana miała około 100 kroków długości; nad węgłami ścian wznosiły się wieże, a bram zawsze dwie było i to jedna naprzeciw drugiéj. O rozmaitych tych gmachach powziąć można wyobrażenie z byłego pałacu Chodkiewiczów, należącego dziś do okręgu naukowego, tudzież z pałacu Radziwiłłowskiego, który późniéj zamieniony był na klinikę; oba te domy mają po dwa wejścia, jedno z ulicy Wielkiéj a drugie z Sawicz.

Do największych należą kollegjum niegdyś jezuickie, gdzie późniéj mieściła się akademja i uniwersytet, a dziś gimnazjum przy kościele św. Jana, oraz domy także jezuickie przy kościołach b. św. Kazimierza, św. Rafała, b. św. Ignacego (dziś koszary tego imienia) i św. Jakóba; daléj byłe klasztory: bernardyński, dominikański, pijarski, bazyljański.

Do większych i piękniéjszych gmachów w mieście należą: Pałac Jenerałgubernatora, (niegdyś biskupi); domy hr. Józefa, Benedykta i Jana Tyszkiewiczów przy ul. Trockiéj; dom Wyższéj żeńskiéj szkoły Maryińskiéj, przedtém Instytut szlachecki (przerobiony z klasztoru Pijarow a niegdyś pałacu ks. Sapiehów), przy ul. Dominikańskiéj; hotel Europejski niegdyś prof. architektury Wil. Uniw. Szulca (przerobiony z kościoła niedokończonego Pijarow), na rogu ul. Niemieckiéj; dom Józefa Szyszki, przedtem pałac Flemingów potém Brzostowskich, następnie Müllerow, przy ul. Niemieckiéj; dom Soko-

łowskiego, przedtem podskarbiego lit. Vietinghofa, na rogu ul. Niemieckiéj; dom Manasewicza, przedtem Hetmana Litew. Tyszkiewicza, na Niemieckiéj; wspaniały gmach b. Ratusza przez architekta Gucewicza ze starożytnego domu Magistratury Wileńskiéj w przeszłym wieku wzniesiony, dziś na teatr zamieniony, przy ul. Wielkiéj; dom Poznańskich, w w. XVI. Grzegorza Ostyka, a następnie Ważyńskich przy ul. Niemieckiéj; dom arcybiskupów litewskich prawosławnych, przedtem Wańkowiczów, następnie hr. Mostowskiego, przy ul. Wielkiéj; domy hrabiów Platera i Ledóchowskiego przy tejże ulicy; dom zarządu wojskowego, dawniéj pałac Paców; pałac Gastolda kanclerza, następnie Radziwiłłów z kapliczką ewangelicko-reformowaną, w końcu Klinika uniwersytecka do r. 1842; dom okręgu naukowego, dawniéj pałac Chodkiewiczów, poźniéj Pusłowskiego; dom zarządu pocztowego, zwany *Kardynalija*, należał bowiem do kardynała ks. Jerzego Radziwiłła; wielki gmach sądownictw wileńskich, dawniéj pałac Trybunału Litewskiego (wszystkie te domy przy ul. Wielkiéj i Zamkowéj); dom gubernatorów cywilnych, dawniéj pałac Oskierczyński, następnie Abramowicza (gdzie w końcu przeszłego stulecia był pierwszy teatr polski); d. teraz Wiszniewskich, przerobiony z wielkiego teatru Każyńskich; obszerne gmachy Towarzystwa Dobroczynności, przedtem pałac Radziwiłłowski, i dom Glücksberga przy ulicy Wileńskiéj; dom ks. Żagiella uprzednio de Raësow, przedtem Pomarnackich, gmach pamiętny

w dziejach, należący do sławnego kanclerza Wojciecha Gastolda, a następnie biskupa księcia Pawła Holszańskiego; dom biskupa Cywińskiego, dawny *Skopowy Dwór;* dom ks. Żagiela, przedtem Sulistrowskich, starożytny gmach Wiszogradzkich, następnie Stanisława Skopa; (w jednym z nich mieszkał w pierwszéj połowie XVI wieku ten sekretarz Królewski przy placu dworcowym i na rogu ulicy Skopówki); starożytny dom, od którego szły mury obwodowe miejskie, Zawadzkich, przedtem pałac Kossakowskich a późniéj Olizarów przy ulicy Bernardyńskiéj; wspaniały gmach ks. Ogińskich przy ul. Milionowéj (dawniéj Zielony Rynek); domy Barkenbergowéj i Kossobudzkich, (dziś Legów) za Ostrą Bramą; dom hr. Mawrosa na placu św. Jerskim; dom były Korwela, dziś hr. Czapskich na Rosie i wiele innych.

W samym środku miasta nie ma w Wilnie ani jednego znacznego *ogrodu*, prócz niewielkiego przy pałacu jenerał-gubernatora, wszystkie inne leżą na krańcach miasta. Publiczny niegdyś ogród miejski zwany Sapieżyńskim, znajduje się na Antokolu i ma przestrzeni 8 morgów. Ulubione miejsce przechadzek dla mieszkańców miasta, ogród Botaniczny, a dziś jenerał-gubernatorski, założony przez znakomitego professora b. uniwersytetu wileńskiego Stanisława Jundziłła, leży nad brzegiem Wilenki w malowniczéj okolicy u stóp gór Zamkowéj, Trzykrzyzkiéj i Bekieszowéj. Oprócz tych są jeszcze: były Korwela dziś hr. Czapskich na Rosie oraz Malinowskiego na Pohulance.

Do roku 1831 mieszkańcy miasta mieli bardzo piękne miejsce do przechadzek na bulwarach u stóp góry Zamkowéj i na Antokolu, tudzież na górach Zamkowéj i Trzykrzyzkiéj. W późniejszym czasie te bulwary zostały skasowane i wespół z górami zajęte pod fortyfikacje cytadelli wileńskiéj dziś także już nieistniejącéj.

Dziś do najprzyjemniejszych przechadzek należy bulwar nad Wilią na Antokolu idący aż do kościoła ś. Jakóba, z innéj zaś strony do kościoła ś. Piotra. W samem mieście urządzono tak zwane *skwery* na placu dworcowym z wodotryskiem; przy dawnym Ratuszu, dziś teatrze, z żelaznem ogrodzeniem wzniesionem kosztem ks. Witgenstejna, przed kościołem S. Katarzyny i na placu Ś. Jerzego.

Od roku 1864 prawie całe miasto gazem oświecone. Tylko niektóre dalsze ulice oświecają się naftą.

Herb miasta.

Herb miasta Wilna, ustanowiony podobno w siódmym roku po przeniesieniu tu stolicy wielko-książęcéj, to jest około r. 1330, wyobraża św. Krzysztofora idącego przez wielką rzekę, na któréj widać statek z rozwiniętemi żaglami, a po za nią brzeg i miasto nad nim wzniesione. W otoku czytać się daje napis: „Sigillum Civitatis Vilnensis. Anno VII Urbe Condita institutum.“ W dolnéj części otoku były wyrzynane początkowe głoski imiona i na-

zwiska wójtów wileńskich. Na jednéj z takich pieczęci, znalezionéj przez p. Narbutta na dokumencie z roku 1548, wyryte są głoski M. R., oznaczające imię i nazwisko owoczesnego wójta Meleski Rotundusa.

Dawne kroniki nie zawierają żadnéj wzmianki o tym herbie; lecz wedle dokumentów piśmiennych, już w początku wieku XV (1423) wyobrażenie to na pieczęci poczytywano za wizerunek św. Krzysztofora. Pieczęci z takiém wyobrażeniem używał magistrat wileński, co mu w późniejszym czasie ponownie było przyznaném przez Zygmunta-Augusta, przywilejem datowanym 15 czerwca 1568 roku.

Narbutt sądzi, że herb ten pierwiastkowo wyobrażał nie św. Krzysztofora, lecz starożytnego litewskiego olbrzyma dobroczynnego Alcysa, o którym zachowało się podanie, w sposób wielce prawdopodobny tłómaczące szczegóły wizerunku na pieczęci. Okoliczność, iż Giedymin umarł jako bałwochwalca, zdaje się także za tém przypuszczeniem przemawiać. Lecz z drugiéj strony, nie godzi się zapominać, iż wszystkie herby są dziełem ludów chrześcijańskich z czasów wojen krzyżowych, że u nas zjawiły się jego naśladowania, i że Giedymin nie tylko miewał częste stosunki z Germanami, lecz nadto pozwalał rodzinie swojéj przyjmować wiarę chrześcijańską i sam był niedalekim od jéj przyjęcia. Niezmiernie w owe czasy rozpowszechniona legenda o św. Krzysztoforze, nie dziw, że aż tu się przez Hanzę zabłąkała i uderzywszy wyobraźnię,

zyskała prawo obywatelstwa. Legenda o Alcysie, zwyczajną koleją podań ludowych, może jest niczém więcéj jak tą samą legendą o św. Krzysztofie, zastosowaną do wyobrażeń religijnych Litwy, tak samo, jak późniéj do wyobrażeń chrześcijaństwa zastosowywano tu staréj wiary podania.

Herb Wilna, wystawiający św. Krzysztofa, używany był do czasu usunięcia prawa magdeburskiego w bieżącém stuleciu. Teraz Wilno, wespół z całą tutejszą gubernją, używa Pogoni, herbu od dawna Wielkiemu Księstwu Litewskiemu służącego. Herb ten, przedstawiający jeźdźca na białym koniu w polu czerwoném, pędzącego na prawo, z mieczem podniesionym w jednéj, a tarczą z podwójnym krzyżem w drugiéj ręce, był już używany w wieku XIII. Niesiecki ustanowienie jego przypisuje Narymundowi około r. 1280. Krzyż jednak na tarczy niewątpliwie jest późniejszym dodatkiem z czasów wprowadzenia wiary św. do Litwy. Niektórzy nawet robią bardzo trafny domysł, że ten krzyż podwójny jest herbem węgierskim, córki króla Węgier Jadwigi, późniéj małżonki w. ks. lit. Władysława Jagiełły.

Zarząd miasta.

Do czasów Giedymina mieszkańcy Wilna zostawali pod wpływem ogólnych praw dla całéj Litwy ustanowionych, których główną podstawą była wola wielkiego księcia, wyroki kapłanów i zwyczaje sta-

rodawne. Głowa religji pogańskiéj, krewe-krewejte, za czasów Świntoroga przeniósł się w okolice tutejsze z Romnowe, i mieszkał z razu w Kiernowie, a potém w Wilnie. Gdy miasto nasze, nie było jeszcze wówczas pod bezpośrednim wpływem z oddala rozkazującego naczelnika świeckiego, to łatwo przypuścić, że ulegało zupełnie przeważnéj władzy moralnéj arcy-kapłana, który jako pośrednik między bóstwem a ludem, nieraz okazał się potężniejszym nawet od księcia. W szeregu powinności owoczesnych mieszkańców Wilna, było wtedy niewątpliwie wykonywanie poleceń kapłanów i dostarczanie rzeczy potrzebnych dla świątyń. Utrzymywanie staranne świętych gajów, dostarczanie drzewa na przechowanie ciągle palącego się ognia, zaopatrywanie w żywność i inne produkta kapłanów i krewekrewejty, spowodowało bezpośrednią zależność nielicznéj ludności Wilna od duchowieństwa pogańskiego. Starodawny teokratyzm musiał tu panować w całéj swéj pełni aż do przeniesienia stolicy władzy świeckiéj.

Giedymin, przeniosłszy stolicę wielko-książęcą do Wilna, natchnął je zupełnie nowém życiem. Ściągnięci przezeń w wielkiéj liczbie cudzoziemcy z Rygi i innych grodów obcych, tudzież z Rusi, przynieśli z sobą własne zwyczaje i prawa, któremi, a zwłaszcza prawem ryzkiém, przez czas długi niezależnie od ustanowień krajowych się rządzili. Taki stan rzeczy trwał do roku 1387, w którym Jagiełło nadał miastu prawo magdeburskie, mające w przyszłości za-

stąpić i prawa zwyczajowe tubylców i wędrowne ustawy cudzoziemców osiadłych w Wilnie. Uprzywilejowane podówczas po raz piérwszy miasto, następnie otrzymawszy powoli wszelkie z tego przywileju wypływające jurysdykcje i samorząd, pozostało w posiadaniu prawa magdeburskiego do roku 1840.

Po przyłączeniu Wilna do Rossji, administracja miasta urządzoną została na zasadach Ustawy miejskiéj, wydanéj przez Katarzynę II w roku 1785, a przełożonéj na język polski i wydrukowanéj wespół z oryginałem w Wilnie 1796. Dnia 29 stycznia 1801 r. rada magistratu, wedle ogólnéj Ustawy miejskiéj, uformowaną została z dwóch burmistrzów i czterech ratmanów chrześcijan; Rada miejska urządzoną została dnia 19 sierpnia 1808; Sąd wojtowsko-ławniczy, w skutek ukazu rządzącego senatu, zniesiony został dnia 4 listopada 1813. Pomimo tego jednak, moc obowiązująca prawa magdeburskiego i ustny przewód sądowy w magistracie, pozostały jeszcze do czasu wprowadzenia ogólnych praw cesarstwa, co nastąpiło w dniu 9 września 1840 roku.

Obecnie miasto Wilno posiada niezależny zarząd, na mocy statutów dla miast Rossyjskich z d. 16 czerwca 1870 r. Rada miejska otwartą została d. 22 lipca 1876 r. i składa się z 72 radców, wybierających z pośród siebie *Zarząd Miejski* złożony z prezesa i czterech członków, wy-

branych z liczby radców, sekretarza oraz miejskiego budowniczego i mierniczego.

Podatki.—Cyfra dochodu i rozchodu.

Trudno dziś oznaczyć, jakie ciężary ponosiło miasto dawnemi czasy; brak dostatecznych danych statystycznych, staje ku temu nieprzebytą zawadą. W roku 1529 sami tylko chrześcijanie płacili w Wilnie podatków 1,500 kop groszy, co licząc na dzisiejszą monetę wyniesie 5,400 rubli srebrem. Zdarzały się wypadki, że w skutek nieurodzajów, wojny lub powietrza morowego, miasto częściowo, a niekiedy nawet całkiem było uwalniane od podatku. Lecz były także wypadki, w których niezmierne ciężary spadały na mieszkańców, co się powtarzało mianowicie wtedy, gdy operacje wojenne miały Wilno za podstawę. Miasto obowiązane było wówczas wystawiać żołnierza w takim samym stosunku do ludności, jak całe wielkie księztwo, płacić kontrybucje i składki na potrzeby wojska, dawać kwatery i pożywienie oddziałom tu konsystującym, oraz na własną rękę utrzymywać do obrony murów garnizon miejski. Wojska zazwyczaj obierały sobie leże po przedmieściach, do miasta zaś wchodziły jedynie w razie widocznego niebezpieczeństwa. Zaopatrywanie tych wojsk królewskich w żywność dla ludzi i koni, a nieraz nawet w broń, proch, kule i pieniądze, całym ciężarem padało na miasto.

Do roku 1451 na obowiązkach miasta leżało dostarczanie podwód dla dworu wielkoksiążęcego,

tudzież pod przejazd wojewodów i innych wysokich dostojników państwa.

Powinność dostarczania kwater więcéj nad inne była dotkliwą dla mieszkańców. Musiano dawać pomieszczenie licznym dworzanom królewskim, posłom na sejmy, ambasadorom i innym dostojnikom zagranicznym, członkom trybunału, rozmaitym komissjom tymczasowym, gońcom królewskim i t. d. Nieraz się zdarzało, że właściciel domu musiał dla nich wynosić się z własnego mieszkania.

Prócz tego, miasto własnym kosztem utrzymywało straż w zamkach, więzieniach i bramach miejskich, oraz wysyłało z 24-ch i 12-stu osób złożone patrole, które we dnie i w nocy krążyły po ulicach, przestrzegając porządku i czuwając nad bezbieczeństwem własności.

W kolei czasu wszystkie te powinności ulegały już to częściowej, już zupełnéj zmianie, aż przybrały charakter dzisiejszy.

W obecnéj chwili dochody i rozchody Wilna za 3 ostatnie lata są następne:

I. DOCHODY	1877 r.	1878 r.	1879 r.
A.	Ruble K.	Ruble K.	Ruble K.
Dochody z funduszów do miasta należących.			
1. Z wydzierżawionych na pewne termina: majątków, karczem i placów pod miastem i w samym mieście będących . . .	5435 55	9975 35	8422 37

	Ruble K.	Ruble K.	Ruble
2. Z placów pod zabudowanie przeznaczonych i oddawanych na prawach czynszowych	2742 16	3723 12	4458 34
3. Z domów miejskich znajdujących się w arendzie u prywatnych osob . .	11897 83	12459 85	14108 41
4. Z domów miejskich na koszary przeznaczonych	22880 96	26528 4	35263 50
5. Procentów od miejskiego kapitału	2437 30	800 80	1220 19
6. Za prawo korzystania z miejsc przeznaczonych dla handlu i przemysłu na rynkach, placach i ulicach	1212 47	1666 64	1795 —
7. Za prawo urządzania kąpieli na brzegach Wilii	134 24	126 —	100 —
8. Za wodę z miejskich wodociągów.	216 —	184 —	120 —
9. Za prawo wyrąbywania lodu	76 10	76 10	76 10
10. Arendy z publicznych wag i miar	1246 38	1309 68	1309 68
11. Arendy z budynków przeznaczonych dla opatrywania przez weterynarzy bydła na sprzedaż	772 59	1348 —	1348 —
B.			
Podatki na korzyść miasta.			
12. Z właścicieli domów i posiadłości	18903 21	17905 35	15640 56

	Ruble K.	Ruble K.	Ruble
13. Od kupców podatek 25-o procentowy od opłaty skarbowéj przy wydaniu kupieckich świadectw i 10-cio procentowy podatek z rozmaitych innych świadectw i biletów dla handlu . . .	8749 64	8987 27	8989 —
14. Z podatku pobieranego od dorożkarzy, karet i zajmujących się przewożeniem ciężarów, przy (otrzymaniu) wydaniu №№ pobierany	1168 —	2430 —	4943 —
15. 20-sto procentowy podatek od skarbowéj opłaty przy wydawaniu patentów na prawo handlu trunkami	11664 21	9998 25	10800 —
16. Podatek od trakjerników, restauratorów oraz trzymających hotele i garkuchnie	11632 50	13262 40	10740 —
17. Bramny podatek pobierany przy wprowadzeniu towarów i produktów do miasta	18984 60	19748 3	20027 —
18. Gnojowy podatek pobierany od sprzedawanych na rynku produktów .	1905 —	920	skasowany.
19. Procenta od aktowych opłat na korzyść miasta	19648 3	15444 69	15000 —

	Ruble K.	Ruble K.	Ruble K.
20. Zaległości podatkowych wpłynęło.	4526 18	5240 98	6274 70
21. Przypadkowe dochody.	4489 76	7766 86	9853 70

C.

Dochody zwrotne.

22. Zwrót od skarbu za najęcie kwater dla wojsk i turm z opałem i światłem	12077 82	34311 14	31504 30
Ogół dochodów. .	162830 13	194295 62	202160 85

NB. Dochody i Rozchody za r. 1879, są obliczone tylko do 1 Grudnia.

II. ROZCHODY	1877 r.	1878 r.	1879 r.
	Ruble K.	Ruble K.	Ruble K.
1. Koszta utrzymania zarządu miasta i administracyi	30174 20	31355 87	30228 —
2. Na opłatę długów miejskich wniesiono do Państwowego Banku i wydano prywatnym osobom.	18050 81	3511 38	3414 53
3. Restauracja i utrzymanie domów i koszar miejskich	14069 14	14430 46	13076 22

	Ruble	K.	Ruble	K.	Ruble	K
4. Bruki nowe i utrzymanie starych przy domach i placach miejskich . .	3091	20	5783	62	15862	96
5. Koszta utrzymania bulwarów, wodociągów, stoków, koryta rzek i ich brzegów w mieście . .	4912	14	1725	48	4756	44
6. Oświetlenie miasta . .	8630	16	9581	61	8766	80
7. Oświetlenie mieszkań Jeneral-Gubernatora, Gubernatora i Policmejstra.	3372	—	3382	40	3601	40
8. Pobudowanie nowych miejskich budynków . .	8689	2	—	—	532	5
9. Na zapomogi jednorazowe i ciągłe, dla instytucyi i osób, a także rodzin tych, co na wojnę zostali wezwani . . .	8801	16	12311	86	9319	9
10. Utrzymanie Policyi i Żandarmów	27170	98	39720	15	44416	20
11. Biuro adresowe . . .	1577	98	1500	—	1500	—
12. Utrzymanie straży ogniowej	18638	14	17132	10	18077	56
13. Najęcie kwater, opał, światło i podwody dla wojska i turem . . .	25900	43	36951	8	49278	80
14. Rozchody na budowanie mostów	200	—	—	—	32129	70
15. Rozchody na urządzenie wodociągów . . .	—	—	15490	50	10802	—
16. Rozchody na upiększenie miasta, zwyczajne i nadzwyczajne, a także na przyjęcie wojsk, powracających z wojny Tureckiéj	1849	90	2702	—	225	95

17. Na rozchody nieprzewidziane i rozmaite wydatki w różnych gałęziach gospodarstwa poniesione	Ruble	2364	K. 35	Ruble 4314	K. 73	Ruble 5021	K. 99
*)		177501	61	199893	24	250989	69

NB. Przewyżka rozchodów nad przychodami, z powodowana nadzwyczajnemi wydatkami, jako budowa 2-ch mostów żelaznych na Wilence oraz zaprowadzenie wodociągów rurami żelaznemi, została pokryta z summ miejskich zapaśnych.

Jak we wszystkich miastach (szczególnie gdzie samorząd wprowadzony), tak i w Wilnie zwiększają się wydatki miejskie, ale zarazem i dochody.

Władze sądownicze i administracyjne.

Wilno od roku 1323 do 1569 było stolicą wielkich książąt litewskich; po połączeniu zaś Litwy z Polską w roku 1569, zostawało głównem miastem księstwa aż do czasu ostatecznego zajęcia prowincji przez rząd rossyjski w roku 1794. Następnie dnia 8 sierpnia 1796 zostało stołecznem miastem namiestnictwa wileńskiego, a d. 12 grudnia tegoż roku głównem miastem *Gubernji Litewskiéj*, uformowanéj z dwóch poprzednich, wileńskiéj i słonimskiéj. Gdy nakoniec w roku 1802 połączone te gu-

*) Wiadomości te zawdzięczamy uczynności jednego z członków obecnego zarządu miejskiego, p. Feliksa Pietraszkiewicza.

bernje znowu zostały rozdzielone, Wilno pozostało miastem gubernjalném piérwszéj i takiem jest aż dotąd.

Za rządów litewskich i polskich od roku 1413 mieli tu stanowisko urzędowe wojewodowie, kasztelanowie i inni wyżsi dostojnicy województwa wileńskiego. Ustanowiony później przez Stefana Batorego trybunał litewski, tu odbywał sądy, zaczynając zawsze od poniedziałku po niedzieli Przewodnéj, i trwał co rok przez 22 tygodnie. Wreszcie miasto zostając pod prawem magdeburskiém, miało tu od r. 1432 magistrat, w całym komplecie urządzony, który w sprawach miejskich przez swych wójtów i ławników zarządzał zupełnie niezależnie.

W obecnym czasie, instytucji rządowych w Wilnie liczy się 91, a mianowicie: administracyjnych 31; sądowych 4; autonomicznych 4; duchownych 14; wojskowych 18; naukowych 15; bankowych 5.

Urzędników etatowych na wszystkich rządowych posadach duchownych 149, cywilnych 821, wojskowych 360, razem 1330.

W „Przewodniku“ z r. 1862 pokazaliśmy summę wydawaną rocznie na utrzymanie wyżéj wyliczonych instytucyj i urzędników etatowych 357,129 r 86 k. Dziś summa ta musi być daleko większą, bo i pensje zwiększone i liczba urzędników znaczniejsza.

Do ważniejszych reform zaliczyć wypada zaprowadzenie w Wilnie 4 kwietnia 1872 r. *Sądów poko-*

jowych. Obecnie jest w Wilnie pięciu Sędziów pokoju i trzech urzędników śledczych.

Przemysł i handel.

W chwili obecnéj niema w Wilnie ani jednéj znaczniejszéj fabryki, prócz dwóch papierni w okolicy miasta, z których jedna w Kuczkuryszkach należy do obywatela Pusłowskiego, druga zaś w Nowych-Werkach jest własnością Szwarca. W obu tych fabrykach, a zwłaszcza piérwszéj, wyrabia się bardzo znaczna ilość papieru, który prócz Wilna, rozchodzi się do wielu innych miast.

Zakładów mniejszego rozmiaru, była w Wilnie w r. 1878 liczba następująca:

Browarów piwnych	11
Fabryka miodu	1
— swiec woskowych	1
Fabryk mydła i swiec łojowych	4
— białoskórnictwa	10
— safjanu	1
— czapek	3
— kafel wyborowych	2
— gancarskich	6
— cegieł i wapna	15
— dachówek	2
— wódczanych	5
— tytuniu i cygar	5
— guzików	1

Gisernia	1
Fabryk wyrobów żelaznych	4
— „ miedzianych	4
— wyrobu gazu	1.
— sztucznych mineralnych wód . . .	2
Razem . .	68

Nadto w Kojranach pod Wilnem znajduje się znaczna fabryka gwoździ p. Szerszewskiego.

Rzemieślników w Wilnie (w r. 1878) *).

Majstrów . 2573		
Czeladników 1532	w ogóle . . .	5044
Uczniów . . 939		
Kupców 1 klassy		20
— 2 —		311
Rodzin kupieckich mających prawo handlu 1-ej klassy		13
2-éj klassy		164
Subjektów		1,082
Trudniących się drobnym handlem . .		2,253
Razem . .		8,887
Magazynów, sklepów, kramów . . .		960

W Wilnie istnieją obecnie następujące *zakłady kredytowe* i *bankowe:*

*) Główniejsze cechy są następujące: cech czapkarski, safjanników, jubilerski, bendnarski, stolarski, siodlarski, powożniczy, tkaczowski, garncarski, krawiecki, powroźniczy, zegarmistrzowski, tapicerski, fortepjaniczy, płatnerski, rękawiczniczy, ślósarski, gwoździarski, szewski. Żydowskie: kominiarzy, piekarzy, bawełników, cyrulików, szczotkarzy, kowalów i ślosarzów, fabrykantów mebli, krawców, kuśnierzów, bronzników, szklarzy, parasolników.

1) *Rządowy:* Wileński wydział Banku Państwa.
2) *Prywatne:* Wileński kantor Towarzystwa rossyjskiego wspólnego ziemskiego kredytu.
3) Pierwsze wileńskie Towarzystwo wspólnego kredytu.
4) Drugie wileńskie Towarzystwo Wspólnego kredytu.
5) Wileński prywatny Bank handlowy.
6) Wileński ziemski Bank.
7) Kantor bankowy Heymana.

Ludność.

Dla dokładnego określenia liczby mieszkańców Wilna w odleglejszych czasach, nie mamy żadnych faktów historycznych. W wieku XIV, w czasie napadu Krzyżaków na Krzywy-gród, jak świadczą kroniki, zginęło w Wilnie od pożaru i bitew 14,000 mieszkańców. Dla tego to niektórzy pisarze przypuszczają, że ówczesna liczba mieszkańców dochodziła do 30,000. Jest to wszelako cyfra dość wątpliwa: ponieważ wiadomo, że w chwili napadu nieprzyjaciół, wszyscy, a przynajmniéj większa część mieszkańców, szukała przytułku w fortecy, jako jedyném obronném miejscu, dokoła bowiem wszystko palono i niszczono. Potém liczba mieszkańców stopniowo wzrastała, tak, że w XVI w., za czasów Zygmunta-Augusta, wynosiła przeszło 120 tysięcy. Od tego czasu liczba stopniowo się zmniejsza, a mianowicie od Jana Kazimierza, kiedy w roku 1655,

zginęło 25 tysięcy mieszkańców, nie licząc tych, którzy gromadnie w ucieczce szukali ratunku. W dawniejszych opisach Wilna, w XVI mianowicie wieku, dziejopisowie mianują je wszędzie ludném miastem. W czasie morowego powietrza w latach 1708, 1709 i 1710, jak o tém piszą współcześni, wymarło w Wilnié do 30,000 chrześcijan i do 4,000 Żydów. Cyfry te, zapewne są przesadzone co do chrześcijan, a zmniejszone w stosunku do Żydów, chociaż liczba ostatnich rzeczywiście była bardzo niewielka w porównaniu z liczbą chrześcijan; wszakże liczby te dowodzą, że miasto było ludne. Nie można tu przepomnieć i o tém, że w czasie wojny lub zarazy, okoliczni mieszkańcy zawsze tłumnie śpieszyli do miasta szukać przytułku. W drugiéj połowie XVIII wieku w Wilnie jednozgodnie liczą najmniéj 60,000 mieszkańców.

Dziś ludność zwiększyła się o 28 tys., wszakże warunki co do średniéj śmiertelności nie mogły się zmienić, bo te mają podstawę w gruncie gleby, w klimacie i w życiorodnéj wodzie wileńskiéj.

Ludność miasta Wilna w r. 1878 przedstwia nam następujące dane, podług zródeł urzędowych:

Ludność podług stanów:

Szlachty rodowitéj i osobistéj	13,160
Duchowieństwa wszelkich wyznań . . .	741
Honorowych obywateli, oraz kupców . .	1,150
Mieszczan	64,697
Ludności wiejskiéj w mieście zamieszkałéj	462

Wojskowego stanu, oraz dymisjonowanych *)	6,946
Cudzoziemców	785
Osób różnego stanu	114
Razem	88,055

Podług wyznań:

Prawosławnych	8,682
Roskolników	485
Wyznania Rzymsko-katolickiego	31,909
Ewangelicko-augsburskiego	1,758
Ewangelicko-reformowanego	176
Żydów	44,683
Karaimów	69
Mahometanów	293
Razem	88,055

Ruch ludności w r. 1877:

	Małżeństw:	Urodziło się:		Umarło:	
		Męz.	Kob.	Męz.	Kob.
Prawosławnych	84	237	210	343	131
Roskolników	5	13	12	9	8
Rz. Katolików	288	481	522	486	467
Ewan. Augsb.	29	55	44	55	26
Ewan. Refor.	—	1	1	2	2
Żydów	199	456	189	661	562
Karaimów	—	3	4	—	—
Mahometanów	1	5	2	7	2
Razem	606	1250	984	1563	1198
		2234		2761	

*) Liczba wojsk, czasowie konsystujących, w tém nie jest objętą.

Widzimy zatém, że rok ten w życiu miasta był nienormalny, a powody nam nieznane; przewyżka bowiem umarłych nad nowonarodzonemi bardzo znaczna, gdyż wynosi 527 osób. Umarło mężczyzn więcéj niż kobiet 365. Jak widzimy największa śmiertelność panowała między żydami, bo umarło 578 więcéj niż urodziło się. Gdyby to był stan normalny niezmienny, w takim razie w przeciągu stu lat, ani jednego żyda nie zostałoby w Wilnie. Ale albo to jest rok wyjątkowy, albo urzędowe statystyczne dane, na których się opieramy, nie są zupełnie dokładne. W dobrze organizowaném państwie podobne wypadki nie są długotrwałe *). Pocieszyć nas może ogólna tablica ruchu ludności gubernii Wileńskiéj, którą posiadamy. I tak gdy w r. 1875 w Wilnie, miastach powiatowychi 2-ch miasteczkach było110,092 mieszkańców, to w r. 1878 było ich 123,116. Za tém w przeciągu 3-ch lat ludność powiększyła się o 13,024. Zaś gdy w całéj gubernii ludność w r. 1875 wynosiła 1,065,542, to w r. 1878 wynosiła 1,153,980, a więc o 88,438 więcéj.

*) To curiosum i tém objaśnić można: żydzi często przywożą umarłych z okolic Wilna (z powiatu) do miasta i tu ich grzebią, i nazwiska ich wpisują do ksiąg metrycznych tutejszych.

Kościoły.

Kościół Katedralny Ś. Stanisława.

Kościół katedralny ś. Stanisława fundował Władysław Jagiełło w r. 1387, na miejscu, gdzie stał ołtarz Perkuna *).

Około roku 1400 pożar zniszczył tę świątynię, lecz wkrótce szczodrobliwość w. ks. Witolda i żony jego Anny dźwignęła ją na nowo w przepysznym stylu germańskim. Pożary te kilkakrotnie się powtarzały. W pożarze w r. 1531 zniszczony kościół, odbudowano 1539 staraniem biskupa Jana z książąt litewskich (pobocznego syna Zygmunta I). W r. 1610 runął znowu ofiarą pożogi, a Biskup Benedykt Wojna znowu go podźwignął. Burza w dniu 7 września 1769 obaliła główną wieżę z lewéj strony od miasta po nad kaplicą Imienia N. P. Marji,

*) Powszechném jest mniemanie, niejednokrotnie w rozmaitych pismach powtórzone, że kościół katedralny, a przynajmniéj wielki ołtarz jego, stanął na miejscu, gdzie *Znicz wieczny gorzał*. W ostatnich jednak czasach naukowe badania lingwistów dowiodły, że w Litewskiéj mowie *znicz* niema wcale, jest wyraz *Zinicze*, który ma oznaczać nie ogień, ale miejsce ogrodzone dla wspólnéj modlitwy kapłanów. Pewnikiem jest nieulegającym wątpliwości, że świątynie chrześcijańskie wznoszono zwykle, po nawróceniu na wiarę św., na tém samém miejscu, gdzie stała gontyna, lub ołtarz pogański. A więc nasz kościół katedralny stanął na tém miejscu, gdzie był główny, wielki ołtarz Perkuna.

zwaną Czarna, dla jéj obrazu Częstochowskiemu dodobnego ; sześciu księży wikarjuszów śpiewających w niéj wtedy officjum, przywalonych gruzami cegieł, tamże z kilku ludźmi poległo. Uszkodzenia znaczne całéj budowy kościoła były skutkiem tego wypadku, tak dalece, że w r. 1777 nabożeństwo katedralne musiano przenieść do kościoła akademickiego Ś. Jana. Biskup wileński Ignacy książe Massalski począł się troskać nad przebudowaniem świątyni, wedle planu architekta i prof. uniw. wileńskiego Wawrzyńca Gucewicza. Przebudowanie długo się ciągnęło. Gdy w dniu 28 czerwca 1794 r. książę biskup Massalski padł w Warszawie ofiarą krajowych zaburzeń, skutkiem zawiązanego procesu ze spadkobiercami biskupa, który się obowiązał opłacić 24,000 rubli srebr. z własnéj szkatuły na przebudowanie kościoła, roboty przez lat kilka były w zawieszeniu. Gucewicz umarł 1798 r.; miejsce jego zajął prof. Szulc, proces się ukończył, spadkobiercy Massalskiego, hrabiowie Potoccy opłacili 10,000 czer. zł.; dołączyły się do tych funduszów ofiary nowego biskupa Jana Kossakowskiego i kapituły wileńskiéj, które pomnożył jeszcze cesarz Paweł I, to wszystko dało możność ukończenia robót według planów Gucewicza. 29 września 1801 roku, biskup Kossakowski poświęcił ukończoną już wspaniałą budowę.

Gucewicz, nie zmieniając wewnętrznéj budowy kościoła, przerobił tylko sklepienia, kaplice porównał jedne z drugiemi i na podobieństwo ich, nowe

wystawił; zlał zręcznie w jedność różne części, jednym je okapem uwieńczył, a nad niemi środek budowy, czyli kościół właściwy o trzecią część, z nieprzerwanym w koło gzymsem doryckim, podniósł. Wszystkie części pokrył jednym dachem, w tyle ukośno ściętym, a z przodu przytykającym do frontu wspaniałego przysionka, który wzniósł w znacznéj od ściany starego kościoła odległości i na nowych fundamentach założył. Michał Szulc zmienił projekt poprzednika swojego o tyle tylko, że zamiast projektowanego chóru na 16 słupach, wykonał takowy tylko na 12-tu.

Dziś tedy główna świątynia litewska zbudowaną jest w stylu klassycznym Palladiusa w kształcie czworokąta podłużnego; po czterech rogach ma cztery budowle wysunięte, jako to: kaplicę ś. Kazimierza z kopułą, z przeciwnéj strony zakrystję z kopułą dla symetrji, a od frontu dwie kaplice wystające po rogach.

Długość kościoła wynosi łokci dziewięćdziesiąt, szerokość wewnętrzna łokci 26. Przed świątynią sześć kolosalnych kolumn podtrzymuje przysionek, całą wysokość i szerokość kościoła zajmujący, na którego szczycie postawione są trzy posągi, we środku ś. Heleny z krzyżem dużym, na rogu prawym ś. Stanisława, a na lewym (od dzwonicy) św. Kazimierza. Gzymsy na facjacie i na około całego kościoła są z ciosanego kamienia i rzeźbą ozdobione. Na samym frontonie kościoła wyobrażona jest ofiara Noego po wyjściu z arki, która równie

jak dwa kolosalne posągi u dołu na facjacie znajdujące się i wyobrażające Mojżesza, trzymającego tablicę prawa i Abrahama (którego niektórzy biorą za posąg ś. Pawła), są dziełem professora akademji Rzymskiéj ś. Łukasza, Righi, sprowadzonego do Wilna przez księcia biskupa Massalskiego. Między kolumnami zaś są posągi czterech Ewangelistów, a nad niemi płaskorzeźba z dziejów apostolskich: ś. Piotr mający pierwsze kazanie po zesłaniu Ducha świętego; uzdrowienie chromego od urodzenia; śmierć Ananjasza i Safiry; ś. Paweł uzdrawiający chorego w mieście Listrze i zesłanie Ducha ś. Pod bokowemi przysionkami z zewnętrznéj strony w 14 wyżłobieniach czyli niszach, stoją po lewéj stronie posągi królów, a po prawéj świętych, Towarzystwa Jezusowego. Posągi te przeniesiono tu z byłego kościoła św. Kazimierza i księży Missjonarzy.

Wewnątrz kościoła chór, jak już powiedzieliśmy, wsparty na dwunastu kolumnach z płaskiém sklepieniem. Dwie ściany boczne kościoła mieszczą w sobie okien szesnaście. Nad wielkim ołtarzem znajduje się okno półkolne, a z obu stron okna jak boczne. Posadzka taflowa kamienna. Sklepienie kościoła koszowe, ozdobione rozetami w kiesetonach ośmiokątnych, wspiera się na szesnastu filarach, czyli słupach kwadratowych. Przy jednym z nich ambona w kształcie balkonu. Prezbiterjum kratą od reszty kościoła oddzielone i na dwa wschody wyższe, ma po obiedwóch stronach stalla kanonicze, tron biskupi, ławki i siedzenia przy stallach.

Tu wielki ołtarz kanoniczny, na którym umieszczony wspaniały i bogaty przybytek (tabernaculum) srebrny, służący do wystawienia N. Sakramentu. Dziesięć słupów srebrnych ozdobionych misterną staroświecką robotą (podobno augsburgską), stoją na półokrągłéj podwalinie i utrzymują półbaniaste sklepienie, osadzone na pełném brusowaniu, ozdobioném główkami cherubinów ze srebra lanemi. Na wierzchu podwaliny postawione są dwa posążki srebrne św. Kazimierza i św. Stanisława, z ichże relikwjami, pięknéj staroświeckiéj roboty. Za głównym ołtarzem (kanonicznym), jest drugi, zwany wikarjuszowski, przy saméj ścianie kościoła, na którym jest cyborjum z Najświętszym Sakramentem, wzniesione od posadzki na półpiąta łokcia, mieści w sobie obraz zabójstwa św. Stanisława biskupa krakowskiego, przez Bolesława II Śmiałego, dnia 8 maja 1079 roku. Obraz ten wysoki na 7, a szeroki na $4^1/_2$ łok. jest pędzla Franciszka Smuglewicza. We frontonie tegoż ołtarza Opatrzność Boska z promieniami, bronzowana, na wierzchu duży krzyż drewniany, blachą miedzianą grubo w ogniu złoconą, powleczony. Po bokach tego ołtarza kolosalne posągi, wyobrażające Miłość Boga i Miłość bliźniego, dzieło ręki Righi'ego.

Prócz obrazu w ołtarzu znajdują się w katedrze następujące obrazy: między pilastrami pod gzymsem szesnaście obrazów długich na 4 , szerokich na 4 łokcie każdy, pędzla włocha Villaniego. Obrazy te wyobrażają z prawéj strony: 1) Stwo-

rzenie Adama i Ewy, 2) Zabójstwo Abla, 3) Ofiara Abrahama, 4) Sen Jakóba, 5) Józef w więzieniu, 6) Mojżesz na górze Synai, odbierający przykazania, 7) Zwycięztwo Jozuego, 8) Sąd Salomona. Z lewéj strony ośm obrazów nowego zakonu: 1) Zwiastowanie N. Marji Panny, 2) Narodzenie Pana Jezusa, 3) Okrucieństwo Heroda, 4) Trzéj Królowie oddający pokłon Chrystusowi, 5) Ucieczka N. Marji Panny do Egiptu, 6) Chrzest Chrystusa w Jordanie, 7) Złożenie do grobu, 8) Zesłanie Ducha Świętego. Na środkowych filarach obrazy dwunastu Apostołów pędzla Franciszka Smuglewicza. Wszystkie te obrazy wysokie na łokci 6, a szerokie na $2^3/_4$. Z prawéj strony ołtarza umieszczone: św. Piotr, św. Andrzéj, św. Jan, św. Szymon, św. Filip, św. Jakób mniejszy, a z lewéj: św. Paweł, św. Jakób większy, św. Tadeusz, św. Tomasz, św. Bartłomiéj i Mateusz. Po bokach wielkiego ołtarza, w linji obrazów będących na ścianach bocznych, są dwa obrazy pędzla Smuglewicza, równéj wielkości bocznym obrazom Villaniego, z prawéj strony: Melchizedech, chleb i wino Abrahamowi ofiarujący, a z lewéj, rozmnożenie pięciu chlebów i nakarmienie ludu na puszczy. Naprzeciw tronu biskupiego, nad mensą, znajduje się niewielki, lecz cenny obraz (oryginał) Tycjana, wyobrażający poznanie przez dwóch uczniów Chrystusa przy łamaniu chleba w Emmaus, przysłany w przeszłym wieku z Rzymu przez Sierakowskiego.

Kaplice.

W katedrze jest dziesięć kaplic, do których wejście z kościoła. I tak poczynając od wielkiego ołtarza ze strony lewéj.

1) *Kaplica świętego Kazimierza.*

Cała z piaskowca szwedzkiego dobrego, a wewnątrz wyłożona najpiękniejszym marmurem włoskim, zbudowana w kształcie kwadratu, gdyż każda ściana ma 8 sążni długości, w górze wewnątrz ośmiokątna. Dwanaście pilastrów z marmuru brunatno-fladrowatego, w gzymsach marmur czarny, a w kapitelach rzeźba z marmuru białego, wszystko w porządku Jońskim. Zewnętrzna budowa całego gmachu, jest w Doryckim, a postać i ułożenie wewnętrznych płaskosłupów, z ich brusowaniem i podwaliną, w Jońskim ozdobnym porządku. W niszach między pilastrami są posągi, jak mniemają krewnych św. Kazimierza *). W ołtarzu jest obraz św. Kazimierza, wysoki na jeden łokieć i 8 calów, szeroki na 22 cale, w szacie srébrnéj z trzema rękami, we dwóch prawych trzyma lilje, a w lewéj różaniec. Ozdobiony ten obraz paludamentem drewnianym posrebrzanym z frenzlami wyzłacanemi, z koroną na wierzchu.

*) Uczony M. Homolicki upatruje w tych figurach podobieństwo do Zygmunta Starego, Warneńczyka, św. Kazimierza i innych z rodziny Jagiellońskiéj.

Takie jest podanie o trójręcznym obrazie św. Kazimierza: niejaki malarz w Wilnie, odmalowawszy obraz św. Kazimierza, gdy mu się jedna ręka wydawała być dłuższą, zamalował ją, a na jéj miejsce krótszą nakłonioną do serca wyobraził, ale gdy trzecia ręka po rozmaitych naprowadzeniach ją farbą, zawsze się ukazywała, ztąd na potomne czasy został obraz trójręczny. Nad tym obrazem umieszczona trumna drewniana czarno lakierowana z grubych dylów, srebrnemi blachami ze trzech stron obłożona (Augsburgskiéj roboty, około 3,000 funtów ważących), w któréj złożone szczątki ś. Kazimierza, syna Kazimierza IV Jagiellończyka; ur. w Krakowie 3 Paźdz. 1458, a zmarłego w Wilnie 4 marca 1484 r. w 26 roku życia. Trumna spoczywa na dwóch srebrnych orłach, a stopy jéj wyrobione są w ozdobne skręty; na wierzchu zaś statua srebrna ś. Kazimierza z krzyżem w prawéj, a z lilją w lewéj ręce. Nad ś. Kazimierzem wyrobiona z gipsu Najświętsza Panna z Chrystusem, otoczona 22 aniołami w postaci nadobnych pacholąt z obłoków ukazujących się; u spodu zaś trzéj więksi aniołowie wspierają i utrzymują rękami w ołtarzu tęż trumnę. Kopuła téj kaplicy wewnątrz ozdobiona wyborną sztukaterją gipsową. Na samym szczycie kopuły wewnątrz Duch ś. w postaci gołębicy, posrebrzony, w promieniach wyzłoconych. Na ścianach dwa wielkie (w siedmiołokciowych kwadratach) obrazy alfresco, z prawéj strony: wskrzeszenie przez ś. Kazimierza dzieweczki Urszuli, a z lewéj zwłoki ś. Kazimierza w trumnie przed expor-

tacją leżące. Nad ołtarzem w górze dwa obrazy mniejszéj wielkości, jeden wyobraża ś Kazimierza przyjmującego od Aniołów krzyż otoczony liljami, z nadpisem: *His ornari et mori*, drugi wyobraża także ś. Kazimierza w obłokach pośród Aniołów, a z ust jego wychodzące słowa hymnu: *Omni die, dic Mariae.* W rogach nad chorem są dwa obrazy Franciszka Smuglewicza, malowane na płótnie. 1. walka z namiętnościami i 2. zwycięztwo nad niemi. W okrągłym kadłubie bani, są cztery wyżłobienia, pomiędzy trzema prostokątnemi oknami i wnęką muru; mieszczą w sobie 4 gipsowe allegoryczne postacie dziewic ze stosownemi emblematami oznaczającemi: sprawiedliwość i umiarkowanie. (Inni myślą wytrwałość, albo stateczność). Prócz tego mnóstwo arabesków, rogi obfitości, orły, kosze z kwiatami i inne allegoryczne ozdoby z gipsu i piaskowca.

Kaplica ta niegdyś królewska, pierwiastkowie przez Kazimierza IV Jagiellończyka, pod imieniem Przeczystéj Boga-rodzicy, śś. Stanisława i Andrzeja wzniesiona, (gdzie teraz Najświętsza Panna Niepokalanego Pocz.), gdzie były groby królewskie, a po zgorzeniu w r. 1530 na nowo przez Zygmunta Starego podźwignięta; następnie zaś przez Zygmunta III z ciosowego kamienia, w miejscu gdzie był przechodowy z pałacu królewskiego do katedry korytarz, jak już powiedzieliśmy, w obszerny kwadrat zbudowana, a ostatecznie przez Władysława IV w roku 1636 dokończona. Budowa kaplicy, wyborna

rzeźba, wspaniałe freski i całe kunsztowne i nadobne urządzenie jéj wewnątrz i zewnątrz, są dziełem sławnego architekta i malarza nadwornego wspomnionych królów, Piotra Dankiersa. Uroczyste przeniesienie zwłok ś. Kazimierza nastąpiło 14 sierpnia 1636 roku w obecności króla Władysława IV, nuncjusza papieskiego Mariusa Pilonarda i wszystkich znakomitszych panów i dygnitarzy Litwy i Rusi. Z powodu tego, zewnątrz południowéj ściany kaplicy, wprawiona duża prostokątna tablica szaro czerwonego marmuru w rzeźbiarskiéj z kamienia ciosowego oprawie, uwieńczona kamienną tarczą z hełmami, w płaskorzeźbie orła białego i pogoni litewskiéj, a u spodu znamieniem orderu złotego runa, którym był ozdobiony Władysław IV, napis na niéj następny:

D. O. M.

DIVO. CASIMIRO.
CASIMIRI. JAGIELLONIDE. REGIS. FILIO.
REGNI. POLONIAE. MAGNIQ. DUCATUS. LITHVANIAE.
PATRONO. TUTELARI. PROPUGNATORI.
COGNATO. PRINCIPI.
SIGISMUNDUS, III. POLONIAE. ET. SUECIAE. REX
SACELLUM. HOC.
AETERNUM. PIETATIS. CULTUSQ. SUI.
MONIMETUM.
EREXIT. INSTRUXIT. EXORNAVIT.
VLADISLAUS IV.
SACRI. CORPORIS. ILLATIONE.
HONORAVIT. PERFECIT. DEDICAVITQUE.
ANNO. DOMINI. MDCXXXVI. DIE XIV AUGUSTI.

Toż po polsku:

BOGU. WSZECHMOGĄCEMU. NAJWYŻSZEMU.
ŚWIĘTEMU. KAZIMIERZOWI.
KAZIMIERZA. JAGIELLOŃCZYKA. KROLA. SYNOWI
KORONY POLSKIEJ I WIELKIEGO KSIĘS. LITEW.
PATRONOWI. OPIEKUŃCZEMU. OBROŃCY.
POKREWNEMU. KSIĄŻĘCIU.
ZYGMUNT III. POLSKI I SZWEDZKI. KRÓL.
TĘ. KAPLICĘ.
WIECZNY. POBOŻNOŚCI I CZCI SWOJEJ.
POMNIK.
WZNIÓSŁ. URZĄDZIŁ. OZDOBIŁ.
WŁADYSŁAW IV.
ŚWIĘTEGO. CIAŁA. PRZENIESIENIEM.
UCZCIŁ. BYŁ. OBECNYM. POŚWIĘCIŁ.
ROKU. PAŃSKIEGO. 1636. DNIA 14 SIERPNIA.

W tejże kaplicy w sklepach, spoczywają serce i wnętrzności Władysława IV zmarłego w Mereczu dnia 20 maja 1648 roku. Serce i wnętrzności jego przywiózł do Wilna dnia 19-go czerwca prałat Scholastyk Jan Dowgiałło Zawisza, który ciało królewskie z Merecza do Grodna przeprowadzał, a po odbyciu uroczystych modłów przez biskupa Abrahama Wojnę z całą kapitułą, dnia 26 t. m. w sklepach kaplicy zlokowane. 10 maja 1861 r. staraniem E. hr. Tyszkiewicza, przy znacznéj ofiarze Adolfa hr. Czapskiego i szlachetnéj bezinteresowności snycerza Józefa Kozłowskiego, wzniesiono pomnik sercu Władysława IV, po prawéj stronie ołtarza ś. Kazimierza. Pomnik składa się z tablicy marmurowéj z napisem:

COR ET VISCERA
VLADISLAI IV
POLONIAE ET SUECIAE REGIS
ANNO MDCXLVIII
DIE XX MAII DEMORTUI
SUO SACELLO HOC S. CASIMIRI REGIO
IPSIUS CURA PERFECTO, DEDICATOQUE
DIE XXVI JUNI EJUSDEM ANNI
SEPULTA.

Godna jeszcze uwagi mała przenośna ambona w kaplicy ś. Kazimierza stojąca, jako ciekawy zabytek staroświeckiéj snycerszczyzny. Zrobiona w kształcie kielicha osadzonego na lecącym orle, odnowiona w 1838 roku. Z niéj to nadworni kaznodzieje niegdyś przemawiali do rodziny panujących; ta bowiem zwykle słuchała nabożeństwa w kaplicy ś. Kazimierza, z bogatéj trybuny, po nad głównemi drzwiami umieszczonéj, do któréj kryta od zamku galerja, przechodząc w głębi prawéj kościelnéj nawy prowadziła.

2) *Kaplica zwana świętéj Maryi Magdaleny.* Dawniéj nazywana była kaplicą Wniebowzięcia Najświętszéj Panny albo Januszowską, ponieważ zbudowana przez Jana z książąt Litewskich, który na tę kaplicę zapisał był kamienicę własną, przez Jana Zabrzezińskiego jemu przez przyjaźń odstąpioną. Ks. Jan przeniesiony z Wilna na katedrę biskupią w Poznaniu, wyjechał z Wilna w r. 1537, lecz już w roku następnym 1538, 18 Lutego umarł z gorączki, poleciwszy w testamencie, aby ciało jego do Wilna przewieziono i w sklepie kaplicy Wnie-

bowzięcia przez niego fundowanéj, złożono. Co też i spełnionem zostało. Po zniszczeniu kościoła ś. Marji Magdaleny przy Mokréj bramie, obraz téj świętéj w roku 1805 przeniesiony do téj kaplicy i ztąd otrzymała teraźniejsze nazwanie. Następnie kaplica ta stała się miejscem grzebania biskupów dyecezalnych wileńskich. Jakoż oprócz księcia Jana już pięciu biskupów wileńskich ciała tu są złożone: Jerzego Tyszkiewicza † 1656, Jana Zawiszy † 1661, Michała Zienkowicza † 1762, Ignacego ks. Massalskiego † 1794 i Andrzeja Benedykta Kłągiewicza † 1841. W tejże kaplicy, umieszczono teraz obraz Wszystkich ŚŚ. roboty Jana Borka czy Berkhoffa 1690 r., przeniesiony z kaplicy Wszystkich ŚŚ. Dla tego kaplica ta nazywa się także kaplicą Wszystkich Świętych, inni znów nazywają *Biskupią*.

3) *Kaplica świętego Ignacego Lojoli wyznawcy.* Tu nad ołtarzem obraz ś. Ignacego, pędzla Szymona Czechowicza przeniesiony z kościoła ś. Ignacego, zajętego w 1798 roku wraz z kollegjum pojezuickiém pod koszary wojenne. Po prawéj stronie téj kaplicy w środku ściany jest nagrobek na tablicy marmurowéj postawiony przez Mikołaja ks. Radziwiłła stryjowi swojemu Janowi krajczemu w. ks. lit., zeszłemu w r. 1551, wieku lat 35 i Janowi bratu swemu zmarłemu w wieku lat 3. Tu także spoczywają zwłoki Zofji księżnéj Wiszniowieckiéj woj. Miń., star. Rosieńskiéj i Skirstymońskiéj, któréj nagrobek wzniesiony przez Aleksandra Paca wojewodę mińskiego. Tu złożone zwłoki biskupa

delkoneńskiego, suffragana trockiego Jana Cywińskiego † 1846.

4) *Kaplica świętego Pawła.* (zwana Montwidowska) na miejscu pierwiastkowego wchodu od miasta do katedry, gdyż teraz dawna kaplica ś. Trójcy na ten cel obrócona. W téj kaplicy piękny obraz ś. Pawła przywracającego wzrok. Jest to kopja Smuglewicza z obrazu Piotra Beretyna z Kortony, znajdującego się w Krakowie u Kamedułów.

5) *Kaplica ukrzyżowanego Zbawiciela.* Dawniéj, od obrazu przeniesionego do kaplicy Marji Magdaleny, nazywała się kaplicą Wszystkich Świętych. Dziś jest kaplicą Zbawiciela; tu bowiem umieszczono piękny obraz ukrzyżowanego Zbawiciela, pędzla Czechowicza, niegdyś w kaplicy świętego Kazimierza będący. Założona w połowie wieku XV przez Marcina Gastolda wojewodę Trockiego, namiestnika Kijowskiego i obdarzona znacznemi zapisami i darowiznami następców jego. W téj kaplicy są dwa wspaniałe marmurowe pomniki, w stylu renesansu wyobrażające jeden rycerza, drugi biskupa. Pod względem sztuki są to najpiękniejsze utwory, jakiemi chlubić się możemy. Przypominają bardzo, tak pod względem marmuru, jak i wykończenia pomniki Jagiellonów w katedrze Wawelskiéj. W Wilnie tylko w kościele po Bernardyńskim marmurowe pomniki, Stanisława Radziwiłła i Piotra Wiesiołowskiego, oraz pomnik Lwa Sapiehy w kościele ś. Michała, mogą być porównane z wyżéj wspomnianemi, ale starannym wyrobem i artyzmem prze-

wyższają wszystkie pomniki wileńskie. Długo niewiedziano czyje szczęty pokrywa wspaniały grobowiec, wyobrażający rycerza. Jedni mniemali, że tu sam Witold spoczywa; drudzy, idąc za mylną wizytą kościelną z r. 1828 sądzili, że to pomnik Aleksandra Hawnulewicza Nadziwoja Dowgalisa (protoplasty Dowgiałłów). Ani jedno, ani drugie, do powyższych domysłów bowiem niema najmniejszéj podstawy. Jest to pomnik wielkiego kanclerza Litewskiego Wojciecha Gastolda, któremu zawdzięcza Litwa układ *piérwszego* Statutu Litewskiego.

Pomnik ten wzniesiony przez syna jego Stanisława, piérwszego męża królowéj Barbary (Radziwiłłówny).

Na pomniku postać zbrojnego męża oddana w płaskorzeźbie na marmurze. Jest to właśnie wizerunek Gastolda, większy od naturalnéj wielkości, trzymający w ręce prawéj chorągiew wojewódzką o dwóch końcach.

Że to grobowiec Wojciecha Gastolda najdowodniéj świadczą herby w czterodzielnéj tarczy wyryte, zupełnie takie same, jakie widzimy na monstrancyi, zwanéj Gieranońską, przez tegoż Gastolda ofiarowanéj i szczęśliwie ocalone w Skarbcu katedralnym.

Na pierwszém czyli wyższém prawém miejscu tarczy, widzimy *ojczysty* herb *Abdank*. W drugim, albo wyższym lewym przedziale tarczy, herb *macierzysty*, *Hippocentaur*, rodowity klejnot książąt Trabskich (Traby, stolica Trabosa, dziś w pow.

Oszmiańskim), córka bowiem Siemiona Siemionowicza ks. Trabskiego była żoną Marcina Gastolda, a matką kanclerza Wojciecha. W trzeciéj, albo niższéj lewéj dzielnicy tarczy widzimy herb *Płomieńczyk*, albo *Zadora*, jako klejnot babki z ojca Elżbiety Dowgiałłówny, Jana Hanulewicza Dowgalisa, chorążego Litewskiego. Nakoniec na ostatniéj, t. j. czwartéj dzielnicy tarczy widzimy obok dłuższego ramienia krzyża, cztery horyzontalne półksiężyce rogami obrócone do siebie, po dwa z każdéj strony. Jest to herb *Druck* (pierwotny, gdyż poźniéj zamiast krzyża kładziono miecz), żoną bowiem kanclerza była Zofija, księżniczka Drucka-Sokolińska. Zdaje się po tym wykładzie, szczególnie kto jeszcze zechce przypatrzyć się herbom na wspomnianéj Monstrancyi, nie może być żadnéj wątpliwości *) że w téj kaplicy spoczywają zwłoki sławnego kanclerza Litewskiego i że jemu ten pomnik wzniesiono.

Po drugiéj stronie wzniesiono pomnik, jednostajnych z poprzednim rozmiarów, z takiegoż szwedzkiego marmuru czerwonego, niezawodnie roboty téj saméj ręki, która i grobowiec Gastoldowi rzeźbiła, bratu stryjecznemu Wojciecha Gastolda, księciu Pawłowi Holszańskiemu, sławnemu biskupowi wileńskiemu, zmarłemu w r. 1555 i pogrze-

*) Dokładniéjsze szczegóły o tém, w Rozprawie mojéj p. t. *Skarbiec Katedralny w Wilnie*, w Kwartalniku Kłosów, tom II., 1877, str. 161.

bionemu naprzód w kaplicy Wniebowzięcia, zkąd później kości jego przeniesione zostały do téj kaplicy i tu w ścianie za wiekiem złożone. Na wieku grobowem, w pięknéj płaskorzeźbie, wyobrażony biskup Holszański z pastorałem, w infule i szatach biskupich, z księgą dużą w lewéj ręce.

I tu mamy czterodzielną tarczę herbową, taką jaką na pergaminowych przywilejach tego księcia widzimy. Są tu herby: *Hippocentaurus*, rodowity herb księcia Holszańskiego (również jak i Trabskich); *Pogonia* książąt Olelkowiczów Słuckich; *Trąby* Sudymontów i *Leliwa* Montwidów.

W końcu dodać jeszcze wypada, że dziś już znany jest testament Wojciecha Gastolda, w którym wyraźnie zastrzega, że chce być pogrzebionym w kaplicy rodzinnéj, Gastoldowskiéj, w głównym kościele ś. Stanisława na Zamku Wileńskim.

6) *Kaplica świętego Jana Nepomucena.* Zwała się dawniéj Częstochowską, od obrazu Boga-rodzicy. W roku 1769 nad tą kaplicą zapadła wieża. Biskup ks. Massalski w r. 1781 przystąpił do jéj wyporządzenia, a następca jego Jan Nepomucen Korwin Kossakowski dokończył kaplicę tę, zwaną biskupią; tu bowiem dawniéj znajdowały się katakumby biskupów i suffraganów wileńskich. Obraz w téj kaplicy ś. Jana Nep. stojącego w obliczu Wacława IV króla czeskiego, pędzla Smuglewicza. Jest tu pomnik Jana Korwina Kossakowskiego biskupa wileń., wystawiony przez brata jego Józefa Kossakowskiego podczaszego. Nad tablicą

marmurową znajduje się popiersie gipsowe pasterza, a w dole herb jego. Przy drzwiach téj kaplicy wejście na wschody prowadzące do choru muzykalnego.

7) *Kaplica świętego Piotra.* Piérwsza od choru po lewéj stronie, zwana Wojniańską. W owalném sklepieniu w kształcie kopuły okno wypukłe rzuca światło na całą kaplicę. Obraz św. Piotra w więzieniu roboty Smuglewicza, niżéj obraz Najświętszéj Panny z Chrystusem i św. Janem, pędzla jakoby Corredżio. Abraham Wojna biskup wileński uczynił zapis na altarję wniebowzięcia Najśw. Panny 10 marca 1649 roku. W téj kaplicy w wielkim ołtarzu postawiona statua ś. Władysława, wykonana przez rzeźbiarza Henryka Dmóchowskiego w r. 1863.

8) *Kaplica Niepokalanego Poczęcia.* Także po lewéj stronie, zwana Wołłowiczowską, przerobiona z dawnéj królewskiéj przez Eustachego Wołłowicza biskupa wileń. 15 marca 1631 r. Jest tu po prawéj stronie na ścianie nagrobek tego biskupa. Założyciel położył na niéj napis: „Violator hujus operis infelix esto" t. j. gwałciciel tego dzieła niech będzie nieszczęsnym. Powiadają, że Gucewicz przeczytawszy ten napis, bał się kaplicę tę restaurować.

9) *Kaplica Zwiastowania Najświętszéj Panny.* Zwana Kieżgajłowską od założyciela jéj w roku 1436 Michała Kieżgajły wojewody wileń., kancl. lit. Nad ołtarzem jest nowy obraz Zwiastowania, pędzla

Rusieckiego. W ścianie znajduje się nagrobek Kieżgajły z długim napisem.

10) *Kaplica świętego Piotra.* Niedawno urządzona obok zakrystji, ciepła. Do niéj ma bydź przeniesiony obraz ś. Piotra z kaplicy N. 7 pędzla Smuglewicza. Tu się znajduje obraz wyobrażający wieczerzę Pańską, pędzla Kanuta Rusieckiego, ofiarowany przez prałata Bowkiewicza i używany dla stawienia w ołtarzu, zewnątrz katedry, na uroczystość Bożego Ciała.

Oprócz tych kaplic, po lewéj stronie, jest osobna kaplica obok Zwiastowania, w któréj urządzają grób Pański.

Zakrystja.

Po lewéj stronie, (na przeciw kaplicy ś. Kazimierza), jest obszerna kwadratowa zakrystja, z dwóch dawniéj tamże istniejących, kapitulnéj i wikarjalnéj urządzona. Tu oprócz wielu starożytnych sprzętów, jest szafa duża, blachą cynową wysłana, między dwiema kolumnami postawiona, gdzie umieszczony lawatarz cynowy w formie wazy wysokiéj z nakrywką, wagi 80 funtów. Pod spodem w szufladzie miednica na ściek wody, ważąca funtów 28. W osobnéj szafie złożone są cenniejsze monstrancyje, kielichy, oraz wiele innych zabytków, o których powiemy opisując Skarbiec. W liczbie kilku nader ciekawych portretów, w zakrystyi zawieszonych, jest tu portret wielkiego księcia Witolda dużych rozmiarów, nędznie malowany, ale współczesny. Po-

chodził on z Brześcia Litewskiego, gdzie znajdował się w kościele ks. Augustjanów, przez Witolda fundowanego. Po kassacie kościoła tego, w czasie urządzenia fortecy, portret Witolda przeniesiono do kościoła Augustjanów w Wilnie (przy ulicy Sawicz, gdzie dziś cerkiew ś. Andrzeja i gdzie w przyległych rozległych gmachach mieściła się R. K. Akademja Duchowna przed r. 1842); gdy i ten kościół zamknięto, portret Witolda przeniesiono do mieszkania biskupa ówczesnego ks. Wacława Żylińskiego, na Antokolu, w domu własnym, a gdy ten dom sprzedano, portret przeniesiono do zakrystyi katedralnéj. Z zakrystji prowadzą wschody do archiwum kapitulnego, również do sali nad zakrystją i na dach kościelny.

Wymienienie osób z rodzin panujących pogrzebionych w Katedrze.

Częste pożary i przerabianie kościoła katedralnego prawie niezostawiły nam pewnych i dowodnych śladów, gdzie były pogrzebione zwłoki wielu panujących, rodziny Jagiellońskiéj. Płomień i czas zniszczyły pomniki, a współcześni niepomyśleli o ich odnowieniu. Najpodobniéj wszakże do prawdy, że groby królewskie były pod kaplicą Niepokalanego Poczęcia, która wprzód nazywała się królewską, nim się ś. Kazimierza wybudowała. Woda z Wilenki, w biegu zatrzymana w r. 1655, pod mułem i piaskiem zniszczyła wiele ciał, a w liczbie tych Aleksandra Jagiellończyka, Barbary i w. i.

Oprócz ś. Kazimierza królewicza i serca Władysława IV, w kościele katedralnym pogrzebieni:

1) Książe *Korygajło* Olgierdowicz, zabity w r. 1390. (Protoplasta ks. Czartoryskich i Koreckich).

2) *Aleksander Wigund*, ulubiony brat Jagiełły, zmarły wkrótce po Korygajle.

3) *Anna Światosławówna*, księżna smoleńska, druga żona Witolda, zmarła w r. 1418.

4) W. książe *Witold* zm. w roku 1430. Pochowany był razem z żoną w osóbnéj kaplicy, nazwanéj Witoldowską. Bielski, Gwagnin i Stryjkowski mówią, że na pomnik dla Witolda użytą była duża chorągiew wojenna z jego wizerunkiem, wyobrażającym siedzącego na koniu. Pożar zniszczył ten pomnik. Królowa Bona fundowała nowy, składający się z jego biustu i tablicy z napisem; postawiony już po śmierci Bony, przez biskupa wileńskiego Walerjana Protasewicza. Napis na nim był następujący:

Bona Sphortia Regina Poloniae, etc.

Inclito Principi Alexandro Vitoldo. Magno Duc. Lithvaniae, de Patria sua optime merito, et rerum gestarum gloria, per universum orbem claro. Dum viveret lapidem hunc paravit. Valerianus demum Episcopus Vilnensis, Benefactori Templi hujus, monumentum hoc altari ejus apposuit, ossaque ejus ante non pro dignitate servata, in eo conclusit. Anno Dni MDLXXIII.

I ten pomnik czas i pożar zniszczyły. Kapituła

wileńska po dwakroć (w 1628 i 1697) czynionéj naradzie o wznowieniu pomnika Witoldowi, nieprzyprowadziła wszakże pięknego przedsięwzięcia do skutku. Dopiero w r. 1851 zasłużony badacz starożytności krajowych, Eustachy hr. Tyszkiewicz, powziął szlachetną myśl wskrzeszenia drogiego pomnika w najpiérwszéj świątyni litewskiéj, najgodniejszemu jéj księciu, a ze zwykłą sobie gorliwością przystąpiwszy do dzieła, wsparty życzliwą chęcią kilku obywateli, urzeczywistnił przedsięwzięcie w ciągu dwóch lat, i, 27 maja 1853 roku piękny pomnik po kilko-wiekowéj zagładzie, stanął znowu na dawném miejscu, gdzie, podług zdania badaczów, były pogrzebione zwłoki Witolda. Pomnik dziś zdobiący katedrę wileńską, po lewéj stronie ołtarza ś. Stanisława, następny: tablica marmurowa z Berlina na ten cel sprowadzona, w rzeźbę z kamienia piaskowca, niegdyś pałac Paców w Jeznie zdobiącego oprawna; na tablicy wyrźnięto dawny napis, jaki był położony przy biskupie Walerjanie, z dodaniem wyrazów: „Monumentum non procul hoc loco, in ipso recessu septentrionali hujus Ecclesiae quondam positum, sed voragine anno MDCX jam exustum ac temporis injuria deletum, anno MDCCCLIII pristina inscriptione restituta, memoriae aeviternae postliminio mandatur.“ Pomnik dokonany przez zdolnego wileńskiego snycerza Józefa Kozłowskiego, kosztował w ogóle 1,500 rs. Za tablicą, zamurowana została osobna skrzynka z blachy zrobiona, do któréj włożono:

1) pargamin ze stosownym opisem wznowienia pomnika; 2) dwa medale z wyobrażeniem Zbawiciela na Śnipiszkach i N. Panny Marji w Ostréj Bramie; 3) medal koronacyjny cesarza Mikołaja I; 4) medal bity z powodu jubileuszu 250 lat od założenia uniwersytetu wileńskiego; 5) pięć srebrnych monet Witolda; 6) monety: rubel, półrubla i 25 k. w srebrze i 7) pierścień z herbem Eustachego hrabi Tyszkiewicza. Nadto w kapitule wileńskiéj złożony został stosowny akt odnowienia pomnika, przez Eustachego hr. Tyszkiewicza sporządzony, jego podpisem, oraz trzech świadków (ks. Wacława Żylińskiego biskupa wileńskiego, Edwarda hrabi Mostowskiego, marszałka gub. wileńsk. i Rudolfa Pisanki) stwierdzony. Dnia 22 marca 1862 r., pod tym grobowcem Witolda zawieszony został obraz Najświętszéj Marji Panny, który swoją dawnością, historycznem wspomnieniem, i jedyną może pozostałością po największym ziemi naszéj bohaterze, na szczególną zasługuje uwagę. W 1386 roku, kiedy Witold chrzest święty przyjął, ówczesny cesarz grecki Manuel Paleolog, przysłał mu obraz ten w darze, jak świadczy dawny inwentarz, w kosztownych oprawiony ramach. Wielki książe, fundując w 1410 roku Benedyktynów w Starych Trokach, obraz ten w tymże umieścił kościele; odtąd przez cztery wieki tam zostawał, ramy w wojnach i najściach zaginęły, a przy zamknięciu klasztoru i zgromadzenia Staro-Trockiego, w 1844 roku, przeniesiony został do kościoła katedralnego ś. Stanisława w Wilnie. Obraz

ten, zachował dotąd świeżość kolorów, i jako niedotykany ręką nieumiejętnych malarzy, całą archeologiczną swą wartość; malowany jest na desce drzewa cedrowego. Jestto bez zaprzeczenia jedyny w grodzie naszym przedmiot, o którym z pewnością twierdzić można, *że go Witold rękami swemi dotykał.* Towarzystwo archeologiczne Wileńskie za zgodą prześwietnéj kapituły, obraz ten oprawiony w nowe przepyszne ramy, z wyobrażeniem herbu i daty 1386 i 1862 roku, umieściło nad pomnikiem tego bohatera, którego był własnością, w najświejtniejszéj epoce jego życia.

5) Brat Witolda, książe *Zygmunt* Kiejstutowicz, zabity w Trokach w rokn 1440.

6) Brat Jagiełły, książe *Swidrigiełło*, zmarły w Łucku, lecz przewieziony do Wilna i tu pogrzebiony w r. 1452.

7) Książe Michał Zygmuntowicz, wnuk Kiejstuta, † 1452.

8) Święty *Kazimierz* królewicz zm. w r. 1484.

9) Król polski i w. książe litew. *Aleksander* † 1506 r.

10) Pierwsza żona Zygmunta Augusta *Elżbieta*, córka Ferdynanda cesarza Rzymskiego, † 1543.

11) Druga żona Zygmunta Augusta *Barbara Radziwiłłówna* † 1551 r.

Na srebrnéj blasze przybitéj do jéj trumny wyrżnięty był następny napis:

Barbara qaae tegitur tumulo Regina sub isto
Augusti conjux, altera Regis erat,

Commeda multa tulit multis, incommoda nulli;
A qua se laesum dicere nemo potest
Immatura obiit decima trieteridi capta
Bis viduos fatis linquere jussa thoros.
Occidit ante diem, et quamvis Anus illa fuisset.
Diceret Augustus obiit ante diem.
Coronata VII Xbris Anno MDLI Obiit VIII Maji.

Testament wielkiego króla Zygmunta-Augusta, d. 6 maja r. 1571 sporządzony, przekonywa, że Zygmunt-August *chciał być pogrzebionym w ukochanem swojem Wilnie*, a mianowicie w nieskończonym kościele Ś. Anny (w obrębie zamku) który poleca dobudować i *grób, jako się godzi na stan nasz, wystawić.* Dodaje przytem: „Tamże Królowéj J. M. Elżbiecie grób wystawić, który już jest u Jupa gotowy; także i Królowéj J. M. Barbarze, przeniosłszy obu Ich M. Królowych ciała, znowu grób sprawić i postawić na wyżéj wymienionych miejscach. W dalszym ciągu testamentu po razy kilka jeszcze nalega, aby wola jego spełnioną była. Ale naprożno! Nie tylko jego zwłoki niezostały tu pochowane, ale i ciała dwóch małżonek niebyły przeniesione, a dziś nawet żaden pomnik nieprzypomina tak drogiéj dla serca Litwinów Barbary.

Żyjący członkowie rodziny Radziwiłłowskiéj, jak ks. Leon Radziwiłł, Pruscy Radziwiłłowie i inni złożyli summę w ilości 1796 r. 25 k. na wzniesienie pomnika królowéj Barbarze. Towarzystwo archeologiczne gorliwie tem się zajęło. Już pozwolenie władzy miejscowéj było uzyskanem, już i piękne modele po-

mniku były sporządzone, trzy przez Henryka Dmochowskiego i jeden przez berlińskiego skulptora Dracke, gdy wypadki 1863 r. wstrzymały natychmiastowe wykonanie woli żyjących Radziwiłłów. W roku zaś 1867, 28 października (№ 7046) gubernator cywilny wileński Paniutin, polecił summę zebraną złożyć w *Prykazie* (urzędzie powszechnéj opieki) na cele dobroczynne.

Nagrobki.

Do dziś dnia istniejące w saméj katedrze są następujące:

a) Na filarze drugim od wejścia do kościoła, przy prawéj stronie od drzwi wielkich, na tablicy marmurowéj brunatnéj nagrobek, Benedykta Wojny, biskupa wileńskiego, zmarłego w Padwie 22 października 1615 r. b) Na filarze trzecim po lewéj stronie od wejścia do kościoła, na tablicy mamurowéj brunatnéj, nagrobek ks. Marcina Szulca Wolfowicza kanonika, zmarłego dnia 16 marca 1640 r. c) Na tymże filarze od ściany, na tablicy marmurowéj brunatnéj nagrobek ks. Olausa Algina Szweda, emigranta, który dokonał życia w Wilnie d. 6 sierpnia 1528 r., mając wieku lat 93. d) Na filarze trzecim od wejścia do kościoła od ambony, jest nagrobek na tablicy marmurowéj Mikołaja Słupskiego biskupa Gracjanopolitańskiego, zmarłego dnia 7 lutego 1692 roku. e) Na filarze czwartym, Jędrzéj Zawisza podskarbi w. litewski i Zofja Wołłowiczówna postawili nagrobek składający się z tablicy marmuro-

wéj Barbarze, córce zmarłéj w wieku lat trzynastu. f) Na tymże filarze z boku od ściany marmurowa tablica przedstawia nagrobek Jakóba Naporkowskiego, żony jego Anny Bieniaszówny i zięcia Tomasza Ławrynowicza, zmarłych w morowéj zarazie, którzy 5,000 złotych (ówczesnych) zapisali księżom wikarjuszom katedralnym, z obowiązkiem odprawiania co tydzień dwóch mszy śś. za ich dusze, a przy końcu każdego miesiąca jednéj śpiewanéj. Nagrobek ten wzniesiony im dnia 5 stycznia 1636 r. przez kks. wikarjuszów katedralnych. g) Na pilastrze między kaplicą św. Kazimierza i Marji Magdaleny, na tablicy marmurowéj nagrobek Adama Zabłockiego kanonika wileńskiego, zmarłego 17 lutego 1648 roku. h) Na pilastrze między kaplicą św. Marji Magdaleny i św. Ignacego, nagrobek Jerzego Tyszkiewicza biskupa wileńskiego, snycerskiéj roboty, powleczony srebrem, złotem i różnemi kolorami; w niszy na postumencie popiersie tego biskupa, ulane ze śpiżu pozłacanego, ma biret na głowie i jest w mucecie biskupim, jakby kazał z ambony; lewą ręką trzyma krzyż na piersiach, a prawa wzniesiona do góry. Tablica marmurowa, na któréj obszerny napis; sam posąg niewiadomo przez kogo odlany, udatny, pełen wyrazu, słynny jest u nas, i zgodnie przez wszystkich znawców ceniony. i) Na pilastrze między kaplicą św. Ignacego a drzwiami pobocznemi kościoła, jest pomnik z marmuru, ozdobiony facjatą, mającą herb z gipsu i głowę gipsową Samuela Paca chor lit., zmarłego d. 6

stycznia 1637 roku. k) W przysionku bocznym kościoła, przy wejściu, po prawéj stronie, na ścianie znajduje się na tablicy kamiennéj nagrobek Mikołaja z Kieżgajłów wojewody, Jana kasztelana Witebskiego z żonami, księżną Korecką i księżną Radziwiłłówną; Jędrzeja podskarbiego w. lit. z żoną Wołłowiczówną; hrabiów na Baksztach Zawiszów, postawiony od ich prawnuka Krzysztofa z żoną Tyszkiewiczówną d. 14 czerwca 1709 r. l) W kościele na ścianie przy zakrystji, jest nagrobek Tomasza z Skrzetuszowa Wawrzeckiego, wojewody, nad nim popiersie gipsowe, na około snycerską robotą wyzłacaną ozdobione. Pomnik ten wystawiony przez brata rodzonego, Józefa Wawrzeckiego, jenerała wojsk polskich. Tomasz Wawrzecki zszedł z tego świata dnia 5 Sierpnia roku 1816.

Skarbiec.

Wieki całe składały się na wzbogacenie skarbca katedralnego wileńskiego. Zaczynając od Jadwigi królowéj i Anny Świętosławówny Witoldowéj, wszyscy panujący hojnie pomnażali skarbiec wileński swoimi darami. Podług najstarszéj ocalałéj wizyty kościoła z r. 1598, przez dziekana Mikoła Diciusza dokonanéj, w skarbcu katedralnym było 230 naczyń i sprzętów złotych i srebrnych. Wojny i napady wiele zniszczyły. Najwięcéj jednak postradał skarbiec za Jana Kazimierza w r. 1665. Przed najściem nieprzyjaciela znaczna część skarbca wysłaną była z prałatem Białłozorem na Żmudź dla prze-

chowania, następnie przewieziono do Różanéj Sapiehów, a w r. 1667 odwieziono do Wilna. Drugą część skarbca powierzono kasztelanowi nowogrodzkiemu Mikołajowi Judyckiemu dowódzcy artyleryi i naczelnikowi arsenału wileńskiego, który złożył je na statek i miał wyprawić do Królewca. Wszakże cały ten bogaty ładunek zaraz po odpłynięciu statku z Wilna, przejęty został i pochwycony przez wojsko nieprzyjacielskie.

Nie wszystko wszakże czas i wypadki zniszczyły. Skarbiec katedralny i dziś posiada jeszcze niemało cennych i ciekawych zabytków przeszłości, które tu wymieniamy.

1) Monstrancja wielka srebrna pozłocista, 28 funtów ważąca, którą Wojciech Gastold wojewoda wileński, kanc. w. ks. lit. zapisał testamentem 1539 r. kościołowi w Gieranonach, zkąd przeniesiona późniéj do katedry. Na niéj wyryte herby takie same jak na grobowcu kanclerza, o których mówiliśmy wyżéj. Monstrancja ta zwykle bywa wystawioną w świątyni grobu Pańskiego i znaną jest pod nazwą Gieranońskiéj. 2) Ręka srebrna, ze znaczną relikwią prawéj ręki od łokcia, św. Stanisława i z pierścieniem biskupim; według aktów kapituły, jest to jeszcze piérwiastkowy nabytek z katedry krakowskiéj. 3) Kielich srebrny wyzłacany, na kubku z siateczką srebrną pozłocistą, a na gałce trzonu 6-ciu rubinami ozdobiony, w r. 1536 zrobiony, a w r. 1559 przez Alberta Novicampianusa, pierwszego u nas fizjologa, professora akad. krakowskiéj, darowany. 4) La-

ska srebrna przewódzcy choru śpiewaków, odnowiona w r. 1563 przez Walerjana biskupa. 5) Relikwjarz srebrny pozłocisty, wizerunkami w płaskorzeźbie, rubinami i ametystami ozdobiony, a zawierający w szczerozłotéj, z perłami urjańskiemi oprawie, cierń z korony Zbawiciela i cząstkę prawdziwego drzewa Krzyża św., dar Mikołaja Pawła Jasińskiego prałata, r. 1602. 6) Monstrancja mniejsza szczerozłota, djamentami i kamieniami kosztownemi sadzona, dar biskupa Tyszkiewicza. 7) Kielich szczerozłoty z pateną, z herbem biskupa Brzostowskiego. 8) Kielich z herbem biskupa Pancerzyńskiego. 9) Puszka szczerozłota biskupa Paca. 10) Kielich biskupa Zienkiewicza. 11) Monstrancja i kielich biskupa Paca. 12) Sześć prostokątnych tablic srebrnych, na kilkanaście cali długich i szerokich, z wizerunkami w płaskorzeźbie z życia i cudów św. Kazimierza, staroświeckiéj roboty. 13) Wielki krzyż kryształowy w srebro z kamieniami oprawny, przez Wojciecha Gastolda ofiarowany. 14) Ryty obraz wieczerzy Pańskiéj, na srebrnéj, miejscami złocistéj blasze, dar Biskupa Eustachego Wołłowicza, wprawiony ostatniemi czasy w arkę srebrną kapitulnego ołtarza. 15) Kielich srebrny wytwornéj augsburgskiéj roboty, rzeźbą okryty, darowany w roku 1624 przez kanonika Marcina Szulca Wolfowicza. 16) Kielich ofiarowany przez Michała hr. Tyszkiewicza *). Wiele też innych pamiątkowych or-

*) Piękny ten kielich ofiarowany w dzień św. Kazimierza (4 marca) 1854 roku, jest srebrny misternego kunsztu, nie-

natów, mitr, pastorałów i t. d. Tabernaculum srebrne do wystawienia Najświętszego Sakramentu, ofiarowane przez biskupa Brzostowskiego, waży grzywień 214, łutów 12 **).

Arcy-Bractwo.

Przy kościele katedralnym istniało Arcy bractwo Imienia Marji, założone przez ks. Mikołaja Słupskiego prałata archid. wileńsk., biskupa gracjano-

---

wiadomo gdzie zrobiony, ma wagi siedm funtów, wysoki cali 20 , wartości 600 czerwonych złotych, dzieli się na cztéry kondygnacje: p i é r w s z a, w dwunastu płaskorzeźbionych na srebrze wizerunkach, wyobrażająca narodzenie, umęczenie i ubóstwienie Jezusa Chrystusa; d r u g a, w sześciu wybornie wymalowanych emaljach, przedstawiająca tegoż Zbawcę, Najświętszą Pannę i śś. Apostołów, pod któremi, jako ornament, są wyrzeźbione w srebrze cztéry postacie, wyobrażające tryumf niebios i podeptanie sił piekielnych; t r z e c i a, również srebrnéj płaskorzeźbionéj, wielce kunsztownéj roboty, wyobrażająca w cztérech sklepionych niszach cnoty i występki, jako to: miłość rodziców ku dzieciom, bluźnierstwo z emblemą, u stóp szatana okręconego wężem, miłość dzieci ku rodzicom i rozpacz z emblemą śmierci, która je pochwytuje; c z w a r t a, stanowiąca podstawę samego już kielicha, wyobraża ośmiu śś. Apostołów drugą kondygnacją nieobjętych. Kielich ten, tegoż dnia, jako w uroczystość św. Kazimierza, przy solennéj celebrze pokonsekrowany i odtąd przy celniejszych uroczystościach używany.

**) Wyższa zaś część, nowa całkiem, srebrna, sporządzona została przez biskupa Kłągiewicza, do któréj tylko filarki srebrne dęte od tabernaculum z św.-Kazimierskiego kościoła użyte zostały.

politańskiego *), za dozwoleniem papieża Klemensa X, 8 marca 1671 roku przy kościele Imienia Marji, późniéj św. Jana Nepomucena, uposażone przez Mikołaja Stefana Paca biskupa wileńskiego. Do dziś dnia istnieje księga (in fol. maj.) gruba, w amarantowy adamaszek oprawna i srebrnemi ozdobami z płaskorzeźbą figury Najśw. Panny z dziecięciem na ręku w promieniach, oraz Imienia Marji z ośmią aniołkami upiększona. W księdze téj od daty ustanowienia Arcy-bractwa zapisywali się członkowie, na czele których podpisany na pierwszéj karcie Michał Korybut Wiszniowiecki król, i żona jego królowa Eleonora. Są tu także podpisy Jana Sobieskiego marszałka i hetmana w. koronnnego, późniéj króla polskiego, oraz małżonki jego Marji de la Grange Sobieskiéj, Jakóba Ludwika Sobieskiego i wielu innych; księga ta jest rzadkim zbiorem autografów najznakomitszych mężów Litwy i Polski.

Dzwonica.

O sześćdziesiąt łokci od kościoła, po prawéj stronie wznosi się cztéropiątrowa wspaniała wieża. Piérwsze piątro okrągłe, trzy górne ośmiościenne. Na kopule piramida wysoka na 12 łokci. Jest to dzwonica katedralna. Dolne piątro zbudowane jeszcze w wieku XIII, może być jednocześnie ze świątynią Perkunasa. Była to, podług podania, wieża wielkiego kapłana, krewe-krewejte, z któréj on ogła-

*) Zmarłego w r. 1693

szał wyroki bogów zgromadzonemu ludowi; z niéj też pogańscy kapłani bieg słońca postrzegać mieli. Na trzeciém piątrze zawieszone 4 dzwony, z których największy, wysoki na łokieć 1 cali 16, szeroki na łokieć 1 cali 21, waży funtów 2,745. Dzwonica katedralna, między rokiem 1522 a 1524 przebudowaną była i odnowioną, pod kierunkiem architekta Annus'a, przez Jana z książąt litewskich biskupa wileńskiego. W tymże czasie były na téj dzwonicy trzy duże dzwony: królewski albo Zygmuntowski (Campana Maxima, seu Regia), biskupi i kapitulny; w XVII wieku przybył do tych jeszcze dzwon Moskiewski, przez Zygmunta III, po zdobyciu Smoleńska darowany. Z tych piérwszy, Zygmuntowski, sporządzony przez Zygmunta I, był nadzwyczajnéj wielkości, w który tylko na uroczyste święta i na pogrzebie znakomitych osób dzwoniono. Podróżnicy ówcześni opisując ten dzwon, dodają, że do poruszenia go dla dzwonienia, więcéj niż dwudziestu silnych ludzi było potrzeba. Po pożarze 1610 roku, budowniczy królewski Wilhelm Pohl, spuścił go na dźwigniach z dzwonicy i pokruszył; śpiż stopiono. Inne dzwony, również zdjęte, przetopiono. W czasie wojny za Jana Kazimierza, dzwony do szczętu zrujnowano, tak, że tylko ułamki śpiżu zawiezione były do zbrojowni królewskiéj. Z tych obłamków, jak również z przykupionego jeszcze zepsutego dzwonu od fary słonimskiéj, Jan Delamars odlał dzisiejsze cztéry dzwony daleko mniejsze od trzech dawnych. W czwar-

téj kondygnacji dzwonicy, umieszczony zegar bijący z dwóma dzwonami, jeden godzinowy, a drugi kwadransowy.

Kościół Ś. Jana.

Kościół św. Jana zajmuje róg ulic Zamkowéj i św. Jańskiéj, lecz główny, piękny fronton jego jest od dziedzińca b. uniwersyteckiego gmachu. Kościół ten założony przez króla Jagiełłę w 1388 r. na miejscu gdzie była świątynia pogańska; budowa jego ukończona w roku 1426, a poświęcenie nastąpiło przez dwóch biskupów, kujawskiego i płockiego 10 sierpnia 1427 r. Od 1571 r. powiększony i przeobrażony w stylu włoskiego renesansu, w duchu Berniniego, co też widocznie odbija się w pięknym okazie szczytu dzwonnicy, należał do zgromadzenia Jezuitów aż do zniesienia tego zakonu; potém był kościołem uniwersyteckim, i w latach 1826—1829, z rozporządzenia rządu uniwersytetu, wewnątrz zupełnie przerobiony został. Opiszmy w krótkości kościół, jakim był przed przerobieniem. Środek kościoła wsparty na 14 kolumnach, z których 9 falszmarmurowych z gipsaturą i kapitelami, 5 innych bez ozdób. Pilastrów przy ścianach kościoła falszmarmurowych z gipsaturą wyzłacaną 12, z niepozłacaną 4. Ambona murowana, zewnątrz falszmurowa, około niéj 4-ch ewangelistów, nad nią kapitel ze statuą św. Jana stojącą i z sześcią aniołkami do koła, z gipsu wyrobionemi*). Kościół zamykał w sobie ołtarzów falszmar-

*) Z téj to ambony wylewał się niegdyś potok potężnéj wymowy złotoustego Piotra Skargi. W późniejszych czasach,

murowych 22, t. j. ołtarz Św. Anny, P. Jezusa ukrzyżowanego, P. Marji Boleśnéj, Św. Ignacego, Św. Ksawerego, Św. Kazimierza, Św. Józefa, Św. Trójcy, Św. Michała, ŚŚw. Piotra i Pawła, N. P. Marji, Ruską zwanéj, Panny Marji ubogich, obrzezania Pana Jezusa, Św. Onufrego, Św. Aloizego, Św. Szczepana, Św. Tadeusza, Św. Hieronima, Opatrzności Boskiéj, Św. Katarzyny, Św. Jana Nepomucena. W postumentach kolumn ołtarza tego były dwie sztukaterje z kości słoniowéj po mistrzowsku wyrobione, z których jedna wyobrażała pokłon trzech Królów, druga pokłon Pasterzów, oddany w Betleém nowonarodzonemu Panu. Kaplic w tym kościele było 7: 1) Bożego ciała, w któréj od r. 1573 arcy-konfraternja wprowadzoną była. 2) Najświętszéj Panny Niepokalanego Poczęcia, Św. Michała i ŚŚw. Aniołów-stróżów. 4) Studentska (Congregationis mediae), pod tytułem Św. Stanisława. 5) Także studentska (Congregationis maximae). 6) ŚŚ. Kosmy i Damjana i 7) Św. Barbary. Ołtarze były z kolumnami falszmarmurowemi, a wszystkie kaplice ozdobione gipsaturą, statuami, niektóre zaś freskami. Sklepów, w których grzebiono umarłych było 20, konfesjonałów mistrzowskiéj, snycerskiéj roboty 15, ławek dębowych dużych różném drzewem w kwiaty wysadzanych 34.

z tegoż miejsca ogłaszali święte prawdy religii znakomici kaznodzieje: Jan Kanty Chodani, Tomaszewski, Atanazy Ihnatowicz, Józef Kołb', Anioł Dowgird, Filip Neryusz Golański, Ignacy Borowski, Aleksander Ważyński, Lucjan Godlewski, biskup A. S. Krasiński i inni.

Facjata kościoła od dziedzińca akademickiego, o czterech kondygnacjach, z których dwie średnie kolumnami i czterma wazonami z kamienia ozdobione; na trzeciéj stoją cztéry posągi z gipsu: św. Jana Chrzciciela, św. Jana Ewangelisty, św. Ignacego i św. Ksawerego; na wierzchu krzyż żelazny. Facjata ta niezmienioną została do dziś dnia. Od ulicy zaś była brama, dziś już nieistniejąca, nad którą facjata z dwóma wazonami drewnianemi i kwiatami w nich z żelaza, tudzież promieniami pozłacanemi, Imię Jezus otaczającemi; po bokach bramy szedł mur wysoki *). Restaurowany kościół kosztem uniwersytetu, stracił cechę starożytności; ogołocono go z pięknych fresków, gipsatur i posągów; ale choć ściany nagie, wybielone, bez obrazów, fresków, gipsatur, wspaniałą wszakże i dziś jeszcze całość stanowi i bez zaprzeczenia do najpiękniejszych należy. Długość jego łokci sto, szerokość czterdzieści. Od ulicy domurowano portyk podług planu prof. Podczaszyńskiego.

Ołtarze.

Dziś następne ołtarze znajdują się w kościele św. Jana: 1) Wielki ołtarz z mensą murowaną, cyborjum z drzwiczkami podwójnemi, wielkości blizko łokcia kwadratowego, blachą srebrną obite, na nich wszystkie osoby wieczerzy pańskiéj w płaskorzeźbie wyzłocone, wewnątrz blachą srebrną wybite.

*) Wizyta gen. dziekańska z roku 1787.

Przy cyborjum 12 kolumn wysokości dwóch łokci. Nad tabernaculum św. Jan Chrzciciel, przed nim Zbawca świata przyjmujący chrzest, dokoła otaczają obłoki, wsród których jaśnieją aniołki; cała grupa z gipsu. Między filarami koło wielkiego ołtarza wielkich posągów 7. 2) Ołtarz św. Jana Chrzciciela. 3) Jana Ewangelisty. 4) Za wielkim ołtarzem Najświętszéj Panny Loretańskiéj, którą wyobraża statua drewniana pozłacana, a nad nią krzyż wielki posrebrzany, z figurą P. Jezusa pozłacaną. Inne ołtarze: 5) św. Jana Nepomucena, 6) św. Kazimierza, 7) św. Józefa, 8) Boleśnéj N. Panny, 9) św. Michała, 10) śśw. Piotra i Pawła, Bożego Ciała, 11) św. Anny, 12) św. Katarzyny, 13) św. Barbary i 14) N. Panny Ruskiéj.

Przy filarach na konsolach z muru stoi 12 posągów śśw. Janów, zdobiących dawniéj ołtarze.

Pomnik Strojnowskiego.

W kościele św. Jana po lewéj stronie od wejścia z dziedzińca, niedaleko zakrystji, jest pomnik wzniesiony w r. 1827 i poświęcony 10 listopada 1828 r. na cześć biskupa i rektora Strojnowskiego *).

*) Hieronim Strojnowski ur. 1752 dnia 20 Września w województwie Wołyńskiem; wszedł naprzód do Pijarów, a późniéj przeszedł do duchowieństwa świeckiego, był kanonikiem kijowskim, późniéj, jako biskup nominat rządził djecezją wileńską od roku 1808—1815, a chociaż w roku 1814 był zatwierdzony przez papieża Piusa VII djecezalnym biskupem, bulla nadeszła zaledwo w roku następnym i śród przygoto-

Pomnik ten roboty płasko wydatnéj, składa się z czterech pilastrów, po parze sprzężonych płatwami, których obiedwie pary łączy przesklepienie półkołowe. Wszystko to osadzone jest na ciągłéj podwalinie, sięgającéj pawimentu kościelnego. Na płatwach w przesklepieniu stoją dwaj aniołowie gaszący pochodnię życia; tamże nad skrajnemi pilastrami postawione są łzawnice (lacrymatoria). Pomiędzy pilastrami stoją na podwalinie dwa wielkie świeczniki, jako godła dostojeństw biskupa i rektora uniwersytetu. We środku téj oprawy osadzona jest marmurowa biała płyta, na któréj napis złotemi literami następujący:

D. O. M.
Hieronymo. Comiti. Strzemień. Stroynowski.
Episcopo. Vilnensi. Ord. S. Annae. et S.
Stanislai. I. cl. equiti. Scholarum. per. Lithvaniam.
Moderatori. Antecessori. et. academiae. Vilnensis.
Rectori. e. vivis. Erepto. A. MDCCCXV. D. V.
Augusti. Aetatis. LXII. viro. Generis. Nobilitate.

---

wań do uroczystéj installacji w katedrze, umarł on dnia 5 sierpnia 1815 roku w majątku Elnokumpie.

Był professorem prawa natury i prawa politycznego narodów, naprzód w Warszawie, późniéj w Wilnie; po utworzeniu uniwersytetu Wileńskiego, mianowany rektorem, położył w tym obowiązku wielkie zasługi. Znakomitém jest dzieło jego pod tytułem „Nauka prawa natury, politycznego narodów i ekonomji politycznéj“. Wilno, 1786. Miało ono późniéj 4 wydania. Znakomity Czacki wyrzekł: „że ta książka stała się „dla całéj społeczności potrzebą“.

morum. integritate. comitato. Eloquio. ac. Doctrina. perspecto. Litterarum. incrementis. nato. earumque. amore. nulli. secundo. De academia. vero. Dum.

Alexandri Primi.

Munificentia. eadem. instauraretur. et. augeretur. Immortaliter. merito. collegae. civesque. tantae. virtutis. memores. aere. collato. Cenotaphium. Hocce. Posuere. A. MDCCCXXVIII.

Nad tą płytą w miejscu przesklepieniem objętém, znajduje się zagłębienie konchą wysłane i w niém popiersie biskupa. Pod płytą zaś w środku podwaliny, osadzony jest na tablicy (34 pudów wagi mającéj, z surowca żelaznego w fabryce Wiszniewskiéj odlanéj) herb familijny Strojnowskich.

Pomnik ten wzniesiony, podług planu professora Podczaszyńskiego, ze składki przez członków uniwersytetu wileńskiego i obywateli złożonéj. Tablica żelazna z herbem ofiarowana przez Adama hr. Chreptowicza. Popiersie wykonane przez professora Jelskiego.

Kaplice.

Kaplice pozostały te same. W kaplicy Bożego Ciała, (na którą 3 grudnia 1770 roku Tadeusz Franciszek Ogiński wojewoda trocki, zrobił zapis 12,000 zł. pol.), znajduje się trumienka srébrna z relikwiami św. Teofila męczennika, portal doryckiego porządku ze sztukaterją i dwóma posągami wiary i pobożności kształtnie wyrobionemi. Za oł-

tarzem i trumienką przy ścianie figura Chrystusa ukrzyżowanego, słynąca cudami. Ks. Wojciech (Albert) Wijuk Kojałowicz S. J. w roku 1650 pisał o téj figurze: «Chociaż nie umiem określić czasu, dla niewynalezienia pamiętników, przez podanie starszych, które nas doszło, dowiadujemy się, że w czasie wielkiego postu, gdy zakrystjan żałobnemi obsłonkami ołtarze zakrywał i chciał figurę Zbawiciela zasłonić, dał się słyszeć głos Boski, z ust saméj figury, aby tego czynić nieśmiał». Dla téj przyczyny ta jedna figura w całym kościele, przez cały czas wielkiego postu niezakrywa się. W ścianę z prawéj strony od chóru wmurowana marmurowa płyta, na któréj modlitwa do pana Jezusa złotemi literami wyryta. Pod kaplicą sklep, w którym spoczywały zwłoki Tad. Franciszka Ogińskiego; wejście pokrywa kamień wielki, a na nim napis. Nad żelaznemi drzwiami, herbem Ogińskich ozdobionemi, jest portret tegoż Ogińskiego, na miedzi malowany. W ostatnich latach kaplica ta odnowiona z wielkim nakładem przez Irenego księcia Ogińskiego. 2) Kaplica dawna Niepok. Poczęcia, w ciągu roku zamknięta, w ostatnim tygodniu postu przystraja się na grób Zbawiciela. 3) Kaplica św. Anny utrzymywana przez konfraternją szewców wileńskich, późniéj oddana bractwu św. Cecylji i w niéj obraz téj świętéj umieszczono; obecnie dawnemu bractwu wrócona. 4) Dawniejsza kaplica św. Stanisława Kostki, dziś jest pod wezwaniem Pocieszenia Najświętszéj Panny, tu bowiem w roku 1854 przeniesiono po

zamknięciu kościoła Augustjańskiego, obraz pocieszenia Najświętszéj Panny, wraz z innemi sprzętami kościelnemi. 5) Dawna studentska kaplica obrócona na skład katafalkowy. Kaplice śś. Kosmy i Damjana i św. Barbary jak i inne dodziś dnia przystojnie utrzymane.

Bractwa.

Przy kościele św. Jana istniało kilka bractw. Z tych najdawniejsze, bo założone jeszcze przez sławnego Piotra Skargę, arcy-bractwo Bożego Ciała, czyli Przenajświętszego Sakramentu i miłosierdzia. Nabożeństwo odbywało się w kaplicy Bożego Ciała, gdzie figura pięknéj snycerskiéj roboty Chrystusa ukrzyżowanego, o któréj tylko co mówiliśmy, jest darem tegoż Skargi. Drugie arcy-bractwo, w kaplicy Najświętszéj Panny szkaplerza ś. i ś. Józefa, fundowane w Wilnie w roku 1736 przy kościele św. Jerzego, a w ostatnich czasach przeniesione do św. Jana. Trzecie pocieszenia Najświętszej Panny, czwarte św. Tekli, przeniesione oba z kościoła Augustjańskiego i piąte wznowione w r. 1855 bractwo św. Cecylji, przez artystów muzyków wileńskich pod przewodnictwem zasłużonego naszego kompozytora Stanisława Moniuszki (dziś nieistniejące). Nadto konfraternje wileńskie: złotników, szewców, cyrulików i kowalów od dawnych czasów miały w tym kościele swoje ołtarze, przy których własnym kosztem utrzymywali w pewne dni nabożeństwo. W zakrystji św. Jana znajduje się bardzo szacowna

księga in folio, oprawna w aksamit, dokoła blachą srebrną obłożona, klamrami i sześciu blaszkami z wyobrażeniem aniołków i kielicha we środku, z przeciwnéj zaś strony serca Jezusowego, opatrzona. Na piérwszéj karcie winieta farbami rysowana, wyobrażająca u góry wieczerzę pańską, w środku serce pomiędzy dwóma drzewami u spodu zaś kielich, a nad nim paténa promieniami ozdobiona. Na drugiéj zaś karcie tytuł następujący: „Imiona godne pamięci, drogą zbawienną przez rany ukrzyżowanego naznaczoną, jałmużną utorowaną roczną, idących braci i dobrodziejów stanu duchownego arcy-bractwa Bożego Ciała i miłosierdzia od roku 1573.“ Piérwszym członkiem zapisany Walerjan Protasewicz biskup wileński r. 1573. Daléj spotykamy imiona Stanisława Hozjusza biskupa warmińskiego, Benedykta Wojny biskupa wileńskiego, d-ra Mikołaja Deciusa-kanonika wileńskiego, Eustachego Wołłowicza, Abrahama Wojny, Jerzego Tyszkiewicza biskupów wileńskich i wielu innych. Imiona członków od roku 1573 do 1692 spisane jedną ręką, daléj zaś idą już własnoręczne podpisy samych duchownych, najwięcéj jezuitów, również panien zakonnych rozmaitych reguł. Spis ten doprowadzony do roku 1774. Daléj pod osobnym tytułem: „Regestr braci i dobrodziejów świeckich pobożnych.“ Piérwszym członkiem zapisany Augustinus Rotundus Mieleski Advocatus Vilnensis roku 1573, daléj Tomasz Tomaszewicz prokonsul wileński, Tomasz Dygon burmistrz wileński. W ro-

ku 1596 zapisali się książe Radziwiłł na Ołyce, Nieświżu i Mirze i Leo Sapieha podkanclerzy W. ks. lit.; piérwszy ofiarował jałmużny 15 zł. ówczesnych, a ostatni 100— niewiadamo rocznie, czy też jednorazowie. Daléj spotykamy imiona Marcina Kiewlicza, Jana Rudominy, Stanisława Tomaszewicza, Tomasza Bildziuka konsulów wileńskich; pod r. 1648 Kazimierza Leo Sapiehy podkanclerzego W. ks. lit. (zł. 100), Janusza Tyszkiewicza Skumina (Palatinus Novogrodensis). Spis jedną ręką doprowadzony do roku 1687, późniéj zaś do 1776 członkowie własnoręcznie zapisywali się, w niektórych tylko miejscach po kilka imion jedną ręką wpisanych. W ogóle duchownych członków od roku 1573 było 354, świeckich 957. Od roku 1776 do 1855 mężczyźni nie zapisywali się, dopiero rozpoczęto nowy wpis. Regestr sióstr umieszczony osóbno i doprowadzony był do roku 1800, zawierał w ogóle osób 2,557; dopiero na nowo wpis rozpoczęty.

Pomnik Chreptowicza.

Na zewnątrz kościoła od ulicy Zamkowéj znajduje się duża figura Zbawiciela ukrzyżowanego, a pod nią na czarnym marmurze wyryty napis; jest to pomnik Annie z Chreptowiczów Kryszpinowéj kasztel. żmujdz., Annie Chreptowiczowéj, kaszt. Nowogrodzkiéj i Marjannie Chreptowiczowéj, przez Jana Litawora Chreptowicza w 1759 położony. Figura Zbawiciela otoczona barjerą żelazną do marmuru przymocowaną, a nad samą figurą daszek że-

lazny z koroną książęcą i krzyżem. Dawniéj na około tego pomnika były odmalowane alfresko sceny morowego powietrza z roku 1710. Podczas ostatniego przerobienia kościoła drogą tę pamiątkę niewiadomo dla czego zamalowano.

Organy.

Na chórze kościoła św. Jana są kolossalne organy, największe na Litwie, przewiezione tu z Połocka, z pojezuickiego kościoła.

Dzwonica.

Dzwonica ś-to Jańska wyższa od wszystkich budowli w Wilnie. Wysokość jéj jest 1,818 stóp Paryzkich. Na czwartéj kondygnacji galerja żelazną kratą obwiedziona; na wierzchołku krzyż żelazny wysoki łokci dziewięć.

Kościoł św. Ducha.

Kościoł świętego Ducha, przy ulicy Dominikańskiéj założony około 1441 roku, za czasów Kazimierza Jagiellończyka *). W roku 1501 (w poniedziałek po uroczystości świętego Stanisława) król Aleksander, po sprowadzeniu do Wilna z Polski księży Dominikanów, i po dobrowolnéj rezygnacji probóstwa przez księdza Mikołaja Korczaka, za przyzwoleniem biskupa wileńskiego Wojciecha (Alberta) Tabora,

*) Podług podań zakonnych, kościoł św. Ducha miał być fundowany jeszcze przez Władysława Jagiełłę, zaraz po przyjęciu przez niego wiary Rzymsko-Katolickiej i był naprzód pod zarządem duchowieństwa świeckiego.

oraz za potwierdzeniem papieża Aleksandra VI, oddał im ten kościół i przy nim klasztor wymurować kazał. Podczas zajęcia Wilna w r. 1655 (8 sierpnia) kościół i klasztor do szczętu zrujnowane zostały. A chociaż po sześciu latach, gdy spokojność do kraju wróciła, ks. Dominikanie wyrestaurowali swój klasztor, kościoł odnowiony był mały i ciemny. W r. 1679 Michał Wojniłowicz przeor klasztoru św. Ducha, zasłużony w zakonie, przedsięwziął okazalszy zbudować, a niemając dostatecznych na to zasobów uprosił, aby na kapitule prowincjalnéj uradzono dopomódz mu w tém przedsięwzięciu; uchwalono więc: ażeby z każdego klasztoru corocznie pewną ilość pieniędzy i materjałów potrzebnych do ukończenia kościoła dawano. Takiemi środkami, w lat dziewięć, na temże miejscu, ale w innym kształcie i w daleko większych rozmiarach, z fundamentów wymurowany został, a w r. 1688 przez biskupa wileń. Konstantego Brzostowskiego poświęcony i pokonsekrowany ten kościół. Falszmarmury, malowidła w kopule i organ, późniéj zrobiono kosztem kks. dominikanów. W r. 1844, w czerwcu, kazano ustąpić kks. Dominikanom i kościół parafjalny pod zarząd kks. świeckich oddano. Dominikanie mieli tutaj swoje teologiczne studja, po skończeniu których dawali stopnie odpowiednie stopniom akademickim; liczne utrzymywali seminarja, i głównie słynęli jako dobrzy kaznodzieje. Kościoł wewnątrz długości ma łokci lit. 85, szerokości 36.

W wielkim ołtarzu krzyż z wizerunkiem ukrzyżowanego Chrystusa snycerskiéj pięknéj roboty. Bocznych ołtarzów 15. Organy tu, jak i w kościele S. Jana, są wyborne.

Obszerne i wielkie sklepy pod kościołem pełne do dziś dnia umarłych. Przed laty trzydziestu zwiedzając je, widzieliśmy niektóre ciała, a nawet suknie prawie od zgnilizny nie tknięte, dzięki wielkiéj suchości miejsca. Zakonnica jedna podobna do śpiącéj; skóra, szaty, obuwie, i pas na księciu Ogińskim z Kozielska, zupełnie całe, a z pod czapki aksamitnéj, sobolami wykładanéj, dziwnie wyglądała czaszka naga *). Saméj sieczki, używanéj zwykle na poduszki pod głowy zmarłych, tak wiele było po lochach, że w niektórych miejscach po kostki prawie brodzić w niéj trzeba było. W r. 1849 z powodu puszczonej fałszywéj pogłoski o strachach i dziwach przez żołnierzy, przy samém wejściu do nich straż utrzymujących (albowiem piątra b. klasztoru zajęte były na czasowe więzienie), wejście do tych sklepów na głucho zamurowanem zostało.

Obecnie świątynia ta jest kościołem parafjalnym. Wielu, bez najmniejszéj zasady, mniema, jakoby tu pogrzebiony był król Aleksander, do czego zapewne dał powód ogromny portret tego króla

*) Przy trumnie była blacha z herbem i napisem: „Dla śmierteluych zwłoków miejsce, nieśmiertelnéj godnego pamięci JW. Józefa na Kozielsku kniazia Ogińskiego starosty Dorsuńskiego. Umarł roku Pańskiego 1776 dnia 21 stycznia mający wieku swego lat 65.“

w całéj postaci z koroną na głowie i płaszczem gronostajowym królewskim, pod którym następujący jest napis: „Alexander Jagiello, Magnus D. L. frater Casimiri, Fundator Fratrum Praedicatorum Vilnae ad ecclesiam S. Spiritus Anno 1501.“ Na przeciw tego portretu zawieszony równéjże wielkości drugi, przedstawiający spowiednika tego króla, ks. Korczaka, w sukni świeckiéj duchownéj. Te dwa portrety jedynie ocalały jakby na świadectwo starożytności kościoła po okropnych pożarach, zdarzonych w Wilnie 1746 i 1749 roku, które wówczas i klasztor i kościół św. Ducha znacznie, szczególnie wewnątrz zniszczyły, tak, że Dominikanie po obcych klasztorach mieszkać czas jakiś musieli. Nad głównemi drzwiami prowadzącemi do kościoła, umieszczony herb następny: tarcza okrągła, z małą tarczą we środku: na górném polu prawém orzeł darty dawniéj jednogłowy *) bez koron; na górnem lewém pogoń litewska która się powtarza na dolném prawém, a orzeł na dolném lewém. W środkowéj tarczy snopek Wazów, przez środek którego, poziomo pastorał biskupi. Czyj to jest herb i na jaką pamiątkę tu położony z pewnością niewiadomo. Narbutt sądzi, że jest to herb Jana Olbrachta (Alberta), syna Zygmunta III i Konstancyi austryaczki, kardynała, krakowskiego i warmińskiego biskupa. Pastorał położony w pośrodku

*) Przerobiony przez szambelana M. Abramowicza, do którego należał dom dziś Gubernatorski.

snopka Wazów, mógłby naprowadzać na tę myśl. Narbut wierzył, że orzeł dwugłowy położony pierwotnie, a więc herb matki; ale tak nie jest; ludzie pamiętają dobrze jak jednogłowego przerabiano na dwugłowego, a najlepszy dowód, że od uliczki ś. Ignacego, w górze, przy samym szczycie kościoła ocalał dawny herb i tam istnieje orzeł jednogłowy. W końcu, kardynał Jan Olbracht umarł w r. 1634 w 21 r. życia, a niewiemy czy był nawet kiedy w Wilnie i z jakiego powodu kładziono by tu jego herb.

Kościoł ś. Mikołaja.

Za najdawniejszy kościoł w Wilnie uważano dotąd były kościoł ks. Franciszkanów. Nowsi badacze nie bez pewnéj podstawy chcą widzieć pierwszą świątynię katolicką w kościołku *ś. Mikołaja*. Podług tradycyi zakonu Franciszkanów, przybyli oni na Litwę jeszcze za Giedymina w r. 1323. Giedymin sprowadził do Wilna niemców z miast hanzeatyckich, dał rozmaite przywileje i zapewnił swobodę wyznania. Bardzo prawdopodobnie, że oni pierwsi założyli kościołek drewniany na tem miejscu, gdzie późniéj stanął dzisiejszy kościoł ś. Mikołaja. A więc byłaby to *pierwsza* świątynia w Litwie Rzymsko-Katolickiego kościoła. To zdaje się pewne, że przy wprowadzeniu wiary za Jagiełły kościoł na tém miejscu już istniał; pierwszy bowiem biskup wileński Andrzej Wasiłło, w r. 1397 zapisał kościołowi katedralnemu trzy place *przed*

kościołem ś. Mikołaja. O sprowadzeniu do Wilna Franciszkanów przez Gastolda i o ich męczeństwie mówiliśmy w zarysie historycznym. Wiemy, że Gastold przeniosł ich *za miasto* i świątynię dla nich zbudował.

Kościoł ten w stylu gotyckim *rohbau*, jest utworem niemieckiego budownictwa, albowiem wewnętrzna struktura sklepień wachlarzowych, rozpiętych na ośmiobocznym filarze, odpowiada najzupełniej sklepieniom krzyżackiego zamku w Malborgu. Swiątynia więc ta należy do rzędu bardzo starożytnych pomników Wilna. W roku 1440 a może i piérwiéj, wybudował ją z małym dla kapłana domkiem i okolającym je murem, namiestnik i wojewoda trocki *Jewno*. Przetrwawszy bez najmniejszego uszkodzenia lat 440 stoi do dziś dnia, jak niemy świadek wszelkich burz i przemian zdarzonych od tylu wieków w Wilnie. Wewnątrz są trzy ołtarze: w wielkim obraz św. Mikołaja z szatą srebrną, boczne: Najświętszéj Panny Boleśnéj i Pana Jezusa; zresztą grube, białe bez żadnych ozdób filary i ściany. Długości ma łokci 42, szerokości 17. Nad zakrystją jest pokój z trzema oknami i piecem; obok niego dzwonica, w któréj dzwonów niewielkich trzy.

Kościół św. Anny.

Kościół ten jest wzorową, a jedyną prawie w kraju budowlą ceglaną, w tem odzieniu ostrołuka, jaki zowią wiślano-baltyckim, albo gotycko-

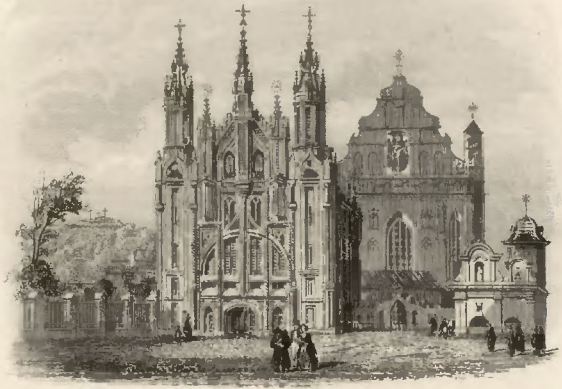

KOŚCIÓŁ S. ANNY W WILNIE

w takim stanie w jakim był przed r. 1794.

Wojewódzka Biblioteka Publ.
Nr .....
LUBLIN
im. H. Łopacińskiego

krzyżackim. Należy do najpiękniejszych zabytków w naszym kraju. Na frontonie widzimy trzy wieżyczki, z tych środkową panuje nad bocznemi. Między temi trzema wieżyczkami są jeszcze dwie mniejsze, ale wszystkie jednostajnych kształtów; panującym w nich jest ostrosłup z łuków wklęsłych złożony. Grube gzémsy dzielą się na coraz cieńsze. Okna półkręgiem, linją prostą lub łękiem śpiczastym się kończą. Nad drzwiami półkole sięgające do połowy facjaty, trzema gzémsami prostopadle rozdzielone, obejmuje w sobie cztery okna. Nad półkolem idą przypierające do gzémsu środkowego, łuki wklęsłe przechodzące w formę *ożywy* wygiętéj. Główna wieża, coraz się zwężając, ostrym szczytem wybiega w powietrze. Wierzchy wieżyczek nakryte ostrosłupami z linij krzywych złożonemi, a z czterech końców wznoszą się mniejsze wieżyczki leciutko poprzyczepiane. Nizka półokrągła arkada stanowi wejście do kościoła. Dwie boczne, mniejsze, zamurowane, bo skutkiem osiadania muru weszły głęboko do ziemi, dla tego i podłogę w kościele podnieść musiano. Długość około 100, szerokość około 40 stóp litew., z grubością muru licząc.

Cały urok ginie, kiedy się wejdzie do środka świątyni. Pożar, niewiadomo który, poniszczył wewnątrz pamiątki i pomniki. Tu bowiem spoczęła trzecia żona sławnego Witolda, Juljanna, księżna Holszańska, zmarła w Dombrowicach, niedaleko Lwowa, w 1448 r. w 70 roku życia. Dziś wewnątrz,

kościoł wybielony, ma 3 ołtarze, chór, ambonę, a w końcu nic godnego uwagi.

Podług badań Narbutta, budowniczym kościoła Ś. Anny był Jan Juhrbach mistrz mularski krzyżacki z Malborgu, przez W. ks. Annę małżonkę Witolda, sprowadzony, który przy pomocy niemca Retke rozpoczął budowę w r. 1392, a skończył we cztery lata. W Malborgu czoło głównego konwentu od dziedzińca, ma być podobnego stylu.

Przy kościołku św. Anny od roku 1581 istnieje arcy-bractwo św. Anny, które posiada kamienicę własną, idąc z ś. Michalskiéj na lewym rogu Zamkowéj ulicy. Na ścianie wmurowany obrazek św. Anny z marmuru czarnego z napisem następnym: „Kamienica św. Anny, uprzywilejowana, przytem znowu rekuperowana, roku 1642.“ Jestto dar Jakóba Naporkowskiego i jego żony Anny Bieniaszówny, zmarłéj z morowego powietrza w roku 1625, jak głosi napis na wielkiéj kamiennéj tablicy w ścianie po prawéj stronie wewnątrz kościoła św. Anny. W tym kościele w niektóre święta jeden z księży miewa kazanie w języku niemieckim dla Niemców katolików. Jest tu bowiem kongregacja niemieckich katolików pod tytułem ś. Marcina, zawiązana podobno na początku wieku XV, wznowiona w roku 1604, zatwierdzona przez biskupa Abrahama Wojnę 1636 roku 23 września. Ustawa jéj uchwalona 1640 roku kwietwia 29. Posiada przywileje od stolicy apostolskiéj, mianowicie Grzegorza XIII 1650 r. 25 lutego, Innocentego X. 1651, Piusa VI 1785;

nadto Władysława IV 1646 grudnia 30 na szpital, także Jana Kazimierza, Augusta II i Augusta III. Kongregacja ta istniała później przy b. kościele św. Ignacego oo. Jezuitów, a na początku bieżącego wieku, znowu przeniesiona do ś. Anny.

Kościół św. Franciszka i Bernardyna.

Za św. Anną następuje kościoł niegdyś kks. Bernardynów, pod wezwaniem św. Franciszka Serafickiego i Bernardyna Seneńskiego, również w gotyckim stylu.

Kościoł założony przez Kazimierza Jagiellończyka w r. 1469, początkowie drewniany, a wkrótce murowany. W roku 1500 dla złych materjałów znacznie się zrujnował. Odnowienie nkończono w 1525; w r. 1677 na nowo był restaurowany i trwał w pięknym gotyckim stylu do 1794, w którym pod czas wojny i zaburzeń w części spalony został. Kościół ten był zbudowany w stylu przejściowym z gotyku do pierwszych początków renesansu wczesnego, a właściwie należy do odrębnego stylu nadbałtyckiego krzyżaków. Wkrótce wprawdzie odnowiony, lecz zewnątrz stracił dawną cechę gotycką; przyczołek bowiem dzisiejszy, to jest szczyt przodowy i dwie wieże boczne wtenczas w znacznéj części dobudowane, rażą oko i nieodpowiadają stylowi całéj świątyni. Szczęśliwym trafem ocalała w pożodze piękna wieża gotycka ośmiograuna, tylnemu szczytowi gmachu w wysokości równa, stojąca w tylnym (od dziedzińca) prawym rogu kościoła; wieża kończy się daszkiem

namiotowym z ośmiu trójkątnych dzielnic, wierzchołkami w ostrze zetkniętych. Taka sama wieża stała i z drugiéj strony kościoła, ale w pożarze 1794 runęła.

Wewnątrz kościół dobrze zachowany, niestracił cechy czystego gotycyzmu. Zbudowany w figurze podłużnego czworoboku, ma długości łokci 94, szerokości 42. Sklepienie wsparte na 8 kolumnach. Ołtarzów 13, z tych murowane: ś. Trójcy, za którym urządzone miejsce na grób Pański, i N. Panny Sokalskiéj z koroną srebrną. Inne 11 drewniane fornirowane, z kolumnami, figurami i ramami snycerskiéj pięknéj roboty. Mensy też drewniane. Nad mensą wielkiego ołtarza Zbawiciel na krzyżu snycerskiéj roboty, z koroną cierniową srebrną i promieniami pozłacanemi. Inne ołtarze: Niepokalanego Poczęcia, Zwiastowania, św. Antoniego z Padwy, św. Piotra z Alkantary, św. Dydaka, św. Kolety, św. Barbary, św. Bonawentury, św. Bernardyna i św. Franciszka, nadto są dwie kaplice: 1, św. Michała i 2, trzech Królów, w któréj trzy ołtarze.

Do rzadkich zabytków miasta należą *drzwi żelazne*, prowadzące z zakrystji do skarbcu. Wysokość tych drzwi 4 łokcie, szerokość 2 łokcie 2 cale, a składają się z 70 kwadratów, na ukos położonych, w których rznięte z żelaza na przemian pogoń litewska, orzeł polski Jagielloński, Archanioł Gabryel i Zwiastowanie. Osoba wyobrażająca Gabryela trzyma w ręku wstęgę z napisem: „Ave Maria“, dalej przeczytać niepodobna. Tak samo koło dru-

giéj osoby jest napis, który się wyczytać niedaje; *). W skarbcu do rzadkich też pamiątek należą: 1) Monstrancja gotycka, z 13 wieżyczek złożona, mistrzowskiéj, dziwnie pięknéj roboty, ofiarowana przez króla Kazimierza Jagiellończyka, ojca św. Kazimierza. 2) Relikwjarz szczerozłoty w kształcie krzyża, z wizerunkiem Zbawiciela ukrzyżowanego, ofiarowany przez Jerzego Tyszkiewicza biskupa wileńskiego. 3) Inny relikwjarz także szczerozłoty w kształcie krzyża, pięknie emaljowony, dar tegoż Jerzego Tyszkiewicza. 4) Apparata kościelne, ofiarowane przez matkę św. Kazimierza. W kościele kilka pomników godnych wspomnienia. Po lewéj ręce, niedaleko wejścia w zagłębieniu ściany, maleńka marmurowa trumienka, a pod nią napis łaciński głoszący, że tu pogrzebiony

*) Zarzucają niektórzy, że sposób trzymania pałasza w pogoni nie jest z czasów Kazimierza Jagiellończyka, a przez to podają w wątpliwość pochodzenie tego zabytku z czasów pierwiastkowéj fundacji kościoła. Ależ na pieczęciach tego króla nie znajdujemy pewnego, jednostajnego sposobu trzymania pałasza. Na jednych on po nad samą głową, prawie dotykając się do niéj i prostopadle, na drugich trochę odstający i nieco ukośny a). W końcu, do czasów Zygmunta-Augusta, względem trzymania pałasza zdaje się nie było pewnych przepisów, i zachowując główne attrybuta zmieniał się w formach podług woli artysty.

a) Ob. Tabl. VII i XII w Zbiorze Praw Litewskich Działyńskiego (Poznań, 1841). Collection de Sceaux et de Cachets du moyen âge, Polonais, Lithuaniens etc. par F. A. Vossberg (Berlin, 1854) Tablica X.

Szymon Kierelis, zamordowany przez żydów w r. 1592 (?) Nagrobek Jana Rudominy kasztelana nowogródzkiego, ur. 1581 † 1646. Ozdobny marmurowy grobowiec, w stylu późnego renesansu, po lewéj stronie kościoła, nad popiołami Stanisława książęcia Radziwiłła marszałka w. litewskiego, zmarłego 1599 roku. Daléj grobowy napis cudzoziemca Jakóba Arnuth, Anglika, doktora nadwornego Zygmunta III. Ulubieniec Zygmunta I, sławny swojego czasu wojak, szczególnie nadzwyczajną odznaczający się siłą, Piotr Wiesiołowski obożny, pogrzebiony w roku 1556, ma piękny nagrobek z marmuru czarnego, postawiony w roku 1634. Ten Wiesiołowski na oszczepie osadził żubra, kiedy ten o mało co nieuderzył na Zygmunta-Augusta. Nagrobek Władysława hrabi na Łohojsku Tyszkiewicza krajczego w. ks. Lit. † 1684. Wiele innych nagrobków czas i pożary zniszczyły. Wiemy, że tu byli pogrzebieni: książe Fryderyk pruski † 1555, Marcin Zborowski kasztelan † 1559, Jerzy Rudomina zabity pod Chocimem i w. i.

Obszerny ogród za byłym klasztorem księży Bernardynów pięknie położony nad brzegiem Wilenki, z widokiem na pamiątkowe góry Wileńskie. Rzecz godna uwagi, że u ludu do dziś dnia ogród po bernardyński gajem się nazywa. Tu bowiem właśnie był gaj bogom pogańskim poświęcony, późniéj na ogrody zamkowe przeistoczony. Cały plac zajęty dziś przez trzy kościoły Bernardynów, św. Anny i św. Michała, należał jeszcze na początku wieku XV do

obwodu zamku dolnego czyli Krzywegogrodu, dla tego to im tu tak ciasno.

W roku 1802 Benedykt Karp chorąży upitski wzniosł swoim kosztem wysoką o trzech kondygnacyach dzwonicę, w ciężkim stylu, dziwnie rażącą obok cudownie pięknego kościoła Ś. Anny. Późniéj w r. 1867 przeprowadzano tędy nową ulicę i dzwonica musiała jéj miejsce ustąpić.

Przy bramie prowadzącéj na dziedziniec kościelny jest na prawo, kaplica niewielka murowana, zwana *Scala Christi* w głębi któréj na górze we framudze, figura Zbawiciela siedzącego, z koroną cierniową na głowie. Pobożni na klęczkach, co piątek, przebywają *wschody marmurowe*, w których są wprawione relikwje Ziemi S. Jest to fundacja Józefa Mitkiewicza, roku 1617. Podczas wojny 1812 roku znacznie zrujnowana, wznowiona kosztem kks. Bernardynów w r. 1820. Wostatnich czasach przed kaplicą tą postawiono małą dzwonicę, mającą naśladować styl gotycki kościoła Ś. Anny; gdy jednak po wybudowaniu pierwszéj kondygnacyi, zakończono ją niespodzianie, razi nieproporcjonalnością.

Wązki korytarz z osóbnego choru w kościele kks. Bernardynów prowadził po nad rzeką Wilenką do klasztoru panien Bernardynek, trzeciéj reguły św. Franciszka Serafickiego, pod tytułem Niepokalanego Poczęcia Najświętszéj Panny Marji, najdawniejszego ze wszystkich w Wilnie żeńskich klasztorów. Podług źródeł klasztornych, Barbara Ra-

dziwiłłówna, siostra Piotra Radziwiłła podkomorzego w. ks. Lit.) i Dorota Olechnowiczówna, panny zakonne reguły św. Franciszka, w roku 1495 fundowały ten klasztor i zapisały swe domy. Zapisy te w roku 1508 pomnożyła Anna Olechnowiczówna wojewodzianka wileńska, także panna tejże reguły, oddając, stosownie do woli swéj babki Moniwidowej, jeszcze dwa domy. Od początku założenia aż do roku 1794, klasztor był drewniany, składający się z oddzielnych domków, podług ilości zakonnic. Podczas wojny 1794 roku, klasztor był spalony, wtedy zakonnice z summ posagowych wzniosły murowany klasztor. W r. 1864 klasztor zamknięto, a zakonnice przeniesiono do klasztoru przy kościele ś. Michała.

Kościoł św. Michała. (Klasztor Panien Bernardynek, klauzurny).

W blizkości kościołów ś. Anny i ś. Franciszka, na tymże placu, stoi kościoł pod wezwaniem św. Michała, a przy nim klasztor panien Bernardynek. Pamiętne jest założenie tego kościoła i klasztoru. Sławny i znakomity w dziejach naszych Lew Sapieha, kanc. w. ks. Lit., het. w. Lit., wojew. wileński, mąż pełen światła i cnót obywatelskich, sławny wojownik i sprawiedliwy sędzia, na tym placu miał swój pałac. Widząc z okien, jak zakonnice zarzeczne w słotę i zimą chodzą do kościoła, postanowił ulżyć ich doli i wybudować dla nich przytułek przyzwoity, oraz świątynię osóbną. Dnia 24

stycznia 1594 roku zapisał fundusz, a 29 kwietnia 1596 roku stanął już kościół w stylu renesansowym i przy nim klasztor, do którego uroczyście zakonnice wprowadzone zostały. Na czele processji Lew Sapieha niósł obraz N. P. Marji i na ołtarzu złożył. Obraz ten słynął cudami; za taki przez rząd duchowny uznany, w roku 1670 wedle zwyczaju koronowany został i do dziś dnia zachowuje się w kościele; kopja zaś jego wywieszona na bramie.

Niedaleko kościoła, przez ulicę, gdzie dziś konwikt gimnazjalny, stał *zbór kalwiński*. W roku 1639, podczas pamiętnéj nieszczęsnéj walki między katolikami i kalwinami, wszczętéj przez Piekarskiego, kilka strzał uderzyło w kościoł św. Michała, jedna zaś utkwiła w obrazie na drzewie św. Michała Archanioła, na facjacie kościoła. W r. 1655 kościół i wszystkie prawie sprzęty zniszczył pożar i wypadki wojenne, a w 1661 Paweł Sapieha nanowo go restaurował. Ostatni raz odnowiony w roku 1825.

Z dawnych zabytków w tymże kościele zostały dwa lichtarze miedziane pozłacane, które Lew Sapieha, będąc posłem od Zygmunta III do Moskwy, przywiózł z sobą i zakonnicom ofiarował. Istnieje jeszcze na szczycie pamiętny, postrzelany w roku 1639 obraz na drzewie św. Michała.

Najpiękniejszą ozdobą tego kościoła jest pomnik marmurowy w stylu rokoko, znakowitego Lwa Sapiehy, wzniesiony po prawéj stronie przy ścianie niedaleko wielkiego ołtarza. Służył on razem i dwóm

jego żonom, Dorocie Firlejównie z Dąbrowicy i Halszce Radziwiłłównie. W środku pomnika przedstawiony sam Sapieha, w całéj postawie leżący, z marmuru żółtego, a u spodu po obu stronach dwie jego żony; lecz z tych jedna plita marmurowa (Firlejówny), podczas rozruchów wojennych wyrzucona, nadtłuczona, przeniesioną była do muzeum wileńskiego. Pod względem sztuki, pomnik ten ze wszech miar zasługuje na uwagę. Długi napis, kończy się głębokiéj myśli, a tak dobrze zastosowanemi do Lwa Sapiehy, wyrazami; „Krótko żył, bo i nieprzyjaciele po nim płakali.“ Zwłoki Lwa Sapiehy, żon jego i wszystkich synów, spoczywają w sklepie pod samym ołtarzem, a ponieważ trumny były kosztowne, te w czasie rabunku wojennego w 1655 roku zginęły. Po wojnie, zakonnice ciało Lwa Sapiehy w habit zakonny przybrały (dawniéj co trzy lata zmieniany) i w trumnie złożyły ze stosownym na blasze mosiężnéj napisem. Resztę ciał w jedną wielką trumnę złożono także z napisem na blasze.

Kościół Św. Piotra.

Za czasów pogańskich miała tu być świątynia bogini miłości Mildy, a na jéj ruinach, zapewnie za Jagiełły jeszcze, powstał rzymsko-katolicki kościołek. Dzisiejszy kościoł pod wezwaniem św. Piotra, fundowany w roku 1668 przez w. hetmana litewskiego Michała Paca, konsekrowany przez biskupa Brzostowskiego 4 września 1701 roku. Kościoł ten zbudowany w stylu przejściowym od re-

nesansu włoskiego do rokoko włoskiego. Wewnętrzne urządzenie téj świątyni należy do prawdziwych osobliwości, nie tylko Wilna, ale i całego kraju naszego; zawiera bowiem przeszło 2,000 figur i grupp gipsowych, w rozmaitych kierunkach zdobiących świątynię od sklepienia aż do posadzki. Wszystkie gipsatury wykonane przez Piotra Peretti z Medjolanu i Giowanni Galli z Rzymu, a obrazy i freski roboty sławnego w owym czasie malarza Marcina de Alto-Monte sprowadzonego też z Rzymu. Cały kościoł zbudowany podług planu architekta Jana Caora. Godnym widzenia jest tu obraz roboty Smuglewicza, wyobrażający św. Piotra z S. Pawłem. Przy wejściu stoją dwa duże kotły, zabrane Turkom w bitwie pod Chocimem, za Zygmunta III. Długość kościoła łokci 60½, szerokość 30 łokci. Ołtarzów 9. Do cennych pamiątek należy obraz Marji Łaskawéj (de gratiis), wyobrażający ją ze strzałami w obu rękach, przez biskupa Jerzego Tyszkiewicza z Rzymu przywieziony, w czasie morowego powietrza r. 1653, maja 15, uroczyście do kościoła wprowadzony z nabożeństwem o ukrócenie morowego powietrza. Na szczególną też zasługują uwagę: bogata sztukaterja, znajdująca się nad tym ołtarzem; obraz ukrzyżowanego Zbawiciela w bocznym ołtarzu, ofiarowany przez fundatora, ten sam, który on miewał z sobą na wyprawach w obozie; obraz Magdaleny de Pazzis, który tenże Michał Pac miał wprzód w swojém oratorjum i przed którym się modlił; chorągiew bractwa 5-ciu

ran, dar papieża Urbana VIII; ornaty dwa przez fundatora jeszcze sporządzone; skrzynia z drzewa dębowego, długa łokci 2 i cali 3, szeroka łokieć $1^1/_4$, wysoka tyleż, grubą blachą ze wszystkich stron obłożona, sztabami obita, trzema zamkami wnętrznemi, 8 antabami i herbem fundatora opatrzona; skrzynia ta służyła za kassę wojskową w pamiętnéj wyprawie chocimskiéj; dywany tureckie upstrzone na tle błękitnemi wyobrażeniami osób, ptaków i kwiatów, także przez Paca ofiarowane. Przy kościele św. Piotra i Pawła istniały dwa bractwa, jeszcze przed wzniesieniem dzisiejszego kościoła ustanowione: 1) Najświętszéj Panny Marji Łaskawéj, w roku 1609 potwierdzone, i 2) pięciu ran Chrystusowych, w roku 1652 założone, przez rybaków wileńskich utrzymywane.

Znakomity ten fundator, gorliwy katolik, pełen cnót dygnitarz i dziwnéj skromności i zaparcia się człowiek, kazał pochować siebie przed wejściem do kościoła, i rzucić pod nogi przechodniom kamień grobowy z następnym godnym uwagi napisem: „HIC JACET PECCATOR! (Tu leży grzesznik!)

Pac umarł 4 kwietnia 1682 roku. Wola jego była święcie spełnioną; w ostatnich czasach, gdy piorun potrzaskał ten grobowiec, księża kanonicy lateraneńscy, którzy posiadali piękny klasztor przy tym kościele, wznieśli mu w roku 1808, nowy pomnik na frontonie kościoła *).

*) Z następującym napisem (po łacinie); „Co czas zniszczył i strawił, to wdzięczność odrodziła i podniosła. Pomnik nad

Po zamknięciu kościoła Pana Jezusa, figurę Zbawiciela, słynącą cudami, przeniesiono do kościoła ś. Piotra i Pawła,

Po lewéj stronie kościoła zewnątrz znajduje się olejny obraz na drzewie malowany, bardzo nędznego pędzla, wyobrażający morowe powietrze roku 1710 w Wilnie.

Do tego kościoła, niedaleko ztąd w pięknéj okolicy, należy cmentarz, na którym między innymi pogrzebieni: ks. Jan Kanty Chodani dr. teol., professor teologji moralnéj i wymowy kaznodziejskiéj w uniwersytecie wileńskim, kanonik katedry wileńskiéj; ks. Wiktor Ignacy Centelewicz dr. teol., prowincjał księży Trynitarzy; jeden z pierwszych w Wilnie adwokatów, Stanisław Sidorowicz; Józef Zawadzki, i syn jego Adam, których szerokiéj działalności w zakresie wydawnictwa, przez lat wiele z energiją i umiejętnością podtrzymywanéj piśmiennictwo polskie tak wiele zawdzięcza; Justyn Biesiekierski radz. st., prezes sądu sumiennego i autor kilku dzieł i w. i.

Co roku dnia 29 czerwca, w dzień śśw. Piotra i Pawła całe niemal Wilno zbiega się do lasku i

---

martwemi zwłokami Michała Paca woj. wileńskiego, w. hetmana lit., przedtém w progu tego kościoła, podług jego woli położony, który czas zatarł, lecz dobrodziejstwa jego pamięci nie zatrze wspomnienie, w 135 lat po jego śmierci, tę nową pamiątkę walecznemu wojownikowi, założycielowi swemu, którego pamięć niech będzie błogosławiona na wieki, położyli kanonicy Lateraneńscy, roku 1808 d. 1 sierpnia."

na wzgórza koło kościoła. Zwyczaj ten sięga jeszcze pogańskich czasów, kiedy tu stała świątynia pogańska. Na Litwie, jak i na Rusi święto Lady, Kupały, trwało dni kilka, zaczynając od św. Jana. Dla tego to w dniach śś. Piotra i Pawła przypada tak wiele w naszych stronach jarmarków i tak zwanych *kiermaszów*. Pamiątka obchodu téj wielkiéj u starożytnego ludu uroczystości, zastosowana następnie do chrześcijańskich obrzędów, obchodzoną jest w Wilnie .trzykrotnie: z rana 24 czerwca, kiermaszem i sprzedawaniem ziół przed kościołem św. Jana; wieczorem tegoż dnia, zabawą, dawniéj paleniem ogni w dolinie Rosa, za cmentarzem tegoż nazwania, i nakoniec, 29 przed kościołem św. Piotra, gdzie rozległy plac, przecudna okolica i przyległy las pozwalają rozwinąć zabawę na wielką skalę. Jakoż tłumy publiczności bawiły się tu niegdyś do późnéj nocy.

Kościół ś. Jerzego.

Kościół ś Jerzego, dawniéj nazywany *Panny Maryi Śnieżnéj* (nazwanie ś. Jerzego otrzymał późniéj od obrazu tego świętego, umieszczonego w wielkim ołtarzu), założony przez Mikołaja ks. Radziwiłła, wojewodę wil., wraz z klasztorem dla księży karmelitów dawnéj reguły, na pamiątkę odniesionego zwycięztwa nad Turkami pod Kleckiem. Księża Karmelici trzymali kościoł do roku 1798, w którym przeznaczony został dla Seminarjum djecezalnego. Figura kościoła prostokątna, bez wież,

zewnątrz nie odznacza się piękną architekturą. Długość kościoła łokci 68, szerokość największa 18. Orły czarne Radziwiłłowskie, z trąbkami myśliwskiemi na piersiach, tu i ówdzie w kościele umieszczone, przypominają herb książęcy założyciela; posągi świętych w karmelitskiego zakonu habitach, przywodzą na pamięć przeszłych tego miejsca mieszkańców. Kościół jasny, dosyć przestronny, rzadko jednak, z powodu rano tylko odprawującego się nabożeństwa, przez lud odwiedzany. Sklepienie wysokie, podłużne, eliptyczne, na niem freski wyobrażające celniejsze wypadki z życia i męczeństwa św. Jerzego rycerza. Ambona też dla przypomnienia stanu świętego, zrobiona w kształcie dawnego rycerskiego rydwanu, dawniéj nawet były przy niéj lecące w pędzie dwa rumaki ciągnące rydwan, na którego brzegu siedział aniołek, trzymający w obu rączkach lejce. Teraz te rumaki znacznie przez czas nadwerężone, odjęto. W wielkim ołtarzu św. Jerzego, na cztery stopnie podniesionym, mensa murowana, wyżéj zaś między kolumnadką tabernakulum z dwóma oddziałami. Bocznych ołtarzów 5: św. Józefa, św. Tadeusza Apostoła, św. Eliasza Proroka, gdzie też obraz N. Marji Panny z szatą srebrną i trumienka z relikwjami, św. Teressy i św. Jana od krzyża, patryarchy Karmelitów. Niedawnemi czasy dodano nowy, św. Filomeny. Dawniéj była tu kaplica przy lewym boku kościoła przymurowana, pod tytułem św. Barbary, dziś na skład zajęta. Księgozbiór liczny w ważne i pożyteczne, nie tylko

duchowne i historyczne, ale nawet innych gałęzi nauk dzieła, obfity.

Kościół świętego Krzyża (Bonifratrów). Szpital obłąkanych.

Na lewym krańcu placu pałacowego stoi kościołek św. Krzyża, i przy nim zakład dla pomieszczenia i leczenia mężczyzn dotkniętych obłąkaniem umysłu. Na tém miejscu w wieku XIV, za czasów księcia litewskiego Olgierda, pogrzebano siedmiu zamęczonych Franciszkanów; miejsce to bowiem należało do obrębu gmachów Gastoldowych, w których ci zakonnicy pierwiastkowo mieszkali. W roku 1543 biskup wileński Paweł Algimuntowicz, książe Holszański, zbudował na ich mogile kościołek; w roku 1635 biskup Abraham Wojna osiedlił przy nim braci św. Jana, pospolicie *Bonifratrami* zwanych, urządził też szpital dla cierpiących obłąkanie umysłu, którym zarządzali Bonifratrzy do roku 1843, poczém oddano go pod władzę rady opiekuńczéj, jako należący do zakładów powszechnéj opieki.

Kościołek niewielki, w stylu rokoko, ciemnawy, wewnątrz ma studnię czystéj zdrojowéj wody, któréj lud przyznaje własność cudownego leczenia oczu. Nad wchodowemi drzwiami na murze wyobrażony jest wizerunek Matki Boskiéj, w wielkiém poszanowaniu u ludu będący, który go, podobnież jak Ostrobramę, z odkrytą mija głową. Przed laty, wewnątrz kościołka znajdował się kamień z napisem: Paweł biskup wileński, książe Holszański kaplicę tę wy-

murował w roku 1543. Dziś kamień ten wyjęto w zewnętrzną ścianę wprawiono.

Kościół niegdyś kks. Missjonarzy.

Przy ulicy dawnéj Subocz, dziś Sierocéj, na miejscu zwaném górą Zbawiciela (mons Salvatoris), wznoszą się po lewéj stronie dwie lekkie, zadziwiające kształtem i estetycznością wieże kościoła niegdyś kks. Missjonarzy, stanowiących wraz z całą budową kościoła bardzo piękny zabytek stylu rokoko.

Kościoł ten zgromadzenia księży św. Wincentego a Paulo, założony przez Teofila Platera, wojskiego inflantskiego, w 1695 roku, przez Jerzego Ancutę biskupa sufragana wileńskiego 18 czerwca 1730 konsekrowany został pod wezwaniem *Wniebowstąpienia Pańskiego*. Mieszkania klasztorne upiększył i odnowił w ostatnich czasach jeden z wizytatorów ks. Pohl. W 1844 roku kościoł zamknięto. Ostatnim wizytatorem był ks. Bohdanowicz, mąż światły i gorliwy. Parafja tego kościoła istniejąca od 1800 roku, w znacznéj części do św. Jańskiéj i do innych wcieloną została. Cmentarz do tego zgromadzenia należący, Rosą zwany, także do kościoła św. Jana przyłączono.

Facjata tego kościoła między dwiema wzniosłemi wieżami na południe obrócona, zawiera okno 8 łokci wysokie, a 6 szerokie. Na lewéj wieży był wielki zegar z cyferblątami na wszystkie cztery strony godziny wskazującemi, na drugiéj dzwony.

Obie zaś, w połowie wysokości mają ganki z kraty żelaznéj. Z frontu facjaty zrobiony znaczny występ na ulicę, od którego troje z trzech różnych stron drzwi prowadzi, a nad każdem okno; cały zaś występ kończy się kopułką, na któréj statua Zbawiciela, z drzewa rznięta, osadzona. Długości kościoł ma łokci 48, szerokości 40. Chór wspierają cztery kolumny: w wielkim ołtarzu, pod tytułem Wniebowstąpienia Pańskiego, z drzewa na 6 kolumnach, sztukaterją ozdobionego, tabernakul um składało się z sześciu małych kolumn, w pośród których krucyfix i dwie figury, kapłanów starozakonnych wyobrażające, po bokach zaś cztery ołtarze: św. Pawła Apostoła, św. Wojciecha, św. Jana Chrzciciela i św. Stanisława biskupa: wszystkie z drzewa rznięte, również jak nad kolumnami ołtarza, statua Zbawiciela do nieba wstępującego, oraz po bokach św. Henryka i św. Kazimierza. Drugi ołtarz za kratkami p. t. Pana Jezusa i trzeci tamże Najświętszéj Panny, obydwa także z drzewa. W kościele były cztery kaplice: Opatrzności Boskiéj, św. Pawła Pustelnika, św. Wincentego a Paulo i śśw. Apostołów Tadeusza i Szymona Judy. Każda jeden zawierała ołtarz z drzewa, oprócz kaplicy św. Wincentego, gdzie był murowany o dwóch kolumnach. W całym zaś kościele nad każdym ołtarzem był krucyfix i tablice kanonami zwane. W sklepach pod kościołem spoczywają zwłoki fundatora, oraz wielu innych z rodziny Platerów. Pomników, godnych uwagi, nie było. Dodajmy tu jeszcze, że plac, na któ-

rym wznosi się opisany kościoł, oraz obszerny ogród z sadzawkami (skąd prześliczny widok na miasto) i nakoniec gmachy mieszkalne kks. Wincentynów, czyli Missjonarzy, wszystko darowane było wraz z dawnym pałacem książąt Sanguszków, przez Katarzynę księżnę Radziwiłłowę podkanclerzynę w. ks. Lit. w roku 1687. Kościoł ten staraniem pozostałych kks. Missjonarzy, a szczególnie ks. Erdmana, za pozwoleniem władz rządowych, ze składek pobożnych, oraz dość znacznego zasiłku, udzielonego przez ówczesnego proboszcza Ostrobramskiego ks. Zaleskiego, na nowo dźwignięty i odrestaurowany, tak że w r. 1862 nabożeństwo w nim na nowo odprawiać rozpoczęto.

Kościół świętego Stefana.

Kościoł ten niedaleko dworca kolei żelaznéj. Wymurował go z zebranych składek Jezuita Wysocki w roku 1660. Struktura jego w kształcie krzyża. Długość sążni 14 i 2 łokcie, szerokości od 3 do 5 sążni i 2 łokci. Należy do parafji WW. świętych. W r. 1737 ks. Stefan Turczynowicz założył przy tym kościele, za pozwoleniem biskupa wileńskiego Michała Zienkowicza, zgromadzenie panien, poświęcone Najświętszéj Marji Pannie, zwane Marjawitkami, na pomieszczenie którego wybudował częścią murowany, częścią drewniany klasztor. Papież Benedykt XIV w roku 1752 zaszczycił to zgromadzenie swém breve. Celem jego, było nauczanie izraelitek dogmatów rzymsko-katolickiéj wiary. Zgromadzenie to trwało

niedługo, bo panny Marjawitki przeniosły się na Białoruś, a klasztor spustoszał; lecz wkrótce potém, jedna z zakonnic, Angela Potemkinowa z trzema socjuszkami udała się w roku 1770 do Rzymu i tam u ojca św. Klemensa XIV nowe zatwierdzenie zgromadzenia wileńskiego uzyskała, skutkiem czego Ignacy książe Massalski, biskup wileński, wznowił je. Marjawitki wróciły z Białéj-Rusi, a przełożona ich Jankowska cały swój fundusz ofiarowała na wznowienie klasztoru drewnianego; lecz gdy i ten w rozruchach 1794 r, był zniszczony, z pozostałych jeszcze summ posagowych Jankowskiéj, do których wnioski i innych zakonnic przyczyniły się, odbudowano dzisiejszy klasztor.

Kościół Wszystkich Świętych (Karmelitów dawnéj reguły).

Przy ulicy Rudnickiéj stoi kościoł murowany pod wezwaniem „Wszystkich Świętych.“ Założył go, wraz z obok pomieszczonym klasztorem, sekretarz królewski Wojciech Chludziński roku 1620. Poświęcony w roku 1631. Odtąd ciągle zostaje we władaniu kks. Karmelitów dawnéj reguły. Kościoł ten prostokątny, o dwóch kondygnacjach, długi 72, szeroki 30 łokci, ma 2 kaplice, po prawéj stronie Matki Boskiéj boleśnéj, a po lewéj św. Eljasza; ołtarzów 18. Po obu bokach ołtarza ww. śś. cztery posągi gipsowe, wyobrażające czterech Ewangelistów; przy innych, figur gipsowych 18, drewnianych

2. Wieża pięciopiątrowa służy za dzwonicę. Cmentarz parafjalny przy kościele św. Stefana.

Kościół Św. Katarzyny. Klasztor pp. Benedyktynek.

Przy ulicy Wileńskiéj wznosi się klasztor i kościół zewsząd okolony murem, zakonnic panien Benedyktynek, sprowadzonych do Wilna z Nieświża przez biskupa Eustachego Wołłowicza w roku 1622. Pierwszą ksienią była Marjanna Kuczkowska, która rządziła klasztorem 24 lata. Kościół pod wezwaniem św. Katarzyny założony wraz z klasztorem przez Mikołaja i Katarzynę Horodyjskich w 1622 roku, gdy późniéj spłonęły, odbudowane zostały roku 1703 w takim stanie w jakim się obecnie znajdują, kosztem samychże zakonnic, znacznemi wtedy uposażonych funduszami. Kościół ten w stylu rokoko (w zupełności); ostatnie wybiegi wież, nader cenne zabytki tego stylu. W roku 1812 panny Benedyktynki przeniosły się do klasztoru panien Bernardynek św. Michalskich, gdzie przez kilka miesięcy mieszkały; klasztor bowiem był zajęty na łazaret wojskowy francuzki, a sam kościół na skład apteczny. Kościół ma kształt czworoboku prostokątnego; ściana, przy któréj wielki ołtarz, wybiega w półkole; długość wynosi łokci 60, a szerokość $22^1/_2$. Fronton jego składa się z dwóch wież wysmukłych, z dziwną lekkością w górę wybiegających. Parlatorium jasne, wesołe; z jednego głębszego w niém okna widać na dziedzińcu klasztornym ogro-

mny, z napisami, symboliczny krzyż św. Benedykta. W prawéj ścianie kościoła jest wejście do kaplicy Opatrzności Boskiéj wystawionéj w kształcie rotundy w pięknym guście. Przy wejściu do niéj, obok ambony znajduje się pomnik położony w roku 1769 Jerzemu i Elżbiecie z Ważyńskich Wołłowiczom na Chełmeczu hrabiom. Kościół św. Katarzyny zdobi 13 obrazów pędzla sławnego u nas Szymona Czechowicza. W wielkim ołtarzu zaślubienie św. Katarzyny z dzieciątkiem Jezus, na rękach N. M. Panny, obraz wielkich rozmiarów, a chociaż uszkodzony nieco, wielce jednak przez znawców ceniony; *św. Trójcy* także w wielkim ołtarzu nad poprzednim; w bocznych zaś ołtarzach Niepokalanego Poczęcia N. Panny, św. Placyda męczennika i św. Maura wyznawcy, św. Giertrudy, któréj Chrystus objawia się w widzeniu, św. Matyldy, nad nim mniejszy owalny św. Franciszka, św. Benedykta i św. Scholastyki, ksieni zakonu panien Benedyktynek. Były tu jeszcze dwa piękne obrazy tegoż Czechowicza: Rodzina święta i zwiastowanie N. Panny, ale niewiadomo gdzie się dziś znajdują.

Przy kościele jest bractwo Opatrzności Boskiéj, wprowadzone w roku 1708.

Dzwonów jest trzy, największy roku 1684 starania Franciszki Gałeckiéj sporządzony, średni 1772 roku z krzyżem św. Benedykta zwanym *Karawika*, najmniejszy z roku 1739. Zakonnice raz zamknięte za kratą, nigdy już na świat ukazać się nie mogą.

Ksieni ich podczas uroczystości kościelnych ma krzyż i pastorał.

Kościół św. Teresy.

Kościół św. Teresy, przy którym wprzód był klasztor OO. Karmelitów Bosych, założył w r. 1646 Stefan Krzysztof Pac, podkanclerzy w. x. L., oraz Stefan i Ignacy Dubowiczowie burmistrzowie Wileńscy, pod wezwaniem św. Teresy. Kościół w figurze prostokątnéj, z jedną wieżą murowaną, długości ma łokci litew. 51, szerokości 21. Konsekrowany przez Jerzego Tyszkiewicza biskupa Wileńskiego w roku 1652. Dach wsparty na 8, chór na 4 kamiennych arkadach. Facjata kościoła gustownéj struktury, posada pod sześciu pilastrami, u dołu na $2^1/_2$ arszyny przez cały kościół szeroka, bazy i kapitele na kondygnacji drugiéj pod cztérma pilastrami z kamienia i marmuru szwedzkiego. Budowa tego kościoła stanowi jeden z najcenniejszych pomników architektury krajowéj wieku XVII. Sądząc po zastosowaniu jaskrawych kontrastów czarnego i żółtawego marmuru, jako też po użyciu pilastrów doryckich i korynckich, dekorujących boki szczytu kurwatur i piramid, wreszcie konch na facjacie, budowa ta uchodzi słusznie za dzieło stylu Palladiusa. Ma też wielkie podobieństwo do kościoła Karmelitów na Piasku w Krakowie. Obok drzwi kościelnych kolumny dwie granitowe polerowane, piedestały pod niemi także granitowe; bazy i kapitele z białego marmuru, ramowanie obszerne około drzwi kościelnych i około wszystkich okien;

na froncie ganek, na drugiéj kondygnacji facjaty dwie piramidy, pjedestały i gałki pod niemi, dwa lichtarze, herb Paców z koroną i dwa wielkie frezy kończące facjatę—są częścią z marmuru białego, reszta z kamienia i marmuru Szwedzkiego. Od ulicy Ostrobramskiéj kaplica Pana Jezusa kosztem Pociejów w roku 1783 wymurowana, z kopułą sklepioną, sztukaterjami i herbem, nad grobem Michała Pocieja starosty Rohaczewskiego, zewnątrz ozdobiona, u wierzchu zakończona mitrą z gałką pozłacaną. Wewnątrz kaplica jest ozdobiona sztukaterją wyobrażającą historję męki Chrystusa Pana. Nad ołtarzem statua gipsowa św. Heleny z krzyżem i dwa anioły takież po bokach. W kościele ołtarz wielki murowany z kolumnami po bokach białemi i cztérma gipsowemi statuami: śś. Eljasza, Elizeusza, Szymona Stokcjusza i anioła męczennika. Między sześciu kolumnami obraz zranienia serca św. Teresy, długości 12 łokci, szerokości 5, pędzla niewiadomego. Boczne ołtarze: po prawéj stronie: św. Józefa, św. Michała archanioła i św. Jana Nepomucena; po lewéj: N. Panny szkaplernéj, św. Jana od krzyża, św. Piotra Apostoła, Opatrzności Boskiéj w figurze małéj, Pana Jezusa w framudze drewnianéj, wyzłacanéj, snycerskiéj roboty. W wieży murowanéj od ulicy ostrobramskiéj urządzona dzwonica. Na wierzchu kopułki nie wielkiéj, z blachy żelaznéj, w kształcie św. Archanioła z trąbą, obraca się, na pręcie żelaznym, wietrznik. W roku 1857 kościół św. Teresy staraniem gorliwego miej-

Wojewódzka Biblioteka Publ.
Nr .....
LUBLIN
im. H. Łopacińskiego

Widok Ulicy Ostrobramskiej w Wilnie — Vue de la Rue d'Ostrobrama à Wilna

scowego proboszcza ks. Zaleskiego odnowiono i przyozdobiono.

Są tu ciekawe portrety niewiadomego pędzla: fundatora Stefana Paca, Ignacego Dubowicza burm. Wileń., Michała Pocieja starosty rohaczewskiego, Marji Teresy, od św. Augustyna Karmelitanki boséj, córki Ludwika XV króla francuzkiego, z Marji Leszczyńskiéj urodzonéj.

Ostra-Brama.

Przy tym kościele znajduje się nad bramą kaplica, z obrazem Matki Boskiéj cudami słynącéj. Z najodleglejszych okolic nieszczęśliwi i cierpiący, udają się tu pod opiekę Przenajświętszéj Dziewicy, na wszystkich zarówno zlewającéj łaski i dobrodziejstwa swoje. Kaplica ta wzniesiona nad bramą miasta, zwaną *Ostra*, stąd i obraz N. Panny przybrał nazwanie *Najświętszéj Panny Ostrobramskiéj*. Malowany na dębowéj desce przedstawia Boga-Rodzicę z twarzą dziwnego wyrazu litości i miłosierdzia, a ręce na krzyż z pokorą złożone, zdają się chcieć wszystkich cierpiących, wszystkich zbolałych opiekuńczo ukoić i przygarnąć do siebie.

Na początku XV wieku, Wilno opasane zostało murem z pięcią bramami, wiodącemi do miasta, w rzędzie których znajdowała się i ta, wówczas nazywająca się «Miednicką», albowiem tamtędy wiedzie droga ku zamkowi starożytnemu ww. xx. Litewskich, leżącemu niegdyś w miasteczku Miednikach, i dziś jeszcze na przydrożnéj tam górze

sterczącemu w zwaliskach. Podczas założenia kościoła św. Teresy 1626 r., obraz Najświętszéj Panny znajdował się w wgłębi muru, nakształt framugi, na bramie, i zasłaniał się drewnianemi dzwiczkami; wejście ku niemu było bardzo wązkie po niezmiernie ciemnych schodach. Roku 1671 zbudowaną została na bramie drewniana kapliczka, gdzie przeniesiono obraz, lecz podczas pożaru 1715 roku dnia 26 maja, kapliczka ta zgorzała, obraz zaś przez kilka lat zostawał w kościele św. Teresy, aż się nareście teraźniejsza wybudowała kaplica, odnowiona i znacznie ozdobiona w r. 1829. Kaplica ta zbudowána w stylu renesansowym z bardzo cenną dekoracją konturową czystego renesansu na atyce kaplicy. Kształt jéj obecny taki: zewnątrz ukazują się obszerne oszklone trzy okna, środkowe szersze, na dwie połowy się otwierające, po obu stronach pojedyńcze węższe. Te się latem i w dni pogodne otwierają na oścież, aby lud z ulicy widział kapłana odprawującego mszę św. Nad środkowém oknem i po bokach błyszczy ułożony z bujnych mosiężnych wyzłacanych głosek napis, teraz łaciński: «Matko Miłosierdzia! pod Twoją obronę uciekamy się!» Wewnątrz obraz bogato ozdobiony. Niezmierna ilość złotych i srébrnych ofiar, krzyżów, orderów, medalów, ubiera go dokoła. Z ofiar także utworzono cztéry kolumny koło obrazu. Przy ołtarzu niewielki organ. Z lewéj strony ulicy, obszerna piątrowa galerja, cała oszklona u góry, przeznaczona do słuchania Mszy Ś. osobom słabego zdrowia. Brama ta ze strony przeciwnéj, to

jest od wjazdu przez nią do miasta, ma jeszcze dawną postać obronną; widać albowiem strzelnice, w których zapewne niegdyś umieszczane bywały działa. W r. 1812 kościół św. Teresy obrócono na składy i czasowy postoj żołnierzy Francuzkich. Pokruszone ołtarze, podziurawione i poszarpane obrazy zostały po tych niewłaściwych w świątyni pańskiéj mieszkańcach. Ks. Przycki, przeor klasztoru Karmelitów, starannie odnowił kościół i kaplicę. On też oszklił galerję przed nią. Wspaniały, rzewny widok przedstawia odbywające się przed obrazem Boga-rodzicy nabożeństwo. Codzień, zwłaszcza we środy i soboty, od rana do południa odbywają się na przemian grane i czytane msze śś. Od południa do nocy, zawsze znaleźć można obojéj płci różnego stanu ludzi, pokornie na klęczkach ze złożonemi rękami, ze wzniesionym ku obrazowi wzrokiem, cicho się modlących. W święta poświęcone Matce Boskiéj, a mianowicie podczas uroczystości opieki N. Panny, przypadającéj w listopadzie, niezliczone tłumy zalegają ulice, kościół i galerję.

Kościół św. Filipa i Jakóba.

Kościół ten jest pod wezwaniem św. Apostołów Filipa i obu Jakóbów. Był tu może po wprowadzeniu wiary św. Katolickiéj cmentarz, na którym ciała ubogich mieszkańców Wilna grzebano. Jerzy Littawor Chreptowicz kasztelan smoleński, późniéj wojewoda mścisławski, miał na Łukiszkach obszerny pałac, a widząc z okien ubogi cmentarz, ofiaro-

wał 4 tysiące zł. ówcz i polecił ks. Kamińskiemu Przeorowi zakonu kks. Dominikanów wileń. wystawienie na nim kościołka drewnianego. W 1642 r. 1 maja wzniesiono kościołek i poświęcono pod wezwaniem św. Apostołów: Filipa i obu Jakóbów, a wkrótce potém zbudowano mały klasztorek dla 4 zakonników. Piérwszym przeorem był ks. Mikołaj Dąbrowski. Biskup zaś Wileński Abraham Wojna nadał przywilej na parafiję, a kks. Dominikanie obowiązani byli grzebać ubogich bezpłatnie. Na utrzymanie klasztorku, Chreptowicz osóbno legował summę 16 tysięcy zł. na dobrach swoich Ostrow w Wojew. Nowogródzkiem. W roku 1655 podczas zaburzeń wojennych, kościół z klasztorem spalony został. W roku 1684 stanął nowy kościoł drewniany z klasztorem i w tymże roku wprowadzono tu uroczyście obraz N. Marji Panny, cudami słynący na desce malowany, a który we cztery lata, 18 października biskup Brzostowski z okazałością, solenne odbywszy nabożeństwo, z biskupami Kotowiczem i Żuchorskim, oraz całą kapitułą, za cudowny ogłosił *). Spowodo-

*) Maciej Korwin Gosiewski, w czasie wojennych wypraw nabywszy ten obraz, umieścił go w swojéj domowéj kaplicy w majątku Dąbla o 2 mile od Sejn. Po śmierci jego majątek przeszedł na własność do syna Wincentego, przy którym był Kapelanem ks. Dominikan Fabjan Bierzanowski; ten, jak twierdzi podanie, podczas pożaru wielkiego w Dąblach, obniósł obraz koło płomienia i pożar wnet ustał. Odtąd obraz począł słynąć cudami. Po zamknięciu kaplicy, przeniesiony został do kościoła Dominikanów w Sejnach, a ztamtąd do Wilna, do Łukiskiego kościoła.

wało to liczne uczęszczanie gorliwych Katolików co środę i sobotę, a szczególnie w dni uroczyste Matki Boskiéj, tak, że ciasny kościołek nie mógł już mieścić pobożnych. Za przeorstwa więc ks. Gnoińskiego, Eustachy Kotowicz, biskup Smoleński położył piérwszy kamień węgielny w roku 1690, a w roku 1727 ks. Reginald Hryncewicz przeor ukończył do dziś dnia stojący kościół murowany. Kościół ten wzniesiony w stylu baroko, z architekturą pilastrową. Klasztor zaczęto budować w roku 1713, a skończono w r. 1739. Prócz znacznych kosztów położonych przez kks. Dominikanów, wielce się przyczynili do wzniesienia kościoła i klasztoru: Kazimierz książe Sapieha wojewoda wileń., Aleksander Naruszewicz starosta uszpolski i inni. Po usunięciu ks. Dominikanów, kościół oddany duchowieństwu świeckiemu i dotąd jest parafijalnym.

Piękna facjata tego kościoła ozdobiona dwiema wieżami wysokości łokci 85; front zawiera szerokości od poziomu swojéj posady łokci 51, długości wewnętrznéj nawy 62, a szerokości tejże $21\frac{1}{2}$. Nad wrotami kościelnemi malowany jest obraz Najświętszéj Panny, Łukiską zwanéj (na murze alfresko), któréj obraz cudowny umieszczony w wielkim ołtarzu *).

*) Na drugiéj kondygnacji wieży od południa zawieszony jest dzwon wielki z napisem: „Gloria in excelsis Deo. Me fecit Andreas Dorling Regiomont. Anno 1738, sanctus Filippus, sanctus Jacobus"—długości ma łokieć $1\frac{3}{4}$, szerokości łokieć $1\frac{1}{4}$, waży pudów 62 funtów 20. Na trzeciéj kondy-

Przy tym kościele i dziś jest cmentarz, który do roku 1846 lipca 13, był otoczony z trzech stron murem; od frontu była wspaniała brama z facjatką i herbami Chreptowiczów i Sapiehów. Na tym cmentarzu spoczywa wielu różnego stopnia i różnéj broni wojskowych francuzkich, pozostałych z pamiętnéj wyprawy Napoleona I w roku 1812. Przy tym kościele znajduje się szpital, o którym we właściwém miejscu powiemy.

Kościoł świętego Bartłomieja.

Idąc ku drodze Połockiéj i cmentarzowi kks. Bernardynów, po prawéj stronie, nad stromym brzegiem Wilenki stoi maleńki murowany kościołek pod wezwaniem św. Bartłomieja. Zbudowany w r. 1644, a 20 maja 1649 spalony od piorunu, nanowo wzniesiony z drzewa trochę daléj na górze, zwanéj *rajską*. Zniszczony następnie w jednym z pożarów, w dzisiejszéj postaci wymurowany został w roku 1824. Należał dawniéj do ks. Augustjanów białych, czyli kanoników regularnych od pokuty, a dziś jest filjalnym ks. Bernardynów.

---

gnacji zawieszone dwa dzwony, jeden nad drugim, średni wyżéj, a mniejszy niżéj. Na średnim napis takiż samy jak i na wielkim, długości łokieć 1—szerokości łok. $1\frac{1}{4}$ r. 1739, waży pudów 25. Na mniejszym zaś napis: „Sit Nomen Domini benedictum. Andreas Dorling me fecit Regiomont, anno 1711—sanctus Filipus, sanctus Jacobus". Dług. i szerok. $\frac{3}{4}$ łokcia: Waży 7 pudów, funtów 20 (Podług notat. x. Jana Menué kanonika, b. proboszcza św. Jakóba i Filipa, któremu zawdzięczamy tę dokładną i sumiennie opracowaną wiadomość o tym kościele).

Kościół Świętego Rafała.

Kościół pod wezwaniem św. Rafała, założony został przez Michała Koszczyca, pisarza ziemskiego, w r. 1703 dla Jezuitów, zbudowany w stylu baroka jezuickiego, który się cechuje architekturą płaską, pilastrową. Po ich usunięciu oddany Pijarom, później przez długie lata zamknięty, znowu otworzony, obecnie jest kościołem parafjalnym, do którego, prócz przedmieścia Śnipiszek, kilka jeszcze poblizkich wiosek należy. W kościele między innemi znajduje się obraz Czechowicza, wyobrażający Rafała Archanioła wznoszącego się ku niebiosom, w obec korzącego się Tobjasza i całéj jego rodziny.

Kościoły nieistniejące.

1) Kościół i klasztor ks. Franciszkanów, p. w. *Wniebowzięcia N. M. Panny*, jak twierdzi kronikarz zakonu Franciszkańskiego ks. Grzybowski, fundowany przez Gastolda w r. 1421. Kościół zaś który przetrwał do naszych czasów, poświęcony 12 czerwca 1774 r. Długość onego wynosiła 65, szerokość 22 łokci. Wielki ołtarz z fałszywego marmuru z 6 kolumnami. Bocznych ołtarzów było 12, oraz dwie kaplice: ś. Iwona i ś. Wawrzyńca. Klasztor posiadał liczny księgozbiór, oraz bogate archiwum, w którem było wiele starożytnych dokumentów. W obrębie dziedzińca przedkościelnego, niedaleko bramy od ulicy Trockiéj stała niewielka

kapliczka o jednym ołtarzu, wzniesiona w r. 1708 na miejscu dawnego słupa murowanego, który miał stać na tém miejscu, gdzie byli pogrzebieni Franciszkanie zamordowani za Olgierda. Co roku odbywało się nabożeństwo za ich duszę i w tym dniu szła processja z kościoła do téj kapliczki. Mowa tu o drugiem czy nawet trzeciem męczeństwie Franciszkanów, bo pierwsi zamordowani spoczęli w miejscu gdzie kościół Bonifratrów. Kościół i klasztor Franciszkanów zamknięty 30 lipca 1864 r. W murach klasztornych urządzono archiwum sądownictw gubernjalnych wileńskich. Po za kościołem, od strony ulic żydowskich stała do ostatnich czasów bardzo starożytna brama gotycka czworograna, a w niéj była urządzona dzwonica franciszkańska. Podobna do baszty, była jedną z bram w obwodzie miasta. Bramę tę w ostatnich latach zbito.

2) Na górze Zamkowéj Jagiełło założył kościołek *ś. Marcina*, na tém miejscu gdzie była gontyna pogańska, a za Olgierda mogła być kaplica. Kościół ten zniszczony przez pożar w XVI wieku, niepodniósł się więcéj. Pod tym kościołem, albo blizko niego było wejście do *lochu podziemnego*, które sami oglądaliśmy.

3) Kościół ś. *Maryi Magdaleny*, założony na początku XVI wieku wraz ze szpitalem, istniał niedaleko kościoła katedralnego. Pożar 1748 zniszczył kościół. Szpital w r. 1799 wcielono do szpitala ś. Jakóba, a ruiny kościoła zbito w r. 1818.

4) Kościół *ś. Nikodema i Józefa*, za Ostrą Bra-

mą, po lewéj stronie, gdzie później stanął dom Missionarzy, wzniesiony przez Jezuitów w r. 1625, a przy nim szpital, który stał się wielce dobroczynnym podczas grasującego morowego powietrza, zarządzany przez opiekuńcze bractwo ś. Łazarza. Kościół przez pożar zniszczony w przeszłem stuleciu, długo opuszczony, przerobiony w końcu na dom. Długo bardzo trwało u ludu podanie, że w nocy słyszą tam dzwony, a zmarli proboszczowie powstają z grobów i nabożeństwo odprawiają.

5) *Kościół ś. Józefa* i przy nim klasztor *Karmelitanek bosych*, niedaleko Ostrej Bramy i kościoła WW. Świętych, założone w. r. 1638 przez Stefana Paca. Zostały zamknięte 24 lutego 1865 roku, a następnie całkowicie zniesione.

6) *Kościół Serca Jezusowego i klasztor Wizytek* (Nawiedzenia N. M. Panny) założony w r. 1717 przez Augusta II, skończony kosztem biskupa Brzostowskiego, którego serce w tym kościele pochowano. Klasztor panien Wizytek, założony jeszcze wcześniéj, bo w r. 1694 przez Dezelstowę, która 50 tys. tynfów na ten cel ofiarowała. Wizytki posiadały, z posagów wstępujących do zakonu, znaczne kapitały, nadto dwa majątki: Wilejkę w pow. Borysowskim gub. Mińskiéj i Rzeszę w pow. Wileńskim. Cesarz Paweł I w r. 1798 przeznaczył 3000 rubli srebr. rocznie, które zakonnice pobierały do r. 1837. Nadto Paweł I na monarszym koszcie utrzymywał 12 biednych panien; Wizytki bowiem od r. 1694 do 1843 stale trudniły się wychowaniem pa-

nien, około 50 w każdym roku. W kościele było 7 obrazów pędzla Czechowicza. Piękna brama wiodąca do kościoła zbudowaną była na początku tego stulecia, pod przewodnictwem profesora Szulca, przez młodego wtedy Teodora Narbutta, późniejszego znakomitego dziejopisa Litwy. Klasztor i kościół zamknięte zostały 6 października 1864 r. Ostatnie zakonnice z woli rządu wyjechały do Paryża.

7) *Kościół i klasztor Augustjanów*, na rogu ulicy Sawicz i Bakszty. W roku 1670 założono kościołek *Przemienienia Pańskiego*, który z początku należał do ks. Karmelitów, od roku zaś 1679 do ks. Augustjanów emerytów. W r. 1768 biskup Zienkowicz konsekrował nowo wzniesiony kościół murowany. W nim było 9 ołtarzów. Wielki ołtarz z 6 filarami, 4 cherubinami, ozdobiony wazonami zawierał obraz *Pocieszenia N. M. Panny*, od którego i kościół tak się nazywał. W r. 1807 mury klasztoru ks. Augustjanów zajęte zostały na seminarjum główne przy uniwersytecie, a od 1 lipca 1833 w tymże gmachu otworzoną została Akademja Duchowna, w r. 1842 przeniesiona do Petersburga. Kościół zamknięto 7 października 1864 roku. W tym to kościele był umieszczony portret sławnego Witolda, o którym już wspominaliśmy.

8) *Kościół św. Kazimierza*, założony 12 maja 1604 r. przez kardynała ks. Ferdynanda syna Zygmunta III i Lwa Sapiehę. Jezuici utrzymywali tu dom professów, po zniesieniu zaś ich, kościół zostawał pod zarządem kanoników regularnych od

pokuty, a następnie ks. Missjonarzy. Cały kościół był ozdobiony freskami wyobrażającemi sceny z życia ś. Kazimierza. Wnętrze kościoła bardzo wspaniałe. Tu był nagrobek marmurowy Aleksandra Gosiewskiego, wojewody Smoleńskiego, zmarłego w r. 1635. Dziś tu Sobor prawosławny ś. Mikołaja.

9) *Kościół ś. Ignacego*, założony przez biskupa Eustachego Wołłowicza w r. 1622, konsekrowany w 1647. Był w posiadaniu Jezuitów, którzy tu swoje kollegjum utrzymywali. Kościół był ozdobiony freskami sławnego Dankiersa. W czasie restauracyi w ostatnich czasach, w górnéj kopule odkryto 18 portretów dużych sławnych Jezuitów. Malowidła te zabielono. Był tu pomnik Tomasza Ujejskiego biskupa Kijowskiego i Czernihowskiego, sekr. król., zmarłego 1689 r. Z tego kościoła i kollegjum w 1798 r. urządzono koszary.

10. *Kościół Pijarów.* Sprowadzeni do Wilna w r. 1722 przez biskupa Brzostowskiego ks. Pijarowie mieli tylko kaplicę w kollegjum swojem, urządzonem w domu Połubińskich, następnie Sapiehów, z których Antoni Kazimierz w r. 1729 darował go Pijarom. W r. 1756 Maciej Dogiel rozpoczął budowę wspanialego kościoła, ale skończyć go nie zdołał; te mury nabył Michał Szulc professor uniwersytetu architektury w Wilnie, i przerobił na kamienicę. Dziś tu Hotel Europejski.

11. *Kościół ś. Teresy*, należący do Karmelitów bosych stał za Wiliją, (naprzeciw ujścia do niéj

Wilenki), założony przez Szymona Karola Ogińskiego w XVII w. Zamknięty w r. 1837, w tym jeszcze roku przy wezbraniu rzeki podmyty wodą runął.

12. *Kościół Pana Jezusa* właściwie *Św. Trójcy i Najświętszego Odkupiciela*, na krańcach miasta, za ogrodem Sapieżyńskim, na Antokolu, założony przez Jana Kazimierza hr. Sapiehę, księcia państwa Rzymskiego, het. w. ks. Lit., w 1693 r., konsekrowany w r. 1716. Ostatecznie, podług źródeł klasztornych, dokończony staraniem kks. Trynitarzy w roku 1756, i po raz drugi przez biskupa Tomasza Zienkowicza konsekrowany, pod tytułem śśś. Trójcy i Najświętszego Odkupiciela. W głównym ołtarzu umieszczona była drewniana statua Zbawiciela, wykonana w Rzymie, poświęcona przez papieża Innocentego XII i przywieziona do Wilna 8 czerwca 1700 roku. Statua ta słynie cudami na całą Litwę. Ze wszystkich stron zbiegali się tutaj pobożni, szukając u stóp Zbawiciela pociechy i pomocy. W piątki majowe, corocznie odbywało się w tym kościele solenne nabożeństwo i mieszkańce Wilna śpiesząc tu od samego rana zalegali brzegi pięknéj Wilji.

Dziwnie piękna, wspaniała, uderzająca lekkością architektura tego kościoła, przypomina Kościół św. Karola w Rzymie. Jest on formy okrągłéj ośmiościenny, z kopułą i z dwiema od frontu po bokach wieżyczkami; wewnątrz do koła i zewnątrz na facjacie gipsaturą ozdobiony. Pod względem sztuki, wnętrze tego kościoła przedstawia nam myśl wzniosłą arty-

sty. Długość i szerokość kościoła łokci 27. Ołtarzów murowanych, o 4-ch filarach każdy, było siedm. Trzy obrazy sławnego Franciszka Smuglewicza, wyobrażające Świętą Trójcę wielbioną przez fundatorów zakonu Trynitarskiego, św. Kajetana cudownie rozmnażającego chleby w refektarzu kks. Teatynów, i strącenie św. Jana Nepomucena z mostu do rzeki Mołdawy. Wszystkie wysoko cenione przez znawców. Wewnątrz kościoła był nagrobek Aleksandra księcia Sapiehy, marszałka w. ks. Lit., syna fundatora. Nad płytą marmurową, na której wyryty napis, umieszczony był portret jego na płótnie. Nagrobek ten wzniesiony przez syna jego Józefa Sapiehę, biskupa sufr. wileńskiego. Zwracała jeszcze uwagę figura ukrzyżowanego Zbawiciela, w bocznym ołtarzu, pięknéj snycerskiéj roboty. Największy dzwon odlany w roku 1701 ważył 600 funtów. Drugi z roku 1746, funtów 185, trzeci z roku 1805, funtów 125. W roku 1858 kks. Trynitarze własnym kosztem cały kościół wewnątrz i zewnątrz odnowili.

Kościół i klasztor zamknięte d. 16 września 1864 r. Statuę słynącą cudami przeniesiono do kościoła ś. Piotra, a z nią i nabożeństwo majowe piątkowe przeszło do tegoż kościoła. Podobna statua Zbawiciela, również z Rzymu przywieziona znajdowała się w Dubiczach, w kościołku parafijalnym w pow. Lidzkim, gdzie Teodor Narbutt spoczywa. (Dubicze zamek myśliwski w. ks Witolda, z ruinami zamku na wyspie jeziora).

Kaplice.

1) Kaplica w domu *Towarzystwa Dobroczynności* założona po roku 1807 przez prałata Pusłowskiego, przy współudziale brata jego Wojciecha Pusłowskiego. Ciekawą tu jest tablica z imionami zmarłych członków Towarzystwa od jego założenia, t. j. od r. 1807. Wiele tu imion ludzi słynnych za życia cnotą, zasługą obywatelską i nauką.

2) Na cmentarzu *Rosie.*

3) Na cmentarz po-Bernardyńskim.

4) W Zamku Turemnym.

Świątynie Prawosławne

1. Sobor św. Mikołaja.

Naprzeciw wschodniéj ściany b. ratusza znajduje się prawosławny katedralny sobor, z kościoła ś. Kazimierza przerobiony, pod wezwaniem św. Mikołaja cudotwórcy i poświęcony 8 września 1840 roku. Architektura téj świątyni należy do odrodzonego byzatyńskiego stylu, albo raczéj jest połączeniem byzantyńskiego z włoskim. Główna kopuła szczególnie zastanawiająca; bo mimo znacznéj swéj objętości, wznosi się nad świątynią, bynajmniéj nie ciężąc swoim ogromem. Widać w tém myśl śmiałą. Wnętrze bardzo wspaniałe; budowa kolumn koryntskiego porządku, z których dwie główne wspierają się na obszernych czworogrannych podstawach, inne 8 stoją na pięknych krukształnach. Kolumny podpie-

rają wytworny gzéms, nad którym wznoszą się niewielkich rozmiarów pilastry, ozdobione rozmaitą gipsaturą. Za ikonostasem jest 10 kolumn jednakowych rozmiarów; wysokość ich prócz podstaw i kapitelów $8^{1}/_{2}$ łokci, a w średnicy mają 55 cali. Masywne piedestały w kształcie ogromnych waz spoczywają na obszernych bazysach.

W tym soborze znajdują się dwa bardzo starożytne i zastanawiające pod względem roboty krzyże: jeden z roku 1495; drugi z roku 1594.

W latach 1864 i następnych zbito obie wieże i fasadę zmieniono, co styl renesansu soborowi nadało. Wnętrze bogato upiększono. Na frontonie malowidła na tle złotém pędzla Krakowianina Majeranowskiego. Po ukończeniu robót nabożeństwo na nowo tu wprowadzone 22 października 1867 r. Wewnątrz urządzono bogaty i wspaniały marmurowy ikonostas. Przy soborze urządzono jeszcze przedtém kaplicę pod wezwaniem ś. Sergijusza.

2. Sobor Przeczystéj Boga-Rodzicy.

Podług latopisów ruskich na tém miejscu, gdzie dziś sobor, nad rzeką Wilenką, założona była cerkiew przez Juljannę, księżniczkę Twerską, małżonkę w. ks. Olgierda, i poświęcona przez św. Aleksego, wówczas biskupa Włodzimirskiego w połowie XIV wieku. Tu, jak twierdzą latopiscy, pogrzebiony był sławny Olgierd. Wielki Witold dążąc do utworzenia niezależnéj metropolji, jako głównego zarządu kościołem wschodnim w swojem państwie, zwołał

sobor biskupów w Nowogródku w r. 1414. Na tym soborze uchwalono wybrać oddzielnego metropolitę, w osobie Grzegorza Cemblaka. Od tego czasu wspomniana cerkiew została soborem metropolitalnym. Witold zaś wspaniale ją uposażył i wzniósł pałac dla metropolitów. Tu pogrzebieni: wspomniany metropolita Cemblak, królowa polska i wielka księżna litewska, Helena, małżonka Aleksandra, córka Iwana III w. ks. Moskiewskiego w r. 1513; metropolita Józef Sołtan w r. 1517; Piotr Szujski zabity pod Wilnem w r. 1564, oraz wielu innych dostojników kościoła i państwa. W r. 1589 patryarcha carogrodzki Jeremijasz poświęcił tu na metropolitę Michała Rahozę; w r. 1609 metropolita unicki Hipacy Pociej, wprowadził do tego soboru nabożeństwo unickie. Sobor ten kilkakrotnie był zniszczony przez pożary. Znakomity wielki hetman w. ks. Konstanty Ostrogski odbudował i uposażył go w r. 1514, na pamiątkę sławnego zwycięztwa jakie odniosł 8 września tego roku nad Czeladinem i Bułhakowem pod Orszą. Pożar 1748 zupełnie zniszczył sobor; odnowił go chociaż w części metropolita Jazon Smogorzewski w 1785 r., ale w czasie oblężenia Wilna przez wojska Rossyjskie w r. 1794, sobor znowu wiele ucierpiał. Nabożeństwo już się w nim nieodbywało, a opustoszałe mury w r. 1808 cesarz Aleksander I przeznaczył na muzea, sale lekcyjne i laboratorjum anatomiczne przy uniwersytecie, które otwarto d. 13 października 1815 r. Po zamknięciu akademji cesarsko-medycznéj Wileńskiéj w r. 1842, gmach ten

przeznaczono na koszary; czas jakiś zostawał w wiedzy duchowieństwa prawosławnego, a w końcu Miejskiego Zarządu i był oddawany częściowo w dzierżawę prywatnym mieszkańcom, lub na składy, a nawet na zakłady rzemieślnicze, naprz. kuźnię. W r. 1864 rozpoczęto odbudowanie téj historycznéj świątyni, a dnia 21 października 1868 r. poświęcono ją, pod dawnym tytułem. Zajazd do soboru od ulicy wielkiéj był wązki i niedogodny. Dla tego otworzono nową ulicę od strony placu katedralnego, zbito starożytny młyn, królewskim zwany, zasypano kanał pod ogrodem botanicznym i ulicę przeprowadzono przez ogród Bernardyński, mimo frontu gotyckiego kościoła ś. Anny; zbito dzwonicę Bernardyńską, folwark zakonnic ś. Michalskich, oraz kilka domów między soborem a mostem, tak że dziś sobor stoi na dużym placu i ma obszerny zajazd. Brzeg Wilenki granitem wyłożono.

3. Cerkiew i monastér ŚŚ. Trójcy.

Idąc od soboru ś. Mikołaja w górę, po prawéj stronie widzimy pięknéj architektury bramę, za nią dziedziniec, przy którym monastér i cerkiew' śś. Trójcy, założone w piérwszéj połowie XIV wieku przez Juljannę Księżniczkę Twerską, drugą żonę w. k. Olgierda.

W r. 1514 Konstanty książe Ostrogski, w. hetman litewski, znakomity wódz swojego czasu, którego społcześni nazywali Ruskim Scypjonem i litew-

skim Hanibalem, na miejscu spróchniałéj drewnianéj budowy monastéru i cerkwi, wzniósł murowane. Około 1670 roku przy przełożonym Lwie Krauzie Rzewuskim odnowiono. W roku 1748 pożar prawie zupełnie zniszczył cerkiew i monastér; lecz wkrótce znowu były wyrestaurowane.

Po ustanowieniu przez Witolda osóbnéj metropolji Zachodniéj Rusi, niektórzy archimandryci monastéru śśś. Trójcy byli podniesieni do godności metropolity za potwierdzeniem konstantynopolitańskich patrjarchów. W 1510 roku 12 marca królowa Helena, małżonka Aleksandra (córka Iwana III), otrzymała przywilej mianowania bezpośrednio archimandrytów tego monasteru bez potwierdzenia metropolity.

W 1580 roku (5 czerwca) patrjarcha Konstantynopolitański Jeremiasz, zwiedzając Wilno potwierdził ustawę bractwa cerkwi śśś. Trójcy z ustanoniem osóbnéj drukarni i szkoły.

Z rozkazu Zygmunta III monastér śś. Trójcy oddany był ks. Bazyljanom, w wiedzy których zostawał do połączenia unitów z prawosławnymi.

Zygmunt III po wzięciu Smoleńska przysłał w darze dla cerkwi śśś. Trójcy całun (płaszczenica) wyszywany ztotem i srebrem, zdobny drogiemi kamieniami i perłami; prócz tego szaty kapłańskie wzięte z katedry smoleńskiéj. Całun ten robiony w Moskwie w 1545 roku; w roku 1822 dostał się do Sybilli w Puławach; odszukany w roku 1864, zwrócony został katedrze smoleńskiéj. Szat niema

już i śladu. Lecz w cerkwi śśś. Trójcy przechowuje się wiekopomny i rzadki starożytności pomnik. Jest nim obraz Boga-rodzicy (Odigitrji) przewodniczki. Według podania rozpowszechnionego nie tylko w Litwie, ale i w całéj Rusi, ma on być pędzla św. Ewangelisty Łukasza. Kojałowicz świadczy, że za jego czasu o obrazie tym, powszechne było podobne mniemanie. Z wielką ceniony czcią u cesarzów Greckich, dostał się późniéj królom Rusi Czerwonéj; od nich zaś przeszedł w ręce W. ks. moskiewskich. Tym obrazem Iwan III Bazylewicz błogosławił córkę swoją Helenę w 1494 roku przy jéj odjeździe do Wilna dla zawarcia związków małżeńskich z W. księciem litewskim Aleksandrem (następnie królem polskim); odtąd, znajdował się ciągle w zamku wileńskim, a po śmierci Heleny w r. 1513 umieszczony był przy jéj grobowcu w metropolitalnym soborze Przeczystéj Boga-rodzicy, ztąd zaś około XVII wieku przeniesiony do cerkwi śśś. Trójcy. W roku 1569 Iwan IV Bazylewicz dawał zań królowi Zygmuntowi Augustowi 50 znamienitych litewskich jeńców, lecz zamiana nienastąpiła. Podług opisu znanego starożytnika Sreznieńskiego, trzyma długości bez ramy zewnętrznéj sześć i pół, a szerokości cztéry ćwierci arszyna, malowany na tablicy drewnianéj składającéj się ze cztérech desek, z których dwie brzozowe, a dwie środkowe, podług domniemań, z cyprysowego drzewa. Jest tu także sześć obrazów pędzla znakomitego Smuglewicza, mianowicie: Zbawiciel, śś. Piotr i Paweł, św. Onufry,

św. Bazyli, św. Mikołaj wskrzeszający troje dziatek. i św. Makrena. Godny obejrzenia jeszcze pomnik położony przez Janusza Skumina Tyszkiewicza pisarza w. ks. lit. żonie swéj Barbarze Naruszewiczównie, składający się z trzech tablic marmurowych z herbami i napisem. Sam zaś Janusz pogrzebiony także w osóbnéj kaplicy w téj cerkwi, w roku 1642; ale pomnika niema.

Seminarjum prawosławne umieszczone w tym gmachu klasztornym (po-Bazylijańskim), znacznie przerobiono w r. 1864, jak również dach na cerkwi zamieniono blachą żelazną, zamiast dachówki, kosztem zaś hr. Józefa Tyszkiewicza wzniesiono kopułę na cerkwi na pamiątkę, że groby Tyszkiewiczów znajdują się w osóbnéj kaplicy przy téj cerkwi.

4. Cerkiew i monaster św. Ducha.

Przeszedłszy kilka kroków z klasztoru śś. Trójcy, śliczne drzwi pokryte żelazem z pozłoconą kulą ziemską i krzyżem, na lewo widzieć się dają. Zbudowane przez Wileńskiego jenerał-gubernatora T. J. Mirkowicza w 1845 roku, wiodą na obszerny dziedziniec, na którym stoi monaster świętego Ducha i należąca doń cerkiew. Założyła je Helena, małżonka W. księcia Aleksandra przy końcu XV wieku. Niektórzy, założenie téj cerkwi przypisują Marji małżonce Olgierda, lecz stanowczych na to dowodów braknie. Kiedy monaster śśś. Trójcy oddany został unitom, wtedy ci, którzy pozostali prawosławnymi przeszli do monasteru św. Ducha

z pięcią świeckich bractw. Bractwami temi były: obywatelskie, pańskie, kupieckie, garbarskie, kuszniérskie i rosskie † od Rossy tak nazwanéj części miasta leżącéj za Ostrą Bramą (†). Przeprowadzili tamże szpital, szkółkę i drukarnię. Roku 1605 bractwa te własnym kosztem zamiast drewnianéj zbudowali murowaną cerkiew; wtedy także wznowiony został monastér św. Ducha, będący w bezpośredniém władaniu konstantynopolskich patrjarchów, czego królewskie dowodzą przywileje: Władysława IV z d. 16 marca 1633 roku, który potwierdza dawne przywileje: 1) Stefana Batorego z d. 1585 r. o tém, aby wyznający wiarę prawosławną bez pozwolenia patrjarchy nie mogli zmieniać kalendarza; 2) Zygmunta III z d. 15 lipca 1589 r. na swobodne rozpostrzenienie jurysdyki. 3) Tegoż króla 21 lipca 1589 r. zatwierdzający bractwa pod zwierzchnictwem patrjarchy Jeremjasza. 4) Tegoż króla 9 października 1592 roku zatwierdzający bractwa, szkoły, szpital i t. d. W roku 1797 monastér św. Ducha przyłączony został do nowo utworzonéj djecezji mińskiéj, a w roku 1838 (d. 19 maja) podniesiony do stopnia klassy piérwszéj.

W cerkwi św. Ducha w posadzce przed carskiemi wrotami widać schody, prowadzące do udzielnéj kaplicy zbudowanéj w r. 1851; tam spoczywają ciała śś. męczenników Antoniego, Jana i Eustachego, w prześlicznéj, z bronzu wyzłacanego, grocie. Tam też spoczywa metropolita Józef Siemiaszko, zmarły w roku 1868.

Powierzchowny kształt cerkwi z wielką kopułą i dwiema na przodzie basztami, dosyć piękny. We wnątrz murowany ikonostas wspaniale jest urządzony i ze względu na śmiałą a piękną skrukturę należy do prawdziwych ozdób. Składa się z trzech ikonostasów foremnych rozmiarów, z których każdy wzięty oddzielnie odpowiada swemu przeznaczeniu, a razem stanowią harmonijną całość. Dzwonnica przy téj cerkwi zbudowana oddzielnie mało ma zalet pod względem stylu. Na niéj sześć dzwonów, z których największy waży 376 pudów.

W monastérze św. Ducha przechowują się dwie ewangelje, drukowane niegdyś w Wilnie w drukarni przy tymże monastérze będącéj, w 1644 roku, stanowiące dziś wielką bibljograficzną rzadkość. Jest tam prócz tego wiele ważnych dla dziejów dokumentów i przywilejów różnych królów polskich, ww. ks. litewskich, oraz Piotra W. i Anny Iwanówny.

5. Cerkiew i monastér ś. Marji Magdaleny.

Były klasztor i kościół pp. Wizytek, po ich wydaleniu przerobiono na cerkiew i dziewiczy monastér pod wezwaniem Ś. Marji Magdaleny. Otwarte i poświęcone 31 grudnia 1867 roku.

6. Cerkiew św. Mikołaja.

Niedaleko placu ratuszowego, z lewéj strony stoi parafjalna cerkiew św. Mikołaja, założona przez żonę W. ks. Olgierda, Julijannę, w XIV wieku. Zniszczona przez pożar, odbudowaną była przez Kor-

stantego ks. Ostrogskiego, hetmana wielkiego litewskiego i wojewodę kijowskiego. W 1845 roku zrestaurowana i ozdobiona ostatecznie została z ofiar parafjan i poświęcona 6 grudnia t. r. W latach 1864 i następnych nanowo bogato i pięknie zrestaurowana, a przy niéj wzniesiono osobną kaplicę ze składek gorliwych Rossyjan w pięknym gotycko-bizantyjskim stylu. Dla otwarcia placu dokoła cerkiewki zakupiono i zbito kilka domów. Cerkiew ś. Mikołaja została poświęconą 8 listopada 1866 r., a kaplica przy niéj pod wezwaniem ś. Michała arch. 8 listopada 1869 r.

7. Cerkiew Zwiastowania Najświętszéj Panny, przy ulicy Dominikańskiéj.

Na tém miejscu przed rokiem 1536 zbudowano kościół pod wezwaniem św. Trójcy; około roku zaś 1570 pomieszczono przy nim szpital. Roku 1799 ówczesna wileńska szpitalna wojewódzka kommisja usunęła go, fundusz zaś jego przyłączyła do szpitala św. Jakóba. Wkrótce i kościołek zamknięto. W roku 1821 zajęto całą tę budowę na szpital wojskowy; tegoż roku z kościołka urządzono cerkiew' dla istniejącego wówczas pocztamtu litewskiego. Nakoniec świątynia stała się cerkwią wojskową. W roku 1838 postanowiono, aby już stale służyła na przybytek nabożeństwa dla żołnierzy wiary prawosławnéj, stojących kwaterą w Wilnie. W roku 1846 rozpoczęto przerobienie jéj, przy końcu roku 1848 robotę ukończono, a poświęcono w roku 1851.

8. Cerkiew św. Andrzeja.

Cerkiew' ta przerobiona z b. augustjańskiego kościoła, o którym już mówiliśmy; przy niéj mieszczą się szkoły duchowne prawosławne.

9. Cerkiew św. Praksedy (Piatnicka).

Jest to jedna z najstarożytniejszych cerkwi w Wilnie fundowana przez Maryję księżniczkę Witebską, pierwszą małżonkę w. ks. Olgierda, któréj zwłoki tu spoczywają. Zbudowana na miejscu pogańskiéj gontyny Ragitusa, bożka wesołości (pijaństwa). W téj cerkwi Piotr W. będąc w Wilnie w r. 1705 odprawiał dziękczynne modły za odniesione zwycięztwo nad Szwedami i tu ochrzcił ulubieńca swojego, afrykańskiego murzyna Hannibala, dziada ze strony matczynéj poety Puszkina. Nabożeństwo w téj cerkwi odbywało się do r. 1796. Następnie długo stała w ruinie aż dop'ero, w r. 1864 przystąpiono do jéj zrestaurowania. Zakupiono domy zalegające cerkiew i zbito, tak, że niewielka ale pięknie odbudowana świątynia stanęła na placu (przy ulicy Wielkiéj) i poświęcona d. 28 października r. 1867. Na zewnętrznéj ścianie wmurowano tablicę marmurową z napisem, że cerkiew ta zbudowana przez w. księżnę Marję w r. 1345 wznowiona w r. 1865.

10. Cerkiew św. Michała.

Znajduje się na Antokolu obok szpitala wojskowego, przerobiona z kościoła Pana Jezusa, o którym mówiliśmy i poświęcona w roku 1866.

11. **Cerkiew św. Aleksandra Newskiego.** Znajduje się w jenerał-gubernatorskim pałacu.

12. **Cerkiew zakładów naukowych** przy Gimnazjum.

13. **Cerkiew Opieki N. Panny, czyli Pokrowska,** urządzona przy zakładzie Dzieciątka Jezus.

14. **Cerkiew w Gmachu wyższéj szkoły żeńskiéj Marjińskiéj.**

15. **Cerkiew w gmachu ciężkich więzień.**

16. **Cerkiew w zamku turemnym śś. męczenników Antoniego, Jana i Eustachego.**

Oprócz tego są jeszcze kaplice: w domu arcybiskupów litewskich pod wez. *św. Józefa; św. Eufrozyny* na cmentarzu prawosławnym; na placu św. Jerskim, wzniesiono w r. 1864 małą kapliczkę na pamiątkę zwycięztw w 1863—1864 r.

Starowiercy mają w Wilnie swój dom modlitwy, czyli *molelnię.*

Kościół Ewangelicko-Luterski.

Przy ulicy Niemieckiéj, ukryty w dziedzińcu stoi kościół Ewangelicko-Luterski. Wojciech Kojałowicz (Miscelanea), a za nim Rostowski, powiadają, że w roku 1555 przybył do Wilna z Niemiec niejaki Wiklef i zaczął opowiadać w kościele św. Anny naukę Marcina Lutra; gdy zaś mu tego zabronił Pa-

weł Algimuntowicz, książe Holszański, biskup wileński, mieszczanin wileń. Morsztyn dał w swoim domu, przy ulicy Niemieckiéj, przytułek Wiklefowi i tam doń schodzili się wszyscy nowéj nauki wyznawcy. Wiklef został wygnany, Morsztyn wkrótce umarł, lecz dom jego był ciągłym przytułkiem dla Lutrów, którzy tutaj urządzili dla siebie kościół, najprzód drewniany, a późniéj murowany. Pożar 1624 r. zniszczył dzwonnicę, późniéj w 1655 r. i sam kościół uległ temuż losowi, lecz następnie odnowiono go w 1662 i w 1687 roku. W roku 1737 znowu znacznie był uszkodzony przez pożar; w parę lat rozpoczęto naprawę, a w r. 1744 ukończono. Ołtarz wystawiony staraniem burmistrza wileńskiego, Jakóba Gibela w roku 1624, nieuszkodzony przez pożary, istnieje do dziś dnia *).

W dziedzińcu przy tylnych drzwiach kościoła, znajduje się obszerny i piękny sklep z murowanemi u góry wietrznemi kanałami; zapewnie dawniéj służył na czasowe przechowywanie ciał zmarłych. Dnia 24 czerwca (w dzień św. Jana) 1855 roku odbył się w tym kościele uroczysty obchód trzechsetletniego istnienia.

Kamieniczka, w któréj głębi postawiony kościół ma fizjonomję niezmiernie starożytną; brama nizka, sklepiona, w dawnych czasach za mocną, nieprędko zdobyć się mogącą, służyćby mogła warownię. Kilka jest małych dziedzińców; jeden zwłaszcza w le-

*) Organy bardzo dobre.

wo przed kościołem, łączy się z dziedzińcem pierwszym wązkim, ciemnym, sklepionym krętym korytarzykiem, w koło opasany kamieniczką wysoką, także wązką, piętrową, ze staroświeckiemi oknami, wymównym jest ubiegłéj przeszłości zabytkiem. Dziś tam mieszkają ubogie wdowy i sieroty.

Kościół Ewangelicko-Kalwiński.

Przy ulicy Pozawalnéj wznosi się z kształtną kolumnadą kościół murowany, na którego frontonie trzy posągi przedstawiają: środkowy wiarę z krzyżem, dwa boczne aniołów przed nią klęczących; wszystkie trzy dłóta Kazimierza Jelskiego, b. professora rzeźbiarstwa w uniwersytecie wileńskim. Jego też jest piękna płaskorzeźba na czele frontonu: Zbawiciel otoczony rzeszą ludu, dawniéj z napisem pod nim „Dajcie cześć Panu“ i drugim nad drzwiami: „Pokój wam!“ (dziś nieistniejącemi). Wnętrze kościoła jasne i przestronne; w niém ławki, tablice do oznaczenia śpiewać się mających psalmów i ambona. Na chórze organy niewielkie. Myśl pierwszą wzniesienia téj budowy podał Paweł Stryński major b. wojsk pols.; architektem zaś był Karol Podczaszyński, professor architektury b. uniwersytetu wileńskiego. Roku 1830 d. 21 kwietnia położono węgielny kamień, a dnia 25 lipca 1835 roku, rozpoczęto nabożeństwo.

Meczet.

Meczet istnieje w Wilnie od czasów Witolda, kiedy bohater wiekopomny sprowadził do Litwy,

całe ułusy Tatarów i osadził po różnych miejscach kraju, a w Wilnie na *Łukiszkach*. Obecnie na tém przedmieściu niedaleko Wilji, stoi drewniany niewielki meczet z rzeźbioną u wierzchu w koło galerją i wysmukłym minarecikiem, na którym połyska godło muzułmańskie—półksiężyc.

Synagoga.

Przy jednéj z ulic żydowskich, przestronny i dziwnie oryginalnéj architektury gmach, jest synagogą izraelitów. Czas jéj założenia niewiadomy z pewnością. Sądząc z napisu w jéj wnętrzu *Szeleg*, co oznacza rok 1572, niektórzy dowodzą, że w tym czasie założoną została; ale według podań istniała daleko wcześniéj. Nadto mniejszych synagog 4.

Cmentarze.

Nikną wieki, męże sławne,
Grób się po grobie otwiera!
Nowe imie gasi dawne,
I sława sławę zaciera.
K. Sienkiewicz.

1. *Rosa.*

Wiadomy jest dawny zwyczaj, do początków prawie bieżącego stulecia przechowany, grzebania zwłok w grobowych sklepach pod kościołami, w przysionkach, oraz w ziemi będącéj koło nich. Tak się i w Wilnie działo, gdzie tylko przy kościele śś.

Józefa i Nikodema za Ostrą-Bramą, był obszerniejszy cmentarz. Gdy zwierzchność rządowa to zabroniła, a miasto coraz się zwiększając, podsuwało się budowami swemi pod sam kościół śś. Józefa i Nikodema, wówczas burmistrz wileński Bazyli Müller w r. 1769 wyznaczył niewielką przestrzeń na cmentarz, w dolinie zwanéj *Rosa*. Wskazany jednak obręb tak się wkrótce mogiłami zapełnił, że zmuszeni potrzebą rozszerzenia onego, księża Missjonarze, którym ten cmentarz był poruczony, dokupili w roku 1801 więcéj ziemi, opasali drewnianym parkanem i zbudowali murowany na szpital domek. W roku 1812 Francuzi spalili parkan, kks. Missjonarze więc zaczęli wznosić na miejscu onego mur i do końca 1820 w koło nim cmentarz opasali, jak to się dotąd widzieć daje,—ale długo nie było tu domu Bożego. Ostatni dopiero wizytator tego zgromadzenia, ks. Józef Bohdanowicz, w roku 1841 zaczął budować na cmentarzu murowaną z czerwonéj cegły kaplicę, w gotyckim stylu. Budowa dla braku środków skończyć się nie dała. Dopiero w roku 1850 kaplica ta zupełnie ukończona, poświęconą została uroczyście przez ks. prałata Fijałkowskiego. Do ukończenia onéj najczynniéj przyłożył się Jan Waszkiewicz, professor uniwersytetu wileńskiego. On to umieścił w ołtarzu piękny obraz zdjęcia z krzyża Chrystusa Pana. Pod kaplicą są katakomby, w których wiele zwłok spoczywa, a między innemi i wyżéj wspomnionego ks. wizytatora Józefa Bohdanowicza.

Oprócz tych podkaplicznych, nieco opodal wznoszą się dwa oddziały murowanych piątrowych katakomb. Wszystkie już prawie zapełnione trumnami. Pokrywają je zwykle marmurowe, lub z blachy żelaznéj tablice, na których złocistemi głoskami wypisane są nazwiska, zasługi i przymioty zmarłych. Nieraz napotkać tu można myśl rzewną, gładkim objętą rymem, czasem też z uśmiechem politowania trąci się o pseudo-poezję, (bo gdzież się ta nie wciska?), a koncept jałowy przerwie poważniejsze przechodnia dumania. Na całym cmentarzu porozsiewane są rozmaite granitowe, marmurowe, lub z lanego żelaza, (z fabryki hrabiego Chreptowicza w Wiszniewie) pomniki.

Z ludzi zasłużonych, na tym cmentarzu pogrzebieni są: Tomasz *Hussarzewski*, (ur. 1732 roku 14 grudnia, † 1 grudnia 1807 roku), kapłan zgromadzenia kks. Missjonarzy, professor b. uniwersytetu wileńskiego, wykładał w nim ważną dziejów powszechnych naukę.

W pobliżu pieczar, nieco na ustroniu, leży w poetycznym bezładzie kupa kamieni z płytą takąż, noszącą na sobie napis; pod niemi znany w piśmiennictwie polskiém, professor uniwersytetu wileńskiego Euzebijusz *Słowacki*, ojciec Juljusza (ur. 13 grudnia 1772 r. we wsi Podhorcach, w Galicji; um. 29 Paźdz. 1814 r.). Przypomnijmy czytelnikom piękny wiersz jego *przedśmiertny*.

„Wędrowiec, w drodze życia mdłą stargawszy siłę,
Wkrótce rzucę co miłe i co mi niemiłe.

Bez trwogi, nie bez żalu, widzę kres zbliżony,
Który znagła w nieznane przeniesie mnie strony,
W tę spokojną uchronę, gdzie wieczność przebywa
I którą chmura pełna tajemnic okrywa."

Ks. Platon *Sosnowski* († 1827 roku) prof. teol. w wil. uniw. Tomasz *Życki* professor tegoż uniwersytetu. Ignacy *Borowski*, prałat katedry wileńskiéj (um. 27 maja 1852 roku), słynny kaznodzieja. Felix *Rymkiewicz*, professor medycyny uniwersytetu wileńskiego, mąż wielkiéj nauki (umarł dnia 17 grudnia 1851 roku). Professor uniwers. wileńskiego August *Becu*, ojczym Juljusza Słowackiego (dnia 26 sierpnia 1824 roku, zabity od piorunu).—Professor medycyny *Herberski*. Architekt *Gucewicz*, (któremu Wilno tyle swych ozdób winno). Jan Gwalbert *Rudomina*, wizytator i członek komissji Edukacyjnéj (umarł w r. 1849). Ksiądz Justyn *Jakubowski*, kan. kat. wil., (umarł 4-go lipca 1852). Antoni *Marcinowski*, (umarł dnia 5 stycznia 1855 roku), przez lat wiele wydawca Kurjera Wileńskiego i Dziennika Wileńskiego. Malarz Franciszek *Smuglewicz*, zmarły 18 września 1807, w 62 roku życia. Jan *O'Connor*, rodem Irlandczyk, który od roku 1800—1802 był professorem kliniki medycznéj. Doktor Juljan *Moszyński*, autor kilku dzieł. Gabrjel książe *Ogiński*, (ur. 1784, zmarły 1842 roku). Tu spoczął rzewny poeta litewski Ludwik *Kondratowicz*, głośny pod imieniem *Władysława Syrokomli*, ur. 17 września r. 1823, zmarły 3 września 1862 roku. Na grobowcu jego te wyryto wyrazy: «Skonał grając na lirze!» i daléj cztérowiersz:

Cześć twéj pamięci liruniku wioskowy!
Twym piosnkom wieczna niech będzie cześć!
Ty w naszych sercach pomnik wiekowy.
Trwalszy nad granit umiałeś wznieść.

K. M. Z.

Obok Syrokomli spoczywają zwłoki męża wielkiéj nauki, dziejopisa *Mikołaja Malinowskiego*, współpracownika w wydawnictwie *Teki Wileńskiéj* i następnie *Kurjera Wileńskiego*, (ur.w 1799 r., um. 17 czerwca 1865 r.). Tuż przy nich jeden z zasłużeńszych Litwinów w ostatnich czasach, który dla miłości nauki życie całe poświęcił, i piérwszy rozpoczął szereg prac poświęconych wyłącznie *zabytkom pierwotnym* na ziemi rodzinnéj, *Eustachy hrabia Tyszkiewicz*, założyciel i kurator *Muzeum Starożytności w Wilnie*, i prezes Towarzystwa archeologicznego. Ur. w Łohojsku 6 kwietnia 1814 r. um. w Wilnie 25 sierpnia 1873 r. Tu także spoczywają: professorowie uniwersytetu wileńskiego znakomity chirurg *Józef Korzeniewski*, ur. 1808 r., um. 1870 r. i filolog *Stanisław Kostka Hryniewicz*, ur. 1791 r., um. r. 1866, oraz bibliotekarz Wil. Akademji med. uczony *Adam Jocher*. Proboszcz ostrobramski ks. *Kazimierz Zaleski*, ur. 1806 r. um. 1866 r.; prałat, administrator djecezji wileńskiéj (po r. 1863) ks. *Józef Bowkiewicz*, † w 1866. Świeża zaś mogiła dała przytulisko człowiekowi wielkich cnót obywatelskich *Kazimierzowi Paszkowskiemu*, zmarłemu w Wilnie 30 października 1878 roku.

2. *Cmentarz po-Bernardyński.*

Dawny cmentarz kks. Bernardynów znajdował się przy kościołach św. Anny i Bernardynów. O założeniu dzisiejszego po prawéj stronie ulicy Połockiéj, na Zarzeczu, położonego, świadczy pomnik murowany, w głębi cmentarza na cztérech kolumnach wsparty, z daszkiem i figurą ukrzyżowanego Zbawiciela wewnątrz. Na pomniku data: „1810 r. października 14.“

Wielu znakomitych i zasłużonych ludzi znalazło tu wieczny spoczynek. Oto prof. uniw. wil. i autor Stanisław *Jundziłł*, „Historyi naturalnéj w kraju rozkrzewiciel—ogrodu botanicznego w Wilnie twórca,“ jak sprawiedliwie napisano na nagrobku. Także prof. wileńskiego uniw. Michał Pełka *Poliński*, słynny matematyk, (ur. dnia 4 maja 1785 roku). Józef *Strumiłło*, (ur. 1774, zmarły 1847 dnia 18 lipca). On pierwszy w naszych stronach podniósł i uszlachetnił sztukę ogrodniczą, ucząc łączyć w niéj użytek z przyjemnością. Ignacy *Jakowicki*, prof. mineralogji (umarł r. 1847). Jan *Skidełł*, kan. kat. wileń. Stanisław *Müller*, lingwista, (ur. 17 lipca 1787, umarł 15 cerwca 1847 r.), autor kilku słowników. Leon *Borowski*, prof. wymowy i poezji w uniwers. wileńskim, (urodził się 27 czerwca 1784, umarł dnia 4 kwietnia 1846 roku). Konstanty *Porcjanko*, professor kliniki chirurgicznéj, sławny operator na całą Litwę, urodził się w roku 1793, umarł 11 sierpnia 1841). Stanisław *Rosołowski*,

doktor-poeta. Stefan *Stubielewicz*, professor fizyki w uniwersytecie wileńskim; umarł 1814 roku. Maciej *Każyński*, umarł 17 marca 1823 roku; nie tylko jako artysta, ale i jako dyrektor opery, położył on wielkie zasługi dla sceny polskiej, utrzymując ją na początku tego wieku przez lat wiele w świetnym stanie. Dyonizy *Każyński*, syn jego także słynny artysta; umarł 25 stycznia 1838 roku. Michał hr. *Walicki*, podstoli koronny, niegdyś ulubieniec dworu Weralskiego, znany w kraju ze swych przygod, urodził się w 1746, w gubernji mińskiéj, umarł w 1828 roku, mając lat 82. Ignacy *Szydłowski*, poeta, krytyk i redaktor *Wizerunków i Roztrząsań Naukowych*, umarł 28 lutego 1846 r.—W katakumbie pod kaplicą spoczywa księżna Radziwiłłowa, Morawska z domu, druga żona Dominika księcia Radziwiłła, wnuczka po siostrze *Panie Kochanku*.—Jan Andrzej *Lobenwejn*, urodził się w Wiedniu dnia 31 stycznia 1758 roku, umarł po 33-letnim wykładzie anatomji w uniwersytecie wileńskim, którego był rektorem, dnia 11 stycznia 1820 roku. W ostatnich czasach tu spoczęli *Aleksander Zdanowicz*, prof. Instytutu szlacheckiego w Wilnie, zasłużony historyk i autor; Dyonizy *Jakutowicz*, pedagog, miłośnik starożytności; malarz *Szemesz*; Bernardyn ks. *Justyn Januszewicz*, penitencjaryusz katedry wileńskiéj, zmarły 20 stycznia 1872 r. wieku lat 80, kapłaństwa 57, dla cnót i pokory chrześcijańskiéj, za życia uwielbiany i czczony jak święty. Jenerał-porucznik

Herkulan Abramowicz, przez lat 10 światły dyrektor (rządowy) teatru polskiego w Wilnie. Professor botaniki w uniw. wil. *Józef Jundziłł* (młódszy),— zmarły w 1876 r.) Stanisław *Wikszemski* doktor med., przyjaciel ludzkości, i w. i.

3. *Cmentarz śto-Stefański.*

W osóbnéj kaplicy na cmentarzu spoczywają zwłoki księdza Dawida *Pilchowskiego*, biskupa-sufragana wileńskiego, dziekana uniwersytetu, o którym już wyżéj wspominaliśmy. Urodził się 1735, umarł w 1803 roku. W murze otaczającym cmentarz, tablica z napisem, świadczy o pogrzebieniu tu zwłok Mikołaja *Regniera*, prof. akademji wileń., (ur. 26 października 1746 roku. umarł 18 lipca 1800), który się wtedy najwięcéj przyczynił do rozpowszechnienia chirurgji w kraju naszym. Na tym cmentarzu pogrzebiony Anioł *Dowgird*, kanonik katedry wileńskiéj, prof. logiki i filozofji moralnéj w duch. wileńs. akademji; umarł 26 kwietnia 1833 r.; był autorem dzieł o logice, matematyce, filozofji i innych.—Józef *Bychowiec*, filozof, wojak i autor, umarł 1845 roku. Józef *Rogowski*, niegdyś nestor sceny pol. w Wilnie umarł 1846 roku.

4. *Przy kościele św. Rafała.*

Niedaleko kościoła św. Rafała, istnieje cmentarz na wysokim brzegu Wilji, w pięknem położeniu.

5. *Cmentarz Prawosławny.*

Za rogatką Ostrobramską, z prawéj strony leży Prawosławny cmentarz, założony w 1815 roku. Cer-

kiew na nim, pod wezwaniem błogosławionéj Eufrozyny, wzniesiona w 1838 roku przez kupca wileńskiego Tichona Frołowicza Zajcowa, nad którego zwłokami jest osóbna murowana także kapliczka. Tamta cerkiew zrestaurowana i upiększona, poświęconą została 16 października 1865 r. W liczbie wielu duchownych, cywilnych i wojskowych, których popioły tu spoczywają, wyliczmy kilku, godnych pamięci. Niedaleko bramy piękna marmurowa płyta pokrywa zwłoki Bazylego *Kisłowa*, pierwszego i przez uczniów kochanego, dyrektora wileńskiego szlacheckiego instytutu, zmarłego w Wilnie 20 października 1840 roku. Daléj wspaniały pomnik zacnego i poważanego za ludzkość i wyrozumiałość Teodora *Kwietnickiego*, jenerał-porucznika, komendanta miasta Wilna, zmarłego 25 sierpnia 1846 roku. Daléj Józefa *Horbacewicza*, zdolnego rzeźbiarza, i w. i.

6. *Cmentarz Ewangelicki.*

Idąc na Pohulankę, po prawéj stronie leży cmentarz Ewangelicki. Wspólnie tu grzebią się wyznawcy luterskiego i kalwińskiego obrządku, chociaż cmentarz ma osóbne dla obu oddziały. Dokoła cmentarza idzie wysoki mur, a po obu stronach bramy niewielkie domy na mieszkanie ubogich i kalek, ze składek utrzymywanych, przeznaczone. Na cmentarzu wznosi się kształtny murowany kościołek; ma jeden ołtarz, organ, ambonę i ławki. Nadto kilka znajduje się kapliczek nad zwłokami zmarłych i

wiele pięknych pomników, architektoniczną lub rzeźbiarską odznaczających się sztuką.

Plac zajęty dziś na cmentarz, kupiony został w 1806 roku przez Gotfryda Hahna, radnego miasta Wilna. Zaczęto tu grzebać w 1809 roku; kościołek wystawiony podług planu *Schildhausena*, z dzwonami odlanemi przez Wennera, w 1819 roku. Od 1830 roku chowają tu zmarłych wyznania reformowanego.

W posadzce kościoła jest kilka kamieni grobowych, przeniesionych z byłego cmentarza przy ulicy dawniéj Tatarskiéj, dziś Preobrażeńskiéj, (gdzie dom i ogród Kułakowskiego). Wspomnijmy niektóre: Andrzeja *Rigue*, ze starożytną rzeźbą; *Cineres Lettovorum*, od 1556 do 1600 familji Lettów; *Conrectoris Wedeke*, 1753; Andrzeja *Moellera*, assesora konsystorza W. ks. Lit. i prezesa kościoła, zmarłego 1780 roku. Zewnątrz kościoła, z prawéj strony wmurowana marmurowa tablica świadczy o pogrzebieniu tu zwłok Tobjasza *Bicewicza*. Napis jéj, jako wzór akrostychonu przeszłego wieku, wypisujemy całkowicie:

Ty, co śpiesznemi ten grób chcesz pominąć kroki,
Obróć się wstecz przechodniu! a zważ, jak wyroki
Boskie są nieodmienne, wiek ludzki nie długim,
Jeden bez żadnéj przerwy pośpiesza za drugim.
Ach!—ten co tutaj leży, za prędko porwany,
Siostrze brat, a siostrzeńcom swym wuj ukochany
Zniknął z oczu: ci żalem napojeni srogim
Bolejąc, ten nadgrobek zwłokom jego drogim,

Jego wiecznéj pamiątce kładą na kamieniu.
Chcesz li zaś się dowiedzieć o jego imieniu?
Examinuj litery, wszystkie początkowe
Wierszy tych, a z nazwiskiem w nich znajdziesz gotowe.
Iżbyś zaś o sposobie życia jego wiedział,
Czy w świecie się uwijał, czyli doma siedział,
Znaj, że służył żołniersko, a będąc też wartym
Podpółkownikiem umarł w półku pieszym czwartym!
† roku 1785 września 20 dnia.

Na tym cmentarzu z ludzi zasłużonych pogrzebieni: Jan Fryderyk *Niszkowski*, chirurgji w uniwersytecie wileńskim professor, umarł 1816 roku. Aleksander *Gresser*, jenerał - porucznik, naczelnik sztabu korpusu Litewskiego; umarł 1822; Benjamin *Hausztejn*, prof. adjunkt uniwers. wil. Jerzy *Gutt*, słynny z dobroczynności, przez niewykrytego dotychczas złoczyńcę zamordowany we własném mieszkaniu w 1836 roku. Jerzy-Alert *Fuss*, dyrektor obserwatorjum astronomicznego wileńskiego. Adolf *Abicht*, prof. uniwer. wil. mąż głębokiéj nauki i nieskazitelnego charakteru († 1860). Bracia Aleksander i Emil *de-Roberti*. Zdolny malarz-pejzażysta Albert *Żamet*. Professor uniw. wileń. Aleksander *Woelk*, i w. i.

7. *Cmentarz Izraelitów.*

Za przedmieściem Popowszczyzną położony, tak nazwany nowy cmentarz Żydowski, założony w dzisiejszém stuleciu.

Zakłady dobroczynne.

1. Towarzystwo Dobroczynności.

Przy ulicy Wileńskiéj widać w głębi obszernego, drzewami osłonionego dziedzińca, dom wyniosły i przestronny z innemi w dali zabudowaniami. Jest to „dom Towarzystwa Dobroczynności.“ Niegdyś to miejsce leżało za miastem, za bramą zwaną Wileńską i stanowiło już część przedmieścia Łukiszek. Stał tu pałac znakomitego Mikołaja księcia Radziwiłła Czarnego. On to żarliwy zwolennik kalwinizmu, pierwszy w Wilnie założył zbór protestancki, podług wszelkiego prawdopodobieństwa, na témże samém miejscu. Gmach ten przez kilka wieków był własnością książąt Radziwiłłów, w roku zaś 1807 darowany został w części towarzystwu Dobroczynności, którego założycielem był Jan Nepomucen Korwin Kossakowski, bisk. wileń. W dalszych czasach do rozszerzenia i ulepszenia zakładu przyczyniali się ciągle najznakomitsi obywatele Litwy. Wzorowe uporządkowanie swoje winien on długoletnim niezmordowanym pracom księdza Korzeniowskiego. Chcący dokładnie i szczegółowie poznać prace i postęp tego Towarzystwa, znajdą zupełne ciekawości swéj zaspokojenie w piśmie perjodycznem, wydawaném niegdyś pod redakcją M. Malinowskiego, a noszącém tytuł: „Dzieje Dobroczynności.“ Obciążeni niedołężną starością oddają się wyłącznie nabożeństwu,

inni ubodzy płci obojéj zajmują się różnemi robotami, z których dochód obraca się na powszechny domu pożytek. Co tydzień, na posiedzeniu wieczorném Towarzystwa, rozdaje się tygodniowe, ubogim przychodzącym z miasta, wsparcie. Ażeby zaś jałmużna i przyjmowanie ubogich nie podlegały nadużyciom lub oszukaństwu, wybierani są z osób stale w mieście mieszkających opiekunowie, którzy mają za obowiązek w przeznaczonych sobie częściach miasta odwiedzać mieszkania ubogich, proszących o wsparcie i dowiadywać się o prawdziwym stanie ich doli, poczém dopiero, za okazaniem opiekuńskiego świadectwa, ubodzy otrzymują wsparcie lub stałe przyjęcie. Co rok drukiem ogłasza Towarzystwo sprawozdanie z czynności swoich, ażeby wszyscy wiedzieć mogli na co się grosz ubogich obraca.

Sale zakładu są obszerne, jasne, suche, ze wzorową czystością utrzymywane. Sala posiedzeń ozdobiona portretami założyciela i innych celniejszych Towarzystwa członków. W r. 1876 Towarzystwo utrzymywało 70 mężczyzn i 271 kobiet. Koszta utrzymania wyniosły 16,935 rs.

2. *Szpital Św. Jakóba* istnieje na Łukiszkach przy kościele św. Jakóba. Założony w przeszłym wieku z zapisów osób prywatnych, Tu przyjmują się osoby płci obojéj, dotknięte syfilitycznemi i wszelkiemi zewnętrznemi chorobami, kobiéty obłąkane, oraz położnice. Szpital ten urządzony dla 100 chorych płci obojéj.

3. *Szpital Sawicz*, nazwany tak od ulicy, przy któréj położony. Szpital ten założony w 1744 roku przez Bogusława Korwina Gosiewskiego, biskupa smoleńskiego, zostawał ciągle jak i szpital Ś. Jakóba pod najtroskliwszym zarządem sióstr miłosierdzia. Tu przyjmują się ubodzy chorzy, dotknięci zapalnemi lub chronicznemi niemocami.

4. *Szpital obłąkanych*,—położony przy kościele św. Krzyża, na placu pałacowym. Założony w r. 1635 przez Abrahama Wojnę, biskupa wileńskiego.

5. *Zakład Dzieciątka Jezus*, na Bakszcie. Zakład ten fundowany przez Jadwigę księżnę Ogińską, staraniem bisk. Ignacego księcia Massalskiego. Głównie przyjmują się tu podrzutki, oraz sieroty po zmarłych rodzicach ze stanu żołnierskiego i dzieci więźniów, nie mające opieki. Gmach w którym się mieści ten zakład, należy do bardzo starożytnych, i stoi na najwyższem miejscu w obrębie miasta.

6. *Szpital żydowski*. Od dawna istniało w Wilnie *bractwo szpitalne*, które posiadało kilka kamienic i utrzymywało ten zakład.

7. *Szpital wojskowy*—na Antokolu w gmachu po-Sapieżyńskim.

8. *Przytułki dla ubogich wdów i sierot*, przy kościele luterskim i na cmentarzu ewangelickim.

9. *Przytułek św. Anny*, utrzymywany przez Bractwo Katolików-Niemców przy cmentarzu Bernardyńskim.

10. *Towarzystwo Dobroczynnéj kopiejki*, założone przez Katarzynę Potapow, małżonkę b. jenerał-gubernatora, ze składek; opiekuje się nieszczęśliwemi wszelkich stanów i wyznań. Towarzystwo to na pamiątkę założycielki fundowało osóbny zakład zwany *Domem Miłosierdzia*. Zajmuje ono gmachy dawnego klasztoru ks. Missyonarzów, w którym urządzono kilkadziesiąt mieszkań, klassy rzemieślnicze, szkółkę parafijalną i ochronkę dla biednych na 50 łóżek. Nadto Dom Miłosierdzia otworzył jeszcze *ochronkę dla sierot*, w któréj utrzymuje się 10 biednych dzieci. Zakres działalności Towarzystwa szeroki i dobroczynny.

11. *Zakład chorób oczowych* założony i utrzymywany kosztem pewnéj dobroczynnéj osoby, pod dyrekcją D-ra Z. Cywińskiego.

Oprócz wymienionych wyżéj zakładów dobroczynnych, istnieją jeszcze ochrony dla starców i kalek: przy szpitalu ś. Jakóba na 50 osób; oraz dla żydów, utrzymywana z krobkowego zbioru, niezależnie od żydowskiego szpitalu na 80 osob.

Przed r. 1864 istniały jeszcze dwa dobroczynne zakłady, a mianowicie:

12. *Przytułek dla staruszek i kalek Rzymsko-katolickiego wyznania w Wilnie*, założony przez p. Zofję *Dąbrowską*, z ofiar założycielki i innych osób, za Zielonym mostem, na Śnipiszkach, gdzie pani Dąbrowska na ten cel wzniosła dwa duże murowane domy.

13. *Szkołka Ostrobramska N. P. Maryi dla biednych dziewcząt*, założona w 1857 roku przez panią Anastazję *Nazimowę*, małżonkę wileńskiego wojennego gubernatora, w celu dania przytułku i zapewnienia przyszłości biednym dziewczynkom, które tu uczyły się czytać, pisać, katechizmu i rozmaitych robot. 60 takich dziewczynek mieszkało w samym zakładzie (przy ulicy Trockiéj), a było wiele i przychodzących. Zakład ten utrzymywał się z ofiar założycielki i innych osób, oraz z opłat za roboty wykonywane w zakładzie.

Zakłady naukowe.

Wszystkich zakładów naukowych jest w Wilnie 45 (w r. 1877). Wymieniamy tu ważniejsze:

Seminarjum Rzymsko-Katolickie, kleryków .	51
Seminarjum prawosławne Litewskie, uczniów	84
Duchowna szkoła prawosławna	142
Szkoła dla dziewcząt ze stanu duchownego .	102
Wojskowa szkoła piechotnych junkrów . .	191
Gimnazjum klassyczne	487
Szkoła realna	435
Progimnazjum o 6 klassach	391
Instytut nauczycielski	40
Szkoła miejska o 2 klassach przy tym Instytucie	140
Wyższa szkoła Marjńska dla dziewcząt . .	495
Gimnazjum żeńskie	434
Instytut nauczycielski dla żydów	50

Szkoła przy tym Instytucie 106

W ogóle więc uczących się w tych zakładach płci męzkiéj 2045; płci żeńskiéj 1031.

Nadto są szkoły ludowe i parafjalne oraz prywatny męzki pensyjonat i szkoła.

Towarzystwa naukowe.

1. Publiczna Biblioteka.

Założona w r. 1864 mieści się w gmachu pouniwersyteckim, w salach gdzie było przedtem muzeum starożytności. Bibliotekę tę utworzyły: księgozbiór b. Towarzystwa archeologicznego i muzeum starożytności, założone w r. 1855 przez Eustachego hr. Tyszkiewicza, i biblioteka znanego dziejopisa Litwy, Teodora Narbutta, przewieziona z majątku jego Szawr, w Lidzkim powiecie położonego. Zawiera ona nader szacowne materjały do historyi Litwy. Szczególnie ważne są wypisy z aktów krzyżackich, wyjaśniających stosunki z dawną Litwą, z archiwum tajnego w Królewcu wyjęte i przez znanego historyka Voigt'a, pod względem wiarogodności, podpisami stwierdzone. Nadto Biblioteka otrzymała znaczne dary od rozmaitych osób i towarzystw naukowych, również od uniwersytetów, w liczbie których są ciekawe i rzadkie dziś, dawne druki z wieku XVI i następnych, z ruskich i polskich drukarni w Wilnie i innych miejsc Zachodniéj (Litewskiéj) Rusi. Nakoniec najważniejszy

zasób Biblioteki stanowią zbiory, bogate w rzadkości biblijograficzne, zebrane z klasztorów po ich skasowaniu. Przy bibliotece znajduje się dość bogate archiwum, zawierające rozmaite akty, przywileje, nadania, pamiętniki, korespondencyje i t. d. W archiwum też jeszcze za czasów komisyi archeologicznéj złożono liczny zbiór aktów i rękopisów pochodzący z Dereczyna ks. Sapiehów (w guber. Grodzieńskiéj). Przy Bibliotece mieści się teraz *Muzeum starożytności*, powstałe z przedmiotów nagromadzonych przez byłe Muzeum, oraz z darów, które przybyły już za czasów obecnego zarządu Biblioteki, jak naprz. kollekcyja p. Rajewskiej odlewów gipsowych, naśladujących wyroby z kamienia i krzemienia, oraz kilka innych.

Świeżo wydany (1879) katalog muzeum, przez p. F. Dobrjańskiego ułożony, najbliżéj zaznajomić może, lubowników zabytków rozmaitych, ze skarbami jakie muzeum Wileńskie posiada. Pod względem zabytków *pierwotnych* są to znakomite skarby, jakiemi nie każda stolica nawet poszczycić się może. Porównywając z katalogiem, w r. 1858 przez nas ułożonym, oraz ze spisem Eustach. hr. Tyszkiewicza z r. 1865 wypada, że jeśli na ogół liczba przedmiotów zmniejszyła się o 1387 *), za to w działach ściśle ar-

*) Hrabia E. Tyszkiewicz otrzymał pokwitowanie na złożone przez siebie kollekcyje w ilości 12415 przedmiotów. Dzisiejszy zaś katalog, wraz z przedmiotami, które w ostatnich latach przybyły, zawiera 11,028, a zatém mniéj o 1387. Zdaje się że rzeczywisty ubytek zachodzi w dziale numizma-

cheologicznych znacznie zwiększyła się. Z katalogu bowiem p. Dobrjańskiego widzimy, że muzeum posiada wyrobów z kamienia i okrzemienia 747; bronzów 1035; żelaznych wyrobów 524; przedmiotów mitologicznych 40. Ale do tego trzeba dodać wykopaliska rozrzucone po innych działach, szczególnie w dziale *starożytności*. Podług naszego obliczenia takich wykopalisk, dodając do tego kule kamienne, należące do odległéj przeszłości (chociaż niektóre mogły być jeszcze używane i w epoce palnéj broni), wypadnie razem 582, a więc na ogół (nielicząc odlewów p. Rajewskiéj) samych tylko *zabytków przedhistorycznych* 2928! To prawdziwe i zadziwiające bogactwo muzealne! W katalogu przez nas spisanym w r. 1858 tego rodzaju zabytków było 2261, a zatém przybyło 667 przedmiotów. Wiemy z doświadczenia jak mozolną jest praca układania tego rodzaju katalogów i dla tego nie możemy nie oddać słuszności p. Dobrjańskiemu za jego gorliwą i sumienną pracę.

Pozostaje nam zwrócić uwagę odwiedzających muzeum na ciekawsze i ważniejsze zabytki, uprzedzając, że określenie przedmiotów mających mitologiczne znaczenie oparte jest na *prawdopodobieństwie*;

---

tycznym. Medalów bowiem i monet było 8110, a dziś jest 5892, ubyło więc 2218 (zapewne uznane za niewłaściwe dla muzeum wileń. przez *komisyję* r. 1865, wraz z portretami, biustami, pamiątkowemi przedmiotami, i t. d., które przewiezione zostały do Rumiancowskiego muzeum).

z pewnością nikt twierdzić nie może, że ten lub ów posąg znamionuje tego lub owego bożka.

Do najważniejszych zabytków zaliczyć wypada posążek bożka litewskiego *Perkunasa* (w katalogu № 2742), znaleziony w Kiernowie pod Wilnem, gdzie była czas jakiś świątynia tego bożka i gdzie mieszkał sam Krewe-Krewejte, ofiarowany do muzeum przez J. Ig. Kraszewskiego. Posążek ten ulany ze starożytnego *bronzu*, pokryty patyną (śniedzią), wysoki calów lit. 4, 7, wyobraża sędziwego człowieka, nagiego, płachtą u pasa obwiniętego. Postać siedząca, włosy długie spadają aż na plecy. Prawa ręka nieco poziomo wyciągnięta, trzyma w dłoni pęk błyskawic, lewa zaś zgięta w łokciu; w dłoni trzyma naczynie w kształcie płaskiéj czaszy. Przez wierzch głowy i na wskróś przez całą figurę idzie wydrążenie okrągłe, jakby dla przeprowadzenia pręta, którym mógł być przymocowany do jakiej podstawy, lub może noszony przed arcykapłanem przy spełnianiu obrzędów religijnych.

Inny posążek, także *bronzowy*, znaleziony w Pińszczyznie, wyobraża rycerza z szyszakiem na głowie, z mieczem za pasem i jakiemś narzędziem w rodzaju trąbki; oczy na wierzch sterczące, ręce do góry wyciągnięte, z otworami w dłoniach ścisniętych. Mógł to być *Kawas*, bóg wojny.

(W katalogu № 2744).

Posążek *bronzowy* wyobrażający kobietę w szyszaku na głowie. Piersi mocno wydatne. Ma na sobie kaftan aż do piersi, rękawy fałdziste, krótkie,

z pod kaftana do pół lędźwi spada tunika, nogi obnażone. Jakie to bóstwo — z pewnością określić trudno. Znaleziony w Bohdanowie, w pow. Wilejskim, ofiarowany przez panią Sydaliję Swidowę. (W katalogu № 2746).

Jest tu kilka nader ciekawych zabytków wydobytych z lochu, który prowadził z góry zamkowéj ku Wilence, przez nas złożonych w muzeum: 1) posążek wyobrażający nagą niewiastę z przepaską; zdaje się że musiała trzymać bukiet kwiatów, jak bogini kowieńska przed laty tam znaleziona. Odlana z *bronzu*, najprawdopodobniéj wyobraża postać *Mildy*, bogini miłości. (№ 2743) 2) Postać człowieka, z *bronzu*, patyną pokrytego, naga, z włosami kędzierzawemi na głowie i takąż krótką brodą; postać na wpół leżąca, łokciem prawej ręki opiera się o bok wilczycy, w lewéj trzyma gałąź dużą, nogi wyciągnięte i założone jedna na drugą. Przy niéj wilczyca w postawie na wpół leżącéj. Ta figura znaleziona w Mińsku, w ruinach zamku, na Niemizie, podstawa zaś z wilczycą i prawą ręką ludzką znalezione we wspomnionym lochu w Wilnie. Po zestawieniu obu części utworzyła się całkowita gruppa. Podług domysłów Narbutta i innych mogło to być allegoryczne wyobrażenie pasterza *Faustulusa* i wilczycy karmicielki Romulusa i Rema. Wyrob piękny, rzymski. Nic dziwnego, że mógł tu dójść drogą handlu zamiennego i mógł mieć mitologiczne znaczenie. (W katalogu w dziale osobliwości, № 10485). Nadto przedmioty z *kości słonio-*

wej tamże w lochu nalezione i przezemnie w muzeum złożone: 3) postać starca siedzącego, w koronie (zwanéj koroną Dawida) z długą brodą, robota bardzo misterna i piękna (№ 2752); 4) Figurka wyobrażająca małego niedźwiadka stojącego (godło Żmudzi) (№ 2751); 5) Wyobrażenie jaszczurki wijącéj się około kolumny (ułamanéj), mającéj w środku podłużnookrągławy otwór. Jest to niezawodnie *Giwojt*, domowy panek (bóstwo) u Litwinów. (W katalogu pod № 2749 niewiemy dla czego nazwane *rękojeścią od miecza?*); 6) instrument muzyczny, rodzaj klarnetu, z klapami, z kreskami po obu stronach jakby dla wśrubowania do innych części. (№ 10475).

Noga *kamienna* widocznie odłamana od jakiegoś bożyszcza, wykopana z ziemi na cmentarzu na Łukiszkach i ofiarowana przez D-ra Juljana Titiusa. Na Łukiszkach był święty gaj bogom poświęcony (№ 10909). Nieznajdujemy w katalogu, ale niewątpimy, że musi się znajdować w muzeum niewiadome bóstwo z łysą głową, w długiéj i szerokiéj szacie, wpółleżące, z czaszą w ręku, którą do ust podnosi. Wyrób bardzo staranny z kamienia. Znalezione na piersiach skieleta w kurhanie w okolicy Połocka.

Z wyrobów kamiennych i krzemiennych na szczególną zasługują uwagę, kamienie płaskie z wyżłobieniami, łękowate, jak się zdaje, do szlifowania młotów używane. Daléj kule, siekiery, młoty, buławy, kliny, dłuta, proce, topory, strzały, dzidy, noże, pił-

ki i t. d. Niektóre z tych przedmiotów, nieogładzone (nieszlifowane) sięgają dalekiéj przeszłości i wiele tysięcy lat liczyć mogą. Określić epokę kamienia nieogładzonego niepodobna. U troglodytów, w jaskiniach już są wyroby kamienne. Kamień i krzemień były wraz z gliną, najpierwsze materjały, z których skorzystał człowiek zapewne, będąc jeszcze wstanie pierwotnym.

Bogaty zbiór *bronzów*, w muzeum się znajdujących, podzielić można na bardzo starożytne, i nowsze, ale zawsze przedhistoryczne.

Odwiedzający muzeum znajdą w katalogu w dziale *bronzów* szczegółowy i dokładny wykaz tych cennych zabytków. Zwracamy tu jeszcze uwagę na bardzo rzadki przedmiot, którym muzeum chlubić się może: na wspaniałą, niewidzianej dotąd wielkości *Urnę bronzową*, całą patyną pokrytą, znalezioną w mogile w Lantwarowie pod Wilnem, w osobnem sklepieniu, kaflami wyłożoném, ze szczętami spalonemi człowieka (№ 3801). Przy niéj znaleziono żelazny miecz, ostrogi, wędzidło, strzemie i t. d. (№ № 1784, 1965, 1966).

Następnie zwracam uwagę na dwie popielnice z gliny ze szczętami kości ludzkich, znalezione przez J. E. Abłamowicza w Justynowie, w Augustowskiém, czyli dawnym kraju Zapuszczańskim, niedaleko Druzkiennik, na zgliszczu litewskim, gdzie były całe rzędy takich popielnic w glinę osadzonych lub gruzem omurowanych.

2. Cesarskie towarzystwo lekarskie.

W murach po-uniwersyteckich mieści się dotychczas Cesarskie wileńskie towarzystwo lekarskie, założone dnia 12-go grudnia 1805 przez sławnego wtedy prof. Franka. Towarzystwo to, 12 grudnia 1855 roku obchodziło 50-letni jubileusz swojego istnienia, pod przewodnictwem wówczas swego prezesa, prof. A. Adamowicza.

3. Obserwatorjum Astronomiczne.

Pośród uniwersyteckich murów widać wieżę astronomicznego obserwatorjum, należącego dawniéj do uniwersytetu, a teraz zostającego pod zawiadywaniem Cesarskiéj akademji nauk w St. Petersburgu. Wileńskie obserwatorjum założone przez księżnę Elżbietę z ks. Ogińskich Puzyninę kasztelanową Mścisławską w r. 1753, staraniem prof. matematyki w akademji wil. Tomasza Żebrowskiego Jezuity; późniéj zaś przez jego następcę professora astronomji i dyrektora obserwatorjum, a następnie rektora wileńskiego uniwersytetu Marcina Odlanickiego Poczobuta, doprowadzone do wysokiego w owym czasie znaczenia, tak, że nieustępowało najlepszym tego rodzaju zakładom za granicą.

Poczobut przyjmował w obserwatorjum króla polskiego Stanisława-Augusta, a także cesarzów: Pawła I i Aleksandra I. Cesarz Paweł I, wszedłszy do wspaniałéj sali obserwatorjum (w 1796 roku), zawołał: „quel salon! quel salon"!. Cesarz Aleksan-

der I wpisał swe imię (w 1802 r.) do umyślnie przygotowanéj na ten cel w obserwatorjum księgi, i obdarzył Poczobuta brylantowym pierścieniem, a przedtém król Stanisław August w podobnéj księdze, 20 lutego 1797, r., napisał własnoręcznie: „Com z radością widział, od tego z żalem odchodzę“.

Sala ta zbudowana przez Poczobuta w r. 1772 była prawdziwie piękną. Sześć potężnych kwakwadratowych filarów podtrzymywało sklepienie i służyło za oparcie środkowym arkadom i ścianom górnéj budowy, posadzka wyłożona taflami ze szwedzkiego marmuru. Ze środka przestrzeni między kolumnami, otwierał się dla wchodzącego widok na przeciwległy portyk ozdobiony dwiema gipsowemi figurami, mitologicznych protektorek astronomji: Djany i Uranji. Pierwsza z nich trzymała tarczę z popiersiem Puzyniny, wychodzącem do połowy z wieńca laurowego, druga opierając się lewą ręką na gwiazdzistém półkolu, trzymała w prawéj wieniec z cyfrą E. P. O. (Elżb. Puzyn. Ogińska). W środku pod portykiem widać było w profilu popiersię Stanisława-Augusta, a na gzymsie wieńczącym pilastry porządku doryckiego, wyrobione z gipsu także cztery znaki zodjaku: cielec, rak, waga i kozierożec, oznaczające początek czterech por roku. Z obu stron podwojów prowadzących do zachodniéj wieży obserwatorjum, w tejże ścianie znajdowały się cztery framugi. W północnéj i południowéj ścianach sali, oświeconych z każdéj strony siedmiu ok-

nami, w przedziałach między niemi, znajdowało się we framugach 12 szaf z zegarami i książkami. W jednem z okien, na południowéj stronie, na kamiennéj podstawie umieszczona była luneta południowa, długa na cztery stopy, zrobiona w Paryżu przez Connivett'a.

30 olejnych portretów znakomitych osób i uczonych, zdobiły tę wspaniałą salę, jako to: księżny Elżbiety Puzyniny dwa portrety, jeden w młodym, a drugi w bardzo podeszłym wieku; biskupa Walerjana Protasewicza, także dwa portrety; Stanisława Warszewickiego, pierwszego rektora kollegjum Jezuitów; Piotra Skargi, pierwszego rektora akademji wileńskiéj; Tomasza Żebrowskiego prof., który był pierwszym wykonawcą woli księżny Puzyniny w założeniu obserwatorjum; Marcina Odlanickiego Poczobuta, rektora-astronoma; prymasa Poniatowskiego; Adama ks. Czartoryskiego kuratora uniw. wil. Strojnowskiego, rektora, królów: Stefana Batorego, Zygmunta-Augusta, Stanisława-Augusta, Cesarza Aleksandra I. i w. i. Wszystkie wywieziono z Wilna w 1868 r.

Zewnątrz nad siedmiu oknami wielkiéj sali z północnéj strony były wyobrażenia 6 większych planet: Merkujusza, Wenery, Ziemi, Marsa, Jowisza i Saturna.

Po rogach budowy Obserwatorjum ze strony południowéj wznoszą się dwie okrągłe baszty, w kształcie dużych kolumn doryckiego porządku, pod gzémsami których, na przestrzeni środkowéj ściany, umie-

szczono 12 znaków zodjaku, zaczynając od Wagi do Panny, a u dołu pośród ściany, pod Ciołkiem Poniatowskich, wielkiemi złotemi literami napisany wiersz z Wirgiljusza: „Addidit antiquo virtus nova lumina coelo". Pod oknami 3-go piątra wstawiona przez całą szerokość ściany, między wieżami, czarna marmurowa tablica, na któréj napis takiemiż literami:

Haec domus Uraniae est! Curae procul este profanae!

Temnitur Hic humilis tellus, Hinc ITUR AD ASTRA.

Pod tym, na téj saméj tablicy jeszcze napis:

Prima manus operi admota est mense Augusto 1782. Ultima imposita mense Octobri 1788 a M. P. (Martino Poczobut) Rect acad. Equ. s. Stan.

Na ścianie lewéj obok obserwatorjum były cztery tabliczki kaflowe, do ściany wmurowane, Pogoń Litewską składające. 8 (20) grudnia 1876 r. pożar zniszczył część gmachu i poczynił szkody w jego wnętrzu.

4. Archiwum starożytnych aktów.

Wileńskie centralne archiwum utworzoném zostało dnia 2 kwietnia 1852 r. Zadaniem jego było zebrać starożytne aktowe księgi za przeszłe stulecia, do roku 1799, oraz księgi z byłych magistratur, które się rządziły prawem magdeburskiém. Ze wszystkich czterech gubernji (wil. grodz., miń-

skiéj i kowieńskiéj) miało się zebrać w ogóle 16,696 ksiąg aktowych.

W archiwum tém znajduje się oryginalnych przywilejów wielkich książąt litewskich i królów polskich dla miasta Wilna służących 53, miastu Trokom służących 16. Nie od rzeczy tu będzie wymienić ważniejsze przywileje, *dla miasta Wilna*: 1) króla Władysława Jagiełły r. 1337 w Mereczu datowany, nadający temu miastu prawo magdeburskie, na pergaminie, z pieczęcią mniejszą przywiesistą, bez podpisu królewskiego. 2) Wielkiego księcia Zygmunta Kiejstutowicza, warujący dla Wilna nadane magdeburskie prawo, z r. 1482 (bez pieczęci). 3) W. księcia Kazimierza Jagiellończyka z r. 1413 na wolną żeglugę po Wilji (z pieczęcią na kustodji). 4 i 5) W. księcia Aleksandra z roku 1492, potwierdzający uprzednie nadania i wolności, i z r. 1505 na oprowadzenie murem całego miasta (z pieczęcią przywiesistą). 6) Króla Zygmunta I, z r. 1506 warujący dla Wilna wszystkie nadania przodków. 7) Króla Zygmunta-Augusta z r. 1547 potwierdzający wszystkie poprzednie nadania. 8) Króla Zygmunta-Augusta z r. 1552, zabraniający praktyki lekarskiéj bez konsensu cechu chirurgów. 9) Króla Zygmunta-Augusta z r. 1568 warujący dla wileńskiego magistratu prerogatywy szlacheckie. 10) Króla Stefana Batorego z r. 1576, i 11) Zygmunta III z r. 1603, ograniczające władzę sądową wojewodów i starostów nad mieszczanami. *Dla miasta Trok:* 1) Zygmunta I z r. 1506 na ustanowienie jarmar-

ków. 2) Stefana Batorego z r. 1579 nadający mieszczanom prawo mieć składy na brzegu Wilji w Kownie. 3) Jana Kazimierza z r. 1667 dyplomat o pokoju zawartym z carem Aleksiejem Michałowiczem. *Dla miasta Bielska*—Aleksandra z r. 1501 nadający prawo magdeburskie i w. i.

5. Komitet statystyczny.

Pod prezydencją gubernatora cywilnego, składa się z 17 członków.

6. Komisja archeologiczna.

Zadaniem jéj jest przegląd i uporządkowanie starożytnych aktów, głównem zaś wydawnictwo materjałów historycznych. Jakoż wyszło już dotąd 10 tomów prac archeograficznych *(archeograficzeskoj sbornik)* i 10 tomów Aktów starożytnych.

Pisma peryodyczne które wychodziły w Wilnie w różnych czasach.

(Zamieszczone tu w alfebetycznym porządku).

Atheneum pod red. J. Kraszewskiego 1841—1851.

Dzieje Dobroczynności 1805—6, 1815—1830.

Dziennik Medycyny, Chirurgji i Farmacji. 1822, 1823, 1830.

Dziennik Wileńsk. 1805—6, 1815—1830.

Gazeta Literacka Wileńska 1806.

Gazeta Litewska 1804,

Gazeta Literacka powszechna 1806.

Gazety Wileńskie, 1761, 1763—4, 1770—1794, (pod red. Poczobuta).

Gębacz 1822.

Kurjer *Litewski* od 1759 — 1834 po polsku; od r. 1834—1840 w 2-ch językach po polsku i po rusku.

Kurjer *Wileński* od r. 1840—1864. Od r. 1840 do 1859 pod red. A. E. Odyńca, od r. 1860—1864 pod red. A. Kirkora, po polsku i po rusku. Od r. 1865 tylko po rusku.

Messager de Vilna 1803.

Ondyna Druzkienickich wód 1844—1846.

Pamiętnik Farmaceutyczno-Chirurgiczny 1820—1821.

Pamiętnik Magnetyczny Wileński 1816—18, 1826—28. (Red. Lachnicki),

Pamiętnik Naukowo Literacki, (red. Podberezki) 1849—50.

Pamiętnik Towarzystwa Lekarskiego Wileńskiego. 1818—1821.

Pamiętniki Umysłowe (red. A. Kirkor) 1845—46.

Pismo Zbiorowe Wileńskie (red. A. Kirkor) 1859, 1862.

Rubon (red. K. Bujnicki) 1842—49.

Teka Wileńska (red. A. Kirkor) 1857—58.

Tygodnik Wileński (red. A. Żołkowski) 1816—1822.

Wiadomości brukowe 1816—22.

Wizerunki i Roztrząsania Naukowe (red. J. Szydłowski). 1834—1843.

Księgarnie i Drukarnie.

Znaczniejsze Księgarnie w Wilnie są:

Zawadzkiego Józefa, istniejąca od r. 1805.
Lambeka Th. od r. 1864.
Syrkina H., posiadająca wyłącznie książki rossyjskie.
Orzeszkowej i Sp. od r. 1879.

Drukarnie.

Zawadzkiego Józefa.
Syrkina.
Rządu Gubernjalnego.
Okręgu Wojennego.
Romma. (hebrajska).
Dworca.
Blumowicza.
Zymela.
Matza.

Place i ulice.

Wskażmy teraz wszystkie place, ulice i uliczki wileńskie:

Place: 1) *Katedralny*, największy ze wszystkich i najpamiętniejszy dla mieszkańców Wilna. Tu kolebka miasta, tu za Giedymina, stanęła świątynia

Perkunasa; tu składano ofiary; tu było mieszkanie arcykapłana krewe-krewejty; tu szeroko rozpościerał swe ramiona Krzywy-Gród, (t. j. Gród Krewy) broniący od najazdów dziczy chrześcijańskiéj—Krzyżaków; tu każda piędź ziemi głęboko przesiąkła krwią litewską, w zaciętych walkach z Krzyżakami. Na tém miejscu zwaném *Doliną Swentoroga*, paliły się na stosach ciała zmarłych bohaterów Litwy. Ztąd oglądamy wspaniałe pomniki przeszłości naszego grodu: trzy góry, te trzy nieme świadki wypadków wiekowych—*górę zamkową* z wieżą i ruiną kościoła Ś. Marcina; — *górę Trzykrzyzhą* z trzema przez kilka wieków stojącemi krzyżami, na pamiątkę pierwszego męczeństwa Franciszkanów, i trzecią *górę Bekiesza*, na któréj jeszcze przed 40 laty oglądaliśmy piękną wieżycę murowaną, wzniesioną przez króla Stefana Batorego dzielnemu rycerzowi Kasprowi Bekieszowi. Wspomnijmy tu i o zamkach wileńskich. Zwały się one *górny i dolny*, (dawny Krzywy Gród). Górny zamek, założony przez Giedymina w r. 1322, niejednokrotnie oblegany przez Krzyżaków, rujnowany przez pożary, mimo zniszczenia czasu, choć w części ocalał dotąd i dziś jeszcze ostatnią swoją wieżę wznosi nad miastem. Za Aleksandra Jagiellończyka był tu założony zamożny arsenał, który nazwisko założyciela nosił. Zygmunt-August umieścił tu swą kosztowną bibljotekę, zapisaną potém przez niego kollegjum jezuickiemu, późniejszemu uniwersytetowi wil. Za panowania Jana-Kazimierza, zamek ten po zburzeniu pod-

czas srogiéj wojny, już się więcéj nie podniósł. Ostatnia starożytna wieża w 1839 roku przerobiona na telegraf dawniejszego systematu. Góra ta miała podziemne przejście, albo loch ze wschodami, prowadzącemi do rzeki Wilji. Gdy po śmierci w. księżny Ewy, małżonki Giedymina, książę trocki Kiejstut napadł na ten zamek w celu schwytania w. ks. Jawnuta, ten ostatni uciekł podziemnym lochem do gór Antokolskich i skrył się w lesie.

Galerja wschodowa łączyła górny z dolnym zamkiem, który leżał u podnoża góry; druga zaś galerja wiodła z dolnego zamku do kościoła Katedralnego. Dolny Zamek restaurowany i znacznie powiększony był przez Zygmunta I. i Zygmunta-Augusta; po nieszczęsném panowaniu Jana-Kazimierza stopniowo przychodził do upadku, a w r. 1797 i następnych latach, został rozebrany. Zamek ten z otaczającemi go budowlami, świątynią Perkunasa, mieszkaniem najwyższego kapłana i innemi, dawniéj oprowadzony murem, stanowił gród warowny pod zasłoną zamku górnego, nazywał się po litewsku *Krevaj-pilis* t. j. *gród krewy;* ztąd powstało ruskie Krywoj-grad i polskie Krzywygród. Przy końcu placu stała brama murowana, Zamkową zwana, z herbami kraju, a niedaleko jéj gmach trybunału litewskiego, który pospołu z archiwum grodzkiém i ziemskiém, przytknięte do bramy Zamkowéj, a w części nad nią zbudowane, zbijać poczęto dnia 3 grudnia 1836 r., a ukończono zbijanie i plac zupełnie uprzątniono w kwietniu

1837, dla zrobienia wolnego miejsca (glacis) do koła cytadeli.

2. *Pałacowy*, również jeden z najdawniejszych. Przy tym placu wznosi się obecnie pałac Cesarski, mieszkanie wielkorządzcy Litwy. W wieku XIV był to pałac Gastolda znanego krzewiciela chrześciaństwa na Litwie, który pierwszy Franciszkanów do Wilna sprowadził i tymże pałac swój na mieszkanie przeznaczył. Po zamordowaniu 7 z nich, Gastold darował im drugi swój pałac, gdzie później zbudowano dzisiejszy kościół i klasztor kks. Franciszkanów, lecz i ten pozostał ich własnością. Mieszkał w nim czas jakiś pierwszy biskup wileński Andrzej Wasiłło. W wieku XVI biskupi wileńscy nabyli go od Franciszkanów i stale przemieszkiwali aż do Ignacego księcia Massalskiego. W końcu przeszłego stulecia pałac ten na czasowy pobyt cesarza oraz książąt krwi, na stałe zaś mieszkanie wileńskich jenerał-gubernatorów przeznaczony został. Mieszkali tu Cesarz Paweł I w r. 1796, Ludwik XVIII w. r. 1804, Aleksander I kilkakrotnie, Napoleon w r. 1812, Mikołaj w r. 1829, 1837 i 1850, dziś panujący Monarcha w r. 1849, 1858, 1860 i w latach następnych kilkakrotnie.

3. *Ratuszowy*. Niewielki to, ale piękny, otoczony dawniéj wysokiemi topolami plac, nader użyteczny dla mieszkańców, bo w samym środku miasta. Gmach ten którego fronton z kolumnadą na plac wybiega, należy do bardzo starożytnych. Był to *ratusz* miejski, podług wymagań praw magdebur-

skich urządzony. Nad ratuszem była wieża kwadratowa z dzwonami i zegarem miejskim (ten sam, który dziś w wieży soboru św. Mikołaja). Z jednéj strony ratusza stał pręgierz, zwany *Piłat*, a z drugiéj szubienica, tu bowiem od czasów pogańskich tracono więźniów. Tu w 1345 r. zamordowano gdy w. ks. Olgierd oddalił się z Wilna na wojnę, 7 Franciszkanów; tu zamordowani dworzanie Olgierda, Kuklej, Michlej i Nežyło, uważani przez kościół wschodni za świętych (Antoni, Jan i Eustachy); w późniejszych czasach, tu ścięty Grzegorz Ościk (1580) albo Ostyk z rozkazu Batorego za tajemne stosunki z Iwanem Groźnym; tu nakoniec 24 kwietnia 1794 roku powieszony hetman Kossakowski. W tym to gmachu odbywały się poważne sądy wójtowskie, tu były osóbne komory ławnicze, dom strażniczy, dom wójtów miejskich, więzienia. W r. 1781 wieża ratuszowa zapadła. W r. 1783 stanął dzisiejszy gmach podług planu Gucewicza, w stylu Palladiusa, z oknami renesansowemi. W r. 1845 urządzono *teatr* w ogromnéj ratuszowej sali z kolumnami, które obalono.

4. *Ś. Jerski*, między ulicą Wileńską i prospektem św. Jerzego. Przy tym placu ze skwerem, zbudowano dom ćwiczeń wojskowych; z lewéj zaś strony, był dawniéj dom z posągiem Matki Bożéj biskupa Pilchowskiego, przeznaczony przez niego na pomieszczenie i utrzymanie biednych młodzieńców, 6 ze szlachty i 6 z mieszczan.

5. *Koński rynek*, za Ostrą bramą, gdzie targ na konie.

6. *Drzewny rynek*, przy ulicy pozawalnéj.

7. *Ś. Ignacego.* Jest to niewielki placyk po za ogrodem pałacowym. Przy nim wznoszą się mury koszar przerobionych z kościoła ś. Ignacego i byłego przy nim kollegjum Jezuitów. I kilka innych mniejszych placów.

Ulice: *Łukiska*, na przedmieściu Łukiszkach, od Łukasza Piotrowicza, ulubieńca Witolda, któremu on tu nadał w dziedzictwo grunta. Dawniéj, na starożytnych planach miasta, tę część onego nazywano *Tartarją*, zapewne od pierwiastkowych osad tu Tatarów.

Portowa—od portu, albowiem idzie od rzeki Wilji i tędy przywożono towary sprowadzane Wilją, która za dawnych czasów była spławną, jak o tém wspomnieliśmy wyżéj.

Trocka—ponieważ prowadzi do Trok. Przy téj ulicy piękne domy hr. Tyszkiewiczów, i byłe kościół i klasztor kks. Franciszkanów.

Rudnicka—tędy szła droga do Rudnik, o 4 mile od Wilna, gdzie Kazimierz Jagiellończyk w r. 1470 postawił myśliwski pałacyk. Przy niéj kościół *Wszystkich Świętych.*

Ś. Stefańska—prowadzi do kościoła ś. Stefana—dziś bardzo ożywiona, z powodu zbliżenia do dworca kolei żelaznéj.

Niemiecka, jedna z najdawniejszych ulic, gdzie za czasów Giedymina osiedli niemieccy kupcy i rzemieślnicy umyślnie z rozmaitych miast hanzeatyckich sprowadzeni. Tu była mennica litewska

w domu obecnie izraelity Kinkulkina. Podskarbi lit. Hornostaj nabył ten dom w r. 1545 za 500 kop groszy lit. Pod sterem Decjusza doprowadzoną była do stanu doskonałości, równającego się najpierwszym w owym czasie mennicom. Długo głównym naczelnikiem mennicy litewskiéj był Horodniczy wileński Ulryk Hozjusz. Miał on swój dom na przeciw położony (przechodni), który przez długie lata był własnością téj rodziny. W tym domu *), podług badań uczonego professora A. F. Adamowicza, ze źródeł archiwalnych, w r. 1504 urodził się sławny Kardynał Biskup Warmiński, Stanisław Hozjusz **), mąż wielkiéj nauki, którego trzechsetletni jubileusz wkrótce ma być obchodzony w Warmii i w Krakowie. Mylnie twierdzą, że urodził się w Krakowie. Życie i zasługi jego są pięknie opisane w Encyklopedji Powszechnéj, (wydanie S. Orgelbranda. Tom 12-ty. Warszawa 1863). Wiekopomny ten obrońca kościoła i mąż stanu, służył i doradzał trzem królom: Zygmuntowi Staremu, Zygmuntowi-Augustowi i Stefanowi Batoremu, wzajemnie przez nich kochany i szanowany.

Naprzeciw ratusza stoi wielki dom murowany dawniéj z Pogonią litewską na frontonie; pod nią we framudze posąg gipsowy wyobrażający Temidę, postać ludzką w długiéj tunice, z zawiązanemi ocza-

*) Nazywanym zwykle Klotza, dla tego że w 18-m wieku należał już do jakiegoś Doktora Klotza.

**) Po łacinie Hosius.

mi, trzymającą w prawéj ręce miecz obnażony, w lewéj szalę, godło sprawiedliwości. Dom ten należał w wieku XVI do owego Ościka, o którym wspomnieliśmy wyżéj, później do Ważyńskich, i tu czas jakiś zasiadał trybunał główny litewski i dla tego został ozdobiony herbem kraju i posągiem bogini sprawiedliwości. Dziś należy do Poznańskich. Przy téj ulicy stoi kościół ewangelicko-luterski, i dom Müllera (dziś Szyszki), jeden z największych; należał do podskarbiego Flemminga, później do Brzostowskich. Tu przez lat bardzo wiele odbywały się wszelkie zabawy publiczne, bale, maskarady, koncerty. Obok dom, także duży, dawniéj do Vietinghofów należący, a naprzeciw jeszcze większy, niegdyś professora architektury w uniw. wileń. Michała *Szulca*, przez niego przerobiony z murów niedokończonego kościoła kks. Pijarów, założonego przez Dogiela. Teraz w nim hotel Europejski.

Wileńska—(właściwie Wilejska, bo prowadzi ku rzece Wilji). Przy téj ulicy wznosiły się dawniéj wspaniałe gmachy Radziwiłłów, tam gdzie dziś dom Towarzystwa dobroczynności, a gdzie czas jakiś był Zbór Kalwiński, założony przez sławnego Mikołaja Czarnego, jak również tam gdzie później był *teatr*, dziś dom p. Wiszniewskiego. Obok tego domu, stoi dom cywilnych gubernatorów, dawniéj Abramowiczowski, a przedtém Oskierków, gdzie był urządzony *najpierwszy w Wilnie teatr publiczny*, i gdzie w roku 1785 znakomity Wojciech Bogusławski dawał świetne widowiska. W r. 1785 urządził

i otworzył tu scenę polską znakomity ten aktor, autor i dyrektor, oryginalną komedją Fr. Zabłockiego „Fircyk w zalotach“, a późniéj operą (włoską po polsku) „Fraskatanka“ *).

Odtąd ciągle prawie trwał teatr publiczny w Wilnie w tym pałacu Oskierczyńskim; dopiero w 1796 r. nowy antreprener Morawski urządził znacznie większy 2-gi teatr, który zajmował cały dom dziś Wiszniewskiego (gdzie apteka Mikutowicza), własnym kosztem. Architektem był Rossi, a niektóre dekoracje malował sławny Smuglewicz.

W 1805 r. nabył go dyrektor Każyński (Maciéj), wyborny śpiewak i aktor, który ze swoją wileńską operą jeździł nawet do Petersburga i Moskwy, gdzie między innemi, narodowa sztuka Krakowiacy i Górale, wielkie miała powodzenie. W r. 1810 wdowa po Morawskim urządziła (z kolei 3-ci) teatr w ogromnéj sali ratusza i przez rok jeden obie te antrepryzy świetne robiły interesa, ale nie dłużéj. Teatr Każyńskiego utrzymał się, Morawskiéj upadł.

Po śmierci Macieja, syn jego Dionizy, potem przybyły z zagranicy zdolny antreprener Schmidkoff i inni, kierowali sceną. Późniéj znowu grywano w tych 2-ch teatrach (drugi był w ratuszu **) jednocześnie przez lat kilka, ale *wielki* teatr, w którym dawano i opery (po polsku lub po niemiecku)

*) Przedtém bywały w Wilnie tylko *teatra prywatne* w domach możniejszych panów litewskich.

**) W nim często amatorowie dawali przedstawienia na dochód ubogich.

i balety, albo dramata wymagające świetnéj wystawy (jak Dziewica Orleańska), brał zawsze górę.

W 1845 r. rząd rozciągnął swą opiekę nad teatrem w Wilnie i przeznaczył z dochodów miasta 3000 rs. rocznie, wymagając za to obok przedstawień polskich i rossyjskich, a nie chcąc nabyć teatru od wdowy Każyńskiéj, przerobił wspaniałą i ogromną salę ratuszową, z kolumnami w obu jéj końcach,—to arcydzieło Gucewicza,—na salę teatralną. Zbito kolumnadę, a ustawiono loże.

Od r. 1849 przez lat 10 światłym dyrektorem rządowym teatru był jenerał Herkulan Abramowicz. Dzieła dram. Małeckiego, Korzeniowskiego, Syrokomli, Kraszewskiego i Odyńca, i wcale dobra opera ściągały tłumnie publiczność. „Halka“ Moniuszki przedstawianą była tu (pod dyrekcją autora), piérwiéj niż w Warszawie. Ruskie wodewile, a nawet **Горе отъ ума и Ревизоръ,** szły doskonale. Komicy Malewski (ojciec) i Dąbrowski (dzisiejszy), odznaczali się samodzielnym talentem. Alex. Strauss, Albert Żamet i Wincenty Dmochowski malowali dekoracje.

Od 1863 r. teatr polski nie istnieje, a ruski otrzymuje roczne uposażenie w ilości 9000 rs. (3 od miasta, a 6 od rządu z summ nadzwyczajnych). Przez lat 10 zostawał pod rządową dyrekcją pierwiéj hr. Ożarowskiego, późniéj Jenerała Zeidlera, a w ostatnich czasach oddany antrepryzie prywatnéj z temże uposażeniem rocznem.

Ostrobramska ; ulica ta zaczyna się od ratusza i ciągnie aż do rogatek. Przy téj ulicy leżą cerkwie i monastery ś. Trójcy i św. Ducha, oraz kościół ś. Teresy (Ostrobramskiéj). Dawniéj ulica ta nazywała się *Miednicką,* albowiem tamtędy wiedzie droga ku zamkowi starożytnemu wielkich ks. litewskich w Miednikach.

Żmujdzka, jedna z żydowskich dawnych ulic; są tu domy nadzwyczaj stare. Zapewne w dawnych czasach tu głównie kwaterowali przyjezdni Żmujdzini, i dla tego od nich otrzymała swą nazwę.

Pohulańska—prowadząca do cienistych alei i przedmieścia *Pohulanka* zwanego, oraz na cmentarz ewangielicki.

Zaułek (wązka uliczka) *Wingierski*, albo *Węgierski*, przy źródłach tegoż nazwania, zkąd wyborna, cztérma ukrytemi pod ziemią rurami, sprowadzana woda, słynie u mieszkańców miasta pod nazwaniem *święto-jańskiéj*, jedno bowiem z jéj zbiorowisk umieszczone jest u stóp dzwonicy przy kościele św. Jana. Zródła wspomnione zwane są przez lud *Wingry*, *Wingra*, albo *Węgry*. Ostatnie nazwanie bodaj najwłaściwsze pochodzić ma od Węgrów, których osada powstała tu za czasów Olgierda i stanowiła dawniéj osóbne przedmieście. Zródła te były już znane w piérwszych wiekach istnienia Wilna; stały się późniéj własnością kks. Dominikanów; od roku 1536 wodę przeprowadzono rurami w rozmaite części miasta. Obecnie Wilno posiada z tych źródeł, obszerne wodociągi, żelaznemi rurami po główniej-

szych częściach miasta, przeprowadzone w roku 1879.

Niedaleko też od źródeł stał ogromny pałac Hilzenów, zamożnéj rodziny inflanckiéj, z któréj jeden, wojewoda Inflancki, znany jest w piśmiennictwie naszém, jako dziejopis Inflant. Dziś ani szczątków pałacu już nie ma, ale niedawno sterczały jeszcze zwaliska.

Jeden z Hilzenów, Józef wojewoda mścisławski najzacniejszy filantrop, godny unieśmiertelnienia w dziejach nietylko naszych, ale i ludzkości całéj, dla wielkiéj swéj miłości ku bliźnim. Testamentem z r. 1783 września 30, do dziś dnia w wykonaniu nie weszłym wyraził swoją wolę w następujący sposób: „Łożyć regularnie i wiecznemi czasy *połowę* „dochodów ze wszystkich dóbr moich na pomnożenie „i zachęcenie nauk i kunsztów; na edukację ubogiéj „szlacheckiéj młodzi, na utrzymanie ludzi w potrze„bie zostających, na erekcje szpitalów, lub polepsze„nie tych, które już są ustanowione, także na wspo„możenie biednych wieśniaków.“ Dodać potrzeba, że majątek Hilzena, podług ówczesnéj rachuby, liczył przeszło 8000 dusz męzkich!

Ulica Zamkowa, tak nazwana od zamku królewskiego i zamkowéj bramy, zbitéj w 1839 roku. Jedna to z najdawniejszych i najbogatszych we wspomnienia ulic. Tu dotąd stoi jeden z gmachów trybunalskich, należycie przerobiony i dziś mieszczący główniejsze sądownictwa i urzędy administracyjne. Daléj po obu stronach kamienice kapitulne, obszerny

gmach po-uniwersytecki,—(przechodzący na ulicę Biskupią czyli Pałacową),—kościół św. Jana; wspaniały gmach, należący obecnie do zarządu pocztowego, znany dotąd pod nazwaniem Kardynalji. Gmach ten od czasów Zygmunta I, a może i wcześniéj, należał do rodziny Radziwiłłów. Mikołaj Radziwiłł Czarny, w 1541 roku, dla rozszerzenia tego domu, nabył od kapituły sąsiednią kamienicę, na altarję katedralną i śto-jerską przez Jana Filipowicza, biskupa kijowskiego zapisaną. Czas jakiś był tu Zbór kalwiński, za Mikołaja Czarnego. Jerzy Radziwiłł, kardynał, biskup krakowski zamienił ten dom na Kardynalję, to jest na własne mieszkanie, z celami dla znajdujących się przy nim księży i kaplicę. Dom ten należał do Radziwiłłów aż do śmierci księżniczki Stefanji Radziwiłłówny, małżonki Ludwika księcia Wittgensteina, a w 1850 roku kupiony przez zarząd pocztowy. W tym to pałacu w 1600 roku nagromadzone były wojska przez Krzysztofa Radziwiłła, dla porwania księżniczki Zofji Olelkowiczówny Słuckiéj, narzeczonéj Janusza Radziwiłła.

Śto-Jańska—prowadząca od kościoła św. Jana aż do połączenia z Dominikańską, tam gdzie ją przerzynają ulice Pałacowa i Żydowska.

Dominikańska, w XVI wieku nosiła nazwę Śto-Duchskiéj, od kościoła św. Ducha po-dominikańskiego. Przy téj ulicy był instytut szlachecki. Dom ten w XVI wieku należał do marszałka litewskiego Hilarego Połubińskiego; potém dostał się w spadku księciu Ant. Kaz. Sapieże, który w 1729 r. darował

go Pijarom, a ci urządzili tu *Collegium Nobilium*. Gdy ustąpili Pijarowie, dom ten obrócono na szlachecką pensję i oddział gimnazjum drugiego w 1834 roku, z których utworzono instytut w 1838 roku, zamknięty w r. 1864. Dziś w gmachu tym Wyższa szkoła żeńska.

Pałacowa, dawniéj *Biskupia*, a jeszcze dawniéj *Śto-Krzyzka*—zaczyna się u zbiegu Dominikańskiéj ze śto-Jańską. Tu po prawéj stronie dom narożny, należący dawniéj do murów uniwersyteckich, w którym była najdawniejsza w Wilnie apteka zwana akademicką, albo jezuicką. Po lewéj stronie dom księcia Ogińskiego, a obok starożytny gmach zwany *Alumnatem*, tu bowiem w 1582 roku Jerzy Radziwiłł, biskup wileński, założył seminarjum djecezalne. Następnie zaczyna się dawniéj gmach *Gastoldowski*, późniéj pałac biskupi, a dziś mieszkanie jenerał-gubernatora, o którym wspomnieliśmy wyżéj, a przeciwległe mu mury należały do b. uniwersytetu. Mamy tu dziś Cesarskie lekarskie towarzystwo, obserwatorjum astronomiczne, Bibliotekę publiczną z Muzeum starożytności, gimnazjum i archiwum centralne starożytnych aktów. Tu Zygmunt-August w 1569 roku założył kollegjum Jezuitów; w 1578 roku Stefan Batory akademję; w 1803 roku Aleksander I uniwersytet (zamknięty 1 maja 1832 r.). Warto jest obejrzeć dwa piękne dziedzińce wśród tych murów, jeden przed obserwatorjum, a drugi wspaniały przed frontonem kościoła św. Jana.

Przeobrażeńska i Siemionowska, nowo przeprowadzone ulice w 1849 roku i tak nazwane od półków gwardji, które tu wtedy kwaterowały.

Szklanna i Żydowska—w obrębie osóbnego kwarału, Żydowskim zwanego, a na dawnych planach mianowanego *Czarném miastem*. Tu mieszkają wyłącznie Izraelici,—tu nieustanny handel, wir, życie; kramy, kramki, sklepiki, a nawet podziemia z ogromnemi składami towarów.

Garbarska—od zaułka Dobroczynności wychodzi na prospekt śto-Jerski.

Tatarska—jeszcze w XIV i XV wieku była zaludniona Tatarami i dotąd przechowała nazwę.

Śto-Jerska—koło kościoła św. Jerzego.

Mostowa, dawniéj *Senatorska*, bo były tu wspaniałe pałace senatorów, aż do pożarów w XVII wieku.

Antokolska—prowadząca od placu katedralnego na przedmieście Antokol.

Śto-Jakóbska—przy kościele św. Jakóba.

Wiłkomierska—prowadząca do Wiłkomierza.

Kalwaryjska,—do Werek i Kalwarji, obie za zielonym mostem na Śnipiszkach.

Zaułki: św. Ignacego, Dominikański, Pałacowy, między kościołami po-Dominikańskim i placem pałacowym. *Skopówka*—na prawo z placu pałacowego idzie wązka uliczka i łączy się z Zamkową, nazwana Skopówką od Stanisława *Skopa*, sekretarza królewskiego, który w piérwszéj połowie XVI wieku miał tu dom wspaniały. *Bogusławski*—był tu

wspaniały pałac Bogusława Radziwiłła (obecnie gazowy.

Ulica Wielka, pośrednia między *Zamkową i Ostrobramską*. Zaczyna się od Kardynalji, o któréj już wspomnieliśmy. Daléj naprzeciw pięknego magazynu Fiorentiniego, znajdziemy Piatnicką cerkiew, przerobioną ze świątyni bożka Ragutisa, przez Marję księżniczkę Witebską, żonę Olgierda, w XIV wieku. Zaraz daléj, zaczyna się obszerny dom *Chodkiewiczów*, późniéj *Pusłowskiego*, a dziś rezydencja kuratora okręgu Naukowego. Ten to dom w r. 1600 był silnie ufortyfikowany i tu ukrywano Zofję Olelkowiczównę, księżniczkę Słucką, narzeczoną Janusza Radziwiłła. Wojska Radziwiłłowskie, licznie zgromadzone w Kardynalji, stanęły już przed tym domem, zamierzając go wziąść szturmem i księżniczkę porwać, ale trafne strzały z dział Chodkiewiczowskich odparły Radziwiłłów. Naprzeciw tego domu stoi kamienica, znana pod nazwą Franka, który tu mieszkał, a późniéj mieszkał i umarł w niéj (w 1837 roku) sławny dr. Jędrzéj Śniadecki*).

*) Współcześni przekazać powinni swoim następcom ślady i wspomnienia znakomitych ludzi. I tak: Mickiewicz przez jakiś czas mieszkał na Bernardyń. zaułku w d. D-ra Życkiego. Juljusz Słowacki w domu uniwersyteckim naprzeciw Św. Jana. Odyniec długo na Zamkowéj, w d. Biskupów wil. Syrokomla (Kondratowicz) naprzeciw botanicznego ogrodu w d. Bobiatyńskiego, gdzie i życie zakończył (w 1862 r.). Moniuszko ciągle (prawie przez lat 20), na Niemieckiéj, w d. dawniéj Müllera, dziś Szyszki. Eustachy Hr. Tyszkiewicz na Ostrobramskiéj, w d. dawniéj Glińskiego, późniéj Popowa,

Piękny ten dom był kiedyś własnością Prozora, który go sprzedał (a może darował) uniwersytetowi. Daléj cerkiew św. Mikołaja, o któréj już wspomnieliśmy, naprzeciw niéj duży pałac Ostików, późniéj Paców, dziś na użytek zarządu wojskowego oddany. Przed cerkiewką zaś wznoszą się starożytne mury gmachu zwanego *Kliniką*. Należał on do Gastołdów, a w XVI wieku przeszedł na własność Radziwiłłów, którzy władali tym domem do 1804 roku. Tu za czasów Mikołaja Czarnego była czas jakiś kaplica ewan.-kalwińskiego wyznania, gdzie spoczęły zwłoki tego księcia i małżonki jego z Szydłowieckich, przewiezione potem do Dubinek. Za czasów uniwersyteckich była tu *Klinika*. Daléj następuje Ratusz, o którym już mówiliśmy.

Subocz dziś Siérocka, wązka ulica, wychodząca z Ostrobramskiéj i prowadząca mimo kościoła kks. Missjonarzy na przedmieście Popławy. Tu była jedna z bram miejskich, zwana Baksztą albo Subocz, nad którą mieszkał kat wileński. Przy téj

---

dziś Ks. Ogińskiego, gdzie i życie zakończył (w 1873 r.). Kraszewski (między 1830 a 1835) na Zamkowéj, w d. dawniéj Orłowskiéj, dziś Kolesińskiéj. Oto są słowa wielkiego pisarza: „Jednego dnia, a miało się ku wieczorowi, siedziałem w moim pokoiku sam jeden schylony nad fortepianem. Mieszkałem wówczas na wysokościach, w d. Orłowskiéj naprzeciw kościoła Św. Jana, gdzie zbyt nawet obszerny salon z małym pokoikiem zajmowałem. Było to istne akademickie mieszkanie, któreby nie do jednéj powieści Hoffmana przydać się mogło". (Obrazy z życia i podróży. Wilno 1842). Juljan Klaczko na niemieckiéj ul. w domu Gieca.

ulicy położony zakład Dzieciątka Jezus. Za tym zakładem, taż ulica nazywa się także *Missjonarską*.

Bakszta — stroma góra, z któréj schodzi się na ulicę Sawicz. Właśnie tu miała być najdawniejsza osada ludności wileńskiéj, przy warowni czyli baszcie, pod którą w podziemiu miała być świątynia pogańska.

Sawicz—wychodzi z Wielkiéj, łączy się z Bakszta, zakręca się na lewo i biegnie aż do zakrętu na Zarzecz. Przy téj ulicy szpital nazwany od niéj Sawicz.

Zarzeczna — prowadzi od mostu na Wilence i biegnie daléj na przedmieście, dzieląc się na dwie odnogi, na lewo—Popowszczyznę, i na prawo—Połocką ulicę.

Połocka — przy któréj cmentarz Bernardyński,—prowadziła dawniéj do Połocka; tu zaczynał się sławny *szlak Batorowski* czyli *Batorego*.

Popławska—prowadzi na przedmieście Popławy.

Popowszczyzna — gdzie niegdyś mieszkali księża unicy; milutkie i czyściutkie przedmieście niewielkie, z kilku uliczek złożone. Ztąd idzie droga śród gór i wąwozów na Antokol prowadząca, a przy téj drodze sławny kurhan, nad całą okolicą panujący—jest to *mogiła Giedymina*, założyciela stolicy litewskiéj. Za Popowszczyzną cmentarz izraelitów.

Bulwar — zaczyna się przy zakręcie Wilji i idzie brzegiem rzeki do kościoła św. Jakóba. Tu były ruiny sławnego pałacu, w którym mieszkała Barbara Radziwiłłówna, żona Zygmunta-Augusta,

z rozebranych murów stanął wielki dom za Ostrą bramą Kossobudzkich, dziś Legów, na miejscu zaś pałacowych ruin, w ostatnich latach wzniesiony piękny dom Karabanowiczów.

Aleksandryjska, *Handlowa* i *Włodzimierska*— trzy nowe ulice około dworca kolei żelaznéj.

Nowo urządzony *Bulwar* od banhofu na Pohulankę, naprzeciw cmentarza ewangielickiego.

Okolice Wilna.

Piękne są okolice Wilna. Wskażmy tu przynajniéj główniejsze. *Północne:*—Za Zielonym mostem, z lewéj strony, stoi wielki murowany kościół, a na przeciw niego na wzgórzu murowany słup z pokryciem, wewnątrz którego widać boleśną postać Zbawiciela, uginającego się pod krzyżem. Tu stał był pierwiéj posąg św. Jana Nepomucena, i gdy koleją czasu znacznie się nadpsuł, rektor ówczesny kościoła ks. Ptak, w 1719 roku umyślił postawić nowy, lecz umówiony w tym celu snycerz zrobił posąg Zbawiciela. Długo ksiądz wzbraniał się go przyjąć, ale sen który miał zmusił, że się zgodził i dnia 9 maja 1720 roku posąg ten wraz ze słupem poświęcony, uroczyście na wzgórzu wmurowany został; niedawnemi zaś czasy, najprzód przez cudownie uzdrowionego kalekę, biednego stróża domu Nowickiéj, Mateusza Pakułowicza, odświeżony. Odtąd w rozmaitych dobach czasu i roku postrzegać się tu dają tłumy starców, kobiet i dzieci, mo-

żnych i ubogich, modlących się na klęczkach i obchodzących kolanami, z pacierzem na ustach, słup w około. Wzgórze, na którem stoi słup, jest nasypowe, w ształcie dużego kurhanu. Podanie mówi, że na tém miejscu przed wielu laty zakopano ciała w bitwie jakiejś poległe, zapewne po jednym z napadów krzyżackich. Tu zaczyna się przedmieście zwane *Śnipiszki*, jak już powiedzieliśmy, nazwane od bogatego mieszczanina wileńskiego *Snipa*, czy też *Snipisa*, któremu Witold za zasługi darował tę część ziemi. Podług tradycji, na Śnipiszkach miała się urodzić Katarzyna I, żona Piotra W. *Skowrońska* z domu.

Daléj prowadzi droga traktem Wiłkomirskim, do góry zwanéj *Szeszkinia*; z któréj śliczny widok na miasto i ku Kalwarji; tu kończą się z lewéj strony Śnipiszki. Całe to przedmieście dziś zamieszkane przez strycharzy i garncarzy, liczne przedstawia fabryki cegieł z kopiącéj się tuż obficie, wybornego gatunku gliny, którą niekiedy w odległe nawet strony dla delikatniejszych wyrobów przewożą.

Boczna droga za kościołem św. Rafała i pierwszemi rogatkami, prowadzi po nad brzegiem Wilji ku *Zwierzyńcowi* książąt Radziwiłłów, dziś księcia Wittgensztejna. Piękne to miejsce; rozległy bór, dawniéj najpiękniejsze masztowe sosny zawierający, dokoła wysokim ogrodzony ostrokołem; sarny i danjele tu się przechowywały. W borze, po nad rzeką piękne letnie mieszkanie, obecnie letnia rezydencja

głównego naczelnika kraju. Daléj przeszedłszy mostek, przy młynie, trzeba się wdrapać na krętą górę, na któréj szczycie stoi domek murowany, a daléj przy drodze karczma. Jeszcze przed kilku laty był tu do koła las gęsty, wytrzebiony teraz, co temu miejscu wiele odjęło uroku; lecz zagłębmy się na lewo od murowanego domku do spadzistości góry, zarosłéj jeszcze drzewami, wzrok nasz obejmie i dziś dziwnie czarowną i rozległą okolicę. Śród pięknych widoków z okolicznych gór Wileńskich, jak Szeszkinej, Boufałowskiéj, Zamkowéj, Bekieszowéj i innych, dwa zdają się nam być najmajestatyczniejsze, a to właśnie z téj góry, o któréj mówimy i z Pacowskich, o których będzie późniéj. Tu, u nóg sinieją śród gęstwy ciemnego boru wody Wilji, za nią las, którego krańce zdają się zlewać z horyzontem; na prawo śród lasu i gór obnażonych, stérczały ponure zwaliska Zakretu, na lewo wieże kościołów i gmachy miasta zlewają się w dziwnie urozmaiconą całość, a jeszcze kilka kroków, na lewo, przez drzew gęstwinę, ukazują się góra Szeszkinia, folwark Justynówka, wprost zaś jakby w oddaloném przezroczu, błyskają białe wieże Kalwarji i gmachy pałacowe Werek. Jedyny to wprawdzie punkt i trzeba go umieć wynaleźć, ale jakże zachwycający, jak mimo woli pociąga do dumań i wspomnień, które widok tych wież i ruin nastręcza! Miejsce to nazywa się *Karolinka*. Ztąd prowadzi droga do *Zameczku* na wyniosłém wzgorzu położonego. Podług domniemań zasłużonego nasze-

go Michała Balińskiego, był to właśnie ów zamek *Vissevalde*, o którym Krzyżacy tak często wspominają. Można niegdyś rodzina Wirszyłłów, dziś już zgasła, miała tu zamek murowany, nazywający się *Suderwa Wirszyłłów*. Z czasem, miejsce to przeszło we władanie Hlebowiczów, później stało się własnością Jezuitów, po kassacie których przyłączone do dóbr edukacyjnéj kommisji. W XVI wieku było tu porządne gospodarstwo i pięć machin, między któremi młyn wielki, tartak i hamernia. W późniejszych czasach mieszkała tu, sławna niegdyś z dowcipu i dziwactw, Olimpja z Radziwiłłów hr. Mostowska, autorka kilku powieści, między któremi pamiętną jest: *Strach w Zameczku*. Pod koniec istnienia uniwersytetu, projektowano tu urządzić instytut agronomiczny. Już pierwsze do tego kroki poczynione były, już i uczony dyrektor mianowany został, gdy zbieg innych okoliczności przerwał powzięte zamiary. Na polach téj majętności znajduje się dotąd mogiła Krzyżaków, pobitych przez Litwinów nad rzeczką Suderwianką.

Idąc teraz wprost od Zielonego mostu drogą *Werkowską*, przychodzimy długą ulicą przedmieścia, na obszerną piaszczystą równinę, gdzie w 1812 r. rozwijały się szeregi sławnéj staréj gwardji francuzkiéj przed orlem okiem Napoleona I-go; i gdzie w ostatnich czasach odbywają się częste wojskowe ćwiczenia i przeglądy. Z prawéj strony piękna panorama miasta, góry zamkowej, Antokola, z kościołem ś. Piotra i przedmieściem; obraz zaś ten cały oddziela od Wer-

kowskiéj drogi poważnie płynąca Wilja. Po przebyciu płaszczyzny ukazuje się droga węższa i kręta, z obu stron odziana cienistemi, po wzgórzach pnącemi się laskami, z pomiędzy których wyzierają śnieżne ściany kapliczek, należących do stacij Kalwaryjskich; droga zniża się ku Wilji i z lewéj strony ukazują się mury z framugami, zawierającemi w swych głębiach posągi Boga-rodzicy i świętych Pańskich; daléj za małym,lecz pięknym, zielonym, drzewami osłonionym jarem, gdzie wiosną mnóstwo słowików, wznosi się cerkiew, a przy niéj mieszkanie prawosławnego Litewskiego metropolity, ozdobne w piękne i kosztowne obrazy. Przedtém był to kościół katolicki z klasztorem oo. Trynitarzy, *Trynopol* zwany. Za nim już grunt się coraz podnosi i nareszcie ukazuje się oczom naszym wyniosła góra, jakby wiankami drzew zielonych cała odziana, a śród nich szczyty włoskiego w nowym smaku pałacyku. Są to słynne *Werki*, których nazwisko lud następnie w podaniu swém wywodzi. Najwyższy kapłan pogański Litwinów *Krewe* - *Krewejte* nie miał prawa drugiéj mieć żony; jeden z nich jednak przechadzając się po lasach okolicznych Wilna, napotkał śliczną Litwinkę i nadzwyczaj ją pokochał. Wzajemnością odpłaciło mu dziewczę. Zawarli tedy z sobą tajemne śluby i owocem tego związku był syn. Co tu począć z dziecięciem? jak je wychować? jakby nadal ukryć wzbronione sobie śluby, za które według ustaw, najsroższa czekała kara. Na powiększenie kłopotu, panujący książ-

że w ową właśnie porę z Trok przybył na łowy z licznym dworzan orszakiem. Ojcowska miłość poszepnęła *Krewe-krewejcie* wyborny koncept. Kładzie dzieciątko do osóbnéj kolebki, przystraja ją w kwiaty i rozmaite świecidełka i zawiesza śród gęstych gałęzi wysokiego drzewa, na szczycie góry, tam właśnie, gdzie dziś stoją gmachy Werkowskie, a gdzie wtedy turów i zubrów znajdowało się łożysko. Wiedział bowiem, że w owo miejsce książe najpewniéj ze swémi myśliwcami się uda. Wkrótce też zabrzmiały rogi i dzielny kunigas z dłonią pełną grotów w jednéj, a potężnym oszczepem w drugiéj ręce, pośpiesza na czele orszaku myśliwych, gwałtownie rozchylając gałęzie, lecz zamiast ryku turów lub żubrów, na ten raz przez Krewe-krewejtę w daleką gęstwinę spłoszonych, słyszy kwilenie dziecięcia. Ciekawy książe zbliża się i ze zdumieniem postrzega w gałęziach coś błyszczącego. Na dany znak śpiesznie włażą na drzewo łowcy, zdejmują kolebkę i składają ją u stóp książęcych. Ten ujrzawszy niemowlę i wraz z całym swym dworem za cudowne biorąc to zjawisko, wzywa Krewe-krewejtę, aby mu znaczenie dziwnego wypadku i wolę bogów objawił. Natenczas Krewe-krewejte, po długiém uroczystém milczeniu i tajemném znoszeniu się z bogami: „Książe, zawoła, tyś ulubiony od bogów, przez ciebie Litwa uszczęśliwioną zostanie. To dziecię zsyłają ci wcześnie bogowie na mojego następcę, skoro ten świat opuszczę. Wychowajże je troskliwie, a stanie się twoim i Litwy

u bogów pośrednikiem.“ Uradowany książe, samemu Krewe-krewejcie polecił wychowanie dziecka, na pamiątkę zaś jego płaczu i całego wypadku, miejsce to przezwano *Werki*, z wyrazu litewskiego *werkt*, płacz. Ten cudownie znaleziony chłopiec, z czasem arcy-kapłan, był głośnym w dziejach naszych Krewe - krewejtą, imieniem *Lizdejko*, ojciec Pojaty.

Przez jakie koleje przechodziło następnie to miejsce, kiedy w niém wytępione zostały zubry i tury, (piérwsze istnieją dotychczas w Białowiezkiéj puszczy jedynie, a drugie całkiem już zaginione), kiedy się mianowicie ta okolica zaludniła, z pewnością niewiadomo. Po przyjęciu Chrztu św. przez naród litewski, gdy już gaje i drzewa straciły swoją świętość, śmiało topor jął rozrzadzać te ciemne, okiem nieprzejrzane puszcze, a ukazywać się natomiast zaczęły ludzkie siedziby, tém łacniéj, iż w pobliżu coraz się przestronniéj gród Giedymina podnosił. *Władysław Jagiełło przeznaczył Werki w 1387 roku na mieszkanie biskupów wileńskich.* Pamiętne one są bitwą złączonego z Krzyżakami Witolda, że Skirgiełłą w 1390 roku. Walka toczyła się między Werkami, a górą Szeszkinią od poranku aż do południa; przeciwnicy (Witold i Skirgiełło) zachęcali do boju, cała niemal przestrzeń była usłana trupami z obu stron, lecz w końcu Skirgiełło musiał ustąpić i do miasta się schronić. Pod Werkami też książe Dołhoruki i Chowański, 21 października 1658 roku, wygrali bitwę i wzięli w niewolę hetmana pol-

nego litewskiego, Wincentego Gosiewskiego. W pałacu biskupim w Werkach umarł w 1569 roku 5 lipca, Wojciech Radziwiłł biskup, jałmużnikiem zwany, a także w 1659 r. Abraham Wojna, biskup wileński. Władysław IV w 1633 i 1639 zwiedzał Werki, solennie podejmowany przez biskupa Wojnę. Pamiętny jest opis Werek i pobytu króla przez znakomitego poetę Sarbiewskiego, który wszakże dodaje, że: „jak sądzę, tam był piérwszy powód królewskiéj choroby.“ Zamek założony tu był w XVII wieku przez Konstantego Brzostowskiego biskupa wileńskiego. W 1780 roku Werki stały się prywatną własnością Ignacego księcia Massalskiego, biskupa wileńskiego, który w zamianę oddał kapitule majętność swoją Czerwony-dwór. Biskup książe Massalski chciał uczynić ordynację dla Karola-Józefa księcia de *Lin* (Ligne), za którym była jedna z jego krewnych, i w tym zamiarze wzniósł w 1782 roku, wspaniały pałac z kolumnadą i kopułą, oraz pawiljony i dotąd w części trwające; budowy te pod przewodnictwem i kierunkiem Wawrzyńca Gucewicza zostały dokonane. Sprowadził też na górę za pomocą pomp wodę i założył piękne i obszerne ogrody. W gmachu była kaplica, wielkie i okazałe sale, teatr domowy i t. p. Dotychczas widać na górze ślad wykopanéj sadzawki, przed głównym niegdyś pałacem, którego dziś ani szczętów już niema, a który przed czterdziestu laty stał jeszcze choć opuszczony i na swym pięknym frontonie, w gustownéj plastycznéj rzeźbie, przedstawiał Cyncynata, dwóma

wołami orzącego rolę. W 1792 roku umarł książe de *Ligne*, zostawiwszy jedyną córkę, która wyszła za hr. Potockiego. Tymczasem biskup Massalski, nie ustanowiwszy zamierzonéj przez siebie ordynacji, uległ gwałtownéj śmierci 1794 roku w Warszawie, a dziedziczący po nim Potocki, mieszkaniec Ukrainy i częsty wędrowiec za granicę, nie myśląc nigdy zamieszkać na nieznanéj sobie Litwie, wraz z innemi dobrami puścił i Werki w obce ręce. Następny ich właściciel Stanisław Jasieński, nie będąc w stanie pałaców tych utrzymać w całéj ich świetności, wszelkich dokładał wszakże starań, iżby się nie rozsypywały w zwaliska. Główny pałac lubo od dawna niezamieszkały, pokrył dachem miedzianym, a kopułę kaplicy z obrazem św. Franciszka, mistrzowskiego pędzla, w zupełności zachował. Z dwóch pałaców skrzydłowych, jeden obrał sobie za mieszkanie, gdzie pokoje obrazami celniéjszych malarzy i kosztownemi, po biskupie pozostałemi, sprzętami ozdobił. Drugi zaś oddawał bezinteresowny właściciel znajomym swoim na mieszkanie letnie. Nareszcie Ludwik książe Wittgensztejn, prawem nabywcy, stał się właścicielem czarownych Werek i te nową natychmiast postać przybrały. Szkoda, że mu z planu wypadło znieść główny pałac, na którego miejscu rozwija się obecnie śliczny ogród, ciągnący się aż do brzegu powierzchni wyniosłéj góry, zkąd piękny widok na wstęgę rzeki Wilji, i na wieże kościoła w Kalwarji. Do pałacu po lewéj stronie przybudowano nader piękny i kosztowny zimowy

ogród. Drugi jego koniec ozdobiono ładną wieżyczką, a wnętrze gustownie i z artystycznym smakiem urządzono. Jest tam kilka pięknych obrazów, a w jadalnéj sali, umyślnie na to przybudowanéj, umieszczono zbroje i oręże książąt Radziwiłłów, sprowadzone z Nieświeżskiego zamku. Dziś Werki należą do syna księcia Ludwika, księcia Piotra Wittgensztejna (ur. z Ks. Radziwiłłówny).

Chcąc poznać dokładnie czarowne położenie Werek, nie dosyć obejrzeć je w koło, trzeba się zagłębić w otaczające lasy, gdzie nie jedno urwisko, nie jeden jar zielony, zwieszone malowniczo nad przepaściami drzewa, i z szumem spadające strumienie, zachwycają oko przechodnia.

Taki jest mniéj więcéj pobieżnie tu naszkicowany obraz Werek, znanych nawet za granicą, w piękniejszych swych częściach, ze ślicznych litografji J. K. Wilczyńskiego. Dodajmy jeszcze, że kiedy w r. 1840 oczyszczano dziedziniec pałacowy i rozrzucono starożytny kurhan, znaleziono w nim skielet, a przy nim topor i inne zabytki. Za pałacem istnieje jeszcze dość wysoki drugi kurhan. W ogóle Werki i okoliczne pola i wzgórza, szczególnie ku miastu, przechowują nietknięte jeszcze, wielkie dla archeologji skarby.

Jadąc do Werek od Trynopola ukazują się z prawéj strony, nieliczne, skromne zabudowania wiejskie, z lewéj—kapliczki murowane, wyżéj zaś za lasem kościół, tak znacznie nad poziom wzniesiony, że szczyt pałacu Werkowskiego zdaje się równać

z posadą téj świątyni, do któréj prowadzą wysokie kamienienne wschody. Jest to *Kalwarja*. Kościół i przy nim klasztor kks. Dominikanów założone 1564 roku przez Jerzego Białłozora biskupa Wileńskiego, a skończone przez Aleksandra księcia Sapiehę, takoż biskupa Wileńskiego. Z początku były one drewniane, w roku zaś 1755 zakonnicy własnym kosztem, przy pomocy Michała i Krystyny Piotrowskich, skarbników Orszańskich, wymurowali dzisiejszy kościół i klasztor, konsekrowany przez Tomasza Zieńkowicza sufragana wileńskiego w r. 1772 pod tytułem znalezienia św. Krzyża. Długość kościoła 48, szerokość 24, a wysokość łokci 50. W r. 1812 kościół i klasztor, zajęte na szpitale i koszary wojenne francuzkie, zrabowane zostały. Nadto pożar zniszczył wiele sprzętów i całą bibljotekę. Kalwarja dzisiaj jest we władaniu duchowieństwa świeckiego. Jeden z ostatnich przeorów dominikańskich (Magnuszewski) przed kilkudziesięciu laty przywiódł staraniem swojém Kalwarję do porządnego stanu, w jakim się obecnie znajduje. On to zwolennik rymów i tak zwanych łacińskich „lusus verborum“, w klasztorze, kościele, a nawet na zewnętrznych jego ścianach, rozmaite stosowne poumieszczał napisy, dotychczas jeszcze, gdzieniegdzie znajdujące się. U wejścia np. do świątyni, jest napis: „Per Crucem ad lucem“ (przez krzyż do światła), nad krzyżem z postacią Zbawcy, u wielkiego ołtarza: „non istum Christum, sed Christum, crede per istum“, (nie w tego Chrystusa, lecz w Chrystusa, wierz przez te-

go) i t. p.; na wszystkich też kapliczkach odpowiednie polskie wierszem, napisał uwagi, które w udzielnéj z drzeworytami tychże kapliczek wydał książeczce, służącéj pobożnym za przewodnika do obchodzenia dróżek. Trudno, niepodobna nawet dokładnie piękność i rozmaitość tych miejsc opisać, po których wspomnione kapliczki na przestrzeni prawie mili są rozsiane. Wszystkie sklepione z małemi arkadami, na każdéj jest stosowny na ścianie lub płótnie malowany obraz, ostatecznie odnowione pędzlem Walinowicza. W niektórych są drewniane ludzkiego wzrostu Zbawiciela posągi, i tak np. w kaplicy Chrystusa upadającego pod krzyżem, uwiązanego do słupa i t. d. Niektóre z kapliczek są dwupiątrowe tak, iż do jednéj zstępuje się jak do lochu, na drugą wchodzi się po wyrobionych w murze stopniach, a wszystko to wśród zielonych gajów, lub ciemnego drzemiącego boru, na wzgórzach i w dolinach. Przez strumyk czystéj wody, *Cedron* przedstawiający, a dzielący dwie pochyłości, rzucony jest mostek, pośrodku którego kapliczka, prowadzący na niezmiernie strome piaszczyste wzgórze, gdzie lud pobożny zszedłszy z wzgórza jednego, potém na wierzchołek drugiego wchodzić musi. Woda strumyka ma być skuteczną na choroby oczu. Co rok, podczas uroczystości zesłania Ducha św., tłumy wiejskiego, obojéj płci, ludu, w liczbie kilkudziesiąt tysięcy, z różnych stron kraju, do Kalwarji na odpust przybywają. Zwykle pierwéj oddają po drodze cześć Najświętszéj Boga-rodzicy, zalegając krzyżem

lub na kolanach całą nieraz ulicę Ostrobramską poczém udawszy się do Kalwarji, obchodzą ze śpiewem i litańjami drogi męki Pańskiéj. Przewodniczą im w téj nabożnéj pielgrzymce, albo świadome już miejscowości świeckie osoby, lub nareszcie za szczupłą opłatą umiejący czytać żebracy. Szczególny wtedy rozwija się przed oczyma widza obraz. Rozmaitość barw jaskrawych ubiorów kobiecych, starcy pomieszani z młodzieżą i dziećmi idą zwolna śpiewając pieśni, lub głośne odmawiając pacierze. Nieraz jedna gromada spotyka się i rozmija z drugą, nieraz w piątrowéj kaplicy głos przewodnika odczytującego modlitwę właściwą stacji, miesza się z głosem innego czytającego tamże na dole, jakby w podziemiu, i w tymże czasie kiedy jedna gromada schodzi na dół, inna wstępuje po drugich schodach na górę. Pielgrzymka kończy się przy kościele, w około którego kilka jest jeszcze stacji. Znużeni, tuż pod bokiem prawie, znajdują posiłek i wytchnienie: u stóp bowiem schodów wiodących do kościoła, opodal za kapliczkami bieleją namioty z jadłem i napojem, przez umyślnie natenczas przybyłych z miasta przemysłowców rozpięte. Piérwszego dnia Zielonych Świątek, jedynie lud wieśniaczy obecny jest nabożeństwu; na drugi dzień zwłaszcza po południu, cała droga od Zielonego mostu, szczególnie jeżeli pogoda, ciągłą okryta jest kurzawą, z powodu mnóstwa toczących się powozów, obrzeżonych grupami pieszych wędrowców; i wtedy po odbytém nabożeństwie, gaje Kalwarji zmieniają

się w park, pełen spacerujących. Tegoż dnia, dawniéj zwykle biskup celebrował w kościele, a korzystając z zebranego z dalekich nieraz okolic ludu, udzielał im po mszy św. i przy nieszporze sakramentu bierzmowania. Trzeciego zaś dnia, prócz włościan zbierają się mieszczanie i rzemieślnicy, po większéj części katolicy—niemcy, i wówczas z ambon słyszeć się dają kazania w językach niemieckim i litewskim, w następnych zaś, stopniami to życie pełne rozmaitości i ruchu, słabnie, zgiełk ustaje, lud się rozchodzi, rzemieślnicy do swych warsztatów wracają, zwijają się przekupniów namioty i znowu na rok cały zalega Kalwaryjskie gaje uroczysta cisza, przerywana niekiedy tylko przybyłą dla zwiedzenia dróg Pańskich rodziną, lub też lubiący uroczą przyrodę marzyciel zabłądzi tu samotną stopą z dumaniem w duszy i książką w ręku, aby zdala od wrzawy miasta i cierpkiéj powszedniego życia prozy, swobodne w rajskim spokoju, przepędzić chwile!

Najpiękniejsze bodaj ze wszystkich okolic Wilna są *południowo-wschodnie*. Minąwszy most Zarzeczny, idąc daléj ulicą Połocką, mimo cmentarza kks. Bernardynów, po za którym zstępujemy z nie wielkiéj ale piaszczystéj góry, przechodzimy za rogatkę i jesteśmy za miastem; chociaż domki na znacznéj przestrzeni rozsiane dość gęsto, rozrzucone są bezładnie jakby dla ubarwienia i urozmaicenia widoków coraz się zmieniających, uważać je wszak że można jeszcze za przedmieście. Oto przed na-

mi szeroki gościniec Połockim zwany, jedeu z najdawniejszych, łączył bowiem starożytny Połock z Wilnem i szedł na Michaliszki, Świr, Głębokie do Połocka, a ztamtąd do Moskwy i Kijowa. W r. 1495, tędy przybyła do Wilna w. ks. Helena, na której spotkanie wyjechał Aleksander Jagiellończyk *); tym także gościńcem wyruszył Batory na pamiętną wyprawę Połocką. Lecz zwróćmy się od rogatek na prawo, tu jedna drożynka prowadzi wprost do domku murowanego nad samym brzegiem Wilenki, a druga na lewo do Saskiéj-kępy, samotnéj, wśród drzew, nad głębokim parowem, z pięknym na szerokie błonia i malowniczą Wilenkę widokiem. Przechodzimy most rzucony przez parów i wstępujemy na dość stromą i krętą górę. Tu dopiéro rozwija się przed wzrokiem malownicza okolica. Na lewo wyniosłe, lasem pokryte góry, na prawo szerokie łany, przez które, jak wąż wije się Wilenka, łącząc się z osóbnym, z Zarzecza idącym kanałem, gdzie jakby umyślnie dla ożywienia widoku, przy kaskadzie spadającéj i szumiącéj wody, stoi murowany młyn, kupca Jogichesa. Daléj po za młynem, po za rzeką, siedziby w nieładzie porozrzucane; daléj znowu las, a po za sobą spostrzegamy wieże kościołów, góry nasze piękne, ruiny zamku, gromady domów chaotycznie zlewających się i tworzących dziwną Wilna mozaikę. Idźmy długą ulicą pośród nę-

*) M. Baliński utrzymuje, że ten król powitał swą narzeczonę za Ostrą-Bramą, na drodze ku Niemieży.

dznych żydowskich domków, a znajdziemy się nad samym brzegiem Wilenki, po prawéj stronie drogi płynącéj, tak w tém miejscu psotnéj, że co rok prawie podmytą, jéj swawolą, drogę naprawiać potrzeba. Po lewéj stronie, u podnoża gór piętrzą się domki Kadenacego,—to Belmont, a na prawo łan, za nim gaj, i miejsce Karlsbadem zwane. Daléj, idąc ciągle prostą drogą, spuszczamy się z góry—tu nowy widok: na lewo góry lasem porosłe, na prawo szerokie zielone błonie, tuż Wilenka, a za nią niewielkie, ale malowniczo wyglądające domki Markuciowskie. Idąc daléj drogą, u podnóża gór, po lewéj stronie, widzimy Leoniszki, własność miasta, a minąwszy tę piękną okolicę, zdobną gajami, łąkami, górami i Wilenką z szumem przebiegającą zagradzające jéj tu kamienie, wchodzimy na szosse i jesteśmy w Puszkarni, należącéj dawniéj do dóbr artylerji litew. Wielka tu jest góra, z któréj uroczy widok na miasto i przyległe okolice, a z pod niéj wyprowadzona rurami obfita źródlana woda, daje zasiłek ubogiéj, choć huczącej i swarliwéj Wilence, do utrzymania w ciągłym ruchu wielkiego młynu. Na prawo od młynu most długi przez odnogę stawu, a za nim misterny domek mieszkalny, po za którym szeroki ogród, widokiem Wilenki i pięknych okolic zdobny. Pokazywano tam niegdyś ławeczkę, na któréj przesiadywał A. Mickiewicz. Na Puszkarni skończymy naszą wycieczkę za miasto, a zostawując Kuczkuryszki i papiernię Pusłowskiego, gdzie droga łączy się z Połockim gościń-

cem, wracajmy do Belmontu, i bierzmy się na lewo drożyną przez gaj do Markuć. Spuściwszy się z góry, jesteśmy przy moście, przez Wilenkę rzuconym, a nim go przejdziemy, zawróćmy się brzegiem rzeki, na prawo, wązką krętą drożynką. Trzeba być chyba z naganną, pogardliwą obojętnością dla wszystkiego co swoje, lub pozbawionym uczucia i pojmowania piękna w ogólności, by nie przyznać temu malowniczemu wybrzeżu, Litwie właściwych, szczególnych powabów. Ruszamy przez lasek wązkim szlakiem, prawym brzegiem wijącéj się z hałasem, przez duże kamienie przeskakującéj Wilenki; w niektórych miejscach wybrykiem natury drzewa leżą prawie na jéj powierzchni, tak, że na nich wygodnie dumać nad samą wodą można; na lewym jéj brzegu wspaniałe góry piątrzącym się gajem pokryte. Tak idąc, stajemy przy szerokim załomie, gdzie rwąca się z szumem rzeka raptownie na zakręcie się rozszerza, jakby małe tworząc jeziorko; na przeciwnéj stronie szumią drzewa. Przeszedłszy kilka kroków, jesteśmy na zakręcie przeciwległéj góry, tu ona ogołocona już z drzew, sterczy dziko, urwisto, żwirem i piaskiem ściany skał naśladując; tu znowu przy drodze źródło najczystszéj wody. Ztąd Wilenka zwraca się na prawo, a na lewo parów, na dnie którego sączy się strumyk, zygzakiem płynący z Rybiszek. Zdaje się, że to wszystko proste, zwyczajne, a jednak każdy z widzów staje tutaj z zadumą. Idąc brzegiem Wilenki, lub szerszą drogą na prawo, la-

skiem wychodzimy właśnie do owéj kładki przez Wilenkę rzuconéj, za którą na stroméj górze stoi domek, Karlsbadem zwany, na prawo zaś, po téj stronie rzeki przez łąkę drożyna do Belmontu.

Ale wróćmy do mostu Markućskiego. Za nim, na prawo, prowadzi droga na górę do ruin Kiszczańskiego pałacu, a my udajmy się wprost do Markuć. Jest to okolica mająca kilka domków wynajmowanych na letnie mieszkania, kilka chat włościańskich i znaczny obszar ziemi. Opisywać ją niepodobna, byłoby to ciągłém powtarzaniem samych wykrzykników i pochwał. Natura wysiliła się, skupiając na przestrzeni oku dosięgłéj tyle swych uroków i wdzięków tak ugrupowanych, urozmaiconych, że ani na chwilę wzrok niema spoczynku.

Nie dochodząc do miejsca niegdyś zwanego Konstantynopolem, drożyna na prawo prowadzi do *Gór*. Tu takaż sama, a coraz zdaje się nowa, cudowna okolica; dębowy lasek, strumyki, pagórki, a wdrapawszy się po stroméj górze na sam jéj szczyt, idziemy do rozkosznego, brzozowego gaju, co jak bukiet na najwyższym posadzony miejscu, z każdego przyjazdu do Wilna, a nawet i z dalszych okolic widzieć się zawsze daje. Tu niegdyś zbierała się młodzież uniwersytecka i w tym gaiku przepędzała wieczory letnie. O kilkanaście ztąd kroków, na samém urwisku góry, stańmy i rzućmy okiem do koła. Cóż to za widok! Całe miasto z wieżami kościołów, dachami domów i ogrodami, poprzerzynane Wilją i Wilenką, wyrasta z olbrzymiego paro-

wu, zewsząd otoczone wzgórkami, a po za niém widać górujące okolice: Karolinkę, na szczycie niemal przeciwległéj góry sterczącą, Werki, kościół Kalwaryjski, na prawo zaś wzgórki i lasy, to zniżające się, to wznoszące swe głowy, okrążające Puszkarnię, Kuczkuryszki, przerzynające stary trakt Oszmiański i ciągnące się daléj ku południowi. Mająteczek *Góry* był przed laty własnością Paców, ztąd go nazywają *Góry-Pacowskie*. Dziś należy do skarbu.

W przód nim ruszymy na Jeruzalem do miasta, zboczmy trochę na prawo w stronę Markuć. Idziemy nie drogą, ale wązką ścieżką po nad urwiskiem. W dole sączy się strumyk, gęsto zarosłe drzewa zaciemniają widok przeciwległéj strony, ale oto niespodzianie stajemy na urwisku obnażonéj góry nad samą Wilenką. Jest to ten sam punkt, o którym mówiliśmy już wyżéj, opisując przejście po nad brzegiem Wilenki, od mostu Markućskiego do Karlsbadu. Urocze to, samotne, nacechowane czémś dziwnie tajemniczém, miejsce. Pod nogami naszemi Wilenka, po za nią na piaszczystém wybrzeżu, wysokie wierzby, ani połowy wzgórza, na którem stoimy, wierzchołkami swemi nie dosięgające, a daléj zielone błonia, wysokie lasem porosłe Belmontskie góry, młyny, chatki i dworki malowniczo porozrzucane, a jeszcze daléj miasto z górami, ruinami zamku i wieżami kościołów. Nic nad to piękniejszego! Letnim zwłaszcza wieczorem, kiedy się odezwą odgłosy dzwonów kościelnych, rozpływające się

w powietrzu, lub kiedy księżyc zaświeci w pełni, kiedy po chatkach, domkach i w dali, po całém mieście zabłysną pozapalane światełka, a wszędzie głuche zapanuje milczenie i tylko da się słyszeć mruczenie strumyka sączącego się w ciemnym wąwozie, lub głośniejszy szum Wilenki przemykającéj się po kamieniach, lub nakoniec uroczy szmer po lesie, którego gałęzie pokołyszą wiatry — o! wtedy mimowolnie wzrusza się serce, wznoszą się oczy ku niebiosom, ku Twórcy tych wszystkich cudów!—O kilka ztąd kroków, bliżéj drogi na samotném ustroniu od dawna wznosiło się kilka kurhanów sośniakiem porosłych, pod jednym zaś z nich, w obalinie ziemi dostrzedz można było szczątki starożytnego muru. W r. 1853 wspólnie z Eustachym hr. Tyszkiewiczem robiliśmy archeologiczne poszukiwania, które dowiodły, że na tém miejscu był rzeczywiście letni pałacyk znakomitego rodu Kiszków, od którego przeszedł do Krzysztofa Chodkiewicza syna Hieronima, brata stryjecznego Jana Karola, autora życia św. Stanisława Kostki i kilku łacińskich poezyj, wojewody wileńskiego, który miał za sobą najprzód *Elżbietę Kiszczankę*, córkę Stanisława Kiszki, w drugiém zaś małżeństwie Zofję księżniczkę Drucką-Horską, herbu Druck. To samo miejsce nazywało się dawniéj Markucie; było one niegdyś pod-miejskim folwarkiem wielkich książąt litewskich. Władysław Jagiełło cząstkę gruntów Markuckich nadał był na utrzymanie proboszcza przy kościele ś. Marcina, zbudowanym, jak wiado-

mo, zaraz po przyjęciu wiary św., na zamku górnym wileńskim. Wielki książe litewski Aleksander darował Markucie żonie swojéj Helenie, która tu latem przemieszkiwała.

Owdowiawszy w. księżna Helena, darowała je dworzaninowi swemu Unkowskiemu. Po Unkowskim otrzymała Markucie Anna Kiszczyna, córka Jana Radziwiłła, starosty żmudzkiego, wdowa po Stanisławie Kiszce, wojewodzie Mścisławskim, staroście bracławskim. Poźniéj przeszły we władanie Chodkiewiczów, w roku zaś 1808, czy też 1809, Aleksander hrabia Chodkiewicz, znany chemik i półkownik wojsk polskich, przedał je Józefowi Eysymontowi od którego w r. 1838 nabył d-r Godlewski, a dziś należy do jenerała Mielnikowa, którego nowo zbudowany dom na górze, stoi właśnie na miejscu dawnego letniego pałacyku Kiszków.

Powiedzieliśmy już, że na prawo od kościoła Katedralnego, po nad brzegiem Wilji leży malownicze przedmieście *Antokol*, od litewskich wyrazów ant-te-kalna, t. j. na téj górze. Rozciąga się ono na przestrzeni 6 wiorst po drodze prowadzącéj do byłego letniego pałacu książąt litewskich, zwanego Wierszupa, na brzegu Wilji, naprzeciw Trynopola, położonego.

Zaraz za miastem nad samym brzegiem Wilji, wznosi się okazała budowa; jest to pałac niegdyś Słuszków, a dziś dom ciężkich więzień; daléj zaś kościół ś. Piotra; jeszcze daléj dawny pałac Sapiehów, zbudowany z ruin świątyni pogańskiéj w r. 1691

przez Kazimierza Sapiehę wojewodę wil. i hetmana w. ks. lit., dziś szpital wojskowy.

Daléj przez długą ulicę przedmieścia Antokolskiego, przybywamy do miejsca zwanego Pośpieszką; ztąd wązka drożyna na lewo prowadzi do ruin, albo raczéj fundamentów tylko, starożytnego letniego pałacu wielkich książąt litewskich zwanego Wierszupą.

Zeiller, z wieku XVII, takie zostawił wspomnienie o tém miejscu: „Wspaniały pałac króla Zygmunta I, drewniany, leży przy lesie od strony zamku, niedaleko rzeczki Werszupki, dla zabawy i odpoczynku wzniesiony. Przy nim zwierzyniec, gdzie rozmaite zwierzęta z wielkim nakładem utrzymują się.“

Nazwisko *Werszupis*, które do dziś dnia zachowała ta okolica, oznacza po litewsku zwierzyniec. Do jakiéj epoki odnosi się fundacja tego pomieszkania ww. książąt, z pewnością określić niepodobna. Wszakże do Zygmunta-Augusta musiało to być cóś bardzo szczupłego. Dopiero młody ten książe za życia jeszcze ojca, rezydując prawie ciągle w Wilnie, przybrał do zwierzyńca znaczny obszar lasów i gruntu od dóbr biskupstwa wileńskiego, Werek, dając w zamian biskupowi Walerjanowi i następcom jego wioskę Oszkińce, która i po dziś dzień należy do Werek.

Za ostatnich czasów, Wierszupka liczyła się w rzędzie dóbr, przeznaczonych na utrzymanie arsenału i artylerji w. księstwa litewskiego. Ztąd też,

wespół z innemi dobrami tego rodzaju, nazywała się Puszkarnią. Poźniéj przeszła na własność prywatną i należy dziś do p. Aleksandrowicza.

Wracając z Antokola, mimo kościoła św. Piotra, na lewo między górami, prowadzi droga na drugie przedmieście Wilna *Zarzecz*. Tu, co chwila zmieniające się widoki niepozwalają spocząć oku. Malownicze wzgórza, ruiny zamku, wieże kościołów, kręte rzeki Wilja i Wilenka, daléj góry, lasy, równiny, ukazują się jak w panoramie i unoszą widza swoją uderzającą pięknością, rozmaitością i niespodziewaném zjawiskiem. Zbliżając się do Zarzecza, postrzegamy wysoki kurhan, panujący nad okolicznemi górami i nad całém Wilnem. Ztąd jednym rzutem oka można obejrzeć całe miasto i jego okolice.

Mieszkańcy Wilna od niepamiętnych czasów nazywają ten kurhan *Mogiłą Giedymina*, założyciela litewskiéj stolicy.

Wielki książe Giedymin zabity został w bitwie z Krzyżakami pod *Wieloną*, w 1337 roku. Czy rzeczywiście popioły jego przywieziono do Wilna i tu pochowano? historja zamilcza; lecz kilkowiekowe podanie mówi głośniéj od historji i z pokoleń w pokolenia wieść przechodzi, że tu spoczywa waleczny książe litewski. Wreszcie Stryjkowski chociaż myli się co do roku zgonu Giedymina, mówi jednak, że spalony został na dolinie Swentoroga w Wilnie, razem z trzema wziętymi do niewoli rycerzami i że synowie zawczasu przygotowali jemu grób.

Od téj pamiętnéj góry prowadzi droga daléj na Zarzecz, zwracając się na lewo, ku osóbnéj części Zarzecznego przedmieścia, *Popowszczyzną* zwanéj; tu bowiem za dawnych czasów mieli swoje domki i ogrody księża obrządku wschodniego. Szczególniejsze to miejsce; niby miasteczko osóbne, niby wiejskie zagrody tuż pod miastem, a jednak tak odrębną mające fizjonomją, nie tylko od Wilna, ale i przedmieść jego: taka tu cisza i swoboda. Brama i drzwi otworem, dziatwa bawi się na ulicy. Piękne, potulne domki, najwięcéj drewniane, otoczone ogródkami; posuwając się w głąb', sterczą wspaniałe góry, u podnóża których malownicze znowu domki pełne latem szukających powietrza mieszkańców miasta. Po za górami nowy cmentarz żydowski, w dzisiejszém stuleciu założony, a już gęsto zapełniony mogiłami. Na prawo, przez śliczną okolicę prowadzi droga na *Równe pole*, gdzie niewielka wioseczka, a niedaleko jéj, na rozdrożu, krzyż i przy nim cmentarzyk wiejski,—tu łączy się drożyna z Popowszczyzny prowadząca z wielkim gościńcem Połockim.

Na *Pohulance* zwrócić musimy uwagę czytelnika na murowany w kształcie ostrokręgu, na kwadratowéj podstawie pomnik, na którego szczycie stoi posąg św. Jacka trzymający w prawéj ręce krzyż, w lewéj posążek Matki Bożéj z dzieciątkiem Jezus. Słup ten postawiony był w r. 1762 na pamiątkę dwumiesięcznéj missji odbytéj w kościele kks. Dominikanów św. Ducha w Wilnie, podczas

agitującego się trybunału głównego w. ks. litewskiego. Więcéj jak niepewne są podania dominikańskie, jakoby w tém samém miejscu był już dawniéj słup postawiony w r. 1403 (co wyraża i napis na słupie) z posągiem św. Jacka, na pamiątkę jego apostołowania w krajach litewskich, w połowie XIII jeszcze wieku. W r. 1808 uszkodzoną figurę naprawił i odnowił kanonik Bogusławski, ale na przekorę Dominikanom, którzy sami nie kwapili się zapobiedz ruinie pomnika, kazał pomalować habit i płaszcz św. Jacka barwami karmelitańskiemi. On to położył następny czterowiersz na blasze:

Ty jesteś w Niebie, a my tu na ziemi,
Nie śmiemy spójrzeć oczyma grzesznemi!
Uproś u Boga czego nam potrzeba,
Cnoty, rozumu i zdrowia i chleba.

Droga wiedzie tędy ku *Zakrętowi*, a z prawéj strony ukazuje się murowana kaplica nizkim obwiedziona murem *Repninowską* zwana. Tu, wśród drzew cienistych, w pięknem samotnem położeniu, roku 1796 pierwszy wojenny gubernator litewski, jenerał anszef Mikołaj książe Repnin, złożył zwłoki swéj żony i wspomnioną wznieść kazał kaplicę.

Na témże miejscu w roku 1710 secinami grzebano ludzi od grasującego wówczas morowego powietrza zmarłych, których część większą, jedna ogromna, głęboko wykopana, pochłonęła mogiła. Jednocześnie pochowano tam wtedy w osóbnéj mogile wielu Jezuitów, którzy na usłudze kapłańskiéj przy konających zarazą dotknięci, ży-

cie skończyli. Spółcześni dziejopisowie jednogłośne dają świadectwo gorliwości Jezuitów w niesieniu chorym posługi; oni bowiem sami jedni w owych czasach nieszczęść i trwogi, z mężném chrześcijańskiém zaparciem się dopełniali cudów ludzkości i miłosierdzia, padając nieraz ofiarą poświęcenia swego. Przez długi czas stał nad grobem wspomnionych Jezuitów krzyż z napisem, podobno tam gdzie dziś kaplica. Całą tę przestrzeń starzy miasta mieszkańcy *cmentarzem jezuickim* nazywali. Kaplica Repninowska co rok odnawiana utrzymuje się dotąd w całości. Był w niéj przedtém piękny obraz zmartwychwstania Chrystusa Pana, pędzla Franciszka Smuglewicza, lecz w roku 1812 Francuzi wyrznęli go z ram i uwieźli z sobą.

Daléj za lasem były: obszerna dolina, potém cieniste alee i na brzegu Wilji zwaliska obszernego gmachu nazwanego także *Zakrętem*, a przeistoczonego późniéj w Zakret. Dwie drogi tam prowadzą. Jedna wyżéj wspomniona, szeroką, przez las mimo kaplicy Repninowéj, druga mimo cmentarza Ewangelickiego zaraz za rogatką na prawo, dla pieszych tylko; ta tysiące czarownych przedstawia widoków. Idzie się najprzód przez pola, późniéj lewym brzegiem wąwozu zstępującego ku Wilji. Na załomie góry, u podnoża któréj zakręca się Wilja, widok coraz staje się rozmaitszym; przechodząc naprzeciw letniego pałacyku jenerał gubernatora w Zwierzyńcu, zbliżamy się ku Zakretowi, a tu strome góry (za Wilją), z sączącym się piaskiem po

nagich spadzistych ścianach, okryte sosnami. Lewa zaś strona, którą idziemy, płaska z początku, ku Zakretowi zamienia się w pagórki krzewami porosłe. Przed kilkunastu jeszcze laty stał tam 3 piątrowy pałac wzniesiony przez Jezuitów na początku przeszłego stulecia. W nim była kaplica, cały zaś gmach wraz z przestronnemi pięknemi ogrodami otaczał w koło mur, na którego ścianach i framugach znajdowały się piękne malowidła. Po usunięciu Jezuitów, stał się on własnością Ignacego księcia Massalskiego, biskupa wileńskiego; po nim przeszedł we władanie zwierzchności miejskiéj, od któréj za 12,000 rubli sr. nabył go wojenny ówczesny wileński gubernator, jenerał Benigsen, i z poważnego zakonnego ustronia zrobiono wesołą rezydencję. Lubił w nim często przebywać cesarz Aleksander I, gdy przed samém wejściem Francuzów, w roku 1812 bawił w Wilnie. Na przygotowany dla niego bal, ponieważ sala nie była w stanie pomieścić wszystkich gości, wzniesiono pod przewodnictwem professora achitektury w uniwersytecie wileńskim Szulca, w ogrodzie, wspaniałą na lekkich kolumnach altanę. W niéj po zabawach i tańcach, Monarcha, damy i znakomitsi goście w śród przepysznéj illuminacji wieczerzać mieli. Wszystko już było ukończone i starannie przygotowane, gdy na kilka godzin przed rozpoczęciem balu, czy z nietrafnego wyrachowania architekta, czy też z powodu nieoględnego w robocie pośpiechu, cała ta sala runęła. Przestra-

szony architekt Szulc znikł natychmiast, i gdy go wszędzie długo napróżno szukano, kapelusz jego ukazał się pływający po Wilji. Czasy wówczas były drażliwe, wojenne. Szulc lękał się zapewne, aby przypadek ten za tajemnie uknuty nie poczytano mu zamach. Uwiadomiony o tém wspaniałomyślny Cesarz, kazał ogłosić że żadnego podejrzenia niema, a żonę pocieszyć i uspokoić; lecz po dalszém poszukiwaniu znaleziono nakoniec ciało jego w Wilji o mil trzy od miasta *). Tymczasem uprzątnięto gruzy upadłego dachu altany, pomost jéj oczyszczono i bal odbywał się zwykłą koleją, gdy pod koniec jego otrzymano depeszę, że Francuzi już przeszli Niemen i znajdują się w Kownie o mil czternaście tylko od Wilna.

Po wejściu Francuzów do Wilna, pałac Zakrecki, obrócony na wojskowy szpital, przeciwny całkiem, okropny z siebie przedstawiał wkrótce widok. Szpital bowiem przypadkiem zapalony, zupełnie wraz z choremi zgorzał.

Następnie, Zakret od jenerała Benigsena przez cesarza Aleksandra I nabyty, należał do cesarskie-

*) Michał *Szulc* urodził się koło roku 1768 w Kurlandji; w roku 1788, po ukończeniu nauk w uniwersytecie, otrzymał stopień doktora filozofji, w 1797 został adjunktem professora architektury, w następnym 1798, dnia 18 grudnia, po śmierci Gucewicza, miał sobie poruczone od kommisji edukacyjnéj litewskiéj, publiczne wykładanie kursu téj nauki, a w roku 1799 mianowany był professorem aktualnym architektury. Utonął w roku 1812.

go wileńskiego pałacu, a dziś stanowi fermę rządową.

Zwróćmy się od Zakretu i udajmy nieco daléj, w lewo, gościńcem pocztowym.

Droga mija folwark biskupów wileń. *Ponary*, i przerzyna łańcuch gór nie zbyt wyniosłych, lecz nieprzerwaném z sobą łączących się pasmem. Wyborna uchrona dla włoczęgów i zbójców, któremi też przez czas długi słynęły. I góry te, również jak biskupi folwark, zwą się *Ponary*, od rzeki Wilji, którą starożytni Litwini zwali *Neris*, ztąd *Poneris*, oznacza po nad Wilją, tak jak np. w powiecie trockim płynie rzeka *Łukna*, a przyległe jéj folwarki zwą się Połuknie. Droga przez góry pnie się coraz stromiéj. Biada w dawnych czasach wędrowcom jadącym lub idącym tędy, nocą zwłaszcza; zupełna grabież lub śmierć nawet spotykały nieraz mniéj obacznych, tu bowiem bandami kryli się zbójcy *). Najsłynniejszym ich dowódcą około r. 1809 był Piekarski, służący przedtem u różnych magnatów za kamerdynera, mówiący biegle po francuzku i po niemiecku, zręczny i odważny. Miał, jak opowiadano, pod swém dowództwem kilkuset ludzi: prawiono też o nim tysiące anegdot podobnych do znanych powszechnie o Rinaldinim. Użyta przeciw niemu wojskowa siła, musiała formalną stoczyć bitwę. Nareszcie schwy-

*) Trakt ten był główną arterją handlu zamożnego wtedy Wilna z zagranicą. Tędy w 1812 r. umykał Napoleon z Rossji, w niespełna pół roku po triumfalném tędy wejściu do Wilna.

tany, surową poniósł karę. Gdy życie zakończył, czaszkę jego umieszczono w gabinecie anatomicznym b. uniwersytetu wileńskiego w oddziale frenologicznym. Z wierzchołka gór Ponarskich przecudna rozwija się panorama, złożona z tu i ówdzie dających się widzieć szczytów kościołów i domów miasta, z piętrzących się gór okolicznych, z massy drzew zielonych majestatycznie odziewających góry i z poważnéj, niebieską wstęgą rozesłanéj śród złotawych piasków, Wilji. Z lewéj strony drogi, na górze, stoi murowana kapliczka z przyległym do niéj cmentarzem, założona przez Jezuitów, następnie opuszczona, późniéj odnowiona kosztem Gabrjelowéj księżny Ogińskiej, i upiększona przez biskupa Wacława Żylińskiego. Podług podania, niemającego zresztą historycznej podstawy, a powtórzonego w znanym romansie p. t. *Pojata* (Bernatowicza), miała tu być założoną pierwsza katolicka świątynia na Litwie za czasów pogańskich. Okolice Ponarskie, mało dawniéj znane, dziś zachwycają podróżujących wspaniałemi widokami; tędy bowiem przechodzi koléj żelazna, a pod Ponarami zbudowano tunel.

Lecz niepodobna opisywać wszystkich pięknych miejscowości okolic Wilna; potrzebują one *żywego* Przewodnika. Powiedzmy tylko słów kilka o *Rybiszkach*, powiedzmy że... były! i po wycięciu dębowego lasu, głównej ozdoby tego poetycznego ustronia,—przez zarząd dóbr Hr. Potockiego.... już dla

Wilna stracone! Tak czas i ręka ludzka przynoszą powolne zniszczenie!

Na tém zakończmy opis (wierny, choć w wielu miejscach może rozwlekły) dawnego Wilna i pozostałych w niém jeszcze pamiątek; opis jego zgliszczów i grobów, i wiecznie pięknych brzegów rzek jego, i śladów wielkich ludzi co w niém żyli...

Nie dziw się czytelniku, że wojny i pożary cechy średniowiekowe zatarły, że z coraz nowych gruzów i popiołów odrodzić się nie mogło, i nie-obwiniaj autora za nieco suchy, jakby inwentarzowy, opis świątyń jego. Co jednego nuży, to drugiemu przydać się może.

A teraz słówko dobréj rady zwiedzającemu po raz pierwszy Wilno, i pragnącemu w kilka godzin przypatrzyć się *à vol d'oiseau* malowniczemu jego położeniu. Trzy miejsca panują nad miastem: *Góra Boufałowska, góra nad Botanicznym ogrodem i wzgórza Zarzecza.*

Na 1-ą wchodzi się z ulicy zwanéj „*Mała Pohulanka*“, tuż za ogrodem Falewicza, z prawéj będącym strony. Wązka dróżka prowadzi wciąż na prawo, na pole. Widok ztąd amfiteatralny sięga nawet przedmieścia Antokola, z kościołem ś. Piotra i Wilją.

Następnie pójść trzeba do ogrodu Botanicznego (niegdyś cacko ulubione uniwersytetu, dziś zupełnie opuszczony), i przez mostek na Wilence wejść na

górę Trzykrzyzką (dziś bez krzyżów); ztamtąd wróciwszy udać się na blizkie przedmieście *Zarzecz* do domku Tymińskiego, i poprosić o pozwolenie zwiedzenia ogródka, zkąd piękna panorama góry Zamkowéj, niby wyspy opasanéj Wilenką.

Te widoki przekonają cię miły czytelniku, że Litwa pogańska zakładając tu swą stolicę, znajomość strategji posiadała i że nawet zmysłu estetycznego pozbawioną nie była, choć za barbarzyńską przez Krzyżaków okrzyczana. Dziką była dla nich, bo bronić się umiała.

KOLEJE ŻELAZNE.

Sieć kolei żelaznych łączy dziś Wilno z całą Rossyją, z królestwem Polskiem i z całą Europą. Czas użyty na przejazd stanowi dziś normę odległości. Tak więc Wilno odległe:

od Petersburga o 18 godzin 53 min.
— Moskwy 33 — 53 —
— Warszawy 10 — 53 —
— Kowna 2 — 30 —
— Rygi 13 — 25 —
— Libawy 18 — 57 (na Kałkuny).
i 13 — 10 (na Szawle).
— Mińska 7 — 37 minut.
— Odessy (na Grodno, Brześć, Berdyczew, Bałtę) 49 godz. 32 min.
— Kijowa (na Mińsk) 33 god.
— Krakowa 25 — 52 min.

od Wiednia	33	godz.	53 min.
— Berlina	22	—	29 —
— Paryża	47	—	59 —

W obrębie północno-zachodnich gubernji, Wilno stało się niejako środkowym punktem między północno-zachodniemi i południowo-zachodniemi sieciami kolei żelaznych.

Z Wilna idą główne odnogi kolei żelaznych:

1) *Do Petersburga* na Bezdany, Święciany, Dukszty, Nowo-Aleksandrowsk, Dynaburg, Rzeżycę, Pskow, Ługę, Gatczyno i Carskie Sioło.

(Z Dynaburga (na Połock) do Witebska; do Rygi i do Libawy).

2) Z Wilna do *Warszawy* na Olkieniki, Orany, Marcinkańce, Grodno, Sokółkę, Białystok, Łapy, Łochow.

(Z Białegostoku prowadzi koléj do Królewca, a ztamtąd do Gdańska. Jadąc zaś na południe dojeżdża się do Brześcia Litewskiego, zkąd jedna linja prowadzi do Warszawy, druga do Mińska, trzecia zaś do Kijowa).

3) Z Wilna do *Pruskiej granicy* na Lantwarów, Jewje, Żośle, Kowno, Wierzbołow, Ejdkunen.

4) Z Wilna do *Rygi*, albo na Dynaburg, albo na Szawle.

5) Z Wilna do *Libawy*, na Koszedary, Janów, Żejmy, Kiejdany, Datnow, Bejsagolę, Szawle, Popielany i t. d.

6. Z Wilna do *Mińska* na Smorgonie, Mołodeczno, Kraśne, Radoszkowicze.

(Z Mińska, jedna odnoga prowadzi na Borysow, Tołoczyn, Orszę do Smoleńska i daléj do Moskwy; druga odnoga na Bobrujsk, Rohaczew, Homel i daléj do Kijowa i Charkowa, trzecia zaś na Brześć do Warszawy).

Podajmy teraz choć krótkie wiadomości o niektórych ważniejszych miejscowościach na drogach z Wilna rozchodzących się, przez które sieć kolei przechodzi. I tak:

Na drodze z Wilna do Petersburga.

Bezdany, majętność śród sławnéj niegdyś puszczy Bezdańskiéj położona: miejsce, które w słynnych odach swoich uwiecznił wielki poeta za panowania Zygmunta III i Władysława IV, Kazimierz Sarbiewski, Jezuita, który podczas pobytu w Wilnie lubił czerpać w głuchéj ciszy lasów bezdańskich poetyckie natchnienie.

Święciany, główne miasto powiatu święciańskiego, dawna osada litewska, należała w XVI wieku do wygasłéj już rodziny Gastoldów. Pierwszy kościół tu parafjalny fundował w. książe Witold, który odbudowany potém 1638 roku konsekrował Abraham Wojna, biskup wileński.

Dukszty, wieś kościelna, dawne dziedzictwo Rudominów. W znajdującym się tam niegdyś klasztorze jezuitów, mieszkał znany ze swoich wierszy „O śmierci“ ksiądz Baka.

Nowo-Aleksandrowsk, miasto powiatowe, dawniéj *Jeziorosy* zwane, nad jeziorem tegoż nazwi-

ska. Posiada kościół parafjalny, fundowany powtórnie przez Jana z książąt litewskich, biskupa wileńskiego w r. 1530.

Dynaburg, miasto powiatowe gubernji witebskiéj, na prawym brzegu Dźwiny. Wzięło początek od warowni, zbudowanéj 1278 roku przez kawalerów mieczowych inflantskich o $2^{1}/_{4}$ mile wyżéj teraźniejszego miasta. Zdobył je w. książe moskiewski Iwan Wasilewicz 1577 roku, ale w następnym ustąpić stąd musiał. Po skończeniu wojny w Inflantach, Stefan Batory dźwignął zamek warowny na inném miejscu a tutaj przeniósł dzisiejsze miasto. W 1600 obległ i zdobył Dynaburg Karol książe Sudermanji. W 1626 kusił się podobnież o zdobycie jego Gustaw Adolf król szwedzki, lecz z wielką stratą przez Aleksandra Gosiewskiego, wojewodę smoleńskiego, odparty został. Do wzrostu miasta przyczyniła się znakomicie ustawa sejmu 1647 r. naznaczająca tutaj główny skład na zboża i różne towary spławiane Dźwiną do Rygi. Dziś Dynaburg jest twierdzą pierwszego rzędu. Oba brzegi Dźwiny łączy most wedle kratkowego systematu amerykańskiego z żelaza zbudowany.

Rzeżyca, miasto dziś powiatowe gubernji witebskiéj, zwane za czasów Krzyżackich *Rositen*, leży nad rzeką tegoż imienia, łączącą dwa wielkie jeziora, Ruszońskie z Lubańskiém. Dotąd jeszcze na wzgórzu widnieją rozwaliny starożytnego zamku kawalerów mieczowych inflantskich, opustoszałego już w końcu XVI wieku. Miasto razem z księstwem

inflantskiém było od 1599 roku czas jakiś w posiadaniu rodziny Sobieskich, z któréj wyszedł Jan III, król polski, pogromca Turków pod Wiedniem.

Pskow, miasto gubernjalne, o 270 wiorst od Petersburga, jedno z najstarożytniejszych w Rossji, liczy 19,000 mieszkańców. W XII w. było stolicą rzeczypospolitéj; w XIV i XV wieku weszło do związku hanzeatyckiego i śród ciągłych zatargów i wojen z kawalerami mieczowemi i z w. księstwem moskiewskiém, utraciło swój byt niezależny 1510 roku. Stefan Batory w 1581 oblegał to miasto, ale bezskutecznie; obroną jego kierował wówczas książe Wasilji Skopin Szujski. Z zabytków starożytności godne są widzenia mury kremlińskie, wzniesione jeszcze w XIII wieku przez księcia pskowskiego Dowmunda; *) sobór św. Trójcy na Kremlu, zbudowany w 1138 roku, w którym się znajduje grobowiec i ogromny miecz księcia Dowmunda z napisem: „Honorem meum nemini dabo.“ i dworzec wielkiéj księżny Olgi, małżonki Igora. Pskow liczy 44 cerkwie i 3 klasztory.

Na drodze z Wilna do granicy pruskiéj.

Lantwarów, majętność hr. Józefa Tyszkiewicza, odległa od Wilna o 2 mile. Tu koléj żelazna rozdziela się na dwie gałęzie; jedna prowadzi na Kowno do granicy pruskiéj, droga na Grodno do Warszawy. W jednym z kurhanów na gruncie téj majętności znaleziona została w 1857 roku, wielka ur-

*) albo Dowmonta, litewskiego pochodzenia.

na bronzowa z niedopalonemi kośćmi i orężem rycerza, przechowująca się dzisiaj w zbiorach Muzeum wileńskiego.

Jewje, wieś o 5 mil od Wilna, nad jeziorem położona, niegdyś dziedzictwo książąt Ogińskich. Posiadała od początków XVII wieku znakomitą drukarnię przy cerkwi greckiéj, fundowanej przez podkomorzego trockiego Bohdana Ogińskiego. Do rzadszych wydań téj drukarni należą: „Nowy Testament“, kirylicą 1611 roku drukowany, „Zwierciadło“ kirylicą 1612 roku, i grammatyka sławiańska Melecjusza Smotryckiego 1619 roku.

Żośle, wieś w powiecie trockim, nad jeziorem, nad którém wedle podań zebranych przez Stryjkowskiego kronikarza, Kukowojtis książe litewski, matce swojéj Pojacie, córce Kernusa, a żonie Żywibunda, zmarłéj na początku XIII wieku, wystawił posąg drewniany, który lud jeszcze pogański czcił za boginię.

Kowno, miasto gubernjalne i wielce handlowe, w samém ujściu Wilji do Niemna położone, liczy 34,000 mieszkańców. Od XIV wieku było ciągłym celem napaści zakonu Krzyżackiego. Stąd w 1413 roku Jagiełło z Witoldem popłynęli Niemnem na Żmudź dla nawrócenia jéj na wiarę chrześcjańską. W tymże roku zatrzymywał się tutaj w przejeździe z Trok sławny flamandzki podróżnik *Gilbert de Lannoy*. Tu w 1451 roku Kazimierz Jagiellończyk przyjmował Piotra Velasqueza, posła Filipa Dobrego, księcia Burgundji, proszącego w imieniu pana

swego i Alfonsa króla Aragonji, o posiłki do odzyskania Ziemi-świętéj. W 1562 roku Zygmunt-August podejmował w Kownie Jana księcia Finlandzgo, starającego się o rękę Katarzyny Jagiellonki. Przy zborze ewangelickim, zbudowanym za Stefana Batorego, był ministrem Paweł Oderborn, znany pisarz życia Iwana Wasilewicza. Epokę największego kwitnienia Kowna pod względem handlowym odnieść należy do XVI i pierwszéj połowy XVII wieku. W tym czasie istniały tu stale cztery faktorje: holenderska, angielska, pruska i szwedzka, a obrót handlu do miljona dukatów dochodził. Od 1655 roku, w którym zostało zrabowane i spalone przez wojska cara Aleksego Michajłowicza, datuje upadek jego. W 1812 roku przeprawiały się tutaj przez Niemen niezliczone zastępy wojsk francuzkich przy wkroczeniu Napoleona I do Litwy, który kierował ich ruchami ze wzgórza na lewym brzegu. Tutaj też na pamiątkę nieszczęśliwego odwrótu z pod Moskwy różnonarodowych wojsk Napoleona, wzniesiony został na placu pomnik ze stosownym napisem. Od 1820 do 1822 roku wykładał w tutejszéj szkole literaturę polską nieśmiertelny wieszcz litewski Adam Mickiewicz, a ulubione przezeń miejsce przechadzek i samotnych dumań, nosi dotąd nazwę *doliny Mickiewicza*, o któréj sam mistrz wspomina w Grażynie:

„Widziałem piękną dolinę przy Kownie,
„Kędy Rusałek dłoń wiosną i latem
„Ściele murawę, kraśnym dzierzga kwiatem;
„Jest to dolina najpiękniejsza w świecie.

Teraz tę dolinę przerznął na poły szeroki i wysoki nasyp kolei żelaznéj. Na lewym brzegu Niemna, u podnóża wysokich wzgórzy dębiną i berberysem porosłych, rozścieła się przedmieście kowieńskie Aleksota. Widok ztamtąd na miasto i na rzekę uroczy. Do najdawniejszych kościołów w Kownie należy farny św. Krzyża, fundowany przez Witolda w XIV wieku; kościół Bernardynów, fundowany za Kazimierza Jagiellończyka przed 1467 rokiem przez marszałka grodzieńskiego Szadziwojewskiego, i kościół oraz klasztor Dominikański, założony 1621 r. przez Aleksandra Massalskiego, marszałka kowieńskiego.

Na drodze z Wilna do Warszawy.

Olkieniki, mała mieścina, nad rzeką Mereczanką, o mil 8 od Wilna, na trakcie do Merecza prowadzącym niegdyś do Krakowa. Tu Zygmunt-August, przewożąc zwłoki żony swojéj Barbary z Krakowa do Wilna, przybył dnia 19 czerwca 1551 roku, powitany przez senatorów litewskich. W 1700 roku zaszła na polach piaszczystych między Olkienikami a Lejpunami, dnia 18 listopada krwawa i bolesna dla kraju bitwa między obywatelstwem wszystkich województw litewskich, pod dowództwem Wiśniowieckich i Ogińskich, a wojskami Sapiehów, którzy z pola bitwy uchodzić musieli. Pojmany w téj bitwie Michał Sapieha, syn hetmana w. litewskiego, dnia 19 listopada przez zwycięz-

ców rozsiekany został. W 1706 roku 22 lutego zaszła pod Olkienikami w lesie żywa utarczka między półkownikiem szwedzkim Dukerem a jenerałem rossyjskim Bauerem. Był tu niegdyś dwór królewski.

Orany, miasteczko na prawym brzegu rzeki Mereczanki odległe o $3^1/_2$ mile od Merecza, pamiętnego zgonem króla Władysława IV, w powrócie z Wilna do Warszawy dnia 20 maja 1648 roku. Za czasów Jagiełły był tu dwór wielko-książęcy.

Grodno, miasto gubernjalne, po obu brzegach Niemna, liczy 32,000 mieszkańców. W kronikach jest już wzmianka o tem mieście w XII wieku. Wiąże się z niém wiele smutnych wspomnień historycznych. W XIII i XIV wieku było częstym celem zbrojnych napaści Krzyżaków, zapuszczających szeroko swe zagony w ziemie litewskie z sąsiednich Prus. Zamek grodzieński nadany był w 1385 roku przez Jagiełłę Witoldowi. Tu nastąpiło poślubienie przez Witolda w 1418 r. trzeciéj żony Juljanny, w obecności obójga królestwa. Kazimierz Jagiellończyk umarł tutaj 7 czerwca 1492 roku, przyjechawszy z Trok ciężką już dotknięty niemocą. Zygmunt I i Zygmunt-August, często odwiedzali Grodno, to obierając tędy drogę z Litwy do Korony, to umyślnie na łowy do poblizkich puszcz jeżdżąc. Pod Stefanem Batorym (1576—1586), zaczęła się dla Grodna epoka świetności politycznéj: w niém on najważniejsze sprawy państwa załatwiał; w niém on najczęściéj przebywał we wzniesionym przez siebie

pałacu, zwanym dziś domem Bejmaka, na rogu ulicy Brygidzkiéj, naprzeciw kościoła farnego, w którym też dnia 12 Grudnia 1586 roku przesławny swój żywot zakończył. Za Władysława IV, Grodno często widziało króla, dwór jego i wiele znakomitych osób w murach swoich. Za Jana Kazimierza miasto już kwitnące i ludne, zostało w 1655 roku spalone przez wojska cara Aleksieja Michajłowicza, które zaledwie 1661 roku przed zbliżającym się Janem-Kazimierzem ustąpiły z niego. Na mocy konstytucji 1673 roku, za króla Michała zapadłéj, Grodno stało się miejscem obrad prawodawczych, postanowiono bowiem, żeby się tu trzeci sejm z kolei odbywał. Król Jan III Sobieski uroczyście zaprzysiągł tutaj traktat Andruszowski i przedłużenie pokoju z carem Fedorem Aleksiejewiczem. August II zjechał się w listopadzie 1705 r. dla osobistego naradzenia się ze sprzymierzeńcem swoim carem Piotrem W. nad sposobem działania przeciwko stronnikom Leszczyńskiego. Karol XII, król szwedzki, główny przeciwnik Augusta II, wyszedłszy z Warszawy w ostatnich dniach grudnia 1705, stanął 15 stycznia 1706 roku pod Grodnem, ale widząc niemożność zdobycia mocno oszańcowanego stanowiska, dnia 18 stycznia cofnął się ku Wilnu. Dopiero w lutym 1708 roku król szwedzki zdobył miasto prawie bez oporu, urządziwszy swe działobitnie na słynnym ze swéj garnkowéj budowy kościołku kks. Bazyljanów, zwanym Kołoża, stojącym na wyniosłem wzgórzu nad Niemnem. Dziś ten staroży-

tny kościołek zbudowany w XII wieku w malowniczém położeniu, stoi ruiną, gdyż jedna główna ściana podmyta wartkim wirem Niemna, runęła przed kilkunastą laty. Garnki wmurowane otworami do wnętrza kościoła widzieć jeszcze można na pozostałych trzech ścianach kościołka i w zbiorach Muzeum starożytności w Wilnie. Podczas sejmu odbytego 1784 roku w Grodnie, król Stanisław-August wkładał uroczyście w kaplicy zamkowéj kapelusz kardynalski Janowi margrabiemu Archetti, nuncjuszowi papieskiemu w Polsce. Ostatni sejm w Grodnie przypadł 1793 roku, na nim dnia 22 lipca podpisany został drugi rozbiór Polski, poczém nastąpiło rozwiązanie konfederacji Targowickiéj 15 września. W 1795 roku na zamku grodzieńskim (nowym) Stanisław-August podpisał 25 listopada swoją abdykację, a 15 lutego 1797 roku wyjechał ztąd na mieszkanie do Petersburga. Grodno liczy obecnie pięć kościołów katolickich i trzy cerkwie greko-rossyjskiego obrządku. Z katolickich kościołów najpiękniejszym pod względem budowy i wewnętrznych ozdób jest kościół dawniéj jezuicki, dziś farny, naprzeciw ratuszowego bulwaru, zbudowany w 1633 roku, kosztem biskupa smoleńskiego, Franciszka Dolmata Isajkowskiego, który pierwszy wprowadził doń Jezuitów przed 1647 rokiem. Dawny portret fundatora znajduje się przy samém prezbiterjum, a po prawéj stronie od wielkiego ołtarza obraz cudowny N. M. Panny w kaplicy, gdzie na malowidłach starych nad ławkami przedstawione są cuda N. Panny, oraz da-

wne ubiory, powozy i zaprzęgi. Kościół i klasztor Bernardynów zbudowane są na wyniosłém wzgórzu, na którém stał dawniéj dwór wielkoksiążęcy. Nadanie placu otrzymali Bernardyni od Aleksandra Jagiellończyka 1494 roku d. 15 lutego, a ostateczną fundację od Zygmunta III 1595 roku. Kościół Dominikanów, dziś gimnazjalny, fundowany został 12 lutego 1633 roku przez Fryderyka i Krystynę z Pociejów Sapiehów, podkomorzych witebskich. Wewnątrz mieści dwa pomniki (Pocieja tablicę marmurową po prawéj stronie prezbiterjum i pomnik z popiersiem Stanisława-Augusta naprzeciw ambony, na pamiątkę odnowienia przezeń kościoła po wielkim pożarze w 1782 roku). Kościół Brigitek fundowany i uposażony około 1643 roku przez Aleksandrę z Sobieskich Wiesiołowskę, Marszałkową Litewską. Kościół z klasztorem kks. Franciszkanów na przedmieściu Zaniemeńskiém winien swoje założenie Eustachemu Kurczowi, podkomorzemu parnawskiemu. Główny sobor prawosławny naprzeciw kościoła jezuickiego, jest jednym z najdawniejszych kościołów katolickich w Grodnie, gdyż fundowany został pod nazwą kościoła farnego przez W. księcia Witolda na schyłku XIV wieku, o czém świadczy wmurowana wewnątrz po lewéj stronie od głównego wejścia tablica marmurowa. Po skasowaniu zakonu Jezuitów przeniesiona ztąd została do ich kościoła w 1797 roku, parafja miejska. Druga cerkiew w zajętym niedawno kościele Bernardynek. Od wjazdu z Warszawy wznosi się opuszczony te-

raz kościół Karmelitów bosych, fundowany dnia 26 marca 1676 roku przez Andrzeja i Barbarę Kotowiczów, kasztelanostwa wileńskich. Mieścić się w nim zwykła kaplica wojskowa. Trzecia stała cerkiew w kościołku dawnym panien Bazyljanek. Na uwagę zasługują w cudném położeniu nad Niemnem stary i nowy zamek. Stary zamek odbudowany został na nowo przy ujściu rzeczki Horodniczanki do Niemna, przez króla Stefana Batorego, który go od strony miasta przekopem głębokim otoczył. Pamiętamy jeszcze głęboką bramę sklepioną od mostu, a ciosowym kamieniem po krawędziach okładaną, z herbem Batorych. Przed 20-u laty zamek stary przerobiony został na koszary wojskowe. Nad rzeczką Horodniczanką widnieją jeszcze szczątki dawnéj baszty, najpewniéj z czasów Erdziwiłła Montwiłłowicza, synowca Mendoga. Nowy zamek zbudował na przeciwległém posadzie starego zamku wzgórzu, król August III; odbywały się w nim sejmy i królowie polscy przemieszkiwali w nim podczas pobytu swego w Grodnie. Dziś ten zamek zajmuje łazaret wojskowy. Najpiękniejszą i ożywioną dziś ruchem ku kolei żelaznéj, częścią miasta jest Horodnica, z którą się wiążą wspomnienia najświetniejszéj epoki miasta od 1765 roku, to jest od czasu wyniesienia Antoniego hr. Tyzenhauza na stopień podskarbiego nadwornego w. ks. Lit. i starosty grodzieńskiego. Ten prawdziwy mąż stanu podniosłego serca, a umysłem wybiegający za wiek swój, obrawszy miasto Grodno za środkowy punkt

swoich sprężystych działań do dźwignienia kraju z ubóstwa i odrętwienia, założył tutaj dom handlowy z rozległym za granicą kredytem, szkołę weterynarji z ogrodem botanicznym na Horodnicy, gdzie dziś pałac księcia Czetwertyńskiego i ogród Wirjona, przekształconą później na instytut lekarski, pod przewodnictwem znakomitego *Giliberta*, professora medycyny z Montpellier sprowadzonego, gdzie mianowicie chirurgji i sztuki położniczéj uczono. Za jego rządów otworzone tu jeszcze zostały: szkoła mierniczych i budowniczych, wzorowe biuro ekonomiczne do kształcenia rządców i rachmistrzów w gospodarstwie wiejskiém, oraz korpus kadetów. Nadto, niezmordowany w przedsięwzięciach swoich dla dobra kraju, sprowadził do Grodna z Niderlandów i z Niemiec biegłych fabrykantów i na Horodnicy z nich, pod dozorem Jakóba Bécu, wielką osadę fabryczną założył, któréj szczątki widoczne jeszcze w wystawach domów murowanych przy ulicy *Rozkosz* zwanéj, a do dworca kolei żelaznéj prowadzącéj. Tam to powstały fabryki wyrobów płóciennych z blechami nad rzeką Łososną, o pół mili od Grodna urządzonemi; fabryka sukna, muślinów, wyrobów jedwabnych i pasów złotem przetykanych, i fabryka powozów. Z upadkiem Tyzenhauza runęły wkrótce te piękne zakłady, zostawując po sobie ślady swego bytu w murach składających Horodnicę, gdzie w pałacu po-Tyzenhauzowskim mieszka dziś gubernator. Szkoła lekarska grodzieńska przeniesiona została około 1781

roku do Wilna, gdzie stała się zawiązkiem wydziału lekarskiego w uniwersytecie; reszta zakładów zmarniała i znikła z niepowetowaną szkodą dla kraju. Dziś miasto nie posiada żadnych zakładów fabrycznych,—ma jedno tylko gimnazjum, przy którém jest dość znaczna bibljoteka i gabinet mineralogiczny i fizyczny. Ludność przeważnie żydowska. Godnym jest widzenia most żelazny przez Niemen, pod koléj żelazną Warszawsko-Petersburską zbudowany, wznoszący się na czterech słupach żelaznych i dwóch kamiennych przyczołkach, 20 sążni nad poziom wody. Najokazaléj przedstawia się miasto z wyniosłości od wjazdu z Merecza.

Sokółka, miasto powiatowe o 6 mil od Grodna, a 5 mil od Białegostoku, założone przez Zygmunta III na mocy przywileju 28 lutego 1609 roku, wcielone przez podskarbiego Tyzenhauza do ekonomji grodzieńskiéj i przez niego po większej części zabudowane.

Białystok, nad Białą rzeką, własność niegdyś rodziny Wiesiołowskich, od któréj przeszła do starostwa tykocińskiego, na utrzymanie zamku w Tykocinie w 1637 roku. Jan-Kazimierz nadał wieś Białystok razem z starostwem tykocińskiem 1661 roku znakomitemu Stefanowi Czarnieckiemu, którego córka Aleksandra wniosła tę majętność w dom Branickich, którzy ją do rzędu miasteczek podnieśli. Odbywające się w Grodnie sejmy sprowadzały do Białego-stoku rozmaite znakomitości. Wracając z Grodna August II w listopadzie 1726 roku, ciężko

tu zachorował na gangrenę, i od śmierci zaledwie przez ucięcie wielkiego palca u lewéj nogi uratowany został. Często tu gościł u Jana-Klemensa Branickiego, hetmana w. koronnego, król August III. W kwietniu 1755 roku zjechał tu poseł turecki, z doniesieniem o wyborze nowego Sułtana i przez trzy tygodnie u hetmana w. koronnego na posłuchanie u króla wyczekiwał. Za panowania Stanisława-Augusta miasto w ludność i piękne gmachy wzrastające, zwane było powszechnie *Wersalem podlaskim*. Cesarz Józef II, wracając z Petersburga 1780 roku, witany był tutaj dnia 31 lipca imieniem króla przez jenerała Jędrzeja Mokronowskiego. Stanisław-August przebywał tu często u swej siostry hetmanowéj Branickiéj Izabelli z Poniatowskich. Pałac dawny Branickich leży nad 3-ma połączonemi stawami, i opasany jest z jednéj strony murem, z drugiéj zaś parkiem, pięknym zwierzyńcem i ogrodem. Mieści się tam teraz instytut rządowy wychowania panien. Niedaleko od Białegostoku przy warszawskiém szosse leży Choroszcz, będące własnością Komarów, miasteczko sławne z wyrobów sukien i kortów, fabrykanta Moosa. Kościół farny w Białymstoku fundował Krzysztof Wiesiołowski marszałek w. ks. lit. w 1625 znacznie uposażony przez Branickich, konsekrowany przez Eustachego Wołłowicza biskupa wil. Tu pogrzebiono serce Hetmana Wielkiego Jana-Klemensa Branickiego (ciało jego spoczywa w Krakowie w kościele Ś. Piotra w kaplicy Branickich). Żona jego, siostra

króla Stanisława-Augusta, Izabella, wzniosła mężowi w kościele Białostockim wspaniały pomnik składający się z marmurowego sarkofagu, osadzonego na mosiężnych gryffach, które spoczywają na podstawie marmurowéj. Na sarkofagu: kirys, buława i tarcza. Z tyłu występuje piękna piramida, a na niéj biust hetmana. Hetmanowa, zwana *panią Krakowską*, pochowana w tymże kościele. Nad jéj grobem wzniosła skromny pomnik panna Paszkowska, któréj hetmanowa była dobrodziejką. Pomnik składa się z bukietu kwiatów wyszytego na białym atlasie, oprawionego w ramy, a nad bukietem urna alabastrowa.

Na drodze z Wilna do Mińska.

Smorgonie, bardzo starożytna osada. W XVI wieku należała do Zenowiczów, w XVII do Radziwiłłów, w końcu do Przezdzieckich, dziś skarbowe miasteczko. Smorgonie słyną *małemi obwarzaneczkami*, które każdy z przejeżdżających kupuje a i do Wilna na sprzedaż je przywożą. Jeszcze głośniejsza sława Smorgoń z *akademji*, jak żartobliwie przezwano szkołę, założoną przez Radziwiłłów, w któréj tresowano i uczono niedźwiedzi, których mieszkańcy oprowadzali po całym kraju, a nawet i za granicą. Z tego potworzyły się rozmaite przysłowia, do dziś dnia powtarzane po całéj Polsce i Litwie, jak naprz. *smorgoński uczeń*, *gagatek smorgoński*, *smorgońska grzeczność*. Krzysztof Zenowicz w XVI wieku założył tu zbór kalwiński, następnie zamieniony na kościół katolicki.

Mołodeczno, miasteczko dawniéj Ogińskich, nad rzeką Uszą.

Kraśne, nad Uszą, może dla tego tak nazwane że jest to najpiękniejsza z położenia swojego okolica w téj stronie. Na wysokiéj, czterema wałami przerzniętéj górze wznosił się dom duży drewniany, w pierwszéj połowie XVIII wieku wzniesiony, i jeszcze przed niewielu laty zupełnie cały; mógł służyć za wzór sztuki budowniczéj domów drewnianych z przeszłego wieku. Widok z tarasu przed domem porównać się może chyba z Werkowskim. Zdaje się, że góra ta przed wielu wiekami musiała być grodziskiem, bo też do koła niemało kurhanów. Kraśne należało do dóbr królewskich stołowych. Prawem zastawném trzymali go Bożentscy następnie Wołodkowiczowie, w końcu Chojeccy. Od roku 1848 zaliczone do dóbr skarbowych. Kościół założył tu Aleksander Jagiellończyk w r. 1503. Od początku tego stulecia stał w ruinie,w końcu staraniem Ratyńskich, Tyszyńskich i A. Muchlińskiego dźwignięty, pięknie przyozdobiony, przez metropolitę Wacława Żylińskiego konsekrowany, wkrótce potem zamknięty został.

Radoszkowicze, miasteczko starożytne i dość znaczne, miało sobie nadane prawo magdeburskie i prowadziło dość znaczny handel. Kościół katolicki założono tu w r. 1467, a gdy przechodząc różne koleje zniszczony został przez pożar, przed niewielu laty proboszcz miejscowy ks. Piotr Żyliński ze składek pobożnych zbudował nowy murowany, który

i dziś istnieje. Jest tu cerkiew ś. Pokrowy (Opieki). Radoszkowicze nadane były przez Zygmunta Augusta Tyszkiewiczom. Jak Kraśne tak i Radoszkowicze pamiętne są przechodami wojsk Karola XII, który wraz z królem Stanisławem Leszczyńskim mieszkał tu 11 tygodni. Tędy przeciągał i Napoleon I. Mieszkańców liczą przeszło 2 t.

Mińsk ma swoje dzieje już w XI stuleciu. Należał do księstwa Połockiego. W XII już był stolicą księstwa udzielnego, w XIII wcielony do Litwy i po Wilnie zawsze był uważany za gród najznakomitszy na Litwie. Od r. 1413 Mińsk stał się miastem wojewódzkiém, chociaż same województwo zaledwo w r. 1500 urządzonem zostało. Od roku 1795 jest miastem gubernijalnem. Od początków wprowadzenia Chrześcijaństwa wschodniego obrządku mieszkańcy okoliczni byli już chrześcijanie, a pierwsza cerkiew założona prawie jednocześnie z założeniem miasta. Do najstarożytniejszych cerkwi zaliczają Ś. Ducha, sobór i monastér śś. Piotra i Pawła oraz kilka innych. Katolicki kościół założony tu przez Jagiełłę w r. 1390. Od roku zaś 1628 zaczęto tu fundować klasztory: Bernardynów, Benedyktynek, Bernardynek, Dominikanów, Franciszkanów, Benedyktynów, Bonifratrów, a w r. 1682 Jezuitów, którzy mieli tu swoje kollegjum. Starożytny zamek Miński nad Niemihą i Swisłoczą był bardzo warowny. Na przedmieściu Komorówce, za Trojecką górą, na wyspie oblanéj jeziorem, wznosiła się także silna warownia. Całe miasto było okrążone wałem

ziemnym, zrujnowanym w czasie wojny z Karolem XII. Miasto posiada 5,367 dziesięcin własnéj ziemi, obręb zaś jego zajmuje 337 dziesięcin. Domów liczą do 2,000. Mieszkańców przeszło 36,000.

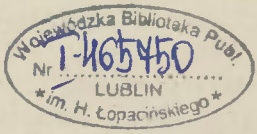
Wojewódzka Biblioteka Publ.
Nr I-465450
LUBLIN
im. H. Łopacińskiego

Wojewódzka Biblioteka Publ.
LUBLIN
im. H. Łopacińskiego

SPIS RZECZY.

	str.
Od Autora	7
Zarysy historyczne	11
Zarysy statystyczne	66
Miejscowość.— Położenie geograficzne	—
Klimat	67
Przedmieścia i Parafje	68
Rzeki.— Źrzódła.— Kanały podziemne.— Prom i mosty	70
Ulice.— Place.— Domy.— Ogrody	75
Herb miasta	83
Zarząd miasta	85
Podatki.— Dochody i Rozchody.	88
Władze sądownicze i administracyjne	94
Przemysł i handel	96
Ludność	98

str.

Kościoły 102
» nieistniejące 181
Cerkwie, sobory, monastery 188
Kościoł ewangelicki 199
» » Reformowany 201
Meczet i synagogi. . . . . —
Cmentarze 202
Zakłady dobroczynne 213
Zakłady naukowe. 217
Towarzystwa naukowe 218
Wykaz placow i ulic. 232
Okolice Wilna 250
Koleje żelazne 281

SKOROWIDZ.

str.

Antokol . . . . . 68 i 270
Archiwum centralne 228
Barbary pałac 249
Belmont 265
Bezdany 283
Biblioteka publiczna 218
Biskupi pałac 245
Bramy miasta 175
Cerkwie:
1. Ś. Mikołaja sobor 188
2. Przeczystéj Boga Rodzicy 189
3. ŚŚ. Trójcy monaster 191
4. Ś. Ducha monaster 194
5. Ś. Maryi Magdaleny monaster żeński 196
6. Ś. Mikołaja cerkiew . . . . . —
7. Zwiastowania 197
8. Ś. Andrzeja 198
9. Piatnicka. . . . . —

str.

10. Ś. Michała 198
11. Ś. Aleksandra Newskiego 199
12. Cerkiew zakładów naukowych. . . —
13. Pokrowska . . . . . —
14. W gmachu szkoły Maryinskiéj . . —
15. W gmachu ciężkich więzień . . . —
16. ŚŚ. Antoniego, Jana i Eustachego . —
Kaplice (czasownie).

Chodkiewiczów pałac 247
Chreptowiczów pomnik 144

Cmentarze:

Rosa . . . . . 69 i 202
po-Bernardyński 207
Śto-Stefański 209
Ś. Piotra. 163
Ś. Rafała. 209
Ś. Jakóba 214
Prawosławny 209
Ewangielicki 210
Izraelitów. 212

Dolina Mickiewicza 287
Dukszty 283
Dynaburg 284
Giedymina mogiła 272
Gimnazya 217
Groby królewskie i wielkoksiążęce 121
Grodno 289
Jacka ś. posąg. 274

str.

Jewje 286
Kalwaryja 260
Kalwiński Kościół. 201
Karolinka 252
Kardynalija 244
Klimat 67
Koczerha. 73
Komitet statystyczny 230
Księgarnie i Drukarnie 232

Kościoły:

Katedralny 102
Ś. Jana 135
Ś. Ducha. 145
Ś. Anny 150
ŚŚ. Franciszka i Bernardyna 153
Ś. Michała 158
Ś. Piotra. 160
Ś. Jerzego 164
Ś. Krzyża 166
po-Missionarski. 167
Ś. Stefana 169
Wszystkich świętych 170
Ś. Katarzyny 171
Ś. Teresy 173
Ś. Jakóba 177
Ś. Bartłomieja 180
Ś. Rafała. 181
Ś. Mikołaja 149

str.

Kaplice:

Ostrobramska 175
W gmachu Dobroczynności 188
Na Rosie . . . . . —
Na po-Bernardyńskim cmentarzu . . . —
W Zamku Turemnym . . . . . —

Kościoły nieistniejące:

Franciszkanów 181
Ś. Marcina 182
Ś. Maryi Magdaleny . . . . . —
ŚŚ. Nikodema i Józefa . . . . . —
Ś. Józefa 183
Serca Jezusowego (Wizytek) . . . . —
Augustyanów 184
Ś. Kazimierza . . . . . —
Ś. Ignacego 185
Pijarów . . . . . —
Ś. Teresy (za Wiljią) . . . . . —
Pana Jezusa 186

Koszary 80
Kowno 286
Krasne 298
Krzywy gród 233
Landwarow 285
Lekarskie Towarzystwo 225
Leoniszki 265
Ludność miasta 98
Luterski Kościół 199
Łukiszki . . . . . 68 i 237

str.

Markucie 266
Meczet 201
Mińsk 299
Mołodeczno 298
Muzeum Starożytności 219
Nowoaleksandrowsk 283
Obserwatoryum astronomiczne 225
Olkieniki 288
Orany 289
Ostra-Brama 175
Pisma peryodyczne w Wilnie 230
Place 232
Pohulanka . . . . . 69 i 273
Ponary . . . . . 278.
Popławy 69
Popowszczyzna . . . . . —
Psków 285
Puszkarnia 265
Radoszkowicze 298
Ratusz 235
Repninowéj kaplica 275
Rzeżyca 284
Rybiszki 279
Saska kępa 264
Skarbiec katedralny 129
Słuszkow pałac 270
Smorgonie 297
Snipiszki . . . . . 68 i 251
Swentoroga dolina . . . . . 18 i 233

str.

Synagoga 202
Szpitale 213
Święciany 283
Teatr 240
Trynopol 254
Turma 69
Ulice . . . . . 75 i 237
po-Uniwersytecki gmach. 80
Werki. 254
Wierszupka 271
Wilenka 71
Wingry . . . . . 71 i 242
Zakłady i towarzystwa dobroczynne:
Towarzystwo Dobroczynności 213
Zakład Dzieciątka Jezus 215
Przytułki dla dzieci . . . . . —
Zakład ś. Anny. . . . . —
Towarzystwo Dobrotliwéj kopiejki . . 216
Zakład chorób oczowych . . . . . —
— Nieisniejące:
Zakład Dąbrowskiéj . . . . . —
Szkoła Ostrobramska . . . . . —
Zakret 275
Zameczek 252
Zarzecz 69
Zaułki. 242
Zielony most 73
Żwierzyniec 251
Żośle 286

1880.

SPIS DZIEŁ NÓWSZYCH WYDANYCH

NAKŁADEM I DRUKIEM

Księgarni, składu nut i fortepianów

POD FIRMĄ

JÓZEFA ZAWADZKIEGO

w Wilnie.

Zdanowicz Al. i Sowiński L. Rys Dziejów Literatury Polskiéj od początku aż do 1878 r. 5 tomów in 8-vo, zawierających około 3300 str. ścisłego druku 1874—1878 . . . . . rs. **10.**

Dubiecki Marjan. Rys Dziejów najnówszych od r. 1815 do r. 1878. Tom jeden in 8-vo. str. 540. Wilno 1880 r. . . . . rs. **2.**

Strumiłło Józef. Ogrody Północne. Wydanie nowe zupełnie przerobione i uzupełnione przez Władysława Tynieckiego b. Prof. Ogr. i Leśnictwa w szkole agronomicznéj w Dublanach. Trzy

tomy ścisłego druku z licznemi drzeworytami w tekście. 8-vo. 1880. Cena 3-ch t. . . rs. **4.**

—Tom I zawierający: Sadownictwo, osobno **1** r. **50** k.

—Tom II i III-ci zawierające: Warzywnictwo, hodowlę kwiatów i t. d. wyjdą przy końcu r. b.

Kirkor A. H. Przewodnik historyczny po Wilnie i jego okolicach. Wydanie 2-gie przejrzane i powiększone. 8-vo. 1880. . . . . rs. **1.**

Upominek Wileński. Pismo zbiorowe poświęcone Józefowi Ignacemu **Kraszewskiemu**, na pamiątkę 50-cio-letniéj rocznicy Jego zawodu literackiego. (Dochód przeznaczony na stypendium Imienia Kraszewskiego) 8-vo. 1880. . . . . rs. **2.**

Kraszewski J. I. Ada. Powieść 3 t. 1879. **2** r. **40** k.

Ołtarzyk Złoty czyli krótkie zebranie różnego nabożeństwa z przydaniem niektórych modlitw i pieśni w Kościele Rzymsko-Katolickim używanych. Wydanie nowe przez jednego gorliwego kapłana na nowo uporządkowane, poprawione i pomnożone, z zakończeniem męzkiem i żeńskiem. 16. 1880.

Cena na papierze zwycz. w skórkę w różnych gatunkach . . . . . od kop. **40** do **1** r.

na pap. białym i welinowym w oprawach w płótno ang., safian, pół-szagren, szagren, szagren paryzki, aksamit z ozdob., w jucht z ozdobami, w drzewo, w szyldkret, kość słoniową od **1** r. **50** k. do **15** r. —

Regestra gospodarskie libra po . . . **60** k.

Książka do **Nabożeństwa** dla młodzieży i dorosłych. Opatrzył naukami i opracował Ks. Ad. Płaskowicki. Format mały 16. 1880.

na papierze półbiałym opr. w skórkę . rs. **1.**
„ „ białym z tytułem chromolit. i ryciną na stali opr. w płótno ang., safian i pół szagren . . . **1** r. **80** k., **2** r. i **2** r. **50** k.
na pap. welinowym z tytułem chromolit. z 2-ma rycin. opr. w szagren paryzki, w jucht z ozdobami, aksamit z ozdobami, drzewo heb., szyldkret, kość słoniową . . . od rs. **3** do **15** r.

Żywot Pana i Boga naszego Jezusa Chrystusa według historyi Ewangelistów świętych opisany przez Ś. Bonawenturę, przekł. Balt. Opecia, wyd. 16-te poprawne w małéj 4-ce 288 str. 1880. . **40** k.
Oprawne w tekturkę . . . . . **50** k.

Mattei hr. Nowa Elektro-homeopatyczna Metoda leczenia. Uzupełniona nowemi odkryciami i spostrzeżeniami, z dodaniem opisu chorób i organizmu ludzkiego. Podług dzieł francuzkich, włoskich i innych przez J. B. 8-vo. 1879. **1** r. **50** k.

Franco T. J. Przystępne odpowiedzi na zarzuty najwięcéj rozpowszechnione przeciw Religji; przekład z Włoskiego przez Ks. S. S. D. T. I. 8-vo. 1879. . . . . **1** r. **20** k.

Zdanowicz Al. Wypisy francuzkie dla dzieci od lat najrańszych. Wydanie nowe. 8-vo. 1880. **45** k.

Ważniejsze dzieła wydane w latach uprzednich.

Kremer Józef. Podróż do Włoch 6 tomów. Cena zniżona z 13 r. 50 k. na . . . . . rs. **6.**

—Listy z Krakowa 3 tomy. Cena zniżona z 5 r. 40 k. na . . . . . **2 r. 50 k.**

Nabywający oba te dzieła razem otrzymuje jako premium jeden z Poematów z Trylogji Litewskiéj Kraszewskiego p. t. Anafielas.

Baliński Michał. Pamiętniki o Janie Śniadeckim (odnoszące się głównie do dziejów b. Uniwersytetu Wileńskiego) 2 tomy (około 1450 str.). Cena zniżona z 6 r. na . . . . . **3 r.**

Gołuchowski Józef. Dumania nad najwyższemi zagadnieniami człowieka. 2 tomy (górą 1110 str.). Cena zniżona z 5 r. na . . . . **2 r. 50 k.**

Kraszewski Józef. Wilno od początków jego po r. 1750. 4 tomy. 8-vo z 20 litografiami. Cena zniżona z 8 r. na . . . . . rs. **4.**

Biblioteka Podróży i malowniczo historycznych Opisów Ser. II.—X. 10 tom. Cena zniż. z 10 r. na rs. **3.**

Ochocki J. D. Pamiętniki wydane przez J. J. Kraszewskiego. 4 tomy . . . . . rs. **6.**

Chodźko Ignacy. Dzieła 11 tomików in 12. Cena zniżona z 12 r. na . . . . . rs. **5.**

Kraszewski J. I. Anafielas Pieśni z podań Litwy I. Witolorauda, II. Mindows, III. Witoldowe Boje. Cena każdego z tych poematów zniżona: na welinie zamiast 3 r. . . . . **1** r. **35** k. na zwycz. pap. „ 2 r. 50 k. . . **1** r. —

Rzewuski Henryk. Listopad, powieść historyczna 2 tomy. Cena zniżona z 2 r. na . **1** r. **20** k.

Zdanowicz Aleksander. Rys chronologiczno-historyczny Państw nowożytnych od V wieku aż do r. 1815 z kilkunastu mapkami. Cena . **2** r. **70** k.

—Krótki Zarys historyi Powszechnéj z dwóma tablicami chromolit. podług metody Jaźwińskiego. Cena . . . . . **1** r. **80** k.

Cuvier Jerzy. Historya nauk przyrodzonych. 5 tomów 8-vo. Cena zniżona z 8 r. 50 k. na . **5** r.

Zawadzka Winc. Kucharka Litewska. 8-vo. **1** r. **50** k.

Ciundziewicka. Gospodyni Litewska. 8-vo. **1** r. **20** k.

Wyżycki Józef Gerald. Zielnik Ekonomiczno-Techniczny. 2 tomy. 8-vo. Cena zniżona. z 5 r. 50 k. na . . . . . **2** r. **50** k.

Biblia Łacińsko-Polska z komentarzami Wujka i Menochiusza na polski przełożonym. Wyd. Ks. Pr. Szym. Kozłowskiego. 4 tomy in 8-vo. Cena zniżona z 12 r. na . . . . . rs. **8.**

Nicolas Aug. Wywód prawdy chrześciańskiéj ze stanowiska Filozofji, Dogmatu i Historyi. Przekład T. Massalskiego. 2 tomy in 8-vo. Cena zniżona z 3 r. 30 k. na . . . . . rs. **2.**

—Bóstwo Jezusa Chrystusa. Przekład Ks. Dembińskiego. 12. . . . . rs. 1.

Gaume. Przewodnik dla Spowiedników. Przekład Ks. Ur. Rokickiego. I tom in 8-vo. 1 r. 80 k.

Herburt M. Cantionale Ecclesiasticum. in 12. 1 r. 20 k.

Oprawny w skórkę . . . . . rs. 2.

„ „ safian. . . . . 2 r. 25 k.

Kozłowki Szym. Pr. Rok kościelny, czyli książka domowa dla Katolików. 2 tomy. 12-o. 1 r. 50 k.

—History ś. dla młodzieży. 2 tomy. 12. . rs. 1.

—Historya ś. i Katechizm w skróceniu z 24 rycinami. 12-o. . . . . 20 k.

na papierze welin. . . . . 30 k.

Lipnicki Ks. Aug. Zasady Kaznodziejstwa. 2 tomy. Cena zniż. z 3 r. 30 k. na . 1 r. 50 k.

—Życie, cuda i cześć Ś. Kazimierza. 12-o. Cena zniż. z 1 r. 35 k. na . . . . . 65 k.

Lunkiewicz Ks. Jan. Wykład obrzędów kościelnych, Rzym.-Katolic. Kościoła. 12-o . 1 r. 20 k.

Marchal W. O. Kobieta jaką bydź powinna przekł. Ks. Dembińskiego. 18-o. . . . . 80 k.

—Sumienie jakiém być powinno Przekł. Ks. Ejmonta. 18-o. . . . . 75 k.

Rituale Sacramentorum etc. 12-o. . 1 r. 35. k.

Oprawny w skórkę . . . . . rs. 2.

„ „ safian . . . . . 2 r. 25 k.

„ „ jaszczur . . . . . rs. 3.

Segur Biskup. Nauka pobożności dla dzieci. Przekł. Ks. Płaskowickiego . . . . . 80 k.

—Krótkie odpowiedzi na zarzuty przeciw Religji 20 k.

—O bytności Boga . . . . . 12½ k.

—Widoczne prawdy . . . . . 10 k.

Tomasza à Kempis. O naśladowaniu Chrystusa. Przekł. Matusewicza. 24-o. . . . . 30 k.

Wielki i Święty Tydzień po polsku i po łacinie. 12-o. . . . . 1 r. 65 k.

Wiseman Kard. Lampa w przybytku Pańskim. Przekład J. Horaina. 12-o. . . . . 30 k.

Celniejsze Książki do Nabożeństwa.

Głos Duszy w oprawach w płótno, skórkę, safian, pół-szagren, aksamit, etc. etc. od 3 r. do 10 r. i wyżéj.

Bóg Moja Nadzieja, w oprawach jak wyżéj. od 1 r. do 10 rs. i wyżéj.

Służba Boża, na papierze zwycz. opr. w skórkę w różnych gatunkach . od 45 k. do 1 r. 20 k. na pap. białym, lub welinowym w oprawach w safian, pół-szagren i szagren na 1 r. 80 k. do rs. 4.

Nabożeństwo przez Pewną Damę, na pap. zwyczajnym biał. i welin. w opr. w skórkę safian i szagren i aksamit od 2 r. 25 k. do 7 r. 50 k.

Zbiór Modlitw Odpustowych, opr. w skórkę, safian i szagren od 1 r. 20 k. do . . . 2 r. 50 k.

Ogień Miłości Jezusa Chrystusa, w różnych oprawach. . . . . od 1. r. 35 k. do 5 r. 50 k.

Officium albo Nabożeństwo codzienne, na pap. zwycz. opr. w skórkę w różnych gatunkach od 25 k. do 50 k.

na pap. białym opr. w safian i szagren 90 k. i 1 r. 50 k.

Skarb Duszy Pobożnéj. na papierze zwycz. opr. w skórkę w różnych gatunkach na 25 k. do 50 k.

na papierze białym z ryciną, opr. w safian i szagren . . . . . 90 k. i 1 r. 50 k.

Ewangelie i Epistoły, na papierze zwycz. opr. w skórkę . . . . . od 25 k. do 50 k.

na białym w safian z ryciną . . . . . rs. 1.

Przewodnik do Nieba. Książka dla Tercyarzy Ś. Franciszka, na pap. zwycz. opr. w skórkę od 45 k. do 60 k.

w Lit. F. Kasprzykiewicz Miodowa N°4 w Warszawie.

Celniejsze domy.
1. Jener. Gubern.
2. Letni klub.
3. Ratusz.
4. po Uniwersytecki
5. b. Pusłowskiego, dziś Kuratora N. okręgu.
6. Sztab okręgowy.
7. Gmachy Rządowe.
8. Dobroczynności.
9. Kardynalja.
10. Instytut żeński

Koszary.
11. Kazimierskie.
12. S. Ignacego.
13. Turma osadz. do robot ciężk. pałac Śluszczyński.

Szpitale.
14. Wojenny na Antokolu.
15. Sawicz.
16. S. Jakóba.
17. Dla obłąkanych.

Cerkwie prawosł.
18. Sobor S. Mikołaja.
19. Mon. S. Ducha.
20. Mon. S. Trójcy.
21. S. Mikołaja.
22. Wojskowa.
23. Ciepła Kaplica przy Cerk. S. Ducha.
24. Na Cmentarzu.
25. S. Alek. New. w Pałacu.
26. Preczystieńska.
27. W Turemnym Zamku.
28. Piatnicka.

Katol. Kościoły.
29. b. S. Franciszka.
30. Katedralny.
31. S^to^ Jański.
32. S. Mikołaja.
33. S. Ducha.
34. Bernardyn.
35. S. Anny.
36. S. Piotra.
37. S. Jerzego.
38. Bonifraterski.
39. St Michalski.
40. S. Stefana.
41. WW. Świętych.
42. Ś. Katarzyny.
43. Ostrobramski i Kaplica
44. S. Jakóba i Filipa
45. b. Józefa a obec. Rynek
46. b. Augustyański
47. S. Bartłomieja.
48. b. Pana Jezusa.
49. S. Rafała.
50. b. Panien Wizytek a obecn. klasztor Mniszek prawosł.
51. po Missionarski.

Kaplice.
52. W Dobroczynności.
53. Na Bernard. Cment.
54. Na Rosie.
55. Przy Kościele OO. Bernard.
56. b. przy Zakładzie Dziec. Jezus prawosł.
57. Kościół Luterski.
58. Kap. na Cmen. Luter.
59. Zbór Kalwiński.

Place.
60. Katedralny.
61. Pałacowy.
62. S. Jerski.
63. Ruiny górnego Zamku.
64. Trzykrzyżska góra.
65. Góra Bekiesza.
66. Mogiła Giedymina.
67. Stacya kolej żelaznej.
68. Meczet Tatarski.
69. Ogród po Botaniczny.

PLAN
MIASTA WILNA
1881 r.

351

Biblioteka im. Hieronima
Łopacińskiego w Lublinie
I 465750

1000858528

[PL] ----------
Tytuł:
Przewodnik historyczny po Wilnie i jego okolicach

Główny plik publikacji:
/KS_465750_I_L_directory.djvu

Prosimy rozpocząć przeglądanie publikacji od jej pliku głównego.

W kwestii dalszego wykorzystania pobranej publikacji należy kontaktować się
z biblioteką cyfrową, z której plik został pobrany. Na stronach WWW z opisem
tej publikacji powinny znajdować się dokładniejsze informacje
dotyczące praw autorskich.

Ten plik zakodowany jest w standardzie UTF-8.
[EN] ----------
Title:
Przewodnik historyczny po Wilnie i jego okolicach

Publication main file:
/KS_465750_I_L_directory.djvu

Please start viewing the publication from its main file.

For further reuse of this publication please contact the digtial library
from which the file was downloaded. On the website with the publication
description you should be able to find more detailed information regarding
the intellectual property rights.

This file is encoded in UTF-8 standard.

Generated automatically by dLibra Digital Library Framework.
- See http://dlibra.psnc.pl/ for more details.

[PL] ----------
Tytuł:
Przewodnik historyczny po Wilnie i jego okolicach

Główny plik publikacji:
/KS_465750_I_L_directory.djvu

Prosimy rozpocząć przeglądanie publikacji od jej pliku głównego.

W kwestii dalszego wykorzystania pobranej publikacji należy kontaktować się z biblioteką cyfrową, z której plik został pobrany. Na stronach WWW z opisem tej publikacji powinny znajdować się dokładniejsze informacje dotyczące praw autorskich.

Ten plik zakodowany jest w standardzie UTF-8.
[EN] ----------
Title:
Przewodnik historyczny po Wilnie i jego okolicach

Publication main file:
/KS_465750_I_L_directory.djvu

Please start viewing the publication from its main file.

For further reuse of this publication please contact the digtial library from which the file was downloaded. On the website with the publication description you should be able to find more detailed information regarding the intellectual property rights.

This file is encoded in UTF-8 standard.

Generated automatically by dLibra Digital Library Framework.
- See http://dlibra.psnc.pl/ for more details.